

Biblia.

To jest, księgi starego y nowego
przymierza, znowu z języka
Ebrenskiego, Grecskiego
y Łacińskiego, na Polski
przełożone.



Wydane drukiem w Zaslawiu w roku 1572

Księga Rodzaju złożona
specjalnym pismem *Budny EFN*
z zachowaniem oryginalnej składni i ortografii,
z licznymi ligaturami oraz z transkrypcją tekstu w bocznej
kolumnie — z częściowo poprawioną pisownią i interpunkcją.

W 165 miejscach Księgi Rodzaju Szymon Budny użył imienia Bożego, Jehowa

© Biblia.org.pl 2010

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Publikacja bezpłatna. Nie może być sprzedawana
ani umieszczana w innych serwisach.

Pierwsze Księgi Moj- żesowe, Beresyt, To jest w Początku

Rozdział I

1 **N**aprzod stworzył Bog niebo
2 y ziemię. A ziemia była gruba y prozna,
y ciemność (była) po obliczu odchła-
ni, a duch Boży powiewał po obliczu wod.
3 I rzekł Bog: Niech będzie światłość, y była
światłość.
4 I wyrzał Bog światłość iż dobra, y przedzie-
lił Bog między światłością a między ciemno-
5 ścią. I nazwał Bog światłość, dniem, a
ciemność nazwał nocą, y był wieczor, był też
ranek, dzień pierwszy.
6 I rzekł Bog: Niech będzie powietrze w po-
środku wod, y niech będzie przedziałem mię-
dzy wodami a wodami.
7 I uczynił Bog powietrze, y przedzielił mię-
dzy wodami, ktore pod powietrzem, y między
wodami, ktore nad powietrzem, y było tak.
8 I nazwał Bog powietrze niebem. I był wie-
czor był też zaranek, dzień wtory.
9 I rzekł Bog: Niech się zbiorą wody (co) pod
niebem na miejsce iedno, aby widzieć sucho.
10 I było tak. I nazwał Bog sucho, ziemią,
a zebranie wod nazwał morzem. I wyrzał
Bog iż dobrze.

1 Naprzod stworzył Bog niebo
i ziemię. 2 A ziemia była gruba
i prozna, i ciemność (była) po
obliczu odchłani, a duch Boży
powiewał po obliczu wod.
3 I rzekł Bog: Niech będzie
światłość, i była światłość.
4 I ujrzał Bog światłość iż dobra,
i przedzielił Bog między światło-
ścią a między ciemnością.
5 I nazwał Bog światłość, dniem,
a ciemność nazwał nocą, i był
wieczor, był też ranek, dzień
pierwszy. 6 I rzekł Bog: Niech
będzie powietrze w pośrodku
wod, i niech będzie przedziałem
między wodami a wodami.
7 I uczynił Bog powietrze, i prze-
dzielił między wodami, ktore
pod powietrzem, i między woda-
mi, ktore nad powietrzem, i było
tak. 8 I nazwał Bog powietrze
niebem. I był wieczor był też
zaranek, dzień wtory. 9 I rzekł
Bog: Niech się zbiorą wody (co)
pod niebem na miejsce jedno,
aby widzieć sucho. I było tak.
10 I nazwał Bog sucho, ziemią,
a zebranie wod nazwał morzem.
I ujrzał Bog iż dobrze.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

- 11 I rzekł Bog: Niech zrodzi ziemia trawę (y) ziele płodzące nasienie, (y) drzewo płodne czyniące owoc wedle rodzaju swego, któreby miało nasienie swe w sobie na ziemi, y było tak.
- 12 I zrodziła ziemia trawę (a) ziele płodzące nasienie według rodzaju swego, y drzewo płodne, które w sobie ma nasienie swoje wedle rodzaju swego, y wyrzał Bog iż dobrze.
- 13 I był wieczor był też zaranek, dzień trzeci.
- 14 I rzekł Bog: Niech będą światła na powietrzu niebieskiem aby przedzielenie (czyniły) między dniem y między nocą, niech będą dla znaków y dla pewnych czasów y dla dni, y lat.
- 15 I niech będą światły na powietrzu niebieskiem, aby świeciły na ziemię; y było tak.
- 16 I uczynił Bog dwie światle wielkie, światło większe dla rządzenia dnia, a światło mniejsze dla rządzenia nocy, y gwiazdy (uczynił).
- 17 I położył je Bog na powietrzu niebieskiem aby świeciły na ziemię, y aby rządziły dniem y nocą, y przedzielały między światłem y między ciemnością; y wyrzał Bog iż dobrze.
- 18 I był wieczor był też zaranek dzieiń czwartę.
- 19 I rzekł Bog: Niech płodzą wody płod duszą żywiący y ptastwa latające nad ziemią po powietrzu niebieskim.
- 20 I stworzył Bog wieloryby wielkie, y wszelką duszę żywiącą, ruszającą się, którą spłodziły wody wedle rodzaju ich, y wszelkie ptastwo skrzydlate wedle rodzaju jego; y wyrzał Bog iż dobrze.

- 11 I rzekł Bog: Niech zrodzi ziemia trawę (i) ziele płodzące nasienie, (i) drzewo płodne czyniące owoc wedle rodzaju swego, któreby miało nasienie swe w sobie na ziemi, i było tak.
- 12 I zrodziła ziemia trawę (a) ziele płodzące nasienie według rodzaju swego, i drzewo płodne, które w sobie ma nasienie swoje wedle rodzaju swego, i ujrzał Bog iż dobrze.
- 13 I był wieczor był też zaranek, dzień trzeci.
- 14 I rzekł Bog: Niech będą światła na powietrzu niebieskiem aby przedzielenie (czyniły) między dniem i między nocą, niech będą dla znaków i dla pewnych czasów i dla dni, i lat.
- 15 I niech będą światły na powietrzu niebieskiem, aby świeciły na ziemię; i było tak.
- 16 I uczynił Bog dwie światle wielkie, światło większe dla rządzenia dnia, a światło mniejsze dla rządzenia nocy, i gwiazdy (uczynił).
- 17 I położył je Bog na powietrzu niebieskiem aby świeciły na ziemię, 18 i aby rządziły dniem i nocą, i przedzielały między światłem i między ciemnością; i ujrzał Bog iż dobrze.
- 19 I był wieczor był też zaranek dzieiń czwartę.
- 20 I rzekł Bog: Niech płodzą wody płod duszą żywiący i ptastwa latające nad ziemią po powietrzu niebieskim.
- 21 I stworzył Bog wieloryby wielkie, i wszelką duszę żywiącą, ruszającą się, którą spłodziły wody wedle rodzaju ich, i wszelkie ptastwo skrzydlate wedle rodzaju jego; i ujrzał Bog iż dobrze.

- 22 **A** błogosławił je Bog rzekąc: Płodźcie się, y mnożcie się, y napełniajcie wody w morzach, y ptaństwo niech się mnoży na ziemi.
- 23 **A** był wieczor, był też zaranek dzień piąty.
- 24 **A** rzekł Bog: Niech zrodzi ziemia dusze żywiącą wedle rodzaju swego, bydło y gadzinę y zwierz ziemny, wedle rodzaju swego; y było tak.
- 25 **A** uczynił Bog zwierz ziemski wedle rodzaju jego, y bydło wedle rodzaju jego, y wszelką gadzinę ziemną wedle rodzaju jej; y wyrzał Bog że dobrze.
- 26 **A** rzekł Bog: Uczyniemy człowieka na obraz nasz, wedle podobieństwa naszego, y niech panują nad rybą morską, y nad ptaństwem niebieskim, y nad zwierzem y nad wszelką ziemią, y nad wszelką gadziną płazającą po ziemi.
- 27 **A** stworzył Bog człowieka na obraz swój, na obraz Boży stworzył ii, mężczyznę y żeńszczyznę stworzył ie.
- 28 **A** błogosławił ie Bog, y rzekł knim Bog: Płodźcie się y mnożcie się, y napełniajcie ziemię a władajcie nią, y panujcie nad rybą morską, y nad ptaństwem niebieskim, y nad wszelką żywą (rzeczą) płazającą po ziemi.
- 29 **A** rzekł Bog: Oto dałem wam wszelkie ziele rodzące nasienie, ktore po obliczu wszey ziemi, y wszelkie drzewo wktorym owoc drzewa rodzącego nasienie (aby) wam było ku iedzeniu.
- 30 **A** wszelkiemu zwierzęciu ziemskiemu y wszemu ptaństwu niebieskiemu, y wszemu co płaza po ziemi, cokolwiek ma duszę żywą, wszelki iarmuż ziela ku iedzeniu; y było tak.

- 22 I błogosławił je Bog rzekąc: Płodźcie się, i mnożcie się, i napełniajcie wody w morzach, i ptaństwo niech się mnoży na ziemi.
- 23 I był wieczor, był też zaranek dzień piąty.
- 24 I rzekł Bog: Niech zrodzi ziemia dusze żywiącą wedle rodzaju swego, bydło i gadzinę i zwierz ziemny, wedle rodzaju swego; i było tak.
- 25 I uczynił Bog zwierz ziemski wedle rodzaju jego, i bydło wedle rodzaju jego, i wszelką gadzinę ziemną wedle rodzaju jej; i ujrzał Bog że dobrze.
- 26 I rzekł Bog: Uczyniemy człowieka na obraz nasz, wedle podobieństwa naszego, i niech panują nad rybą morską, i nad ptaństwem niebieskim, i nad zwierzem i nad wszystką ziemią, i nad wszelką gadziną płazającą po ziemi.
- 27 I stworzył Bog człowieka na obraz swój, na obraz Boży stworzył ji, mężczyznę i żeńszczyznę stworzył je.
- 28 I błogosławił je Bog, i rzekł knim Bog: Płodźcie się i mnożcie się, i napełniajcie ziemię a władajcie nią, i panujcie nad rybą morską, i nad ptaństwem niebieskim, i nad wszelką żywą (rzeczą) płazającą po ziemi.
- 29 I rzekł Bog: Oto dałem wam wszelkie ziele rodzące nasienie, ktore po obliczu wszej ziemi, i wszelkie drzewo wktorym owoc drzewa rodzącego nasienie (aby) wam było ku jedzeniu.
- 30 I wszelkiemu zwierzęciu ziemskiemu i wszemu ptaństwu niebieskiemu, i wszemu co płaza po ziemi, cokolwiek ma duszę żywą, wszelki iarmuż ziela ku jedzeniu; i było tak.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

31 I wyrzał Bog wszystko co był uczynił, ano (było) dobrze barzo; y był wieczor był też zaranek dzień szósty.

Rozdział 2

1 **M** Dokończone są niebiosy y ziemia, y wszystko wojsko ich.

2 I dokonał Bog wdzień siódmy dzieła swego, ktore uczynił, y odpoczywał wdzień siódmy od wszelkiego dzieła swego, ktore uczynił.

3 I błogosławił Bog dzień siódmy, y poświęcił ii, iż weń odpoczywał od wszelkiego dzieła swego, ktore stworzył Bog na działanie.

4 Te (są) zrodzenia niebios y ziemię gdy je stworzono, wdzień ktorego uczynił **Jehowa** Bog ziemię y niebiosy.

5 I wszelkie drzewo polne, niż było na ziemi, y wszelkie ziele polne niż rośło, bo jeszcze nie dawał dżdzu **Jehowa** Bog na ziemię, y człowieka nie było ku sprawowaniu ziemi.

6 Lecz para wychodziła z ziemi y pokrapiała wszystko oblicze ziemi.

7 A(że) utworzył **Jehowa** Bog człowieka z prochu ziemi, y wedchnął w oblicze jego dychanie żywota, y był człowiek duszą żywą.

8 I nasadził **Jehowa** Bog sad w Edenie na wschod, y postawił tam człowieka ktorego utworzył.

9 I zrodził **Jehowa** Bog z ziemi wszelkie drzewo wdzięczne ku widzeniu, y dobre ku jedzeniu; zaś drzewo żywota w pośrzod sadu, y drzewo wiadomości dobra y zła.

10 Rzeka też wychodziła z Edeny odwilżając sad, a zoną się dzieliła y była na cztery głowy.

31 I ujrzał Bog wszystko co był uczynił, ano (było) dobrze barzo; i był wieczor był też zaranek dzień szósty.

2 I dokończone są niebiosy i ziemia, i wszystko wojsko ich.

2 I dokonał Bog wdzień siódmy dzieła swego, ktore uczynił, i odpoczywał wdzień siódmy od wszelkiego dzieła swego, ktore uczynił. 3 I błogosławił Bog dzień siódmy, i poświęcił ji, iż weń odpoczywał od wszelkiego dzieła swego, ktore stworzył Bog na działanie. 4 Te (są) zrodzenia niebios i ziemię gdy je stworzono, wdzień ktorego uczynił Jehowa Bog ziemię i niebiosy.

5 I wszelkie drzewo polne, niż było na ziemi, i wszelkie ziele polne niż rośło, bo jeszcze nie dawał dżdzu JEHowa Bog na ziemię, i człowieka nie było ku sprawowaniu ziemi. 6 Lecz para wychodziła z ziemi i pokrapiała wszystko oblicze ziemi.

7 A(że) utworzył Jehowa Bog człowieka z prochu ziemi, i wedchnął w oblicze jego dychanie żywota, i był człowiek duszą żywą. 8 I nasadził Jehowa Bog sad w Edenie na wschod, i postawił tam człowieka ktorego utworzył.

9 I zrodził Jehowa Bog z ziemi wszelkie drzewo wdzięczne ku widzeniu, i dobre ku jedzeniu; zaś drzewo żywota w pośrzod sadu, i drzewo wiadomości dobra i zła. 10 Rzeka też wychodziła z Edeny odwilżając sad, a zoną się dzieliła i była na cztery głowy.

- 11 Imię jedney Pison, ta okrąza wszystkie ziemie Chawile, gdzie jest złoto.
- 12 A złoto ziemie oney (jest) dobre, tam(że) bdelium y kamień szoham.
- 13 A imię rzeki wtorey Gichon, ta okrąza wszystkie ziemie Kusow.
- 14 A imię rzeki trzeciej Chyddekel, ta idzie na wschod ku Aszurianom. A rzeka czwarta jest Perath.
- 15 A wziął Jehowa Bog człowieka, y posadził go wsadu Eden(skim) aby (iy) sprawował, y (aby) go strzegł.
- 16 A rozkazał Jehowa Bog człowiekowi mówiąc: Każdego drzewa sadu (tego) jedząc jeść będziesz, a(le) zdrzewa wiadomości dobra y zła nie będziesz jeść z niego, bo ktorego dnia jeść będziesz z niego, umierając umrzesz.
- 17 A rzekł Jehowa Bog: Nie dobrze człowiekowi być samemu uczynię mu pomoc, wedle niego.
- 18 A utworzył był Jehowa Bog z ziemie wszelkie zwierzę polne, y wszelkie ptastwo niebieskie, y przywiódł do Adama aby wyrzał iakoby nazwał ono, a wszystko ono iako nazwał Adam duszę żywią, to imię iey.
- 19 A (przeto) nazwał człowiek miana wszemu zwierzowi y ptastwu niebieskiemu, y każdemu zwierzowi polnemu, lecz Adamowi nie nadowała się pomoc wedle niego.
- 20 A (tak) przepuścił Jehowa Bog twardy sen na Adama, y zasnął, y wziął jedno (żebro) między żebry jego, y zawarł ciałem miasto niego.

- 11 Imię jednej Pizon, ta okrąza wszystkie ziemie Chawile, gdzie jest złoto. 12 A złoto ziemie onej (jest) dobre, tam(że) bdelium i kamień szoham.
- 13 A imię rzeki wtorej Gichon, ta okrąza wszystkie ziemie Kusow. 14 A imię rzeki trzeciej Chyddekel, ta idzie na wschod ku Aszurjanom. A rzeka czwarta jest Perath. 15 I wziął Jehowa Bog człowieka, i posadził go wsadu Edeń(skim) aby (ji) sprawował, i (aby) go strzegł.
- 16 I rozkazał Jehowa Bog człowiekowi mówiąc: Zkażdego drzewa sadu (tego) jedząc jeść będziesz, 17 a(le) zdrzewa wiadomości dobra i zła nie będziesz jeść z niego, bo ktorego dnia jeść będziesz z niego, umierając umrzesz. 18 I rzekł Jehowa Bog: Nie dobrze człowiekowi być samemu uczynię mu pomoc, wedle niego. 19 I utworzył był Jehowa Bog z ziemie wszelkie zwierzę polne, i wszelkie ptastwo niebieskie, i przywiódł do Adama aby ujrzał jakoby nazwał ono, a wszystko ono jako nazwał Adam duszę żywią, to imię jej.
- 20 A (przeto) nazwał człowiek miana wszemu zwierzowi i ptastwu niebieskiemu, i każdemu zwierzowi polnemu, lecz Adamowi nie nadowała się pomoc wedle niego. 21 A (tak) przepuścił Jehowa Bog twardy sen na Adama, i zasnął, i wziął jedno (żebro) między żebry jego, i zawarł ciałem miasto niego.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

22 I zbudował Jehowa Bog z żebra, które wziął z człowieka, niewiastę, i przywiodł ją do Adama.

23 I rzekł Adam: Teraz kość z kości moich, i ciało z ciała mego, tę nazową mężatą, bo z męża wzięta (jest) ta.

24 Przeto opuści mąż ojca swego i matkę swoją, i złączy się z żoną swą, i będą w ciało jedno.

25 A było oboje nagie, Adam i żona jego, a nie było ich wstyd.

Rozdział 3

1 **A** (le) wąż był chytry ze wszech zwierząt polnych, które uczynił Jehowa Bog; i rzekł do niewiast: Takli rzekł Bog: Nie będziecie jeść z każdego drzewa sadu (tego)?

2 I rzekła niewiasta do węża: Z owocu drzew (tego) sadu jem.

3 A (le) z owocu drzewa które w pośrodku tego sadu, rzekł Bog: Nie będziecie jeść z niego, ani się go dotkniecie, abyście nie pomarli.

4 I rzekł wąż do niewiasty: Nie pomrzecie śmiercią.

5 Bo wie Bog, iż ktoregobyście dnia jedli z niego, otworzą się oczy wasze, i będziecie jako Bogowie, wiedząc dobre i złe.

6 I wyrzuciła niewiasta zedobre drzewo ku iedzeniu, a iż wdzięczne oczom, i łakome drzewo ku (pozy=skaniu) rozumu, i wzięła owocu jego, a iadła, dała też mężowi swemu (będącemu) znią, i iadł. I otworzyły się oczy obojga, i obaczyli że nadzy, i pozszywali liście figowe, a poczynili sobie szorce.

8 I usłyszeli głos Jehowy Boga chodzącego

22 I zbudował Jehowa Bog z żebra, które wziął z człowieka, niewiastę, i przywiodł ją do Adama. 23 I rzekł Adam: Teraz kość z kości moich, i ciało z ciała mego, tę nazową mężatą, bo z męża wzięta (jest) ta.

24 Przeto opuści mąż ojca swego i matkę swoją, i złączy się z żoną swą, i będą w ciało jedno.

25 A było oboje nagie, Adam i żona jego, a nie było ich wstyd.

3 A (le) wąż był chytry ze wszech zwierząt polnych, które uczynił Jehowa Bog; i rzekł do niewiast: Takli rzekł Bog: Nie będziecie jeść z każdego drzewa sadu (tego)? 2 I rzekła niewiasta do węża: Z owocu drzew (tego) sadu jem.

3 A (le) z owocu drzewa które w pośrodku tego sadu, rzekł Bog: Nie będziecie jeść z niego, ani się go dotkniecie, abyście nie pomarli. 4 I rzekł wąż do niewiasty: Nie pomrzecie śmiercią.

5 Bo wie Bog, iż ktoregobyście dnia jedli z niego, otworzą się oczy wasze, i będziecie jako Bogowie, wiedząc dobre i złe.

6 I ujrzała niewiasta że dobre drzewo ku jedzeniu, a iż wdzięczne oczom, i łakome drzewo ku (pozyskaniu) rozumu, i wzięła owocu jego, a jadła, dała też mężowi swemu (będącemu) znią, i iadł.

7 I otworzyły się oczy obojga, i obaczyli że nadzy, i pozszywali liście figowe, a poczynili sobie szorce. 8 I usłyszeli głos Jehowy Boga chodzącego

- wsadu z wiatrem dniowym, y skryli się Adam y żona jego od oblicza **Jehowy** Boga w pośrodku drzewa figowego.
- 9 **I** wezwał **Jehowa** Bog człowieka, a rzekł mu: Gdzie ty (jesteś)?
- 10 **I** rzekł: Głos twój usłyszałem w sadzie y zlekłem się, żem nagi, y skryłem się.
- 11 **I** rzekł (Bog): Kto pokazał ci żeś nagi? Izaliś z tego drzewa nie jadł, z którego zakazałem ci abyś nie jadł z niego?
- 12 **I** rzekł człowiek: Żona ktoraś mi dała, ta mi dała zdrzewa, y jadłem.
- 13 **I** rzekł **Jehowa** Bog do niewiasty: Czemuś to uczyniła? **I** rzekła niewiasta: Wąz zwiódł mię, y jadłam.
- 14 **I** rzekł **Jehowa** Bog do węża: Izęś to uczynił, przekłetyś ty ze wszęgo zwierzu, y ze wszęch zwierząt polnych, na piersiach twoich płazać będziesz, a proch ieść będziesz (po) wszytkie dni żywota twęgo.
- 15 **A** nieprzyjaźń położę między tobą y między niewiastą, y między nasieniem twem, a między nasieniem iej, ono zetrze tobie głowę, a ty zetrzesh mu piętę.
- 16 **Do** niewiasty (też) rzekł: Mnożąc rozmnożę boleść twoję, y postępowanie (w brzemię) twoje; w boleści rodzić będziesz syny, a do męża twęgo chuć twoja, a ten będzie panować nad tobą.
- 17 **Żaś** do Adama rzekł: Izęś usłuchał głosu żony twęj, y jadłes z drzewa ktoregom zakazał ci mówiąc: Nie będziesz ieść z niego, przekłeta ziemia dla ciebie, w boleści ieść

- wsadu z wiatrem dniowym, i skryli się Adam i żona jego od oblicza Jehowy Boga w pośrodku drzewa figowego.
- 9 **I** wezwał Jehowa Bog człowieka, a rzekł mu: Gdzie ty (jesteś)?
- 10 **I** rzekł: Głos twój usłyszałem w sadzie i zlekłem się, żem nagi, i skryłem się. 11 **I** rzekł (Bog): Kto ukazał ci żeś nagi? Izaliś z tego drzewa nie jadł, z którego zakazałem ci abyś nie jadł z niego?
- 12 **I** rzekł człowiek: Żona ktoraś mi dała, ta mi dała zdrzewa, i jadłem.
- 13 **I** rzekł Jehowa Bog do niewiasty: Czemuś to uczyniła? **I** rzekła niewiasta: Wąż zwiódł mię, i jadłam. 14 **I** rzekł Jehowa Bog do węża: Iżęś to uczynił, przekłetyś ty ze wszęgo zwierzu, i ze wszęch zwierząt polnych, na piersiach twoich płazać będziesz, a proch ieść będziesz (po) wszytkie dni żywota twęgo.
- 15 **A** nieprzyjaźń położę między tobą i między niewiastą, i między nasieniem twem, a między nasieniem jej, ono zetrze tobie głowę, a ty zetrzesh mu piętę.
- 16 **Do** niewiasty (też) rzekł: Mnożąc rozmnożę boleść twoję, i postępowanie (w brzemię) twoje; w boleści rodzić będziesz syny, a do męża twęgo chuć twoja, a ten będzie panować nad tobą. 17 **Żaś** do Adama rzekł: Iżęś usłuchał głosu żony twęj, i jadłes z drzewa ktoregom zakazał ci mówiąc: Nie będziesz ieść z niego, przekłeta ziemia dla ciebie, w boleści ieść

Pierwsze Księgi Moïzejowe

18 z niej będziesz (po) wszystkie dni żywota twego. I ciernie y oset rodzić będzie tobie, a jeść będziesz ziele polne.

19 Wpocie oblicza twego jeść będziesz chleb, aż się wrocisz do ziemi, iżesz z niej wzięt; bo proch jesteś y do prochu się wrocisz.

20 I nazwał Adam imię żenie swej Sewa, iż ona jest matką każdego żywego.

21 I uczynił **Jehowa** Bog Adamowi y żenie jego odzienie skorzane, y oblokł je.

22 I rzekł **Jehowa** Bog: Oto człowiek stał się jako jeden z nas, wiedząc dobre y złe; a tak aby nie ściągnął ręki swej y wziąłby także z drzewa żywota, y jadłby, a byłby żyw na wieki.

23 I wysłał go **Jehowa** Bog z sadu Edeńskiego ku sprawowaniu ziemi z ktorej był wzięt.

24 A (tak) wygnał człowieka y postawił od wschodu sadowi Edeńskiemu Cheruwy, y płomień miecza obrotnego ku strzeżeniu drogi (do) drzewa żywota.

Rozdział 4

1 **A**dam lepak poznał Sewę żonę swoją, która y poczęła y urodziła Kaina, mówiąc: Otrzymałam męża od **Jehowy**.

2 I potym zaś urodziła brata jego Sabela; y był Sabel pasterz owczy, a Kain był oraczem ziemi.

3 I było na końcu dni, że przyniósł Kain zowocu ziemi offiarę **Jehowie**.

4 I Sabel też przyniósł z pierworodnych drobow (ztrzod) swoich y ztłustości ich; y wejrzał **Jehowa** na Sabela y na offiary jego.

z niej będziesz (po) wszystkie dni żywota twego. 18 I ciernie i oset rodzić będzie tobie, a jeść będziesz ziele polne. 19 Wpocie oblicza twego jeść będziesz chleb, aż się wrocisz do ziemi, iżesz z niej wzięt; bo proch jesteś i do prochu się wrocisz.

20 I nazwał Adam imię żenie swej Hewa, iż ona jest matką każdego żywego. 21 I uczynił

Jehowa Bog Adamowi i żenie jego odzienie skorzane, i oblokł je. 22 I rzekł Jehowa Bog: Oto

człowiek stał się jako jeden z nas, wiedząc dobre i złe;

a tak aby nie ściągnął ręki swej i wziąłby także z drzewa żywota, i jadłby, a byłby żyw na wieki.

23 I wysłał go Jehowa Bog z sadu Edeńskiego ku sprawowaniu ziemi z ktorej był wzięt.

24 A (tak) wygnał człowieka i postawił od wschodu sadowi Edeńskiemu Cheruwy, i płomień miecza obrotnego ku strzeżeniu drogi (do) drzewa żywota.

4 Adam lepak poznał Hewę żonę swoją, która i poczęła i urodziła Kaina, mówiąc: Otrzymałam męża od Jehowy.

2 I potym zaś urodziła brata jego Habela; i był Habel pasterz owczy, a Kain był oraczem

ziemi. 3 I było na końcu dni, że przyniósł Kain zowocu ziemi offiarę Jehowie. 4 I Habel też

przyniósł z pierworodnych drobow (ztrzod) swoich i ztłustości ich; i wejrzał Jehowa na Habela i na offiary jego.

- 5 Zaś na Kaina y na offiary iego nie weyrzał. Y rozgniewał się Kain wielce, y opadło oblicze iego.
- 6 Y rzekł **Jehowa** do Kaina: Czemuś się zapalił? Y czemu opadło oblicze twoje?
- 7 Aza iesli dobrze uczyniś niebędzie ulżenie? A iesli nie dobrze uczyniś, v drzwi grzech leży, a do ciebie chuć iego, a ty nim rządzić będziesz.
- 8 Y mówił Kain do Sabela brata swego. A gdy byli na polu, powstał Kain na Sabela brata swego y zabił go.
- 9 Y rzekł **Jehowa** do Kaina: Gdzie Sabel brat twoy? A (on) rzekł: Niewiem, zalim ja stroż brata moiego?
- 10 Y rzekł: Coś uczynił? Głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi.
- 11 A tak wywołaneś ty z ziemi, ktora otworzyła usta swe przyjmując krew brata twego z ręki twej.
- 12 Gdy będziesz sprawować ziemię (iuz) więcej nie da tobie wrodzaju swego, tułakiem y zbiegiem będziesz na ziemi.
- 13 Y rzekł Kain do **Jehowy**: Więtsza nieprawość moja, nieżeliby (mi była) odpuszczona.
- 14 Otoś mię wygnał dzisia z oblicza ziemi, a od oblicza twego skryję się; y będę tułakiem y zbiegiem na ziemi. A tak każdy kto mnie znajdzie, zabije mię.
- 15 Y rzekł kniemu **Jehowa**: Y owšem ktoby zabił Kaina, siedmiorako karan będzie; y położył **Jehowa** Kainowi znamię aby go nie zabił żaden spotkawszy go.
- 16 Y wyszedł Kain od oblicza **Jehowy**, y mieszkał w ziemi Nodskiej na wschod Edena.

5 Zaś na Kaina i na offiary jego nie wejrzał. I rozgniewał się Kain wielce, i opadło oblicze jego.

6 I rzekł Jehowa do Kaina: Czemuś się zapalił? I czemu opadło oblicze twoje? 7 Aza jesli dobrze uczynisz niebędzie ulżenie?

A jesli nie dobrze uczynisz, u drzwi grzech leży, a do ciebie chuć jego, a ty nim rządzić będziesz. 8 I mówił Kain do Habela brata swego. A gdy byli na polu, powstał Kain na Habela brata swego i zabił go.

9 I rzekł Jehowa do Kaina: Gdzie Habel brat twój? A (on) rzekł: Niewiem, zalim ja stroż brata mojego?

10 I rzekł: Coś uczynił? Głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi. 11 A tak wywołaneś ty z ziemi, ktora otworzyła usta swe przyjmując krew brata twego z ręki twej.

12 Gdy będziesz sprawować ziemię (już) więcej nie da tobie urodzaju swego, tułakiem i zbiegiem będziesz na ziemi.

13 I rzekł Kain do Jehowy: Więtsza nieprawość moja, nieżeliby (mi była) odpuszczona.

14 Otoś mię wygnał dzisia z oblicza ziemi, a od oblicza twego skryję się; i będę tułakiem i zbiegiem na ziemi. A tak każdy kto mnie znajdzie, zabije mię.

15 I rzekł kniemu Jehowa: I owšem ktoby zabił Kaina, siedmiorako karan będzie; i położył Jehowa Kainowi znamię aby go nie zabił żaden spotkawszy go.

16 I wyszedł Kain od oblicza Jehowy, i mieszkał w ziemi Nodskiej na wschod Edena.

15 I rzekł kniemu Jehowa: I owšem ktoby zabił Kaina, siedmiorako karan będzie; i położył Jehowa Kainowi znamię aby go nie zabił żaden spotkawszy go.

16 I wyszedł Kain od oblicza Jehowy, i mieszkał w ziemi Nodskiej na wschod Edena.

Pierwsze Księgi Moizęsowe

17 I poznał Kain żonę swoją, i poczęła i urodziła Chanocha, i zbudował miasto, i nazwał imię onego miasta wedle miana syna swego
18 Chanochem. I urodził się Chanochowi Syrad, a Syrad spłodził Mechuiaela, zaś Mechuiael spłodził Methusaela, a Methusael spłodził Lamecha.

19 I pojął sobie Lamech dwie żenie: imię jednej Hada, a imię drugiej Cyllah.

20 I urodziła Hada Jawala; ten był ojcem (każdego) mieszkającego w namiocie, i pastyrza.
21 Zaś imię brata jego Juwal; ten był ojcem każdego bawiącego się Arfą i piszczałką.

22 Zaś Cylla też urodziła Tuwalkaina polerującego każde rzemiosło (około) miedzi i żelaza; a siostra Tuwalkaina (była) Naama.

23 I rzekł Lamech żonom swym, Adzie i Cylli: Słuchajcie głosu mego żony Lamechowe, posłuchajcie mowy mojej: Żem męża zabił wranę moją, i młodzieńca w raz moją.

24 Jeśli siedmiorako pomszczon będzie Kain, tedy Lamech siedmdziesiąt kroć i siedm kroć.

25 I poznał Adam zaś żonę swoją, i urodziła syna, i nazwała imię jego Sethem: Iż położył mi Bog nasienie drugie miasto Habela, ktorego zabił Kain.

26 Zaś temuto Sethowi urodził się syn, i nazwał imię jego Enoszem. Tedy poczęto wzywać imienia **Jehowy**.

Rozdział 5

I **T** = **E** (są) Księgi rozrodzenia Adamowego, wdzień ktorego stworzył Bog Adama na obraz Boży uczynił go.

17 I poznał Kain żonę swoją, i poczęła i urodziła Chanocha, i zbudował miasto, i nazwał imię onego miasta wedle miana syna swego Chanochem. 18 I urodził się Chanochowi Hyrad, a Hyrad spłodził Mechujaela, zaś Mechujael spłodził Methusaela, a Methusael spłodził Lamecha.

19 I pojął sobie Lamech dwie żenie: imię jednej Hada, a imię drugiej Cyllah. 20 I urodziła Hada Jawala; ten był ojcem (każdego) mieszkającego w namiocie, i pastyrza. 21 Zaś imię brata jego Juwal; ten był ojcem każdego bawiącego się Arfą i piszczałką. 22 Zaś Cylla też urodziła Tuwalkaina polerującego każde rzemiosło (około) miedzi i żelaza; a siostra Tuwalkaina (była) Naama. 23 I rzekł Lamech żonom swym, Adzie i Cylli: Słuchajcie głosu mego żony Lamechowe, posłuchajcie mowy mojej: Żem męża zabił wranę moją, i młodzieńca w raz moją. 24 Jeśli siedmiorako pomszczon będzie Kain, tedy Lamech siedmdziesiąt kroć i siedm kroć. 25 I poznał Adam zaś żonę swoją, i urodziła syna, i nazwała imię jego Sethem: Iż położył mi Bog nasienie drugie miasto Habela, ktorego zabił Kain. 26 Zaś temuto Sethowi urodził się syn, i nazwał imię jego Enoszem. Tedy poczęto wzywać imienia Jehowy.

5 Te (są) księgi rozrodzenia Adamowego, wdzień ktorego stworzył Bog Adama na obraz Boży uczynił go.

2 Męszczyznę y żeńszczyznę stworzył ie. Y błogostawił ie, y nazwał imię ich człowiekiem w dzień ktorego stworzeni.

3 Y żył Adam trzydzieści y sto lat, y spłodził w podobieństwie swoim, wedle obrazu swego (syna) y wezwał imię iego Sethem.

4 Y były dni Adamowe po spłodzeniu Setha ośm set lat, y spłodził syny y corki.

5 Y było wšytkich dni Adamowych ktore żył, dziewięć set lat y trzydzieści lat, y umarł.

6 Zaś żył Seth, pięć lat y sto lat, y spłodził Enoša.

7 Y żył Seth po spłodzeniu Enoša, siedm lat y ośm set lat, y spłodził syny y corki.

8 Y było wšech dni Sethowych, dwanaście lat y dziewięćset lat, y umarł.

9 Żył też Enoš dziewięćdziesiąt lat, y spłodził Kienana.

10 Y żył Enoš po spłodzeniu Kienana, piętnaście lat y ośmset lat, y spłodził syny y corki.

11 Y było wšech dni Enošowych, pięć lat y dziewięćset lat, y umarł.

12 Y żył Kienan siedmdziesiąt lat y spłodził Mahalaleela.

13 Y żył Kienan po spłodzeniu Mahalaleela, czterdzieści lat y ośmset lat, y spłodził syny y corki. Y było wšech dni Kienanowych dziesięć lat y dziewięćset lat, y umarł.

15 Zaś Mahalaleel żył pięć lat y sześćdziesiąt lat, y spłodził Jareda.

16 Y żył Mahalaleel po spłodzeniu Jareda, trzydzieści lat y ośmset lat, y spłodził syny y corki.

2 Męszczyznę i żeńszczyznę stworzył je. I błogostawił je, i nazwał imię ich człowiekiem w dzień ktorego stworzeni.

3 I żył Adam trzydzieści i sto lat, i spłodził w podobieństwie swoim, wedle obrazu swego (syna) i wezwał imię jego Sethem. 4 I były dni Adamowe po spłodzeniu Setha ośm set lat, i spłodził syny i corki.

5 I było wšytkich dni Adamowych ktore żył, dziewięć set lat i trzydzieści lat, i umarł.

6 Zaś żył Seth, pięć lat i sto lat, i spłodził Enosza.

7 I żył Seth po spłodzeniu Enosza, siedm lat i ośm set lat, i spłodził syny i corki. 8 I było wšech dni Sethowych, dwanaście lat i dziewięćset lat, i umarł.

9 Żył też Enosz dziewięćdziesiąt lat, i spłodził Kienana.

10 I żył Enosz po spłodzeniu Kienana, piętnaście lat i ośmset lat, i spłodził syny i corki.

11 I było wšech dni Enoszowych, pięć lat i dziewięćset lat, i umarł. 12 I żył Kienan siedmdziesiąt lat i spłodził Mahalaleela. 13 I żył Kienan po spłodzeniu Mahalaleela, czterdzieści lat i ośmset lat, i spłodził syny i corki. 14 I było wšech dni Kienanowych dziesięć lat i dziewięćset lat, i umarł.

15 Zaś Mahalaleel żył pięć lat i sześćdziesiąt lat, i spłodził Jareda. 16 I żył Mahalaleel po spłodzeniu Jareda, trzydzieści lat i ośmset lat, i spłodził syny i corki.

Pierwsze Księgi Moizaszowe

- 17 **N** było wŝech dni Mahalaleelowych dzie-
więćdziesiąt pięć lat y ośmset lat, y zmarł.
- 18 **N** żył Jared sześćdziesiąt dwie lecie y sto lat,
y spłodził Chanocha.
- 19 **N** żył Jared po spłodzeniu Chanocha ośmset
lat, y spłodził syny y corki.
- 20 **N** było wŝech dni Jaredowych sześćdziesiąt
dwie lecie y dziewięćset lat, y zmarł.
- 21 **N** żył Chanoch sześćdziesiąt pięć lat, y spłodził
Methuŝalacha.
- 22 **N** chodził Chanoch z Bogiem, po spłodzeniu
Mathuŝalacha, trzysta lat, y spłodził syny y
corki.
- 23 **N** było wŝech dni Chanochowych sześćdziesiąt
pięć lat y trzy sta lat.
- 24 **N** chodził Chanoch z Bogiem, y nie (masz)
go, bo go wziął Bog.
- 25 **N** żył Matuszalach ośmdziesiąt siedm lat y sto
lat, y spłodził Lamecha.
- 26 **J**eszcze żył Mathuŝalach po spłodzeniu La-
mecha ośmdziesiąt dwie lecie y siedmset lat, y
spłodził syny y cory.
- 27 **N** było wŝech dni Mathuŝalachowych dzie-
więć y sześćdziesiąt lat y dziewięćset lat, y
zmarł.
- 28 **Z**aś Lamech żył ośmdziesiąt dwie lecie, y sto
lat, y spłodził syna.
- 29 **N** nazwał imię iego Noem, mówiąc: Ten nas
pociesz y od roboty naszej, y od trudu rąk na-
ŝych z ziemie, którą przeklął **Jehowa**.
- 30 **N** żył Lamech po spłodzeniu Noego, dziewięć-
dziesiąt pięć lat y pięćset lat, y spłodził syny y
corki.

- 17 I było wŝech dni Mahalaleelowych dziewięćdziesiąt pięć lat i ośmset lat, i zmarł.
- 18 I żył Jared sześćdziesiąt dwie lecie i sto lat, i spłodził Chanocha.
- 19 I żył Jared po spłodzeniu Chanocha ośmset lat, i spłodził syny i corki.
- 20 I było wŝech dni Jaredowych sześćdziesiąt dwie lecie i dziewięćset lat, i zmarł.
- 21 I żył Chanoch sześćdziesiąt pięć lat, i spłodził Methuszalacha.
- 22 I chodził Chanoch z Bogiem, po spłodzeniu Mathuszalacha, trzysta lat, i spłodził syny i corki.
- 23 I było wŝech dni Chanochowych sześćdziesiąt pięć lat i trzy sta lat.
- 24 I chodził Chanoch z Bogiem, i nie (masz) go, bo go wziął Bog.
- 25 I żył Matuszalach ośmdziesiąt siedm lat i sto lat, i spłodził Lamecha.
- 26 Jeszcze żył Mathuszalach po spłodzeniu Lamecha ośmdziesiąt dwie lecie i siedmset lat, i spłodził syny i cory.
- 27 I było wŝech dni Mathuszalachowych dziewięć i sześćdziesiąt lat i dziewięćset lat, i zmarł.
- 28 Zaś Lamech żył ośmdziesiąt dwie lecie, i sto lat, i spłodził syna.
- 29 I nazwał imię jego Noem, mówiąc: Ten nas pocieszy od roboty naszej, i od trudu rąk naszych z ziemie, którą przeklął Jehowa.
- 30 I żył Lamech po spłodzeniu Noego, dziewięćdziesiąt pięć lat i pięćset lat, i spłodził syny i corki.

31 I było wŝech dni Lamechowych siedm y siedmdziesiãt lat, y siedm set lat, y umarł.

32 A gdy było Noemu piãc set lat, y spłodził Sema, Chama, y Jafetha.

Rozdział 6

1 **Q** Potym poczeli się ludzie mnożyć na ziemi, a corek się im narodziło.

2 I wyrzeli synowie Boży corki człowiecze ze cudne były y spojowali sobie za żony wŝytkie ktore obrali.

3 I rzekł **Jehowa**: Nie będzie się swarzyć duch moŝy w człowieku na wieki, gdyż też iest ciało, lecz będą dni iego, sto y dwadzieścia lat.

4 Obrzymowie byli na ziemi we dni ony, a też gdy wešli synowie Boży do corek człowieczych, tedy narodziły im tych moczow, ktorz y od wieku (byli) mężowie sławni.

5 I wyrzał **Jehowa** że wiele złości człowieczey na ziemi a każda дума мысли serca iego tylko złość po wŝytkie dni.

6 I kajał się **Jehowa** że uczynił człowieka na ziemi, y żałował wsercu swem.

7 I rzekł **Jehowa**: Wyglądzę człowieka, ktoregom stworzył z oblicza ziemi, od człowieka aż do bydłcia, aż do gadziny, y aż do ptastwa niebieskiego; bo kajał się zem ie uczynił.

8 A(le) Noe znalazł łaskę w oczu **Jehowy**.

9 Te (sã) rozrodzenia Noego. Noe mąż sprawiedliwy doskonały był w wiekoch swych, przed Bogiem chodził Noe. I spłodził Noe trzy syny: Sema, Chama, y Jafetha.

11 I skaziła się ziemia przed obliczem Bożym, y napełniła się ziemia niesprawiedliwości.

31 I było wŝech dni Lamechowych siedm i siedmdziesiãt lat, i siedm set lat, i umarł. 32 A gdy było Noemu piãc set lat, i spłodził Sema, Chama, i Jafetha.

6 A potym poczeli się ludzie mnożyć na ziemi, a corek się im narodziło. 2 I ujrzeli synowie Boży corki człowiecze że cudne były i spojowali sobie za żony wszystkie ktore obrali. 3 I rzekł Jehowa: Nie będzie się swarzyć duch moŝy w człowieku na wieki, gdyż też jest ciało, lecz będą dni jego, sto i dwadzieścia lat.

4 Obrzymowie byli na ziemi we dni ony, a też gdy weszli synowie Boży do corek człowieczych, tedy narodziły im tych moczow, ktorzy od wieku (byli) mężowie sławni. 5 I ujrzał Jehowa że wiele złości człowieczej na ziemi a każda дума мысли serca jego tylko złość po wszystkie dni.

6 I kajał się Jehowa że uczynił człowieka na ziemi, i żałował wsercu swem. 7 I rzekł Jehowa: Wyglądę człowieka, ktoregom stworzył z oblicza ziemi, od człowieka aż do bydłcia, aż do gadziny, i aż do ptastwa niebieskiego; bo kajał się zem je uczynił.

8 A(le) Noe znalazł łaskę w oczu Jehowy. 9 Te (sã) rozrodzenia Noego. Noe mąż sprawiedliwy doskonały był w wiekoch swych, przed Bogiem chodził Noe. 10 I spłodził Noe trzy syny: Sema, Chama, i Jafetha.

11 I skaziła się ziemia przed obliczem Bożym, i napełniła się ziemia niesprawiedliwości.

Pierwsze Księgi Moïzejowe

- 12 A (tak) wyrzał Bog ziemię, a oto skażona była; bo skaziło (było) wszelkie ciało drogę swoją na ziemi.
- 13 I rzekł Bog do Noego: Koniec wszelkiemu ciału przyszedł przed oblicze moje, bo napełniona ziemia niesprawiedliwości od oblicza ich, a oto ja wytracę je z ziemią.
- 14 Uczyni sobie skrzynię z drzewa Goferowego; przegrody poczynisz (w) skrzyni, y osmolisz ją wewnątrz y z nadworza smołą. A tak ją uczynisz: Trzy sta łokiet (będzie) długość skrzyni, pięćdziesiąt łokiet szerokość jej, a trzydzieści łokiet wysokość jej. Okno udziałasz skrzyni, a na łokciu zawierzysz je w wierzchu, y drzwi skrzyni z boku jej uczynisz; piętra spodnie, wtore, y trzecie uczynisz w niej.
- 17 A oto ja nawodzę potop wodny na ziemię, abym wytracił wszelkie ciało w którym (jest) duch żywotny pod niebem; wszystko co na ziemi, pozdycha.
- 18 I postawię przymierze moje z tobą, y wnijdziesz do skrzyni ty y synowie twoi, y żona twoja, y żony synów twoich z tobą.
- 19 I z każdego zwierzęcia y z każdego ciała, dwoje z każdego (rodu) wwiedziesz do skrzyni dla przeżywania z sobą: samiec y samica będą.
- 20 Z ptastwa wedle rodzaju jego, y z bydła wedle rodzaju jego, ze wszej godziny ziemnej, wedle rodzaju jej, dwoje z każdego (rodzaju) przyjdzie do ciebie, aby żywo było zachowane. A ty nabierzesz sobie wszego pokarmu który jadają, y położysz w sobie, że będzie tobie y im strawą.

- 12 A (tak) ujrzał Bog ziemię, a oto skażona była; bo skaziło (było) wszelkie ciało drogę swoją na ziemi. 13 I rzekł Bog do Noego: Koniec wszelkiemu ciału przyszedł przed oblicze moje, bo napełniona ziemia niesprawiedliwości od oblicza ich, a oto ja wytracę je z ziemią. 14 Uczyni sobie skrzynię z drzewa Goferowego; przegrody poczynisz (w) skrzyni, i osmolisz ją wewnątrz i z nadworza smołą. 15 A tak ją uczynisz: Trzy sta łokiet (będzie) długość skrzyni, pięćdziesiąt łokiet szerokość jej, a trzydzieści łokiet wysokość jej. 16 Okno udziałasz skrzyni, a na łokciu zawierzysz je u wierzchu, i drzwi skrzyni z boku jej uczynisz; piętra spodnie, wtore, i trzecie uczynisz w niej. 17 A oto ja nawodzę potop wodny na ziemię, abym wytracił wszelkie ciało w którym (jest) duch żywotny pod niebem; wszystko co na ziemi, pozdycha. 18 I postawię przymierze moje z tobą, i wnijdiesz do skrzyni ty i synowie twoi, i żona twoja, i żony synów twoich z tobą. 19 I z każdego zwierzęcia i z każdego ciała, dwoje z każdego (rodu) wwiedziesz do skrzyni dla przeżywania z sobą: samiec i samica będą. 20 Z ptastwa wedle rodzaju jego, i z bydła wedle rodzaju jego, ze wszej godziny ziemnej, wedle rodzaju jej, dwoje z każdego (rodzaju) przyjdzie do ciebie, aby żywo było zachowane. 21 A ty nabierzesz sobie wszego pokarmu który jadają, i położysz u siebie, że będzie tobie i im strawą.

22 I uczynił Noe wszystko iako mu rozkazał Bog, tak uczynił.

Rozdział 7

I **M** rzekł **Jehowa** do Noego: Wnidz ty y wszystkie dom twoy do skrzynie, gdyżem cię wyrzucił sprawiedliwego przed obliczem moim wrodzaju tym.

2 Z każdego bydłęcia czystego weźmiesz z sobą siedmioro (a) siedmioro: samca y samicę jego. A z bydła ktore nie jest czyste, dwoie, samca y samicę jego.

3 Też z ptastwa niebieskiego siedmioro (a) siedmioro, samca y samicę, na zachowanie nasienia po wszystkiej ziemi.

4 Bo po siedmi dniach jeszcze deszcz spuszcze na ziemię (przez) czterdzieści dni, y czterdzieści nocy, y wygładze wszystko co żywie, com uczynił na ziemi.

5 I uczynił Noe wszystko iako mu rozkazał **Jehowa**.

6 A Noemu (było) sześć set lat, gdy potop był wodny na ziemi.

7 I przyszedł Noe y synowie jego y żona jego, y żony synow jego z nim do skrzynie, dla wod potopu.

8 Z bydła czystego, y z bydła nieczystego, y z ptastwa, y ze wszego co płaza po ziemi.

9 Dwoie (a) dwoie przyszło do Noego ku skrzyni, samiec y samica, iako rozkazał Bog Noemu.

10 I było po siedmi dniach, tedy wody potopu były po ziemi.

11 Roku sześćsetnego żywota Noego, miesiąca wtorego, siedmnastego dnia miesiąca,

22 I uczynił Noe wszystko jako mu rozkazał Bog, tak uczynił.

7 I rzekł Jehowa do Noego: Wnidz ty i wszystkie dom twój do skrzynie, gdyżem cię ujrzał sprawiedliwego przed obliczem moim wrodzaju tym.

2 Z każdego bydłęcia czystego weźmiesz z sobą siedmioro (a) siedmioro: samca i samicę jego. A z bydła ktore nie jest czyste, dwoje, samca i samicę jego.

3 Też z ptastwa niebieskiego siedmioro (a) siedmioro, samca i samicę, na zachowanie nasienia po wszystkiej ziemi.

4 Bo po siedmi dniach jeszcze deszcz spuszcze na ziemię (przez) czterdzieści dni, i czterdzieści nocy, i wygładze wszystko co żywie, com uczynił na ziemi.

5 I uczynił Noe wszystko jako mu rozkazał Jehowa.

6 A Noemu (było) sześć set lat, gdy potop był wodny na ziemi.

7 I przyszedł Noe i synowie jego i żona jego, i żony synow jego z nim do skrzynie, dla wod potopu.

8 Z bydła czystego, i z bydła nieczystego, i z ptastwa, i ze wszego co płaza po ziemi.

9 Dwoje (a) dwoje przyszło do Noego ku skrzyni, samiec i samica, jako rozkazał Bog Noemu.

10 I było po siedmi dniach, tedy wody potopu były po ziemi.

11 Roku sześćsetnego żywota Noego, miesiąca wtorego, siedmnastego dnia miesiąca,

Pierwsze Księgi Moïzejowe

- onegoż dnia przerwały się wszystkie rzodła odchłani wielkiej, y okna niebieskie otworzyły się.
- 12 A był deszcz na ziemi czterdzieści dni y czterdzieści nocy.
- 13 W onże isty dzień wszedł Noe y Sem, y Cham y Jafet, synowie Noego, y żona Noego, y trzy żony synow jego z nimi do skrzynie.
- 14 Ci y wszelkie zwierzę wedle rodzaju swego, y wszelkie bydłę wedle rodzaju swego, y wszelka gadzina płazająca po ziemi wedle rodzaju swego, y wszystko ptastwo wedle rodzaju swego, wszelkiy ptak (i) wszystko skrzydlate.
- 15 A przyszło (to wszystko) ku Noemu do skrzynie po dwojgu ze wšęgo ciała, w którym duch żywota.
- 16 A cokolwiek weszło samiec y samica, ze wšęgo ciała się zeszło, iako im rozkazał Bog; y zamknął Jehowa z nadworza.
- 17 A był potop czterdzieści dni po ziemi, y rozmnożyły się wody, y podniosły skrzynie y podniosła się od ziemi.
- 18 A zmocniły się wody, y rozmnożyły się barzo po ziemi, y pływała skrzynia po wodach.
- 19 A wody zmocniły się barzo po ziemi, y zatoneły wszystkie gory wysokie, ktore pod wšemi niebiosy. Piętnaście łokiet wzgorę zmocniły się wody, y zatoneły gory.
- 20 A pozdychało wszelkie ciało płazające po ziemi, wptastwie, wbydle, wzwierzu, y we wšey gadzinie ktora płaza po ziemi, y wszelki człowiek.

onegoż dnia przerwały się wszystkie rzodła odchłani wielkiej, i okna niebieskie otworzyły się. 12 I był deszcz na ziemi czterdzieści dni i czterdzieści nocy. 13 W onże isty dzień wszedł Noe i Sem, i Cham i Jafet, synowie Noego, i żona Noego, i trzy żony synow jego z nimi do skrzynie. 14 Ci i wszelkie zwierzę wedle rodzaju swego, i wszelkie bydłę wedle rodzaju swego, i wszelka gadzina płazająca po ziemi wedle rodzaju swego, i wszystko ptastwo wedle rodzaju swego, wszelki ptak (i) wszystko skrzydlate. 15 I przyszło (to wszystko) ku Noemu do skrzynie po dwojgu ze wszęgo ciała, w którym duch żywota. 16 A cokolwiek weszło samiec i samica, ze wszęgo ciała się zeszło, jako im rozkazał Bog; i zamknął Jehowa z nadworza. 17 I był potop czterdzieści dni po ziemi, i rozmnożyły się wody, i podniosły skrzynie i podniosła się od ziemi. 18 I zmocniły się wody, i rozmnożyły się barzo po ziemi, i pływała skrzynia po wodach. 19 A wody zmocniły się barzo po ziemi, i zatoneły wszystkie gory wysokie, ktore pod wšemi niebiosy. 20 Piętnaście łokiet wzgorę zmocniły się wody, i zatoneły gory. 21 I pozdychało wszelkie ciało płazające po ziemi, wptastwie, wbydle, wzwierzu, i we wszej gadzinie ktora płaza po ziemi, i wszelki człowiek.

22 Wszystko cokolwiek dycha duchem żywotnym wnozdrazach swoich, ze wšęgo co na sušy (było) pomarło.

23 I wygładził (Bog) wszystko żywe, które (było) na ziemi, od człowieka aż do bydłęcia y aż do gadziny, y aż do ptastwa niebieskiego; y wygładzono (to wszystko) z ziemi. I został się tylko Noe, y ktorzy z nim w skrzyni.

24 I zmocniły się wody na ziemi (przez) pułtora sta dni.

Rozdział 8

1 I Wspomniał Bog Noego, y każde zwierzę y każde bydłę, które z nim w skrzyni (było). I napuścił Bog wiatr na ziemię y przestały wody.

2 I zawarte są zrzodła odchłani, y okna niebieskie, y zahamowan deszcz z nieba.

3 I wrocily się wody z ziemi, idący y odchodzący pomnieyšaly wody po pięćdziesiąt y (po) stu dniach. 4 I odpoczyneła skrzynia miesiąca siódmego siedmnastego dnia miesiąca na gorach Ararathskich.

5 I były wody ściekające y ubywaające (aż) do miesiąca dziesiątego, (bo) dziesiątego miesiąca pierwszego dnia wkażaly się wierzchy gor.

6 I było na ostatku czterdziestego dnia, otworzył Noe okno skrzynie które by uczynił.

7 I wypuścił kruka, a (on) wychodząc wychodził y wracał się aż oschły wody na ziemi.

8 I (tak) wypuścił gołębicę od siebie aby poznał iesli opadły wody z oblicza ziemi.

9 I znalazła gołębicą odpoczynienia podeszwie nogi swej y wrocila się kniemu do

22 Wszystko cokolwiek dycha duchem żywotnym wnozdrazach swoich, ze wszęgo co na suszy (było) pomarło.

23 I wygładził (Bog) wszystko żywe, które (było) na ziemi, od człowieka aż do bydłęcia i aż do gadziny, i aż do ptastwa niebieskiego; i wygładzono (to wszystko) z ziemi. I został się tylko Noe, i ktorzy z nim w skrzyni.

24 I zmocniły się wody na ziemi (przez) pułtora sta dni.

8 I wspomniał Bog Noego, i każde zwierzę i każde bydłę, które z nim w skrzyni (było). I napuścił Bog wiatr na ziemię i przestały wody. 2 I zawarte są zrzodła odchłani, i okna niebieskie, i zahamowan deszcz z nieba.

3 I wrocily się wody z ziemi, idący i odchodzący pomnieyšaly wody po pięćdziesiąt i (po) stu dniach. 4 I odpoczyneła skrzynia miesiąca siódmego siedmnastego dnia miesiąca na gorach Ararathskich.

5 I były wody ściekające i ubywające (aż) do miesiąca dziesiątego, (bo) dziesiątego miesiąca pierwszego dnia ukazały się wierzchy gor.

6 I było na ostatku czterdziestego dnia, otworzył Noe okno skrzynie które by uczynił.

7 I wypuścił kruka, a (on) wychodząc wychodził i wracał się aż oschły wody na ziemi.

8 A (tak) wypuścił gołębicę od siebie aby poznał iesli opadły wody z oblicza ziemi.

9 I znalazła gołębicą odpoczynienia podeszwie nogi swej i wrocila się kniemu do

- skrzynie, iż wody (były) po wszystkiej ziemi; y wytknął rękę swoją, a wziął ją, y wniósł ją do siebie do skrzynie.
- 10 **N** pozostał jeszcze siedm dni drugie, y zaś wypuścił gołębicę z skrzynie.
- 11 **N** przyszła kniemu gołębica nad wieczor, a oto roszczka oliwy urwana w uściech iej. **N** poznał Noe że ubyło wod na ziemi.
- 12 **N** pozostał jeszcze siedm dni drugich, y wypuścił gołębicę, y niewrocila się do niego napotym.
- 13 **N** tak w pierwszy y sześćsetny rok pierwszego (miesiąca) pierwszego (dnia) miesiąca osiękły wody na ziemi; y złożył Noe przykrycie skrzynie, y wyrzał ano osiękła ziemia.
- 14 **Z**as miesiąca wtorego dwudziestego siódmego dnia miesiąca oschła ziemia.
- 15 **N** mówił Bog do Noego, rzekąc:
- 16 **W**ynidz z skrzynie, ty y żona twoja, synowie twoi, y żony synow twoich stobą.
- 17 **W**szelkie zwierzę ktore stobą ze wszego ciała, w ptastwie y w bydle, y we wszelkiej gadzinie ktora płaza po ziemi, wywiedz z sobą; y niech płazają po ziemi, y niech się płodzą y mnożą na ziemi.
- 18 **N** wyszedł Noe y synowie iego, żona iego, y żony synow iego z nim.
- 19 **W**szelkie zwierzę, wszelka gadzina y wszelkie ptastwo, y wszystko co płaza po ziemi wedle rodzajow swych, wyszli z skrzynie.
- 20 **N** zbudował Noe ołtarz **Jehowie**, y wziął z każdego bydła czystego, y z każdego ptastwa czystego, y offiarował całopalenie na ołtarzu.

skrzynie, iż wody (były) po wszystkiej ziemi; i wytknął rękę swoją, a wziął ją, i wniósł ją do siebie do skrzynie. 10 I pozostał jeszcze siedm dni drugie, i zaś wypuścił gołębicę z skrzynie.

11 I przyszła kniemu gołębica nad wieczor, a oto roszczka oliwy urwana w uściech jej. I poznał Noe że ubyło wod na ziemi.

12 I pozostał jeszcze siedm dni drugich, i wypuścił gołębicę, i niewrocila się do niego napotym. 13 I tak w pierwszy i sześćsetny rok pierwszego (miesiąca) pierwszego (dnia) miesiąca osiękły wody na ziemi; i złożył Noe przykrycie skrzynie, i ujrzał ano osiękła ziemia.

14 **Z**as miesiąca wtorego dwudziestego siódmego dnia miesiąca oschła ziemia. 15 I mówił Bog do Noego, rzekąc: 16 Wynidz z skrzynie, ty i żona twoja, synowie twoi, i żony synow twoich stobą. 17 Wszelkie zwierzę ktore stobą ze wszego ciała, w ptastwie i w bydle, i we wszelkiej gadzinie ktora płaza po ziemi, wywiedz z sobą; i niech płazają po ziemi, i niech się płodzą i mnożą na ziemi. 18 I wyszedł Noe i synowie jego, żona jego, i żony synow jego z nim. 19 Wszelkie zwierzę, wszelka gadzina i wszelkie ptastwo, i wszystko co płaza po ziemi wedle rodzajow swych, wyszli z skrzynie. 20 I zbudował Noe ołtarz Jehowie, i wziął z każdego bydła czystego, i z każdego ptastwa czystego, i offiarował całopalenie na ołtarzu.

21 I woniał Jehowa zapachu słodkości, i rzekł Jehowa na sercu swym: Nie będę już potym kłać ziemię dla człowieka. Bo dumanie serca człowieczego złe (jest) od młodzieństwa jego, i nie przydam więcej abych pobił wszystko żywe iakom teraz uczynił.

22 Jeszcze (będą) wszystkie dni na ziemi, sianie i żniwo, a zimno i znoj, lato i zima, dzień i noc nie ustaną.

Rozdział 9

1 I Błogosławił Bog Noego i syny jego, i mówił knim: Płodźcie się, i mnożcie się a napelniajcie ziemię.

2 A strach wasz i groza wasza będzie nad wszelkim zwierzęciem ziemnym, i nad wśhem ptastwem niebieskim, we wśhem co zrodzi ziemia, i we wśech rybach morskich; w ręce wasze podane (są).

3 Wszystko co się rusza, a co żywie, wam będzie ku iedzeniu, iako iarmuż (a) ziele dałem wam wszystko. A wśakoż mięsa w duszy jego, (a) krwi jego, nie będziecie ieść.

5 A zaiste krwi waszey, duś waszych będę szukać: zręki każdego zwierzęcia będę iej szukać, i zręki człowieczey; zręki męża (zabijającego) brata swego będę szukać dusze człowieczey.

6 Kto wyleje krew człowieczą, przez człowieka, krew jego wylana będzie, bo na obraz Boży uczynił (Bog) człowieka.

7 A wy płodźcie się, i mnożcie się, rodźcie się na ziemi, i mnożcie się na niej.

8 I rzekł Bog do Noego, i do synow jego z nim mówiąc:

21 I woniał Jehowa zapachu słodkości, i rzekł Jehowa na sercu swym: Nie będę już potym kłać ziemię dla człowieka. Bo dumanie serca człowieczego złe (jest) od młodzieństwa jego, i nie przydam więcej abych pobił wszystko żywe jakom teraz uczynił. 22 Jeszcze (będą) wszystkie dni na ziemi, sianie i żniwo, a zimno i znoj, lato i zima, dzień i noc nie ustaną.

9 I błogosławił Bog Noego i syny jego, i mówił knim: Płodźcie się, i mnożcie się a napelniajcie ziemię. 2 A strach wasz i groza wasza będzie nad wszelkim zwierzęciem ziemnym, i nad wszem ptastwem niebieskim, we wszem co zrodzi ziemia, i we wszech rybach morskich; w ręce wasze podane (są). 3 Wszystko co się rusza, a co żywie, wam będzie ku jedzeniu, jako jarmuż (a) ziele dałem wam wszystko.

4 A wszakoż mięsa w duszy jego, (a) krwi jego, nie będziecie jeść. 5 A zaiste krwi waszej, dusz waszych będę szukać: zręki każdego zwierzęcia będę jej szukać, i zręki człowieczey; zręki męża (zabijającego) brata swego będę szukać dusze człowieczey.

6 Kto wyleje krew człowieczą, przez człowieka, krew jego wylana będzie, bo na obraz Boży uczynił (Bog) człowieka.

7 A wy płodźcie się, i mnożcie się, rodźcie się na ziemi, i mnożcie się na niej.

8 I rzekł Bog do Noego, i do synow jego z nim mówiąc:

Pierwsze Księgi Mojszowe

- 9 Oto ja stanowię przymierze moje zwami, y znasieniem waszym po was.
- 10 A z każdą duszą żywiącą ktora zwami, wptastwie, w bydle, y w każdym zwierzęciu ziemnym (ktore) zwami, ze wszego co wychodzi z skrzynie, (aż) do każdego zwierzęcia ziemnego. A postanowię przymierze moje zwami, y niezniszczone będzie żadne ciało więcej wodami potopu, y nie będzie więcej potopz aby zatracił ziemię.
- 12 A rzekł Bog: To znak przymierza, ktore ja kładę między mną, y między wami, y między wszelką duszą żywiącą, ktora zwami, rody wieczne.
- 13 Łuk mój położyłem na obłoku, y będzie znakiem przymierza między mną y między ziemią.
- 14 A tak gdy zaoblócę obłokiem nad ziemią, tedy się wkaże łuk na obłoku.
- 15 A spomionę przymierze moje, ktore między mną y między wami, y między wszelką duszą żywiącą we wszem cielem; y nie będą więcej wody na potop ku wytraceniu wszego ciała.
- 16 A będzie łuk na obłoku, y wyrzę i abym wspomniął przymierze wieczne, między Bogiem y między wszelką duszą żywiącą w każdym cielem, ktore na ziemi.
- 17 A rzekł Bog do Noego: To znamię przymierza ktorem postanowił między mną y każdym ciałem ktore na ziemi.
- 18 A byli synowie Noego ktorzy wyszli z skrzynie: Sem, Cham, (i) Jafeth. Cham jest ociec Kenahanow.

- 9 Oto ja stanowię przymierze moje zwami, i znasieniem waszym po was. 10 I z każdą duszą żywiącą ktora zwami, wptastwie, w bydle, i w każdym zwierzęciu ziemnym (ktore) zwami, ze wszego co wychodzi z skrzynie, (aż) do każdego zwierzęcia ziemnego. 11 I postanowię przymierze moje zwami, i niezniszczone będzie żadne ciało więcej wodami potopu, i nie będzie więcej potop aby zatracił ziemię. 12 I rzekł Bog: To znak przymierza, ktore ja kładę między mną, i między wami, i między wszelką duszą żywiącą, ktora zwami, rody wieczne.
- 13 Łuk mój położyłem na obłoku, i będzie znakiem przymierza między mną i między ziemią.
- 14 A tak gdy zaoblócę obłokiem nad ziemią, tedy się wkaże łuk na obłoku. 15 I spomionę przymierze moje, ktore między mną i między wami, i między wszelką duszą żywiącą we wszem cielem; i nie będą więcej wody na potop ku wytraceniu wszego ciała. 16 I będzie łuk na obłoku, i ujrzę ji abym wspomniął przymierze wieczne, między Bogiem i między wszelką duszą żywiącą w każdym cielem, ktore na ziemi. 17 I rzekł Bog do Noego: To znamię przymierza ktorem postanowił między mną i każdym ciałem ktore na ziemi. 18 A byli synowie Noego ktorzy wyszli z skrzynie: Sem, Cham, (i) Jafeth. Cham jest ociec Kenahanow.

- 19 Ci trzey (są) synowie Noego, a od tych rozdzielona jest wšytka ziemia.
- 20 A Noe oraczem był, y nasadził winnicę.
- 21 A pił wino, y wpił się, y rozkrył się wpośrzodku namiotu swego.
- 22 A wyrzał Cham ociec Kanahanow nagość oycy swego, y oznaymił dwiema bratom swym na vlicy.
- 23 A wziął Sem y Jafeth odzienie, a położyli je ci dwa na ramiona swoje, y przystąpiwszy na wspan, nakryli (obnażoną) sromotę oycy swego, a oblicza ich były odwrocone, że sromoty oycy swego niewidzieli.
- 24 A ocucił się Noe z wina swego y dowiedział się co mu uczynił syn jego młodšy.
- 25 A rzekł: Przekłety Kenahan, niewolnik niewolników będzie (u) braciey swey.
- 26 A rzekł: Błogosławiony **Jehowa** Bog Semow, niech będzie Kenahan, niewolnik jego.
- 27 Niech rozšyrzy Bog Jafetha, y niech mieszka w namiociech Semowych, y będzie Kenahan niewolnikiem ich.
- 28 A żył Noe po potopie trzy sta lat y pięćdziesiąt lat. A było wšech dni Noego dziewięć set lat, y pięćdziesiąt lat, y zmarł.
- 29 A było wšech dni Noego dziewięć set lat, y pięćdziesiąt lat, y zmarł.

Rozdział 10

- 1 **A** Te (są) rozrodzenia synow Noego: Sema, Chama y Jafetha; y narodziło się im synow po potopie. Synowie Jafethowi: Gomer, y Magog, y Maday, y Jawan, y Thuwal, y Mešech, y Thyras.

- 19 Ci trzej (są) synowie Noego, a od tych rozdzielona jest wšytka ziemia. 20 A Noe oraczem był, i nasadził winnicę. 21 I pił wino, i upił się, i rozkrył się wpośrzodku namiotu swego. 22 I ujrzał Cham ociec Kanahanow nagość ojca swego, i oznajmił dwiema bratom swym na ulicy. 23 I wziął Sem i Jafeth odzienie, a położyli je ci dwa na ramiona swoje, i przystąpiwszy na wspan, nakryli (obnażoną) sromotę ojca swego, a oblicza ich były odwrócone, że sromoty ojca swego niewidzieli. 24 I ocucił się Noe z wina swego i dowiedział się co mu uczynił syn jego młodszy. 25 I rzekł: Przekłety Kenahan, niewolnik niewolników będzie (u) braciej swej. 26 I rzekł: Błogosławiony Jehowa Bog Semow, niech będzie Kenahan, niewolnik jego. 27 Niech rozšyrzy Bog Jafetha, i niech mieszka w namiociech Semowych, i będzie Kenahan niewolnikiem ich. 28 I żył Noe po potopie trzy sta lat i pięćdziesiąt lat. I było wšech dni Noego dziewięć set lat, i pięćdziesiąt lat, i zmarł. 29 I było wšech dni Noego dziewięć set lat, i pięćdziesiąt lat, i zmarł.
- 10** A te (są) rozrodzenia synow Noego: Sema, Chama i Jafetha; i narodziło się im synow po potopie. 2 Synowie Jafethowi: Gomer, i Magog, i Madaj, i Jawan, i Thuwal, i Meszech, i Thyras.

Pierwsze Księgi Moizęsowe

- 3 Zaś synowie Gomerowi: Aškienaz, y Ryfath, y Thogarmah.
- 4 Zaś synowie Jawanowi: Elišah, y Tharšyš, Kitthym y Dodanim.
- 5 Do tych oddzielone (są) wyspy narodow w ziemiach swych, każdy wedle języka swego wedle domow swych w narodziech swych.
- 6 Zaś synowie Chamowi: Kuš, y Micraim, y Fut, y Kanahan.
- 7 Zaś synowie Kušowi: Sewa, y Chawilah, y Sawtah, y Rahma, y Sawthecha; a synowie Rahmy: Szewa y Dedan.
- 8 Zaś Kuš spłodził Nimroda; ten począł być możny na ziemi. Ten był możny myśliwiec przed obliczem **Jehowy**; przeto tak mówią: Jako Nimrod możny myśliwiec przed obliczem **Jehowy**.
- 10 A był początek krolestwa jego Bawel, y Erech, y Akkad, y Kalne w ziemi Szynehar (skiey).
- 11 Z oney ziemi wyszedł Ašur y zbudował Ninewen, y Rechoboth miasto y Kalach.
- 12 Zaś Resen między Ninewenem y między Kalachem; to miasto (jest) wielkie.
- 13 Zaś Micraim spłodził Ludyma, y Anamima, y Lehawima, y Naftuchima.
- 14 Też Patrusima, y Kasluchima (od) ktorych pošli Pelistymowie, y Kaftoryma.
- 15 Zaś Kanahan spłodził Cidona pierworodnego swego y Cheta. Potym Jewusiego y Emorriego, y Girgasięgo.
- 17 Zaś Chiwiego y Arkiego, y Syniego. Więc Herwadiego, y Cemariego, y Chamathięgo, a potym rozsypały się domy Kanahanowe.
- 18

- 3 Zaś synowie Gomerowi: Aszkienaz, i Ryfath, i Thogarmah.
- 4 Zaś synowie Jawanowi: Eliszah, i Tharszysz, Kitthym i Dodanim. 5 Do tych oddzielone (są) wyspy narodow w ziemiach swych, każdy wedle języka swego wedle domow swych w narodziech swych. 6 Zaś synowie Chamowi: Kusz, i Micraim, i Fut, i Kanahan. 7 Zaś synowie Kuszowi: Sewa, i Chawilah, i Sawtah, i Rahma, i Sawthecha; a synowie Rahmy: Szewa i Dedan. 8 Zaś Kusz spłodził Nimroda; ten począł być możny na ziemi. 9 Ten był możny myśliwiec przed obliczem Jehowy; przeto tak mówią: Jako Nimrod możny myśliwiec przed obliczem Jehowy. 10 A był początek krolestwa jego Bawel, i Erech, i Akkad, i Kalne w ziemi Szynehar (skiey). 11 Z oney ziemi wyszedł Aszur i zbudował Ninewen, i Rechoboth miasto i Kalach. 12 Zaś Resen między Ninewenem i między Kalachem; to miasto (jest) wielkie. 13 Zaś Micraim spłodził Ludyma, i Anamima, i Lehawima, i Naftuchima. 14 Też Patrusima, i Kasluchima (od) ktorych poszli Pelistymowie, i Kaftoryma. 15 Zaś Kanahan spłodził Cidona pierworodnego swego i Cheta. 16 Potym Jewusiego i Emorriego, i Girgaszjęgo. 17 Zaś Chiwiego i Arkiego, i Syniego. 18 Więc Herwadiego, i Cemarjęgo, i Chamathięgo, a potym rozsypały się domy Kanahanowe.

- 19 A była granica Kanaańska od Cidona gdy idziesz do Gezara aż do Haza, gdy idziesz do Sodomy, i Gomory, i Admy, i Cewoïma aż do Laszy.
- 20 Ci (są) synowie Chamowi wedle rodzaju ich, wedle języków ich w ziemiach ich, i narodziech ich.
- 21 A Semowi też zrodzili się (synowie) oycu wszech synów Sewera brata Jafethowego, starszego.
- 22 Synowie Semowi Elam i Aszur, i Arfakszad, i Lud, i Aram.
- 23 A synowie Aramowi Huc i Chul, i Gether, i Masz.
- 24 Zaś Arfakszad spłodził Szelacha, a Szelach spłodził Sewera.
- 25 Zaś Sewerowi urodzili się dwa synowie: imię jednego Peleg, bo we dni jego rozdzieliła się ziemia, a imię brata jego Joktan.
- 26 A Joktan spłodził Almodada, i Szalefa, i Chacarmawetha, i Jaracha.
- 27 Też Sadorama i Uzala i Dyklaha.
- 28 Zaś Sowała, i Awimaela, i Szewę.
- 29 Też Ofira, i Chawilaha, i Jowawa. Wszyscy ci synowie (są) Joktanowi.
- 30 A było mieszkanie ich, od Meszy gdy idziesz do Sefara gory (na) wschod.
- 31 Ci synowie Semow i wedle rodzaju ich, i wedle języków ich, w ziemiach i w narodziech ich.
- 32 Ty (są) plemiona synów Noego, wedle rodzajów ich w narodziech ich, i od tych napłodziło się narodów na ziemi po potopie.

- 19 A była granica Kanaańska od Cidona gdy idziesz do Gezara aż do Haza, gdy idziesz do Sodomy, i Gomory, i Admy, i Cewoïma aż do Laszy.
- 20 Ci (są) synowie Chamowi wedle rodzaju ich, wedle języków ich w ziemiach ich, i narodziech ich. 21 A Semowi też zrodzili się (synowie) ojcu wszech synów Hewera brata Jafethowego, starszego.
- 22 Synowie Semowi Elam i Aszur, i Arfakszad, i Lud, i Aram. 23 A synowie Aramowi Huc i Chul, i Gether, i Masz. 24 Zaś Arakszad spłodził Szelacha, a Szelach spłodził Hewera. 25 Zaś Howerowi urodzili się dwa synowie: imię jednego Peleg, bo we dni jego rozdzieliła się ziemia, a imię brata jego Joktan. 26 A Joktan spłodził Almodada, i Szalefa, i Chacarmawetha, i Jaracha. 27 Też Hadorama i Uzala i Dyklaha. 28 Zaś Howala, i Awimaela, i Szewę. 29 Też Ofira, i Chawilaha, i Jowawa. Wszyscy ci synowie (są) Joktanowi. 30 A było mieszkanie ich, od Meszy gdy idziesz do Sefara gory (na) wschod. 31 Ci synowie Semow i wedle rodzaju ich, i wedle języków ich, w ziemiach i w narodziech ich. 32 Ty (są) plemiona synów Noego, wedle rodzajów ich w narodziech ich, i od tych napłodziło się narodów na ziemi po potopie.

Rozdział II

- 1 **W** Była wszytka ziemia vst iednych y słów iednych.
- 2 **A** tak gdy šli od wschodu znaleźli pole wzie-
mi Szynear(škiey), y mieškali tam.
- 3 **A** rzekli ieden do drugiego: Nu tworzymy ce-
gły, y vpalmy (ie) ogniem. **A** była im cegła
miasto kamienia, a ił był miasto wapna.
- 4 **A** rzekli: Nu, zbuduiemy sobie miasto, y wieżę,
ktorey by wierzch do nieba (dosiaęł), y uczy-
niemy sobie sławę, abychmy się nie rozsrošyli
po obliczu wszytkiey ziemi.
- 5 **A** zstąpił **Jehowa** vyrzec miasto y wieżę, kto-
rą budowali synowie człowiecey.
- 6 **A** rzekł **Jehowa**: Oto lud ieden, y vsta iedny
v wšech ich, a to ich začęcie (iešł) aby do-
kończyli, a teraz nie pohamuia się (až) wszytko
co vmyslili uczynia.
- 7 **Nu**, zstapiemy, a zmiešamy tam vsta ich, aby
nierozumiał żaden vstam bližniego šwego.
- 8 **A** rozsrošyl ie **Jehowa** z onąd po obliczu
wšey ziemi, y przestali budować miasta.
- 9 **Przeto** nazwano imię iego Bawel, iż tam
zmiešał **Jehowa** vsta wszytkiey ziemi, y z
onąd rozsrošyl ie **Jehowa** po wszytkiey zie-
mi.
- 10 **Te** (šą) rozrodzenia Sema. Sem gdy mu było
sto lat, šplodził Arfakšada we dwie lecie po
potopie.
- 11 **A** żył Sem šplodziwšy Arfakšada pięć šet
lat, y šplodził syny y corki.
- 12 **Žaš** Arfakšad żył pięć y trzydzieści lat, y
šplodził Šzelacha.

- 11 **A** była wszytka ziemia ust
jednych i słów jednych.
- 2 **A** tak gdy szli od wschodu
znalezli pole wzie-
mi Szyne-
ar(škiej), i mieszkali tam.
- 3 **I** rzekli jeden do drugiego:
Nu tworzymy cegły, i upalmy (je)
ogniem. **I** była im cegła miasto
kamienia, a ił był miasto wapna.
- 4 **I** rzekli: Nu, zbudujemy sobie
miasto, i wieżę, ktorej by
wierzch do nieba (dosiaęł),
i uczynimy sobie sławę, abych-
my się nie rozsrošyli po obli-
czu wszytkiey ziemi. **5** **I** zstąpił
Jehowa ujrzec miasto i wieżę,
ktorą budowali synowie czło-
wiecey. **6** **I** rzekł Jehowa: Oto
lud jeden, i usta jedny u wszech
ich, a to ich začęcie (ješł) aby
dokończyli, a teraz nie poham-
ują się (až) wszytko co umyslili
uczynia. **7** **Nu**, zstapiemy,
a zmieszamy tam usta ich, aby
nierozumiał żaden ustam bli-
žniego šwego. **8** **I** rozsrošyl
je Jehowa z onąd po obliczu
wszej ziemi, i przestali budo-
wać miasta. **9** **Przeto** nazwano
imię jego Bawel, iż tam zmie-
szał Jehowa usta wszytkiey zie-
mie, i z onąd rozsrošyl je
Jehowa po wszytkiey ziemi.
- 10 **Te** (šą) rozrodzenia Sema.
Sem gdy mu było sto lat, šplo-
dził Arfakszada we dwie lecie
po potopie. **11** **I** żył Sem šplo-
dziwšy Arfakszada pięć šet lat,
i šplodził syny i corki. **12** **Žaš**
Arfakszad żył pięć i trzydzieści
lat, i šplodził Šzelacha.

- 13 **N** żył Arfaksad spółdziwszy Szelacha trzy lata, y cztery sta lat, y spółdził syny y corki.
- 14 **Z**aś Szelach żył trzydzieści lat y spółdził Sewera.
- 15 **N** żył Szelach spółdziwszy Sewera, trzy lata y cztery sta lat, y spółdził syny y corki.
- 16 **N** żył Sewer cztery y czterdzieści lat y spółdził Pelega.
- 17 **N** żył Sewer spółdziwszy Pelega trzydzieści lat y cztery sta lat; y spółdził syny y corki.
- 18 **N** żył Peleg trzydzieści lat y spółdził Rehua.
- 19 **N** żył Peleg spółdziwszy Rehua dziewięć lat y dwie ście lat, y spółdził syny y cory.
- 20 **N** żył Rehu dwie lecie y trzydzieści, y spółdził Seruga.
- 21 **N** żył Rehu spółdziwszy Seruga siedm lat y dwie ście lat, y spółdził syny y corki.
- 22 **N** żył Serug trzydzieści lat y spółdził Nachora.
- 23 **N** żył Serug spółdziwszy Nachora dwieście lat y spółdził syny y corki.
- 24 **N** żył Nachor dziewięć y dwadzieścia lat, y spółdził Tharacha.
- 25 **N** żył Nachor spółdziwszy Tharacha dziewiętnaścia lat, y sto lat y spółdził syny y corki.
- 26 **N** żył Therach siedmdziesiąt lat y spółdził Awrama, Nachora, y Sarana.
- 27 **A** te (są) rozrodzenia Theracha: Therach spółdził Abrama, Nachora y Sarana, a Saran spółdził Lota.
- 28 **N** umarł Saran przed obliczem Theracha oycy swego, w ziemi narodzenia swego, w Urze Chaszdymskim.

- 13 I żył Arfaksad spółdziwszy Szelacha trzy lata, i cztery sta lat, i spółdził syny i corki.
- 14 Zaś Szelach żył trzydzieści lat i spółdził Hewera. 15 I żył Szelach spółdziwszy Hewera, trzy lata i cztery sta lat, i spółdził syny i corki. 16 I żył Hower cztery i czterdzieści lat i spółdził Pelega. 17 I żył Hower spółdziwszy Pelega trzydzieści lat i cztery sta lat; i spółdził syny i corki. 18 I żył Peleg trzydzieści lat i spółdził Rehua. 19 I żył Peleg spółdziwszy Rehua dziewięć lat i dwie ście lat, i spółdził syny i cory. 20 I żył Rehu dwie lecie i trzydzieści, i spółdził Seruga. 21 I żył Rehu spółdziwszy Seruga siedm lat i dwie ście lat, i spółdził syny i corki. 22 I żył Serug trzydzieści lat i spółdził Nachora. 23 I żył Serug spółdziwszy Nachora dwieście lat i spółdził syny i corki. 24 I żył Nachor dziewięć i dwadzieścia lat, i spółdził Tharacha. 25 I żył Nachor spółdziwszy Tharacha dziewiętnaścia lat, i sto lat i spółdził syny i corki. 26 I żył Therach siedmdziesiąt lat i spółdził Awrama, Nachora, i Harana. 27 A te (są) rozrodzenia Theracha: Therach spółdził Abrama, Nachora i Harana, a Haran spółdził Lota. 28 I umarł Haran przed obliczem Theracha ojca swego, w ziemi narodzenia swego, w Urze Chaszdymskim.

29 I pojęli Abram y Nachor sobie żony: imię żenie Abamowej Saraj, a imię żenie Nachorowej, Milkah córka Harona ojca Milki y ojca Iski.

30 A była Saraj niepłodna, y nie miała dzieci.

31 I wziął Therach Abrama syna swego y Lota syna Haranowego syna swego syna, y Saraję niewiastkę swoją żonę Abrama syna swego, y wyszli pospołu z Ura Chaszdym(skiego) aby szli do ziemie Kanahań(skiej), y przyšli aż do Charana, y mieszkali tam.

32 I było dni Therachowych pięć lat y dwieście lat, y zmarł Therach w Charanie.

Rozdział 12

1 I rzekł **Jehowa** do Abrama: Idź sobie z ziemie twojej, y z rodu twego, y z domu ojca twego do ziemie którą wkażę tobie.

2 I rozmnożę cię w narod wielki, y ubłogosławię cię, y rozwielmóżę imię twoje, y będziesz błogosławieństwem.

3 I ubłogosławię błogosławiących cię, a klnącego cię przeklnę; y błogosławione będą w tobie wszystkie plemiona ziemie.

4 I poszedł Abram iako rzekł kniemu **Jehowa**; y poszedł z nim Lot. A Abramowi było pięć lat y siedmdziesiąt lat, gdy wyszedł z Charana.

5 I wziął Abram Saraję żonę swoją, y Lota syna brata swego y wszystkie majątność którą mieli, y dusze których nabyli w Charanie, y wyszli aby szli do ziemie Kanahań(skiej) y przyšli do ziemie Kanahań(skiej).

29 I pojęli Abram i Nachor sobie żony: imię żenie Abamowej Saraj, a imię żenie Nachorowej, Milkah córka Harona ojca Milki i ojca Iski. 30 A była Saraj niepłodna, i nie miała dzieci.

31 I wziął Therach Abrama syna swego i Lota syna Haranowego syna swego syna, i Saraję niewiastkę swoją żonę Abrama syna swego, i wyszli pospołu z Ura Chaszdym(skiego) aby szli do ziemie Kanahań(skiej), i przyszli aż do Charana, i mieszkali tam. 32 I było dni Therachowych pięć lat i dwieście lat, i zmarł Therach w Charanie.

12 I rzekł Jehowa do Abrama: Idź sobie z ziemie twojej, i z rodu twego, i z domu ojca twego do ziemie którą ukażę tobie. 2 I rozmnożę cię w narod wielki, i ubłogosławię cię, i rozwielmóżę imię twoje, i będziesz błogosławieństwem.

3 I ubłogosławię błogosławiących cię, a klnącego cię przeklnę; i błogosławione będą w tobie wszystkie plemiona ziemie. 4 I poszedł Abram jako rzekł kniemu Jehowa; i poszedł z nim Lot. A Abramowi było pięć lat i siedmdziesiąt lat, gdy wyszedł z Charana.

5 I wziął Abram Saraję żonę swoją, i Lota syna brata swego i wszystkie majątność którą mieli, i dusze których nabyli w Charanie, i wyszli aby szli do ziemie Kanahań(skiej) i przyszli do ziemie Kanahań(skiej).

- 6 I przeszedł Abram przez ziemię aż do miejsca Szechema, do równiny Morecha; a Kenahan tedy (już był) w ziemi.
- 7 I ukazał się Jehowa Abramowi i rzekł: Nasieniu twemu dam ziemię tę; i zbudował tam ołtarz Jehowie, gdzie mu się był ukazał.
- 8 A przeprowadziwszy się zoną na górę na wschod Bethelowi, rozbił namiot swój (mając) Bethel od zachodu, a Haj od wschodu; i zbudował tam ołtarz Jehowie, i wzywał imienia Jehowy.
- 9 I ciągnął Abram idąc i ciągnąc ku południu. 10 A był głód w ziemi, i zstąpił Abram do Micraima, aby tam gościł bo (był) ciężki głód w ziemi.
- 11 I było gdy się przybliżył aby wszedł do Micraima, i rzekł do Saraje żony swej: Oto za pewne wiem, żeś ty niewiasta piękna na pojrzeniu.
- 12 I będzie, iż gdy cię wyrzą Micraimianie rzeką: Żona to jego, i zabiją mię, a ciebie żywo zachowają.
- 13 Mow proszę (żeś) siostra moja, aby mi było dobrze dla ciebie, aby zachowana dusza moja przez cię.
- 14 A tak gdy wszedł Abram do Micraima, ujrzeli Micraimianie niewiastę, że piękna była wielce. 15 I ujrzały ją księżęta, Faraonowe, i wychwalali ją u Faraona, i wzięto niewiastę do domu Faraonowego.
- 16 I czynił dobrze Abramowi dla niej, i miał owce i krowy, i osły niewolniki i niewolnice, i oslice, i wielbłądy.

- 6 I przeszedł Abram przez ziemię aż do miejsca Szechema, do równiny Morecha; a Kenahan tedy (już był) w ziemi.
- 7 I ukazał się Jehowa Abramowi i rzekł: Nasieniu twemu dam ziemię tę; i zbudował tam ołtarz Jehowie, gdzie mu się był ukazał. 8 A przeprowadziwszy się zoną na górę na wschod Bethelowi, rozbił namiot swój (mając) Bethel od zachodu, a Haj od wschodu; i zbudował tam ołtarz Jehowie, i wzywał imienia Jehowy. 9 I ciągnął Abram idąc i ciągnąc ku południu. 10 A był głód w ziemi, i zstąpił Abram do Micraima, aby tam gościł bo (był) ciężki głód w ziemi. 11 I było gdy się przybliżył aby wszedł do Micraima, i rzekł do Saraje żony swej: Oto za pewne wiem, żeś ty niewiasta piękna na pojrzeniu. 12 I będzie, iż gdy cię ujrzą Micraimianie rzeką: Żona to jego, i zabiją mię, a ciebie żywo zachowają. 13 Mow proszę (żeś) siostra moja, aby mi było dobrze dla ciebie, aby zachowana dusza moja przez cię. 14 A tak gdy wszedł Abram do Micraima, ujrzeli Micraimianie niewiastę, że piękna była wielce. 15 I ujrzały ją księżęta, Faraonowe, i wychwalali ją u Faraona, i wzięto niewiastę do domu Faraonowego. 16 I czynił dobrze Abramowi dla niej, i miał owce i krowy, i osły niewolniki i niewolnice, i oslice, i wielbłądy.

- 17 I ubił **Jehowa** Faraona karcznięmi wielkimi,
y dom jego dla Saraie, żony Abramowej.
18 I (tak) wezwał Faraon Abrama y rzekł: Coś
mi to udziałał? Przeczesz mi nie oznajmił że
19 żona twoja jest? Czemu rzekłes: Siostra moja
jest? I wziąłem ją sobie za żonę, a teraz oto
żona twoja, weźmi a idź sobie.
20 I rozkazał Faraon o nim mężom, y przeprowa-
dzili go, y żonę jego, y wszystko co miał.

Rozdział 13

- 1 **W**yszedł przeto Abram z Micraima sam
y żona jego y wszystko co (było) jego, y
Lot z nim, na południe.
2 Abram lepak bogaty (był) wielce w bydło, w
srebro y we złoto.
3 I ciągnął po gościncach swych od południa
aż do Beth-ela, aż na miejsce gdzie przed tym
był namiot jego, między Beth-elem y między
4 Haiem. Do miejsca onego ołtarza który tam
był uczynił przed tym, y wzywał tam Abram
imienia **Jehowy**.
5 A u Lota też idącego z Abramem były owce
y krowy y namioty.
6 I nie znosiła ich ziemia żeby mieszkali spo-
łem, bo była majątność ich wielka, y niemogli
mieszkać społem.
7 I był swar między pasterzmi bydła Abramo-
wego, y między pasterzmi bydła Lotowego; a
Kanahan y Peryzy tedy mieszkali w ziemi.
8 I rzekł Abram do Lota: Niech proszę nie bę-
dzie swaru między mną y tobą, y między pa-
sterzmi moimi, y pasterzmi twemi, ponieważ
mężowie bracia jesteśmy.

17 I ubił Jehowa Faraona karcznięmi wielkimi, i dom jego dla Saraie, żony Abramowej.

18 A (tak) wezwał Faraon Abrama i rzekł: Coś mi to udziałał? Przeczesz mi nie oznajmił że żona twoja jest? 19 Czemu rzekłes: Siostra moja jest? I wziąłem ją sobie za żonę, a teraz oto żona twoja, weźmi a idź sobie. 20 I rozkazał Faraon o nim mężom, i przeprowadzili go, i żonę jego, i wszystko co miał.

13 Wyszedł przeto Abram z Micraima sam i żona jego i wszystko co (było) jego, i Lot z nim, na południe. 2 Abram lepak bogaty (był) wielce w bydło, w srebro i we złoto. 3 I ciągnął po gościncach swych od południa aż do Beth-ela, aż na miejsce gdzie przed tym był namiot jego, między Beth-elem i między Haiem. 4 Do miejsca onego ołtarza który tam był uczynił przed tym, i wzywał tam Abram imienia Jehowy. 5 A u Lota też idącego z Abramem były owce i krowy i namioty. 6 I nie znosiła ich ziemia żeby mieszkali społem, bo była majątność ich wielka, i niemogli mieszkać społem. 7 I był swar między pasterzmi bydła Abramowego, i między pasterzmi bydła Lotowego; a Kanahan i Peryzy tedy mieszkali w ziemi. 8 I rzekł Abram do Lota: Niech proszę nie będzie swaru między mną i tobą, i między pasterzmi moimi, i pasterzmi twemi, ponieważ mężowie bracia jesteście.

- 9 Nie wszytkali ziemia przed obliczem twoim? Odłącz się proszę odemnie; iesli (ty w) lewo (poydziesz, ia) wprawo, a iesli (ty w) prawo, (ia w) lewo (poyde).
- 10 A podniosszy Lot oczy swoje, wyrzał wszytkę rowninę (przy) Jordanie, że wszytką była wilgotna, przed tym niż zatracił **Jehowa** Sodomę y Gomorę, iako sad **Jehowy**, iako ziemia Micraim gdy idziesz do Cohara.
- 11 I obrał sobie Lot wszytkę rowninę Jordańską, y pociągnął Lot ze wschodu, y odłączył się ieden od drugiego.
- 12 Abram (przeto) mieszkał w ziemi Kanahańskiej, a Lot mieszkał wmieściech rowniny, y namioty stawiał aż do Sodomy.
- 13 A mężowie Sodomscy zli (byli) y grzeszni **Jehowie** barzo.
- 14 Zaś **Jehowa** rzekł do Abrama potym gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy twoie, y poyrzy zmiejscą na ktoremes ty, na puł nocy y na południe, y na wschod y zachod.
- 15 Bo wszytkę tę ziemię którą ty widzisz tobie dam y nasieniu twemu na wieki.
- 16 I uczynię nasienie twoie iako proch ziemny, iesli który człowiek może zliczyć proch ziemny, (tedy) też nasienie twoie zliczą.
- 17 Wstań schodź sobie ziemię na dłużą y na szerzą, bo ją tobie dam.
- 18 A (tak) ruszył się namiotem Abram, y przyśedł a mieszkał w rowninach Mamrego, to jest w Chewronie, y zbudował tam ołtarz **Jehowie**.

9 Nie wszytkali ziemia przed obliczem twoim? Odłącz się proszę odemnie; jesli (ty w) lewo (pojdziesz, ja) wprawo, a jesli (ty w) prawo, (ja w) lewo (pojde). 10 A podniosszy Lot oczy swoje, ujrzał wszytkę rowninę (przy) Jordanie, że wszytką była wilgotna, przed tym niż zatracił Jehowa Sodomę i Gomorę, jako sad Jehowy, jako ziemia Micraim gdy idziesz do Cohara. 11 I obrał sobie Lot wszytkę rowninę Jordańską, i pociągnął Lot ze wschodu, i odłączył się jeden od drugiego. 12 Abram (przeto) mieszkał w ziemi Kanahańskiej, a Lot mieszkał wmieściech rowniny, i namioty stawiał aż do Sodomy. 13 A mężowie Sodomscy zli (byli) i grzeszni Jehowie barzo. 14 Zaś Jehowa rzekł do Abrama potym gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy twoje, i poyrzy zmiejscą na ktoremes ty, na puł nocy i na południe, i na wschod i zachod. 15 Bo wszytkę tę ziemię którą ty widzisz tobie dam i nasieniu twemu na wieki. 16 I uczynię nasienie twoje jako proch ziemny; jesli który człowiek może zliczyć proch ziemny, (tedy) też nasienie twoje zliczą. 17 Wstań schodź sobie ziemię na dłużą i na szerzą jej, bo ją tobie dam. 18 A (tak) ruszył się namiotem Abram, i przyszedł a mieszkał w rowninach Mamrego, to jest w Chewronie, i zbudował tam ołtarz Jehowie.

Rozdział 14

- 1 **M** Było we dni Amrafela krola Szynear= (skiego) Ar=iocha krola Elasar(skiego) Kiedarlaomora, krola Elam(skiego), y Thydehala krola Goim(skiego),
- 2 wzniesli wojnę na Berę krola Sodomskiego, y na Birę krola Gomorskiego, (na) Szyneawa krola Adamskiego, y (na) Szem=ewera krola Cewoim(skiego), y krola Belę to jest Coharskiego.
- 3 Wszyscy ci złączyli się w dolinie Syddymie, gdzie morze słone.
- 4 Bo dwanaście lat służyli Kiedarlahomorowi, a trzeciego nastego roku odpadli.
- 5 A (tak) czwartego nastego roku przyšedł Kiedarlahomor y krolowie ktorzy z nim, y porazili Refaimy w Ašterocie Kaanaim(skim) y Żuzymy w Samie, y Emimy w Szawcha Kir=iathaimskim.
- 6 I Chorego na pogorzu Sehirskim aż do równiny Parańskiej, ktora wedle puszczy.
- 7 I wrocili się, y przyšli do Enmišpatu, to (jest) Kadeš; y spustoszyli wšytkę krainę Samalekową y też Emorego mieszkającego w Chacacon=Thamarze.
- 8 I wyszedł krol Sodomski y krol Gomorski, y krol Adamski, y krol Cewoimski, y krol Belski, to jest Coarski, y zwiedli tam z nimi bitwę, w dolinie Syddymskiej.
- 9 I z Kedorlahomorem krolem Elamskim, y z Thydehalem krolem Goim(skim), y z Amrafelem krolem Szynear(skim), y z Ariochem krolem Elasar(skim), czterzey krolowie z pięcią.

14 I było we dni Amrafela krola Szynear(skiego) Ar=iocha krola Elasar(skiego) Kiedarlaomora, krola Elam(skiego), i Thydehala krola Goim(skiego), 2 wzniesli wojnę na Berę krola Sodomskiego, i na Birę krola Gomorskiego, (na) Szyneawa krola Adamskiego, i (na) Szem=ewera krola Cewoim(skiego), i krola Belę to jest Coharskiego.

3 Wszyscy ci złączyli się w dolinie Syddymie, gdzie morze słone. 4 Bo dwanaście lat służyli Kiedarlahomorowi, a trzeciego nastego roku odpadli. 5 A (tak) czwartego nastego roku przyšedł Kiedarlahomor i krolowie ktorzy z nim, i porazili Refaimy w Ašterocie Kaanaim(skim) i Żuzymy w Hamie, i Emimy w Szawcha Kir=iathaimskim.

6 I Chorego na pogorzu Sehirskim aż do równiny Parańskiej, ktora wedle puszczy. 7 I wrocili się, i przyšli do Enmišpatu, to (jest) Kadesz; i spustoszyli wšytkę krainę Hamalekową i też Emorego mieszkającego w Chacacon=Thamarze.

8 I wyszedł krol Sodomski i krol Gomorski, i krol Adamski, i krol Cewoimski, i krol Belski, to jest Coarski, i zwiedli tam z nimi bitwę, w dolinie Syddymskiej.

9 Z Kedorlahomorem krolem Elamskim, i z Thydehalem krolem Goim(skim), i z Amrafelem krolem Szynear(skim), i z Ariochem krolem Elasar(skim), czterzey krolowie z pięcią.

- 10 A dolina Syddymńska była pełna studzien iłowatych, y podali tył, krol Sodomski y Gomorski, y porażeni tam, a ktorzy zostali uciekli na gorę.
- 11 A zabrali wszytkę majątność Sodomską, y Gomorską, y wszytkę strawę ich, y posli.
- 12 A powiedli Lota, y majątność iego, syna brata Abramowego y odesli, a ten mieszkał w Sodomie.
- 13 A przyshedł (niektory) zbitwy uciekły y oznajmił Abramowi Iwreowi, a on mieszkał wrowninach Mamrego Emorskiego brata Eszkolowego, y brata Anerowego, ktorzy mieli przymierze z Abramem.
- 14 A uslyszawszy Abram, iż poyman brat iego wyprawił ćwiczonych młodzienców swoich domu swojego ośmnaście y trzysta, y gonil aż do Dana.
- 15 A zshykował się na nie w nocy sam y niewolnicy iego, y poraził je, y gonil je aż do Chowy, ktora po lewicy Damaszkowi.
- 16 A wrocil wszytkę majątność, y też Lota brata swego, y majątność iego nawrocil, jeszcze y żony y lud.
- 17 A wyszedł krol Sodomski spotykając go, gdy się wracał od porażki Kedarlahomora y (innych) krolow ktorzy znim, do doliny rowney; ta dolina (jest) krolewska.
- 18 A Malkicedek krol Szalem(ski) wyniosł (im) chleba y wina, a (iż) był ofiarnikiem Boga nawyższego błogostawil mu.
- 19 A rzekł: Błogostawion Abram Bogu nawyższemu, dzierzawcy nieba y ziemie.

10 A dolina Syddymńska była pełna studzien iłowatych, i podali tył, krol Sodomski i Gomorski, i porażeni tam, a ktorzy zostali uciekli na gorę. 11 I zabrali wszytkę majątność Sodomską, i Gomorską, i wszytkę strawę ich, i poszli. 12 I powiedli Lota, i majątność jego, syna brata Abramowego i odeszli, a ten mieszkał w Sodomie. 13 I przyshedł (niektory) zbitwy uciekły i oznajmił Abramowi Iwreowi, a on mieszkał wrowninach Mamrego Emorskiego brata Eszkolowego, i brata Anerowego, ktorzy mieli przymierze z Abramem. 14 A uslyszawszy Abram, iż pojman brat jego wyprawił ćwiczonych młodzienców swoich domu swojego ośmnaście i trzysta, i gonil aż do Dana. 15 I zshykował się na nie w nocy sam i niewolnicy jego, i poraził je, i gonil je aż do Chowy, ktora po lewicy Damaszkowi. 16 I wrocil wszytkę majątność, i też Lota brata swego, i majątność jego nawrocil, jeszcze i żony i lud. 17 I wyszedł krol Sodomski spotykając go, gdy się wracał od porażki Kedarlahomora i (innych) krolow ktorzy znim, do doliny rownej; ta dolina (jest) krolewska. 18 A Malkicedek krol Szalem(ski) wyniosł (im) chleba i wina, a (iż) był ofiarnikiem Boga nawyższego błogostawil mu. 19 I rzekł: Błogostawion Abram Bogu nawyższemu, dzierzawcy nieba i ziemie.

20 I błogosławion Bog nawyższy, który podał nieprzyjacioły twoie w rękę twoję; y dał mu dziesięciny ze wšęgo.

21 I rzekł krol Sodomski do Abrama: Day mi dusze, a majątność weźmi sobie.

22 Rzekł Abram do krola Sodomskiego: Podnoś rękę moję do **Jehowy** Boga nawyższego (do) dzierzyciela nieba y ziemię.

23 Jesli od nici aż do rzemyka botowego wezmę ze wšęgo co twoie, abys nie rzekł: Ja ubogaciłem Abrama.

24 Wyjąwszy tylko co strawili młodzieńcy, y (okrom) działu mężow ktorzy zemną chodzili, Anera, Eszkola, y Mamrego, ci wezmą dział swoy.

Rozdział 15

1 **P**o rzeczach tych było słowo **Jehowy** do Abrama w widzeniu mówiąc: Nieboj się Abramie, ia obroną tobie, nagroda twoia obfita wielce.

2 I rzekł Abram: (O) panie **Jehowo** co mi daś, ano ia chodzę bez dzieci, a szafarz domu mego ten Damasczeński Eliezer?

3 I rzekł Abram: Otoś mi nie dał nasienia, a oto syn domu mego dziedzicem moim.

4 A oto słowo **Jehowy** do niego mówiąc: Nie (będzie) dziedzicem twoim ten, ale który wyjdzie z wnętrzości twoich, ten dziedzicem twoim. I wywiódł go wen, y rzekł: Wejrzy teraz wniebo, a licz gwiazdy iesli możesz liczyć je. I rzekł mu: Tak będzie nasienie twoie.

6 I uwierzył **Jehowie**, a poczytano mu za sprawiedliwość.

20 I błogosławion Bog nawyższy, który podał nieprzyjacioły twoje w rękę twoję; i dał mu dziesięciny ze wšęgo.

21 I rzekł krol Sodomski do Abrama: Daj mi dusze, a majątność weźmi sobie.

22 Rzekł Abram do krola Sodomskiego: Podnoszę rękę moję do Jehowy Boga nawyższego (do) dzierzyciela nieba i ziemię.

23 Jesli od nici aż do rzemyka botowego wezmę ze wšęgo co twoje, abys nie rzekł: Ja ubogaciłem Abrama.

24 Wyjąwszy tylko co strawili młodzieńcy, i (okrom) działu mężow ktorzy zemną chodzili, Anera, Eszkola, i Mamrego, ci wezmą dział swoj.

15 Po rzeczach tych było słowo Jehowy do Abrama w widzeniu mówiąc: Nieboj się Abramie, ja obroną tobie, nagroda twoja obfita wielce.

2 I rzekł Abram: (O) panie Jehowo co mi dasz, ano ja chodzę bez dzieci, a szafarz domu mego ten Damasczeński Eliezer?

3 I rzekł Abram: Otoś mi nie dał nasienia, a oto syn domu mego dziedzicem moim.

4 A oto słowo Jehowy do niego mówiąc: Nie (będzie) dziedzicem twoim ten, ale który wyjdzie z wnętrzości twoich, ten dziedzicem twoim.

5 I wywiódł go wen, i rzekł: Wejrzy teraz wniebo, a licz gwiazdy iesli możesz liczyć je.

6 I uwierzył Jehowie, a poczytano mu za sprawiedliwość.

- 7 **N** rzekł do niego: Ja **Jehowa** ktorym cię wywiodł z Ura Chasydym(skiego) abych ci dał ziemię tę posiść ją.
- 8 **N** rzekł: Panie **Jehowo** poczym poznam że ją posiędę?
- 9 **N** rzekł kniemu: Wezmi mi cielicę trzecioletnią y kozę trzecioletnią, y barana trzecioletniego, y synogarlicę a gołabie.
- 10 **N** wziął wszystko ono, y rozebrał je po członku, y położył każdy członek przeciw drugiemu członkowi, (a) ptakow nie rozbierał.
- 11 **A** gdy ptastwo na mięso (ono) złatało, odganiał je Abram.
- 12 **Zaś** gdy słońce zachodziło, przyszedł twardy sen na Abrama a oto strach ciemny (i) wielki napadł nań.
- 13 **N** rzekł do Abrama: Wiedząc wiedz iż przychodniem będzie nasienie twoje w ziemi nie swojej, y zniewoleni będą im, a utrapią je cztery sta lat.
- 14 **A** wszakże on narod ktoremu zniewoleni będą ja osądzę, y potym wyjdą z majątnością wielką.
- 15 **A** ty poydziesz do oycow twych w pokoju, pogrzebion wstarości dobrej.
- 16 **A** rodem czwartym nawrocą się tu, bo jeszcze nie wypełniła się złość Amorego aż do tąd.
- 17 **A** gdy zaśło słońce y mrok był, a oto piec kurzący się, y lampa ognista przechodząca między rozdzielenia one.
- 18 **Onego** dnia uczynił **Jehowa** z Abramem przymierze mówiąc: Nasieniu twemu dam ziemię tę, od rzeki Micraim(skiej) aż do rzeki wielkiej (do) rzeki Perathu.

- 7 **I** rzekł do niego: Ja Jehowa ktorym cię wywiodł z Ura Chasydym(skiego) abych ci dał ziemię tę posiść ją.
- 8 **I** rzekł: Panie Jehowo poczym poznam że ją posiędę?
- 9 **I** rzekł kniemu: Wezmi mi cielicę trzecioletnią i kozę trzecioletnią, i barana trzecioletniego, i synogarlicę a gołabie.
- 10 **I** wziął wszystko ono, i rozebrał je po członku, i położył każdy członek przeciw drugiemu członkowi, (a) ptakow nie rozbierał.
- 11 **A** gdy ptastwo na mięso (ono) złatało, odganiał je Abram.
- 12 **Zaś** gdy słońce zachodziło, przyszedł twardy sen na Abrama a oto strach ciemny (i) wielki napadł nań.
- 13 **I** rzekł do Abrama: Wiedząc wiedz iż przychodniem będzie nasienie twoje w ziemi nie swojej, i zniewoleni będą im, a utrapią je cztery sta lat.
- 14 **A** wszakże on narod ktoremu zniewoleni będą ja osądzę, i potym wyjdą z majątnością wielką.
- 15 **A** ty pojedziesz do ojcow twych w pokoju, pogrzebion wstarości dobrej.
- 16 **A** rodem czwartym nawrocą się tu, bo jeszcze nie wypełniła się złość Amorego aż do tąd.
- 17 **A** gdy zaśzło słońce i mrok był, a oto piec kurzący się, i lampa ognista przechodząca między rozdzielenia one.
- 18 **Onego** dnia uczynił Jehowa z Abramem przymierze mówiąc: Nasieniu twemu dam ziemię tę, od rzeki Micraim(skiej) aż do rzeki wielkiej (do) rzeki Perathu.

19 Kenego, y Kienezego, y Kadmonego.
 20 Zaś Chythego y Peryzego, y obrzymy.
 21 Zaś Emorego, y Kenahanego y Girgaszego,
 y Jewusego.

Rozdział 16

1 **A** Saray żona Abramowa nierodziła mu,
 a miała niewolnicę Micraimkę imieniem
 Sagarę.

2 **I** rzekła Saray do Abrama: Oto inże zamknął mię **Jehowa** abym nie rodziła. Wnidz prośę do niewolnice moiey, awa się zbuduję od niey; y posłuchał Abram głosu Saraie.

3 **I** wzięła Saray żona Abramowa Sagarę Micraimkę niewolnice swojey, na końcu dziesięci lat, iako mieszkał Abram w ziemi Kanańska, y dała ją Abramowi mężowi swemu za żonę. **I** wszedł do Sagarę, y poczęła; a wyrzawszy się (być) brzemienną, wzgardziła panią swoią w oczu swych.

5 **I** rzekła Saray do Abrama: Krzywda moja dla ciebie; iam dała niewolnicę moię do nadra twego, a (ona) wyrzawse że poczęła, wzgardziła mną w oczu swych, niech rozsądzi **Jehowa** między mną y między tobą.

6 **I** rzekł Abram do Saraie: Oto niewolnica twoia w ręku twoich, czyni iey, coć się zda dobrego, a gdy ją biła Saray, uciekła od oblicza iey.

7 **I** znalazł ją anioł **Jehowy** v zrzodła wpustyni, v oney studnie ktora na drodze Szurskiej.

8 **I** rzekł: Sagaro niewolnico Saraie, gdzie, (a) skąd idziesz? **I** kędy idziesz? **I** rzekła: Od Saraie paniey moiey ia ucieklam.

19 Kenego, i Kienezego, i Kadmonego. 20 Zaś Chythego i Peryzego, i obrzymy.

21 Zaś Emorego, i Kenahanego i Girgaszego, i Jewusego.

16 A Saraj żona Abramowa nierodziła mu, a miała niewolnicę Micraimkę imieniem Hagarę.

2 **I** rzekła Saraj do Abrama: Oto inże zamknął mię Jehowa abym nie rodziła. Wnidz proszę do niewolnice mojej, awa się zbuduję od niej; i posłuchał Abram głosu Saraje.

3 **I** wzięła Saraj żona Abramowa Hagarę Micraimkę niewolnice swojey, na końcu dziesięci lat, jako mieszkał Abram w ziemi Kanańskiej, i dała ją Abramowi mężowi swemu za żonę.

4 **I** wszedł do Hagary, i poczęła; a ujrzawszy się (być) brzemienną, wzgardziła panią swoją w oczu swych.

5 **I** rzekła Saraj do Abrama: Krzywda moja dla ciebie; jam dała niewolnicę moję do nadra twego, a (ona) ujrzawsze że poczęła, wzgardziła mną w oczu swych, niech rozsądzi Jehowa między mną i między tobą.

6 **I** rzekł Abram do Saraje: Oto niewolnica twoja w ręku twoich, czyni jej, coć się zda dobrego, a gdy ją biła Saraj, uciekła od oblicza jej.

7 **I** znalazł ją anioł Jehowy u zrzodła wpustyni, u onej studnie ktora na drodze Szurskiej.

8 **I** rzekł: Hagaro niewolnico Saraje, gdzie, (a) skąd idziesz? **I** kędy idziesz?

I rzekła: Od Saraje paniej mojej ja ucieklam.

- 9 Rzekł jej anioł **Jehowy**: Wroc się do paniey twey, a wniś się pod rękoma iey.
- 10 A rzekł jej anioł **Jehowy**: Mnożąc rozmnożę nasienie twe, a nielza go będzie zliczyć prze
- 11 mnostwo. A rzekł jej anioł **Jehowy**: Oto ty brzemionnaś, y vrodziś syna, a nazowieś imię iego **Ishmahelem**, ponieważ słykał **Jehowa** vtrapienie twoie.
- 12 A ten będzie dziki człowiek, ręce iego na wszech, a ręka wszech nań, a przed obliczem wszytkiey braciey swey mieszkac będzie.
- 13 A nazwała (Sagar) imię **Jehowy** mówiącego znią: Ty Boże widziś mię, bo mówiła: Izali y tu nie widziałam wtył widzącego mię?
- 14 A dla tego nazwano studnią (onę) studnią żywiącego y widzącego mię; a ta (jest) oto między Kadeszem a między Baredem.
- 15 A vrodziła Sagar Abramowi syna, y nazwał Abram imię syna swego, ktorego vrodziła Sagar, **Ishmahelem**.
- 16 A Abram (miał) ośmdziesiąt y sześć lat, gdy Sagar vrodziła **Ishmahela** Abramowi.

Rozdział 17

- 1 **A** gdy było Abramowi dziewięćdziesiąt lat y dziewięć lat, wkazał się **Jehowa** Abramowi y rzekł do niego: Ja Bog wszechmocny, chodz przed obliczem moim, a bądź doskonały.
- 2 A postanowię przymierze moje między mną y między tobą, y rozmnożę cię wielce barzo.
- 3 A padł Abram na oblicze swoje, y mówił znim Bog, rękąc: Ja, oto przymierze moje stobą, y będziesz oycem mnogich narodow.
- 4

- 9 Rzekł jej anioł Jehowy: Wroc się do paniey twey, a unisz się pod rękoma jej. 10 I rzekł jej anioł Jehowy: Mnożąc rozmnożę nasienie twe, a nielza go będzie zliczyć prze mnostwo. 11 I rzekł jej anioł Jehowy: Oto ty brzemionnaś, i urodziś syna, a nazowiesz imię jego Iszmahelem, ponieważ słykał Jehowa utrapienie twoje.
- 12 A ten będzie dziki człowiek, ręce jego na wszech, a ręka wszech nań, a przed obliczem wszytkiey braciey swej mieszkać będzie. 13 I nazwała (Hagar) imię Jehowy mówiącego znią: Ty Boże widzisz mię, bo mówiła: Izali i tu nie widziałam wtył widzącego mię? 14 I dla tego nazwano studnią (onę) studnią żywiącego i widzącego mię; a ta (jest) oto między Kadeszem a między Baredem. 15 I urodziła Hagar Abramowi syna, i nazwał Abram imię syna swego, ktorego urodziła Hagar, Iszmahelem.
- 16 A Abram (miał) ośmdziesiąt i sześć lat, gdy Hagar urodziła Iszmahela Abramowi.
- 17 A gdy było Abramowi dziewięćdziesiąt lat i dziewięć lat, ukazał się Jehowa Abramowi i rzekł do niego: Ja Bog wszechmocny, chodz przed obliczem moim, a bądź doskonały.
- 2 A postanowię przymierze moje między mną i między tobą, i rozmnożę cię wielce barzo. 3 I padł Abram na oblicze swoje, i mówił znim Bog, rękąc: 4 Ja, oto przymierze moje stobą, i będziesz oycem mnogich narodow.

Pierwsze Księgi Moizęsowe

- 5 A nie będzie już zwano imię twoje Abram, ale będzie imię twoje Abraham, ponieważ oycem mnogich narodów postanowiłem cię.
- 6 A rozmnożę cię wielce barzo, y położę cię w narody, y królowie z ciebie wyjdą.
- 7 A postawię przymierze moje między mną a między tobą, y między nasieniem twym po tobie w potomstwie ich, przymierzem wiecznym, żebym ci był Bogiem y nasieniu twemu po tobie.
- 8 A dam tobie y nasieniu twemu potobie, ziemię pielgrzymstwa twego, wszystkie ziemię Kanahanową w dziedzictwo wieczne, y będę im Bogiem.
- 9 A rzekł Bog do Abrahama: A ty przymierza mego strzec będziesz, ty y nasienie twoje po tobie w rodziech swych.
- 10 To przymierze moje, którego strzec będziecie między mną y między wami, y między nasieniem twym po tobie: Obrzezani będą zwas każdy mężczyzna.
- 11 A obrzeżecie ciało napletku waszego, y będzie znakiem przymierza między mną y między wami.
- 12 Komu ośm dni, obrzezani będzie u was, każdy mężczyzna wrodzajoch waszych, w domu wrodzony (niewolnik) y za srebro kupiony, z każdego syna obcego, który nie z nasienia twego.
- 13 Obrzezaniem obrzezani będzie w domu twym wrodzony y kupiony za srebro twoje; y będzie przymierze moje na ciele waszem przymierzem wiecznym.

- 5 A nie będzie już zwano imię twoje Abram, ale będzie imię twoje Abraham, ponieważ ojcem mnogich narodów postanowiłem cię. 6 A rozmnożę cię wielce barzo, i położę cię w narody, i królowie z ciebie wyjdą. 7 I postawię przymierze moje między mną a między tobą, i między nasieniem twym po tobie w potomstwie ich, przymierzem wiecznym, żebym ci był Bogiem i nasieniu twemu po tobie. 8 I dam tobie i nasieniu twemu potobie, ziemię pielgrzymstwa twego, wszystkie ziemię Kanahanową w dziedzictwo wieczne, i będę im Bogiem. 9 I rzekł Bog do Abrahama: I ty przymierza mego strzec będziesz, ty i nasienie twoje po tobie w rodziech swych. 10 To przymierze moje, którego strzec będziecie między mną i między wami, i między nasieniem twym po tobie: Obrzezani będą zwas każdy mężczyzna. 11 A obrzeżecie ciało napletku waszego, i będzie znakiem przymierza między mną i między wami. 12 Komu ośm dni, obrzezani będzie u was, każdy mężczyzna wrodzajoch waszych, w domu urodzony (niewolnik) i za srebro kupiony, z każdego syna obcego, który nie z nasienia twego. 13 Obrzezaniem obrzezani będzie w domu twym urodzony i kupiony za srebro twoje; i będzie przymierze moje na ciele waszem przymierzem wiecznym.

- 14 A nie obrzezany mężczyzna ktory nie obrzeże ciała napletku swego, wygładzona będzie dusza ona zludzi swych, (bo) przymierze moje rozruszyła.
- 15 A rzekł Bog do Abrahama: Saray żona twoja nie będzie zwana imieniem Saray, ale Sarah imię iej.
- 16 A ubłogosławię ją, y nad to dam tobie z niej syna; y ubłogosławię ją y będzie (rozmnożona) w narody, królowie (wielu) ludzi z niej będą.
- 17 A padł Abraham na oblicze swoje y rośmiał się, y rzekł wsercu swoim: Izali synowi sta lat wrodzi się (syn)? Izali y Sarah córka dwięćdziesiąt lat wrodzi?
- 18 A rzekł Abraham do Boga: O gdyby Izmahel żył przed tobą.
- 19 A rzekł Bog: Zaiste Sarah żona twoja wrodzi tobie syna y nazowieś mu imię Izaakiem, y zmocnię przymierze moje z nim w przymierze wieczne, y znasieniem jego ponim.
- 20 (Lecz) y o Izmahela wysłuchałem cię, oto błogosławiłem mu y rozplodzi się y rozmnoży go wielce barzo, dwanaście ksiąząt splodzi, y położy go w narod wielki.
- 21 Lecz przymierze podniosę z Izaakiem ktorego wrodzi tobie Sarah o czasie tym w roku drugim. A przestał mówić z nim, y wstąpił Bog od Abrahama.
- 23 A wziął Abraham Izmahela syna swego y wszystkie w domu wrodzone (niewolniki) y każdego za pieniądze kupionego, każdą mężczyznę z mężow domu Abrahamowego,

14 A nie obrzezany mężczyzna ktory nie obrzeże ciała napletku swego, wygładzona będzie dusza ona zludzi swych, (bo) przymierze moje rozruszyła.

15 I rzekł Bog do Abrahama: Saraj żona twoja nie będzie zwana imieniem Saraj, ale Sarah imię jej.

16 I ubłogosławię ją, i nad to dam tobie z niej syna; i ubłogosławię ją i będzie (rozmnożona) w narody, królowie (wielu) ludzi z niej będą.

17 I padł Abraham na oblicze swoje i rośmiał się, i rzekł wsercu swoim: Izali synowi sta lat urodzi się (syn)? Izali i Sarah córka dwięćdziesiąt lat urodzi?

18 I rzekł Abraham do Boga: O gdyby Izmahel żył przed tobą. 19 I rzekł Bog: Zaiste Sarah żona twoja wrodzi tobie syna i nazowiesz mu imię Izaakiem, i zmocnię przymierze moje z nim w przymierze wieczne, i znasieniem jego ponim. 20 (Lecz) i o Izmahela wysłuchałem cię, oto błogosławiłem mu i rozplodzi się i rozmnoży go wielce barzo, dwanaście ksiąząt splodzi, i położy go w narod wielki.

21 Lecz przymierze podniosę z Izaakiem ktorego urodzi tobie Sarah o czasie tym w roku drugim. 22 I przestał mówić z nim, i wstąpił Bog od Abrahama.

23 I wziął Abraham Izmahela syna swego i wszystkie w domu urodzone (niewolniki) i każdego za pieniądze kupionego, każdą mężczyznę z mężow domu Abrahamowego,

zobrzezał ciało napletku ich wdzień on iako mu mowił Bog.

24 A Abrahamowi (było) dziewięćdziesiąt y dziewięć lat gdy obrzezano ciało napletku iego.

25 Zaś Ismahelowi synowi iego (było) trzy-nastcie lat, gdy obrzezan na cieie napletku

26 swego. W on isty dzień obrzezan Abraham y Ismahel syn iego.

27 A wszyscy mężowie domu iego, w domu pro-dzeni (niewolnicy) y kupieni za pieniądze z synow obcych obrzezali się z nim.

Rozdział 18

1 Ukazał się mu **Jehowa** wrowninach Mamrego a on siedział we drzwach na-miotu, gdy się zagrzewał dzień.

2 A podniósł oczy swe, y wyrzał ano trzey mę-zowie stoig wedle niego, y wyrzał y bieżał na spotkanie ich ze drzwi namiotu, y pokłonił się do ziemie.

3 A rzekł: Panie proszę ieslim znalazł łaskę wo-czu twych, proszę niemiiay sługi twego.

4 Niech przyniosą proszę trochę wody y vmycie-cie nogi wasze, y poleżycie pod drzewem.

5 A przyniosę bochen chleba, ze posilicie serce wasze, a potym poydziecie, bo dla tego za-śliscie do (mnie) sługi swego; y rzekli: Tak uczyni iakoś mowił.

6 A pośpieszył się Abraham do namiotu do Sary, y rzekł: Pośpiesz, a trzy miarki białey mąki roszczyni, a napiecz przasnikow.

7 A do bydła (sam) Abraham bieżał, y wziął cielę młode a dobre, y dał młodzieńcowi, y prętko ie zgotował.

zobrzezał ciało napletku ich wdzień on jako mu mowił Bog.

24 A Abrahamowi (było) dzie-więćdziesiąt i dziewięć lat gdy obrzezano ciało napletku jego.

25 Zaś Iszmahelowi synowi jego (było) trzynastcie lat, gdy obrze-zan na cieie napletku swego.

26 W on isty dzień obrzezan Abraham i Iszmahel syn jego.

27 I wszyscy mężowie domu jego, w domu urodzeni (niewol-nicy) i kupieni za pieniądze z synow obcych obrzezali się z nim.

18 I ukazał się mu Jehowa wrowninach Mamrego a on sie-dział we drzwach namiotu, gdy się zagrzewał dzień.

2 I pod-niósł oczy swe, i ujrzał ano trzej mężowie stoją wedle niego, i ujrzał i bieżał na spotkanie

ich ze drzwi namiotu, i pokłonił się do ziemie.

3 I rzekł: Panie proszę jeslim znalazł łaskę wocz-u twych, proszę niemijaj sługi twe-go.

4 Niech przyniosą proszę trochę wody i umyjecie nogi wa-sze, i poleżycie pod drzewem.

5 I przyniosę bochen chleba, że posilicie serce wasze, a potym pojdziecie, bo dla tego zaszlicie

do (mnie) sługi swego; i rzekli: Tak uczyni jakoś mowił.

6 I po-śpieszył się Abraham do namio-tu do Sary, i rzekł: Pośpiesz,

a trzy miarki białey mąki ros-zczyni, a napiecz przasnikow.

7 A do bydła (sam) Abraham bieżał, i wziął cielę młode

a dobre, i dał młodzieńcowi, i prętko je zgotował.

- 8 I wziął masła y mleka y cielę ktore był zgotował, y postawił przed niemi, sam też przed niemi stał pod drzewem, y jedli.
- 9 I rzekli do niego: Gdzie jest Sarah żona twoia? I rzekł: Oto w namiocie.
- 10 I rzekł: Wracając się wrocę się do ciebie wedle czasu żywota, a oto syn u Sary żony twej (będzie) a Sarah słuchała we drzwiach namiotu, ktory był za nim.
- 11 Bo Abraham y Sarah (byli) starzy (i) weszli we dni y przestał był Sarze zwyczaj iako niewiastam. I rośmiała się Sarah wsobie mówiąc: Gdym się starzała, będzie mi lubość? Pan też moy starzał się?
- 12 I rzekł **Jehowa** do Abrahama: Czemu się rośmiała Sarah mówiąc: Czyli prawdziwie rodzić będę, a iam się starzała?
- 13 I rzekł **Jehowa** do Abrahama: Czemu się rośmiała Sarah mówiąc: Czyli prawdziwie rodzić będę, a iam się starzała? 14 Izali skryje się przed **Jehową** rzecz ktora? Wedle zamierzonego czasu wrocę się do ciebie wedle czasu żywota, a u Sary (będzie) syn.
- 15 I zaprzała Sarah mówiąc: Nieśmiałam się; bo zlekła się (była). I rzekł: Nie, aleś się śmiała.
- 16 I powstali mężowie z onąd, y poyrzeli ku Sodomie, a Abraham szedł z nimi prowadząc je.
- 17 I rzekł **Jehowa**: Izali ja zataję (to) przed Abrahamem co czynię?
- 18 Ano Abraham rozmnożon będzie w lud wielki y w mocny, y będą błogosławieni w nim wszyscy narodowie ziemscy.
- 19 Bo wiem że (to) on będzie rozpowieść synom swoim, y domowi swemu posobie, aby strzegli drogi **Jehowy**, y czynili sprawiedliwość

- 8 I wziął masła i mleka i cielę które był zgotował, i postawił przed niemi, sam też przed niemi stał pod drzewem, i jedli.
- 9 I rzekli do niego: Gdzie jest Sarah żona twoja? I rzekł: Oto w namiocie. 10 I rzekł: Wracając się wrocę się do ciebie wedle czasu żywota, a oto syn u Sary żony twej (będzie) a Sarah słuchała we drzwiach namiotu, który był za nim. 11 Bo Abraham i Sarah (byli) starzy (i) weszli we dni i przestał był Sarze zwyczaj jako niewiastam. 12 I rośmiała się Sarah wsobie mówiąc: Gdym się starzała, będzie mi lubość? Pan też moy starzał się?
- 13 I rzekł Jehowa do Abrahama: Czemu się rośmiała Sarah mówiąc: Czyli prawdziwie rodzić będę, a iam się starzała? 14 Izali skryje się przed Jehową rzecz ktora? Wedle zamierzonego czasu wrocę się do ciebie wedle czasu żywota, a u Sary (będzie) syn.
- 15 I zaprzała Sarah mówiąc: Nieśmiałam się; bo zlekła się (była). I rzekł: Nie, aleś się śmiała.
- 16 I powstali mężowie z onąd, i poyrzeli ku Sodomie, a Abraham szedł z nimi prowadząc je.
- 17 I rzekł Jehowa: Izali ja zataję (to) przed Abrahamem co czynię?
- 18 Ano Abraham rozmnożon będzie w lud wielki i w mocny, i będą błogosławieni w nim wszyscy narodowie ziemscy. 19 Bo wiem że (to) on będzie rozpowieść synom swoim, i domowi swemu posobie, aby strzegli drogi Jehowy, i czynili sprawiedliwość

Pierwsze Księgi Moizęsowe

- y sąd, bo wypełni **Jehowa** Abrahamowi co mówił do niego.
- 20 **R**zekł **Jehowa**: Krzyk Sodomy y Gomorry iś się rozmnożył, y grzech ich iś się zmocnił wielce.
- 21 Znideę teras y vyrzę, czyli wedle krzyku iey, ktory przyśedł do mnie, uczynili wśytko, abo iesli nie, dowiem się. **R** obrocili się zongd mężowie oni, y posłi do Sodomy, a Abraham stał ieszcze przed **Jehową**.
- 23 **R** przystąpił Abraham y rzekł: Izali tesz zatracisz sprawiedliwego z niezbożnym?
- 24 **A**wa iest pięćdziesiąt sprawiedliwych wmieście, izali zatracisz, a nie przepuścisz miyscu dla pięćdziesiąt sprawiedliwych ktorzy wnim (są)?
- 25 **N**iech (to) niebędzie v ciebie żebyś uczynił rzecz tę, żebyś zabił sprawiedliwego zniezbożnym, żeby był iako sprawiedliwy tak niezbożny; niech (to) niebędzie vciebie. Ktory sądzi wśytkę ziemię, aza nie uczyni rozsądku?
- 26 **R**zekł **Jehowa**: Jesli znajde w Sodomie pięćdziesiąt sprawiedliwych pośrodku miasta, tedy sfolguię wśytkiemu miyscu onemu dla nich.
- 27 **A** odpowiedając Abraham rzekł: Oto teras naczątem mówić do Pana mego, anom ia proch y popioł.
- 28 **A** nuż niedostanie do pięćdziesiąt sprawiedliwych pięci, izali zatracisz dla pięci wśytko miasto? **R**zekł: Nie zatracę iesli znajde tam czterdzieści pięci.

- i sąd, bo wypełni Jehowa Abrahamowi co mówił do niego.
- 20 I rzekł Jehowa: Krzyk Sodomy i Gomorry isz się rozmnożył, i grzech ich isz się zmocnił wielce. 21 Znideę teras i ujrzę, czyli wedle krzyku jej, który przyszedł do mnie, uczynili wszystko, abo jeśli nie, dowiem się.
- 22 I obrocili się zongd mężowie oni, i poszli do Sodomy, a Abraham stał jeszcze przed Jehową.
- 23 I przystąpił Abraham i rzekł: Izali tesz zatracisz sprawiedliwego z niezbożnym?
- 24 Awa jest pięćdziesiąt sprawiedliwych wmieście, izali zatracisz, a nie przepuścisz miyscu dla pięćdziesiąt sprawiedliwych ktorzy wnim (są)?
- 25 Niech (to) niebędzie u ciebie żebyś uczynił rzecz tę, żebyś zabił sprawiedliwego zniezbożnym, żeby był jako sprawiedliwy tak niezbożny; niech (to) niebędzie uciebie. Ktory sądzi wśytkę ziemię, aza nie uczyni rozsądku? 26 I rzekł Jehowa: Jesli znajde w Sodomie pięćdziesiąt sprawiedliwych pośrodku miasta, tedy sfolguję wśytkiemu miyscu onemu dla nich. 27 A odpowiedając Abraham rzekł: Oto teras naczątem mówić do Pana mego, anom ja proch i popioł.
- 28 A nusz niedostanie do pięćdziesiąt sprawiedliwych pięci, izali zatracisz dla pięci wśytko miasto? I rzekł: Nie zatracę jeśli znajde tam czterdzieści pięci.

- 29 **A** przyłożył jeszcze mówić do niego rzekąc: **A** nuż znajdzie się (ich) tam czterdzieści? **A** rzekł: **N**ie uczynię (nic) dla czterdzieścia.
- 30 **Z**aś rzekł: **P**roszę niech się niegniewa Pan mój że mówię: **N**uż się (ich) tam znajdzie trzydzieści. **A** rzekł: **N**ie uczynię (nic) jeśli znajde tam trzydzieści.
- 31 **A** rzekł: **O**to teras naczęłem mówić do pana mego: **A**wa się tam znajda dwadzieścia? **A** rzekł: **N**ie uczynię (nic) dla dwudziestu.
- 32 **A** rzekł: **P**roszę niech się nie gniewa pan mój, a przrzekę jeszcze ten ras: **A**wa znajda się tam dziesięć? **A** rzekł: **N**ie zatracę dla dziesięci.
- 33 **A** poszedł **Jehowa** przestawszy mówić do Abrahama, a Abraham wrocil się do miejsca swego.

Rozdział 19

- 1 **P**rzyšli dwa aniołowie do Sodomy w wieczor, a Lot siedział wbronie Sodomy, a wyrzawszy Lot, wstał na spotkanie ich, y poklonił się twarzą do ziemi.
- 2 **A** rzekł: **O**tho teras panowie moi wstapcie proszę do domu sługi waszego y przenocucie a umyjecie nogi wasze, a rano wstaniecie y poydziecie wdrogę waszą. **A** rzekli: **N**ie, bo naulicy nocować będziem.
- 3 **A** on przymusił ich barzo, y zaszli do niego y wesli do domu jego, y uczynił im wieczerzą y napiekł chleba przasnego y jedli.
- 4 **P**otym niż poszli spać, mężowie mieścianie (oni) mężowie Sodomsy obstąpili wkoło dom od młodzieńca aż do starego, wshystek lud skońca (wkoniec).

- 29 **I** przyłożył jeszcze mówić do niego rzekąc: **A** nuż znajdzie się (ich) tam czterdzieści? **I** rzekł: **N**ie uczynię (nic) dla czterdzieścia. **30** **Z**aś rzekł: **P**roszę niech się niegniewa Pan mój że mówię: **N**uż się (ich) tam znajdzie trzydzieści. **I** rzekł: **N**ie uczynię (nic) jeśli znajde tam trzydzieści. **31** **I** rzekł: **O**to teras naczęłem mówić do pana mego: **A**wa się tam znajda dwadzieścia? **I** rzekł: **N**ie uczynię (nic) dla dwudziestu. **32** **I** rzekł: **P**roszę niech się nie gniewa pan mój, a przrzekę jeszcze ten ras: **A**wa znajda się tam dziesięć? **I** rzekł: **N**ie zatracę dla dziesięci. **33** **I** poszedł Jehowa przestawszy mówić do Abrahama, a Abraham wrocil się do miejsca swego.

- 19** **I** przyszli dwa aniołowie do Sodomy w wieczor, a Lot siedział wbronie Sodomy, a ujrzawszy Lot, wstał na spotkanie ich, i poklonił się twarzą do ziemi.
- 2 **I** rzekł: **O**tho teras panowie moi wstapcie proszę do domu sługi waszego i przenocujcie a umyjecie nogi wasze, a rano wstaniecie i pojdziecie wdrogę waszą. **I** rzekli: **N**ie, bo naulicy nocować będziem. **3** **A** on przymusił ich barzo, i zaszli do niego i wesli do domu jego, i uczynił im wieczerzą i napiekł chleba przasnego i jedli. **4** **P**otym nisz poszli spać, mężowie mieszcianie (oni) mężowie Sodomsy obstąpili wkoło dom od młodzieńca aż do starego, wshystek lud skońca (wkoniec).

Pierwsze Księgi Moïzejowe

- 5 I wołali do Lota i rzekli mu: Gdzie mężowie kthorzy przyszli do ciebie tej nocy? Wywiedz je do nas, a poznamy je.
- 6 I wyszedł knim Lot ze drzwi, i zamknął drzwi za sobą.
- 7 I rzekł: Proszę bracia moi, nieczyńcie takiej złości.
- 8 Oto proszę, mam dwie corce, ktore nie poznały męża, wywiode je teras do was, a czynicie z nimi co się dobrego zda w oczu waszych, tylko mężom tym nie czynicie nic. Bo prze to przyszli pod cień dachu mego.
- 9 I rzekli: Idziś tam, i rzekli: (Ten) sam przyszedł pomieszkać (znami) a sądy sądzić będzie? Gorszemi teras będziemy do ciebie niżeli do nich; i czynili gwałt na (onego) męża, na Lota, barzo, i przystąpili aby drzwi wyłomili. I wyciągnęli mężowie rękę swoją i wwiedli Lota do siebie w dom, i zamknęli drzwi.
- 11 A one męże ktorzy vdrzwi domowych (byli) porazili ślepotą od małego do wielkiego, i spracowali się szukaąc drzwi.
- 12 I rzekli mężowie do Lota: (Czyli) ieżcze masz tu kogo, zięcia, i syny twoje, i corki twoje, i wszystko co twego wmieście, wyprowadz zmiejsca tego.
- 13 Bo my stracimy miejsce to, bo wielki krzyk ich przed obliczem **Jehowy** rozmnożył się; i posłał nas **Jehowa** zatracić je.
- 14 I szedł Lot i mówił do zięciow swoich, ktorzy (mieli) poić corki jego, mówiąc: Wstańcie, wynidzcie, zmiejsca tego, bo wywroci

- 5 I wołali do Lota i rzekli mu: Gdzie mężowie kthorzy przyszli do ciebie tej nocy? Wywiedz je do nas, a poznamy je. 6 I wyszedł knim Lot ze drzwi, i zamknął drzwi za sobą. 7 I rzekł: Proszę bracia moi, nieczyńcie takiej złości. 8 Oto proszę, mam dwie corce, ktore nie poznały męża, wywiode je teras do was, a czynicie z nimi co się dobrego zda w oczu waszych, tylko mężom tym nie czynicie nic. Bo prze to przyszli pod cień dachu mego. 9 I rzekli: Idzisz tam, i rzekli: (Ten) sam przyszedł pomieszkać (znami) a sądy sądzić będzie? Gorszemi teras będziemy do ciebie niżeli do nich; i czynili gwałt na (onego) męża, na Lota, barzo, i przystąpili aby drzwi wyłomili. 10 I wyciągnęli mężowie rękę swoją i wwiedli Lota do siebie w dom, i zamknęli drzwi. 11 A one męże ktorzy udrzwi domowych (byli) porazili ślepotą od małego do wielkiego, i spracowali się szukając drzwi. 12 I rzekli mężowie do Lota: (Czyli) jeszcze masz tu kogo, zięcia, i syny twoje, i corki twoje, i wszystko co twego wmieście, wyprowadz zmiejsca tego. 13 Bo my stracimy miejsce to, bo wielki krzyk ich przed obliczem Jehowy rozmnożył się; i posłał nas Jehowa zatracić je. 14 I szedł Lot i mówił do zięciow swoich, ktorzy (mieli) pojąc corki jego, mówiąc: Wstańcie, wynidzcie, zmiejsca tego, bo wywroci

- Jehowa** to miasto; y był zięciom w oczu ich żartuiący.
- 15 A gdy wzeszła zorza, przymuszali aniołowie Lota mówiąc: Wstań, weźmi żoię twoię, y dwie corce twoie otote, abys nie zgingł wnieprawości tego miasta.
- 16 A gdy się on zabawiał, wzięli mężowie (oni) rękę ięgo, y rękę żony ięgo, y rękę dwu corek ięgo ponieważ zmiłował się nad nim **Jehowa**, y wywiedli go, y postawili za miastem.
- 17 A było gdy ie wywiedli precz, rzekł: Zbaw dusę twoię, nieogładay się za sobą, ani stoy na tey wšystkiey rowninie, na gorę się wychwyć abys nie zgingł.
- 18 A rzekł Lot do nich: Niechay proszę panie.
- 19 Oto proszę znalazł sługa twoy łaskę w oczu twoich, y rozmnożyłeś miłosierdzie twoie, ktoresz uczynił zemną, abys zachował dusę moię, a ia niemogę wychwycić się na gorę, aby mię niepoymało to złe, y umarł bym.
- 20 Ono proszę miastho iest blisko, abym tam uciekł, małe (iest) proszę abym tam zachowan, izali nie małe? Tam pożywie dusza moia.
- 21 A rzekł do niego: Otom przyjął oblicze twoie tesz wtey rzeczy abym niewywrocil miasta tego o ktoresz mowił.
- 22 Spiesz się a tam się zachoway. Bo niemogę nic uczynić, asz tam przejdzieš, y dla tego nazwane iest imię miastu onem Coar.
- 23 Słońce wešlo na ziemię a Lot wszedł do Coara.
- 24 Zaš **Jehowa** dżdżem spuścił na Sodomę y na Gomorę siarkę y ogień od **Jehowy** znieba.

Jehowa to miasto; i był zięciom w oczu ich żartujący. 15 A gdy wzeszła zorza, przymuszali aniołowie Lota mówiąc: Wstań, weźmi żonę twoją, i dwie córce twoje otote, abys nie zginął wnieprawości tego miasta. 16 A gdy się on zabawiał, wzięli mężowie (oni) rękę jego, i rękę żony jego, i rękę dwu corek jego ponieważ zmiłował się nad nim Jehowa, i wywiedli go, i postawili za miastem. 17 I było gdy je wywiedli precz, rzekł: Zbaw duszę twoją, nieogładaj się za sobą, ani stoj na tej wszystkiej rowninie, na górę się wychwyć abys nie zginął. 18 I rzekł Lot do nich: Niechaj proszę panie. 19 Oto proszę znalazł sługa twój łaskę w oczu twoich, i rozmnożyłeś miłosierdzie twoje, któreś uczynił zemną, abys zachował duszę moją, a ja niemogę wychwycić się na górę, aby mię niepojmowało to złe, i umarł bym. 20 Ono proszę miastho jest blisko, abym tam uciekł, małe (jest) proszę abym tam zachowan, izali nie małe? Tam pożywie dusza moja. 21 I rzekł do niego: Otom przyjął oblicze twoje tesz w tej rzeczy abym niewywrocil miasta tego o któreś mowił. 22 Spiesz się a tam się zachowaj. Bo niemogę nic uczynić, asz tam przejdiesz, i dla tego nazwane jest imię miastu onem Coar. 23 Słońce weszło na ziemię a Lot wszedł do Coara. 24 Zaś Jehowa dżdżem spuścił na Sodomę i na Gomorę siarkę i ogień od Jehowy znieba.

Pierwsze Księgi Moizaszowe

- 25 I wywrocil miasta (ony) y wszytkę rowninę onę, y wszytkie obywatele miast onych, y owoce ziemię.
- 26 I obejrzała się żona jego za sobą y stała się słupem soli.
- 27 I pośpieşył się Abraham na świtaniu na miejsce gdzie stał przed obliczem **Jehowy**, y poyrzał na Sodomę y na Gomorrę y na wszytkę ziemię rowniny oney.
- 28 I vyrzał, ano wychodzi dym zoney ziemię, iako dym spieca.
- 29 I było gdy tracił Bog miasta rowniny oney, wspomniął Bog na Abrahama, y wyrwał Lota spośród wywrocania, gdy wywracał miasta ony, wktorych mieşkał Lot.
- 30 I wyszedł Lot z Coara y mieşkał nagorze, y dwie corce jego z nim, bo się bał mieşkać w Coarze, y mieşkał wskale, sam y dwie corce jego.
- 31 I rzekła pierworodna do młodşey: Ociec nasz zstharzał się, a męża niemaş na ziemi, kthoryby do nas wşedł wedle obyczaiu wszytkiey ziemię.
- 32 Przydzi vpoiemy oyca našego winem, y spimy z nim, y zachowamy z oyca našego nasienie.
- 33 I vpoily oyca swego winem nocy oney, y weszła pierworodna y spała z oycem swym, a on nieobaczył, gdy się kładła y gdy wstawiała.
- 34 I było nazajutrz, y rzekła starşa do młodşey: Otom leżała z oycem swoim, vpoymy go winem y tey nocy, a przydz y ty, a spi z nim, y zachowamy od oyca našego nasienie.

- 25 I wywrocil miasta (ony) i wszytkę rowninę onę, i wszytkie obywatele miast onych, i owoce ziemię. 26 I obejrzała się żona jego za sobą i stała się słupem soli. 27 I pośpieszył się Abraham na świtaniu na miejsce gdzie stał przed obliczem Jehowy, i poyrzał na Sodomę i na Gomorrę i na wszytkę ziemię rowniny onej. 28 I ujrzał, ano wychodzi dym zoney ziemię, jako dym spieca. 29 I było gdy tracił Bog miasta rowniny onej, wspomniął Bog na Abrahama, i wyrwał Lota spośród wywrocania, gdy wywracał miasta ony, wktorych mieşkał Lot. 30 I wyszedł Lot z Coara i mieşkał nagorze, i dwie corce jego z nim, bo się bał mieşkać w Coarze, i mieşkał wskale, sam i dwie corce jego. 31 I rzekła pierworodna do młodşey: Ociec nasz zstharzał się, a męża niemasz na ziemi, kthoryby do nas wszedł wedle obyczaju wszytkiej ziemię. 32 Przydzi upojemy ojca našego winem, i spimy z nim, i zachowamy z ojca našego nasienie. 33 I upoily ojca swego winem nocy onej, i weszła pierworodna i spała z oycem swym, a on nieobaczył, gdy się kładła i gdy wstawiała. 34 I było nazajutrz, i rzekła starsza do młodşey: Otom leżała z oycem swoim, upojmy go winem i tey nocy, a przydz i ty, a spi z nim, i zachowamy od ojca našego nasienie.

35 I upoiły onej nocy ojca swego winem, a wstawszy młodszą spała z nim, a on niewiedział gdy się ukladła y gdy wstała.

36 I poczęły dwie corce Lotowe z ojca swego.

37 I wrodziła starsza syna, y wezwała imię jego Moaw; ten (jest) oycem Moawitow do dzisiejszego dnia.

38 Zaś młodszą też wrodziła syna y nazwała imię jego Benammi; ten jest oycem synow Ammonowych aż do dzisiejszego dnia.

Rozdział 20

1 I poszedł z onąd Abraham do ziemie połudzienej, y mieszkał między Kadeszem y między Szurem, y gościł w Gierarze.

2 I rzekł Abraham na Sarę żonę swoją: Siostra mi jest; y posłał Awimelech król Gerarski y wziął Sarę.

3 I przyszedł Bog do Awimelecha, we snie nocnym, y rzekł mu: Oto ty umrzesz dla żony którą wziął; bo mężata jest.

4 A Awimelech nieprzystąpił był kniej y rzekł: Panie izali też zabijesz sprawiedliwy lud?

5 Izali on niemowił: Siostra mi jest? W prostości serca mego y w niewinności rąk moich uczyniłem to.

6 I rzekł kniemu Bog wesnie: I ja sam wiem że w szczyrości serca twego uczyniłeś to, y dla tego też niedopuszcilem ci abys się jej dotknął.

7 A teras wroc żonę mężowi. Bo jest prorok, y modlić się będzie za cię, abys żyw; a iesli niewrocisz, wiedz isz śmiercią umrzesz, ty (sam) y wszystko co masz.

35 I upoiły onej nocy ojca swego winem, a wstawszy młodszą spała z nim, a on niewiedział gdy się ukladła i gdy wstała.

36 I poczęły dwie corce Lotowe z ojca swego.

37 I urodziła starsza syna, i wezwała imię jego Moaw; ten (jest) ojcem Moawitow do dzisiejszego dnia.

38 Zaś młodszą też urodziła syna i nazwała imię jego Benammi; ten jest ojcem synow Ammonowych aż do dzisiejszego dnia.

20 I poszedł z onąd Abraham do ziemie połudzienej, i mieszkał między Kadeszem i między Szurem, i gościł w Gierarze.

2 I rzekł Abraham na Sarę żonę swoją: Siostra mi jest; i posłał Awimelech król Gerarski i wziął Sarę.

3 I przyszedł Bog do Awimelecha, we snie nocnym, i rzekł mu: Oto ty umrzesz dla żony którą wziął; bo mężata jest.

4 A Awimelech nieprzystąpił był kniej i rzekł: Panie izali też zabijesz sprawiedliwy lud?

5 Izali on niemowił: Siostra mi jest? W prostości serca mego i w niewinności rąk moich uczyniłem to.

6 I rzekł kniemu Bog wesnie: I ja sam wiem że w szczyrości serca twego uczyniłeś to, i dla tego też niedopuszcilem ci abys się jej dotknął.

7 A teras wroc żonę mężowi. Bo jest prorok, i modlić się będzie za cię, abys żyw; a iesli niewrocisz, wiedz isz śmiercią umrzesz, ty (sam) i wszystko co masz.

Pierwsze Księgi Moizaszowe

- 8 I wstał rano Awimelech, i zezwał sługi swoje, i rozpowiedział wszystkie słowa te w uszy ich, i zlekli się mężowie (oni) barzo.
- 9 I wezwał Awimelech Abrahama i rzekł do niego: Coś nam uczynił? A com zgrzeszył na cię żeś nawiodł na mię i na krolestwo moje grzech wielki? Uczynek jaki nie ma być czynion uczyniłeś mi.
- 10 I rzekł Awimelech do Abrahama: Na coś patrzył żeś uczynił rzecz tę?
- 11 I rzekł Abraham: Izem rzekł: Zaiſthe nie-
maś boiaźni Bożey na mieyscu tym, i zabiją
mię dla żony moiey.
- 12 A wszakoż prawdziwie siostra moja (jest).
Bo jest corka oycy mego, choć nie (jest) corka
matki moiey, i została mi żoną.
- 13 I było gdy mię wygnańcem uczynił Bog zdo-
mu oycy mego, rzekłem do niej: Niech to bę-
dzie miłosierdzie twoie, ktore uczynisz zemną,
na każdym mieyscu, do ktorego przyjdziemy
rzeczesz o mnie: Brat mi (jest) ten.
- 14 I wziął Awimelech drobu i wiekiego bydła,
niewolników i niewolnic, i dał Abrahamo-
wi, i wrocil mu Sarę żonę jego.
- 15 I rzekł Awimelech: Oto ziemia moja przed
obliczym twoim, mieszkaj gdzieć się spodoba.
- 16 Zaś Sarze rzekł: Oto dałem bratu twojemu
tysiąc srebrników, oto tobie na zasłonę oczu,
przed wszemi ktorzy (są) stobą, a tak przesto
wszystko wyuczona była.
- 17 I modlił się Abraham do Boga, i uzdrowił
Bog Awimelecha i żonę jego, i niewolnice
jego, i rodziły.

- 8 I wstał rano Awimelech, i zezwał sługi swoje, i rozpowiedział wszystkie słowa te w uszy ich, i zlekli się mężowie (oni) barzo.
- 9 I wezwał Awimelech Abrahama i rzekł do niego: Coś nam uczynił? A com zgrzeszył na cię żeś nawiodł na mię i na krolestwo moje grzech wielki? Uczynek jaki nie ma być czynion uczyniłeś mi.
- 10 I rzekł Awimelech do Abrahama: Na coś patrzył żeś uczynił rzecz tę? 11 I rzekł Abraham: Izem rzekł: Zaiſthe nie-
maś boiaźni Bożey na mieyscu tym, i zabiją
mię dla żony moiej.
- 12 A wszakoż prawdziwie sio-
stra moja (jest). Bo jest corka ojca
mego, choć nie (jest) corka matki
mojej, i została mi żoną.
- 13 I było gdy mię wygnańcem
uczynił Bog zdomu ojca mego,
rzekłem do niej: Niech to będzie
miłosierdzie twoje, ktore uczynisz
zemną, na każdym mieyscu, do
ktorego przyjdziemy rzeczesz
o mnie: Brat mi (jest) ten.
- 14 I wziął Awimelech drobu
i wiekiego bydła, niewolników
i niewolnic, i dał Abrahamowi,
i wrocil mu Sarę żonę jego.
- 15 I rzekł Awimelech: Oto ziemia
moja przed obliczym twoim,
mieszkaj gdzieć się spodoba.
- 16 Zaś Sarze rzekł: Oto dałem
bratu twojemu tysiąc srebrników,
oto tobie na zasłonę oczu, przed
wszemi ktorzy (są) stobą, a tak
przesto wszystko wyuczona była.
- 17 I modlił się Abraham do Boga,
i uzdrowił Bog Awimelecha i żonę
jego, i niewolnice jego, i rodziły.

18 Bo zawierając zawarł był Jehowa każdy żywot domu Awimelechowego, dla Sary żony Abrahamowej.

Rozdział 21

1 Nawiedził Jehowa Sarę, iako był rzekł y uczynił Jehowa Sarze iako był mowił. 2 I poczęła y wrodziła Sarah Abrahamowi syna wstarości jego, czasu tego, ktory mu był opowiedział Bog.

3 I nazwał Abraham imię synowi swemu, ktory się mu wrodził, ktorego wrodziła mu Sarah, Izahakiem.

4 I obrzezał Abraham syna swego, Izahaka osmego dnia, iako mu rozkazał Bog.

5 A Abrahamowi (było) sto lat, gdy się mu wrodził Izahak syn jego.

6 I rzekła Sarah: Śmiech uczynił mi Bog; każdy słyżący będzie mi się śmiać.

7 I rzekła: Kto kiedy rzekł: Abrahamowi karmi pierściami Sarah syny? Gdyżem wrodziła syna wstarości jego.

8 I wrosło dziecię, y wychowano go (piersiami); y uczynił Abraham ucztę wielką onego dnia, ktorego przestano piersiami karmić Izahaka.

9 I wyrzała Sarah syna Hagary Micraimki ktorego wrodziła (była) Abrahamowi, ano szydził.

10 I rzekła Abrahamowi: Wyrzuć niewolnicę tę, y syna iey; bo nie będzie dziedzicem syn niewolnice tej, z synem moim z Izahakiem.

11 I mierzało słowo (to) barzo w oczu Abrahama dla syna jego.

18 Bo zawierając zawarł był Jehowa każdy żywot domu Awimelechowego, dla Sary żony Abrahamowej.

21 I nawiedził Jehowa Sarę, jako był rzekł i uczynił Jehowa Sarze jako był mowił.

2 I poczęła i urodziła Sarah Abrahamowi syna wstarości jego, czasu tego, ktory mu był opowiedział Bog. 3 I nazwał Abraham imię synowi swemu, ktory się mu urodził, ktorego urodziła mu Sarah, Izahakiem.

4 I obrzezał Abraham syna swego, Izahaka osmego dnia, jako mu rozkazał Bog.

5 A Abrahamowi (było) sto lat, gdy się mu urodził Izahak syn jego. 6 I rzekła Sarah: Śmiech uczynił mi Bog; każdy słyżący będzie mi się śmiać. 7 I rzekła:

Kto kiedy rzekł: Abrahamowi karmi pierściami Sarah syny? Gdyżem urodziła syna wstarości jego. 8 I urosło dziecię, i wychowano go (piersiami); i uczynił Abraham ucztę wielką onego dnia, ktorego przestano piersiami karmić Izahaka. 9 I ujrzała Sarah syna Hagary Micraimki ktorego urodziła (była) Abrahamowi, ano szydził. 10 I rzekła Abrahamowi: Wyrzuć niewolnicę tę, i syna jej; bo nie będzie dziedzicem syn niewolnice tej, z synem moim z Izahakiem. 11 I mierzało słowo (to) barzo w oczu Abrahama dla syna jego.

Pierwsze Księgi Moizęsowe

- 12 I rzekł Bog do Abrahama: Niech cię niemierzi w oczu twych o młodzieńcu y o niewolnicy twojej; wszystko coć rzekła Sarah, słuchaj głosu jej. Bo w Izahaku nazowie się tobie nasienie.
- 13 Lecz tego syna niewolnice w narod rozmnożę, ponieważ nasienie twoje jest.
- 14 I wstał Abraham na swithaniu, y wziął chleba, y sunkę wody, y dał Sagarze, kładąc na ramię jej, y dziecię (jej dał), y wysłał ją; y posła y zabłądziła w puszczy Beersewee.
- 15 I niedostało wody wsunce, y porzuciła dziecię pod iednym krzem.
- 16 I posła, y siadła sobie naprzeciwko, oddaliwszy się iako (na) strzeleniu złuka. Bo mówiła: Nie będę patrzeć na śmierć dziecięcia. I siadła naprzeciwko, y podniosła głos swój, y płakała.
- 17 I usłyszał Bog głos młodzieńca; y zawołał anioł Boży do Hagary znieba, y rzekł jej: Co tobie Hagaro? Nie boj się. Bo wysłuchał Bog głos młodzieńca z (miejsca) na którym jest.
- 18 Wstań weźmi młodzieńca, y poymij go ręką twoją, gdysz w narod wielki posthawię go.
- 19 I otworzył jej Bog oczy y wyrzała zrodło wody; y śedży napęlniła sunkę wody, y dała pić młodzieńcowi.
- 20 I był Bog z młodzieńcem (onym) y wrost, y mieszkał w puszczy, y był strzelcem złuka.
- 21 I mieszkał w puszczy Parańskiej, y wzięła zań matka jego żonę z ziemie Micraimskiej.
- 22 I było czasu onego, y rzekł Awimelech y Fikol, wojewoda jego Abrahamowi, mówiąc: Bog stobą (jest) we wšem co ty czynisz.

- 12 I rzekł Bog do Abrahama: Niech cię niemierzi w oczu twych o młodzieńcu i o niewolnicy twojej; wszystko coć rzekła Sarah, słuchaj głosu jej. Bo w Izahaku nazowie się tobie nasienie.
- 13 Lecz tego syna niewolnice w narod rozmnożę, ponieważ nasienie twoje jest.
- 14 I wstał Abraham na swithaniu, i wziął chleba, i sunkę wody, i dał Hagarze, kładąc na ramię jej, i dziecię (jej dał), i wysłał ją; i posła i zabłądziła w puszczy Beerszewee.
- 15 I niedostało wody wsunce, i porzuciła dziecię pod jednym krzem.
- 16 I posła, i siadła sobie naprzeciwko, oddaliwszy się jako (na) strzeleniu złuka. Bo mówiła: Nie będę patrzeć na śmierć dziecięcia. I siadła naprzeciwko, i podniosła głos swój, i płakała.
- 17 I usłyszał Bog głos młodzieńca; i zawołał anioł Boży do Hagary znieba, i rzekł jej: Co tobie Hagaro? Nie boj się. Bo wysłuchał Bog głos młodzieńca z (miejsca) na którym jest.
- 18 Wstań weźmi młodzieńca, i pojmij go ręką twoją, gdysz w narod wielki posthawię go.
- 19 I otworzył jej Bog oczy i ujrzała zrodło wody; i szedży napęlniła sunkę wody, i dała pić młodzieńcowi.
- 20 I był Bog z młodzieńcem (onym) i urosł, i mieszkał w puszczy, i był strzelcem złuka.
- 21 A mieszkał w puszczy Parańskiej, i wzięła zań matka jego żonę z ziemie Micraimskiej.
- 22 A było czasu onego, i rzekł Awimelech i Fikol, wojewoda jego Abrahamowi, mówiąc: Bog stobą (jest) we wszem co ty czynisz.

23 A teras przysięż mi tu na Boga, iako nie skłamaż mnie y synowi moiemu, y wnukowi moiemu, (że) wedle miłosierdzia ktorem czynił stobą, y ty uczyniż zemną, y z ziemią wktore-
ieś przebywał.

24 I rzekł Abraham: Ja przysięge.

25 Tedy ociążał Abraham (na) Awimelecha o studnią wodną, ktora gwałtem odjęli niewolnicy Awimelechowi.

26 I rzekł Awimelech: Nie wiem ktho uczynił tę rzecz, a ty tesz nie oznaymiēs mi. A teżem nie słykał tylko dzisieyszego dnia.

27 I wziął Abraham drobu y bydła y dał Awimelechowi, y uczynili oba przymierze.

28 I postawił Abraham siedmioro owiec z dro-
29 bu osobno. I rzekł Awimelech do Abrahama: Na co to siedmioro owiec ktoreś posta-

30 wił osobno? I rzekł: Isz siedmioro tych owiec wezmieś zręki moiey aby mi były na świadec-
two, żem ja wykopał studnię tę.

31 I dla tego to miejsce nazwano Beerżewa, isz tam oba przysięgli.

32 I uczyniwszy przymierze w Beerżewie wstał Awimelech y Fikol, wojewoda woyska iego, y wrocili się do ziemie Pelistymskiej.

33 I nasadził (Abraham) drzewia w Beerżewie y wzywał tam imienia **Jehowy** Boga wiecznego, y chodził Abraham wziemi Pelistymskiej wiele dni.

Rozdział 22

I **M** Było po tych rzeczach, kusił Bog Abraham, y rzekł do niego: Abrahamie. I rzekł: Owom ja.

23 A teras przysięż mi tu na Boga, jako nie skłamasz mnie i synowi mojemu, i wnukowi mojemu, (że) wedle miłosierdzia ktorem czynił stobą, i ty uczynisz zemną, i z ziemią wktorejes przebywał. 24 I rzekł Abraham: Ja przysięge. 25 Tedy ociążał Abraham (na) Awimelecha o studnię wodną, którą gwałtem odjęli niewolnicy Awimelechowi. 26 I rzekł Awimelech: Nie wiem ktho uczynił tę rzecz, a ty tesz nie oznajmiēs mi. A teżem nie słykał tylko dzisieyszego dnia. 27 I wziął Abraham drobu i bydła i dał Awimelechowi, i uczynili oba przymierze.

28 I postawił Abraham siedmioro owiec z drobu osobno. 29 I rzekł Awimelech do Abrahama: Na co to siedmioro owiec ktoreś postawił osobno? 30 I rzekł: Isz siedmioro tych owiec wezmiesz zręki mojej aby mi były na świadectwo, żem ja wykopał studnię tę.

31 I dla tego to miejsce nazwano Beerszewa, isz tam oba przysięgli. 32 I uczyniwszy przymierze w Beerszewie wstał Awimelech i Fikol, wojewoda wojska jego, i wrocili się do ziemie Pelistymskiej. 33 I nasadził (Abraham) drzewia w Beerszewie i wzywał tam imienia Jehowy Boga wiecznego, 34 i chodził Abraham wziemi Pelistymskiej wiele dni.

34 i chodził Abraham wziemi Pelistymskiej wiele dni.

22 I było po tych rzeczach, kusił Bog Abrahama, i rzekł do niego: Abrahamie. I rzekł: Owom ja.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

2 I rzekł: Weźmi teras syna twego, iedynego twego, ktorego miłujesz Izahaka, a idz sobie do ziemie Moriey y przyniesiesz mi (go) tam całopalenim na iedney gorze, ktorą wkażę tobie. 3 I wstał Abraham na świtaniu, y osiodłał osła swego, y wziął dwu młodzieńcu z sobą, y Izahaka syna swego; a narąbawszy drew do całopalenia, wstał y szedł na miejsce oktorym mu powiedział Bog. 4 A dnia trzeciego podniósł Abraham oczy swe y wyrzał miejsce zdaleka. 5 I rzekł Abraham do młodzieńcow swych: Trwajcie tu sobie z osłem a ja y młodzieniec poydziemy tam, a pomodlem się, y wrociem się do was. 6 I nabrał Abraham drew (do) całopalenia y nakładł na Izahaka syna swego; y wziął wrękę swą ogień y noż, y szli oba pospołu. 7 I rzekł Izahak do Abrahama oycy swego, mówiąc: Oycze mój. I rzekł: Owom ja synu mój. I rzekł: Owo ogień y drwa, a bydlę gdzie na całopalenie? 8 I rzekł Abraham: Bog opatrzy sobie bydlę na całopalenie synu mój, y szli oba pospołu. 9 I przyszli na miejsce o ktorym mu powiedział Bog, y zbudował tam Abraham ołtarz, y włożył drwa, y związał Izahaka syna swego, y włożył go na ołtarz na drwa. 10 I ściągnął Abraham rękę swoję, y wziął noż aby zarzezał syna swego. 11 I zawołał nań anioł Jehowy z niebios y rzekł: Abrahamie Abrahamie, y rzekł: Owom ja.

2 I rzekł: Weźmi teras syna twego, jedynego twego, ktorego miłujesz Izahaka, a idz sobie do ziemie Morrej i przyniesiesz mi (go) tam całopalenim na jednej gorze, którą ukażę tobie.

3 I wstał Abraham na świtaniu, i osiodłał osła swego, i wziął dwu młodzieńcu z sobą, i Izahaka syna swego; a narąbawszy drew do całopalenia, wstał i szedł na miejsce oktorym mu powiedział Bog.

4 A dnia trzeciego podniósł Abraham oczy swe i ujrzał miejsce zdaleka. 5 I rzekł Abraham do młodzieńcow swych: Trwajcie tu sobie z osłem a ja i młodzieniec poydziemy tam, a pomodlem się, i wrociem się do was.

6 I nabrał Abraham drew (do) całopalenia i nakładł na Izahaka syna swego; i wziął wrękę swą ogień i nosz, i szli oba pospołu. 7 I rzekł Izahak do Abrahama ojca swego, mówiąc: Ojczy mój. I rzekł: Owom ja synu mój. I rzekł: Owo ogień i drwa, a bydlę gdzie na całopalenie?

8 I rzekł Abraham: Bog opatrzy sobie bydlę na całopalenie synu mój, i szli oba pospołu. 9 I przyszli na miejsce o ktorym mu powiedział Bog, i zbudował tam Abraham ołtarz, i ułożył drwa, i związał Izahaka syna swego, i włożył go na ołtarz na drwa.

10 I ściągnął Abraham rękę swoję, i wziął nosz aby zarzezał syna swego.

11 I zawołał nań anioł Jehowy z niebios i rzekł: Abrahamie Abrahamie, i rzekł: Owom ja.

- 12 I rzekł nieściągaj ręki twej na Młodzieńca, i nie czyn mu nic, bom teras doznał że się ty boisz Boga i nie zfolgowałeś synowi twemu jedynemu twemu, dla mnie.
- 13 I podniósł Abraham oczy swe, i wyrzał ano baran na zadzie uwiąst wgęstwinie za rogi swe, i szedłszy Abraham wziął barana onego, i przyniósł go na całopalenie za syna swego.
- 14 I nazwał Abraham imię miejscu onemu: **Jehowa** ujrzy; stąd mówią i dzisiaj: Na gorze **Jehowa** ujrzy.
- 15 I wołał anioł **Jehowin** do Abrahama powtore znieba.
- 16 I rzekł: Przes mię samego przysięgłem mowi **Jehowa**, gdyżes uczynił rzecz tę, a nie zfolgowałeś synowi twemu, jedynemu twemu.
- 17 Że błogosławiąc ubłogosławię cię, a rozmnażając rozmnożę nasienie twe, iako gwiazdy niebieskie, i iako piasek który przy brzegu Morskim, i posiedzie nasienie twoje bronę nieprzyjacioł swoich. I będą błogosławieni wnasioniu twoim wszyscy narodowie ziemscy, dla tego żeś postuchał głosu mego.
- 19 I wrocil się Abraham do młodzieńcow swych i wstali i przyszli pospołu do Beerszewy, i mieszkał Abraham w Beerszewie.
- 20 I było po tych rzeczach, a powiedziano Abrahamowi mówiąc: Oto i Milcha narodziła synow Nachorowi bratu twemu:
- 21 Uca pierworodnego jego, i Buza brata jego, i Kiemuela ojca Aramowego,
- 22 i Keszedo, i Chazowa, i Pildasza, i Idlafa, i Bethuela.

- 12 I rzekł nieściągaj ręki twej na Młodzieńca, i nie czyn mu nic, bom teras doznał że się ty boisz Boga i nie zfolgowałeś synowi twemu jedynemu twemu, dla mnie.
- 13 I podniósł Abraham oczy swe, i ujrzał ano baran na zadzie uwiąst wgęstwinie za rogi swe, i szedłszy Abraham wziął barana onego, i przyniósł go na całopalenie za syna swego.
- 14 I nazwał Abraham imię miejscu onemu: Jehowa ujrzy; stąd mówią i dzisiaj: Na gorze Jehowa ujrzy.
- 15 I wołał anioł Jehowin do Abrahama powtore znieba.
- 16 I rzekł: Przes mię samego przysięgłem mowi Jehowa, gdyżes uczynił rzecz tę, a nie zfolgowałeś synowi twemu, jedynemu twemu.
- 17 Że błogosławiąc ubłogosławię cię, a rozmnażając rozmnożę nasienie twe, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek który przy brzegu Morskim, i posiedzie nasienie twoje bronę nieprzyjacioł swoich.
- 18 I będą błogosławieni wnasioniu twoim wszyscy narodowie ziemscy, dla tego żeś postuchał głosu mego.
- 19 I wrocil się Abraham do młodzieńcow swych i wstali i przyszli pospołu do Beerszewy, i mieszkał Abraham w Beerszewie.
- 20 I było po tych rzeczach, a powiedziano Abrahamowi mówiąc: Oto i Milcha narodziła synow Nachorowi bratu twemu:
- 21 Uca pierworodnego jego, i Buza brata jego, i Kiemuela ojca Aramowego,
- 22 i Keszedo, i Chazowa, i Pildasza, i Idlafa, i Bethuela.

23 A Bethuel spłodził Rebekeę; ośmi tych pro-
dziła Milcha Nachorowi bratu Abrahamo-
wemu.

24 Zaś y założnica jego na imię Reumah prodzi-
ła też Tewacha y Gachama, y Thachasa, y
Maachę.

Rozdział 23

1 **M** Było wieku Sarzynego sto lat y dwadzie-
ścia lat y siedm lat, (te są) lata wieku
Sarzynego.

2 I umarła Sarah w Kirjatarbie, ta jest Se-
bron, wziemi Chanaanśkiey; y przyszedł Abra-
ham, żałować Sary, y płakać iey.

3 I wstał Abraham od oblicza martwego
swego, y mówił do synow Chetowych rze-
kąc:

4 Przychodzień y gość ia (jestem) v was, day-
cie mi dziedzictwo grobu na pogrzeb v siebie,
y zachowam martwego moiego od oblicza
mego.

5 I odpowiedzieli synowie Chethowi Abraha-
mowi rzekąc mu:

6 Słuchay nas panie, książę Boże ty (jesteś)
między nami, w nawybrańszych grobiech na-
szych pogrzeb martwego swego, a żaden mąż
znas niezabroni tobie grobu swego żebyś
wnim niepogrzebł martwego swego.

7 I wstał Abraham, y pokłonił się ludowi zie-
mie, synom Chetowym.

8 I mówił z nimi rzekąc: Jeśli się podoba duszy
waszey, żebych pogrzebł martwego mego od
oblicza mego, słuchaycie mię, a przyczynicie się
za mną do Efrona syna Cocharowego,

23 A Bethuel spłodził Rebekeę;
ośmi tych urodziła Milcha Na-
chorowi bratu Abrahamowe-
mu. 24 Zaś i założnica jego na
imię Reumah urodziła też
Tewacha i Gachama, i Thacha-
sza, i Maachę.

23 I było wieku Sarzynego sto
lat i dwadzieścia lat i siedm lat,
(te są) lata wieku Sarzynego.

2 I umarła Sarah w Kirjatarbie,
ta jest Hebron, wziemi Chana-
ańskiey; i przyszedł Abraham,
żałować Sary, i płakać jej.

3 I wstał Abraham od oblicza
martwego swego, i mówił do
synow Chetowych rzekąc:

4 Przychodzień i gość ja (je-
stem) u was, dajcie mi dziedzic-
two grobu na pogrzeb u siebie,
i zachowam martwego mojego
od oblicza mego. 5 I odpowie-
dzieli synowie Chethowi Abra-
hamowi rzekąc mu:

6 Słuchaj nas panie, książę
Boże ty (jesteś) między nami,
w nawybrańszych grobiech na-
szych pogrzeb martwego swe-
go, a żaden mąż znas niezab-
roni tobie grobu swego żebyś
wnim niepogrzebł martwego
swego. 7 I wstał Abraham,
i pokłonił się ludowi ziemie,
synom Chetowym.

8 I mówił z nimi rzekąc:
Jeśli się podoba duszy waszej,
żebych pogrzebł martwego
mego od oblicza mego, słu-
chajcie mię, a przyczynicie się
za mną do Efrona syna
Cocharowego,

- 9 aby mi dał iaskinią machpelę, którą ma, która (jest) na kraju pola jego; a da mi ją za słuszne srebro w pośrodku was wdziejctwo grobu.
- 10 A Efron mieszkał wpośrodku synów Chetowych, y odpowiedział Efron Cheteyski Abrahamowi, w vszu synów Chetowych wszech wchodzących wbronę miasta jego mówiąc:
- 11 Nie panie mój, posłuchay mię, pole dałem tobie, y iaskinią która jest na nim dam tobie przed oczyma synów ludu mego dam ją tobie, pogrzeb martwego twoiego.
- 12 Y pokłonił się Abraham przed obliczym ludu oney ziemi.
- 13 Y mówił do Efrona w vszu ludzi (oney) ziemi rzekąc: Ale jeśli ty (chcesz) wždy mię posłuchay (ia) dam srebro za pole, przyimi odemnie a pogrzebę martwego moiego tam.
- 14 Y odpowiedział Efron Abrahamowi mówiąc mu:
- 15 Panie mój posłuchay mię, ziemia (ta stoi) czterzech set szeklow srebrow, między mną y między tobą; a coż to (jest)? A (tak) pogrzeb martwego twoiego.
- 16 Y posłuchał Abraham Efrona y odważył Abraham Efronowi srebro które rzekł, w vszu synów Chetowych cztery sta szeklow srebrow między kupy idącego.
- 17 Y dostało się pole Efronowe wespół z iaskinią machpela, które było naprzeciw Mamremu, pole y iaskinia która na nim, y wszystko drzewo, które na polu, co we wszech granicach jego w około,

9 aby mi dał jaskinią machpelę, którą ma, która (jest) na kraju pola jego; a da mi ją za słuszne srebro w pośrodku was wdziejctwo grobu. 10 A Efron mieszkał wpośrodku synów Chetowych, i odpowiedział Efron Chetejski Abrahamowi, w uszu synów Chetowych wszech wchodzących wbronę miasta jego mówiąc: 11 Nie panie mój, posłuchaj mię, pole dałem tobie, i jaskinią która jest na nim dam tobie przed oczyma synów ludu mego dam ją tobie, pogrzeb martwego twoiego. 12 I pokłonił się Abraham przed obliczym ludu onej ziemi. 13 I mówił do Efrona w uszu ludzi (oney) ziemi rzekąc: Ale jeśli ty (chcesz) wždy mię posłuchaj (ja) dam srebro za pole, przyimi odemnie a pogrzebę martwego mojego tam. 14 I odpowiedział Efron Abrahamowi mówiąc mu: 15 Panie mój posłuchaj mię, ziemia (ta stoi) czterzech set szeklow srebrow, między mną i między tobą; a coż to (jest)? A (tak) pogrzeb martwego twoiego. 16 I posłuchał Abraham Efrona i odważył Abraham Efronowi srebro które rzekł, w uszu synów Chetowych cztery sta szeklow srebrow między kupy idącego. 17 I dostało się pole Efronowe wespół z jaskinią machpela, które było naprzeciw Mamremu, pole i jaskinia która na nim, i wszystko drzewo, które na polu, co we wszech granicach jego w około,

18 Abrahamowi w dziedzictwo w oczu synow Chetowych, y wszech wchodzących do brony miasta iego.

19 Y potym tak pogrzebł Abraham Sarę żonę swoją w iaskini machpeli onego pola, przeciwko Mamremu, to jest w Chebronie w ziemi Chanaanській.

20 Y podano pole y iaskinię ktora na nim Abrahamowi w dziedzictwo grobu od synow Chetowych.

Rozdział 24

1 **M** Zstarzał się Abraham, y wszedł był w lata. Y błogosławił **Jehowa** Abrahama we wszystkim. Y rzekł Abraham do niewolnika swego starszego (nad) domem swym, ktory władał wszystkim co (było) iego: Połóż proszę rękę twoją pod biodrę moją.

3 Y poprzysięgę cię przez **Jehowę** Boga niebieskiego y Boga ziemskiego, że nie wezmiesz żony synowi mojemu z cor Chananejskich między ktorými ja mieszkam.

4 Lecz do ziemi mojej, y do rodziny mojej poydziesz, y wezmiesz żonę synowi memu Izaakowi.

5 Y rzekł do niego niewolnik: A nuż nie zachce żona przyść zemną do ziemi tej, izali odwozgc odwiodę syna twego do ziemi ktoreieś wyszedł?

6 Y rzekł do niego Abraham: Ostrzegay się abyś nieodwodził syna mego tam.

7 **Jehowa** Bóg niebieski, ktory mię wziął z domu oycy mego y z ziemi rodziny mojej, y ktory mówił zemną, y ktory mi przysiągł mówiąc: Nasieniu twojemu dam ziemię tę,

18 Abrahamowi w dziedzictwo w oczu synow Chetowych, i wszech wchodzących do brony miasta jego. 19 I potym tak pogrzebł Abraham Sarę żonę swoją w jaskini machpeli onego pola, przeciwko Mamremu, to jest w Chebronie w ziemi Chanaanській. 20 I podano pole i jaskinię ktora na nim Abrahamowi w dziedzictwo grobu od synow Chetowych.

24 I zstarzał się Abraham, i wszedł był w lata. I błogosławił Jehowa Abrahama we wszystkim.

2 I rzekł Abraham do niewolnika swego starszego (nad) domem swym, ktory władał wszystkim co (było) jego: Połóż proszę rękę twoją pod biodrę moją.

3 I poprzysięgę cię przez Jehowę Boga niebieskiego i Boga ziemskiego, że nie wezmiesz żony synowi mojemu z cor Chananejskich między ktorými ja mieszkam.

4 Lecz do ziemi mojej, i do rodziny mojej poydziesz, i wezmiesz żonę synowi memu Izaakowi.

5 I rzekł do niego niewolnik: A nuż nie zachce żona przyść zemną do ziemi tej, izali odwozgc odwiodę syna twego do ziemi ktoreieś wyszedł?

6 I rzekł do niego Abraham: Ostrzegaj się abyś nieodwodził syna mego tam.

7 Jehowa Bóg niebieski, ktory mię wziął z domu oycy mego i z ziemi rodziny mojej, i ktory mówił zemną, i ktory mi przysiągł mówiąc: Nasieniu twojemu dam ziemię tę,

- ten posle anioła swego przed obliczym twoim, y wezmiesz żonę synowi mojemu z onąd.
- 8 A jeśli nie zachce niewiasta iść za tobą, czysty będziesz od przysięgi tej mojej, tylko syna mego nie zawodz tam.
- 9 A położył niewolnik rękę swoją pod biodrę Abrahama pana swego, y przysiągł mu na tej rzeczy.
- 10 A wziął niewolnik dziesięć wielbłądów, zwielbłądów pana swego, y poszedł, a wszystko dobre pana jego (było) wręce jego, y wstał y poszedł do Arama Naharaimskiego do miasta Nachorowego.
- 11 A postawił wielbłądy przed miastem, v studnie czasu wieczornego, gdy wychodzą (niewiasty) czerpać wody.
- 12 A rzekł: **Jehowo** Boże pana mego Abrahama, spotkajże mię proszę dzisiaj a uczyni miłosierdzie spanem moim Abrahamem.
- 13 Oto ja stoję v studniey a corki miejskie wychodzą czerpać wody.
- 14 Przeto niech będzie (że) panienka do ktorey rzekę: Podaj proszę wiadra twego a napiję się, a (ona) rzecze: Pij, y nad to wielbłądy twoje napoję, ta niech będzie (ktorąś) nagotował studze twemu Izahakowi, y przez nią będę wiedzieć, żeś uczynił miłosierdzie zpanem moim.
- 15 A było, gdy on jeszcze nie przestał mówić, oto Rebeka wychodziła, ktora się wrodziła Bethuelowi synowi Milki żony Nachora brata Abrahamowego, a wiadro jej (było) na ramieniu jej.

ten posle anioła swego przed obliczym twoim, i wezmiesz żonę synowi mojemu z onąd.

8 A jeśli nie zachce niewiasta iść za tobą, czysty będziesz od przysięgi tej mojej, tylko syna mego nie zawodz tam. 9 I położył niewolnik rękę swoją pod biodrę Abrahama pana swego, i przysiągł mu na tej rzeczy.

10 I wziął niewolnik dziesięć wielbłądów, zwielbłądów pana swego, i poszedł, a wszystko dobre pana jego (było) wręce jego, i wstał i poszedł do Arama Naharaimskiego do miasta Nachorowego. 11 I postawił wielbłądy przed miastem, u studnie czasu wieczornego, gdy wychodzą (niewiasty) czerpać wody.

12 I rzekł: Jehowo Boże pana mego Abrahama, spotkajże mię proszę dzisiaj a uczyni miłosierdzie spanem moim Abrahamem.

13 Oto ja stoję u studniej a corki miejskie wychodzą czerpać wody. 14 Przeto niech będzie (że) panienka do ktorej rzekę: Podaj proszę wiadra twego a napiję się, a (ona) rzecze: Pij, i nad to wielbłądy twoje napoję, ta niech będzie (ktorąś) nagotował studze twemu Izahakowi, i przez nią będę wiedzieć, żeś uczynił miłosierdzie zpanem moim. 15 I było, gdy on jeszcze nie przestał mówić, oto Rebeka wychodziła, ktora się urodziła Bethuelowi synowi Milki żony Nachora brata Abrahamowego, a wiadro jej (było) na ramieniu jej.

Pierwsze Księgi Doiżebowe

- 16 A panienka (była) wdzięczna na poyrzeniu barzo dziewica, a mąż niepozał był iey; y šła do studniey y napełniła wiadro swoje y wystąpiła.
- 17 A bieżał (on) niewolnik naspotkanie iey, y rzekł: Napoy mię proszę trochą wody zwiadra twego.
- 18 A rzekła: Piy panie mój, y prętko złożyła wiadro swe na rękę swoją, y dała mu pić.
- 19 A gdy go przestała poić tedy rzekła: Tesz wielbłodom twoim naczerpam aš przestana pić.
- 20 A prętko wylała wiadro swoje do koryta, y bieżała iešezce do studniey czerpać, y naczerpala wšytkim wielbłodom iego.
- 21 Zaš mąż (on) zdumiał się dla niey milcząc, aby wiedział iesliby zdarzył **Jehowa** drogę iego, czyli nie.
- 22 A było, gdy przestali wielbładowie pić, wziął mąż (on) kolsikę złotą, ktora ważyła poł (šekla) y dwie manuelli na ręce iey, ktore ważyły dziesięć šeklow złota.
- 23 A rzekł: Corko czyia iesteš? Powiedz mi proszę, iesšli wdomu oycy twego miejsce nam przenocować?
- 24 A rzekła mu: Corka Batuela (jestem) ja, syna Milki, ktorego vrodziła Nachorowi.
- 25 A rzekła kniemu: Tesz plew y sieczki wiele iest v nas, a nad to y miejsce przenocować.
- 26 A nakłonił głowę mąż (on) y pokłonił się **Jehowie**.
- 27 A rzekł: Błogostawiony **Jehowa** Bog pana moiego Abrahama, ktory nieopuścił miłosierdzia swego y prawdy swey od pana moiego.

- 16 A panienka (była) wdzięczna na poyrzeniu barzo dziewica, a mąż niepozał był jej; i šła do studniey i napełniła wiadro swoje i wystąpiła. 17 I bieżał (on) niewolnik naspotkanie jej, i rzekł: Napoj mię proszę trochą wody zwiadra twego. 18 I rzekła: Pij panie mój, i prętko złożyła wiadro swe na rękę swoją, i dała mu pić. 19 A gdy go przestała poić tedy rzekła: Tesz wielbłodom twoim naczerpam asz przestana pić. 20 I prętko wylała wiadro swoje do koryta, i bieżała jeszcze do studniey czerpać, i naczerpala wšytkim wielbłodom jego. 21 Zaš mąż (on) zdumiał się dla niej milcząc, aby wiedział iesliby zdarzył Jehowa drogę jego, czyli nie. 22 I było, gdy przestali wielbładowie pić, wziął mąż (on) kolsikę złotą, ktora ważyła poł (szekla) i dwie manuelli na ręce jej, ktore ważyły dziesięć szeklow złota. 23 I rzekł: Corko czyja jesteš? Powiedz mi proszę, jestli wdomu ojca twego miejsce nam przenocować? 24 I rzekła mu: Corka Batuela (jestem) ja, syna Milki, ktorego urodziła Nachorowi. 25 I rzekła kniemu: Tesz plew i sieczki wiele jest u nas, a nad to i miejsce przenocować. 26 I nakłonił głowę mąż (on) i pokłonił się Jehowie. 27 I rzekł: Błogostawiony Jehowa Bog pana moiego Abrahama, ktory nieopuścił miłosierdzia swego i prawdy swey od pana moiego.

- Ja wdrodze (byłem a) przyprowadził (mię) **Jehowa** w dom braciey pana mego.
- 28 **A** bieżała panienka y opowiedziała domowi mathki swey wedle słow tych.
- 29 **A** v Rebeke (był) brat na imię Laban, y sędł Laban do męża (onego) wen do studniey.
- 30 **A** było gdy wyrzał kolskę y manuelle na rękę siostry swey, y usłyśał słowa Rebeke siostry swey mowiącey: **Tak** mowił do mnie mąś on, y przyśedł do męża, a oto stał v wielbłądow v studniey.
- 31 **A** rzekł: Wnidz błogostawiony **Jehowy**, przecz stoisz na przedworzu? **A** iam nagotował dom y mieysce wielbłądom?
- 32 **A** przyśedł (on) mąś wdom y rossiodłał wielbłądy, y dał plew y sieczki wielbłądom, y wody umyć nogi iego, y nogi mężow ktorzy (byli) znim.
- 33 **A** położył przed obliczem iego aby jadł. **A** rzekł: Nie będę ieść, aś gdy wymowię słowa moie. **A** rzekł: Mow.
- 34 **A** rzekł: Jam niewolnik Abrahamow.
- 35 **A** **Jehowa** błogostawił pana mego barzo, y wywysszył go, y dał mu drob y bydło, srebro y złoto, niewolniki y niewolnice, wielbłądy y osły.
- 36 **A** vrodziła Sarah żona pana mego syna panu moiemu, gdy się zstarzał, y dał mu wszyśtko co ma.
- 37 **A** poprzyśiaglił mię pan mój rzekąc: Nie wezmiesz żony synowi moiemu z cor Kanaańskich, wktorych ziemi ia mieszkam.
- 38 **Lecz** do domu oycy mego pojdziesz, y do rodziny moiey, y wezmiesz żonę synowi memu.

Ja wdrodze (byłem a) przyprowadził (mię) Jehowa w dom braciey pana mego. 28 I bieżała panienka i opowiedziała domowi mathki swej wedle słow tych. 29 A u Rebeke (był) brat na imię Laban, i sędł Laban do męża (onego) wen do studniej. 30 I było gdy ujrzał kolskę i manuelle na rękę siostry swej, i usłyszał słowa Rebeke siostry swej mowiącej: Tak mowił do mnie mąsz on, i przyśedł do męża, a oto stał u wielbłądow u studniej.

31 I rzekł: Wnidz błogostawiony Jehowy, przecz stoisz na przedworzu? A jam nagotował dom i miejsce wielbłądom?

32 I przyszedł (on) mąsz wdom i rossiodłał wielbłądy, i dał plew i sieczki wielbłądom, i wody umyć nogi jego, i nogi mężow ktorzy (byli) znim. 33 I położył przed obliczem jego aby jadł.

I rzekł: Nie będę jeść, asz gdy wymowię słowa moje. I rzekł: Mow.

34 I rzekł: Jam niewolnik Abrahamow. 35 A Jehowa błogostawił pana mego barzo, i wywysszył go, i dał mu drob i bydło, srebro i złoto, niewolniki i niewolnice, wielbłądy i osły. 36 I urodziła Sarah żona pana mego syna panu mojemu, gdy się zstarzał, i dał mu wszystko co ma.

37 I poprzyśiaglił mię pan mój rzekąc: Nie wezmiesz żony synowi mojemu z cor Kanaańskich, wktorych ziemi ja mieszkam.

38 Lecz do domu ojca mego pojdziesz, i do rodziny mojej, i wezmiesz żonę synowi memu.

Pierwsze Księgi Moizaszowe

- 39 I rzekłem do pana mojego: Nusz niepojdzie niewiasta za mną?
- 40 I rzekł do mnie: **Jehowa** przed ktorego oblicznością chodzę, posle anioła swego z tobą, y zdarzy drogę twoją, y wezmiesz żonę synowi mojemu zrodu mojego, y zdomu oycy mego.
- 41 Tedy czysty będziesz od zaklęcia mego, gdy przyjdiesz do rodziny mojej, a jeśli nie dadzą tobie, będziesz czysty od zaklęcia mego.
- 42 I przyszedłem dzisiaj do studni, y rzekłem: **Jehowo** Boże pana mojego Abrahama, jeśli zdarzasz teras drogę moją po ktorej chodzę.
- 43 Oto ja stoję w studni, a będzie (isz) dziewica ktora wyjdzie czerpać (wody) y rzekę do niej: Daj mi proszę trochę wody z wiadra twego że się napiję.
- 44 I rzecze do mnie: I ty pij, y wielbłądom twoim naczepam, ona niech będzie żoną, ktora nagotował **Jehowa** synowi pana mego.
- 45 Ja jeszcze nie dokończyłem mówić w sercu moim, a oto Rebeka wychodziła, a wiadro jej na ramieniu jej, y zeszła do studni, y poczerpała y rzekłem do niej: Daj mi proszę pić. A ona spiesznie złożyła wiadro swoje z siebie, y rzekła: Pij, a jeszcze y wielbłądom twoim dam pić, y piłem y nad to wielbłądom dała pić.
- 47 I pytając jej rzekłem: Czyja córka jesteś? I odpowiedziała: Córka (jestem) Batuela syna Nachorowego, ktorego mu urodziła Milka.
- 48 I skłoniwszy się modliłem się **Jehowie**, y błogosławiłem **Jehowę** Boga pana mojego Abrahama, ktory mię przeprowadził přes

- 39 I rzekłem do pana mojego: Nusz niepojdzie niewiasta za mną?
- 40 I rzekł do mnie: Jehowa przed ktorego oblicznością chodzę, posle anioła swego z tobą, i zdarzy drogę twoją, i wezmiesz żonę synowi mojemu zrodu mojego, i zdomu ojcy mego. 41 Tedy czysty będziesz od zaklęcia mego, gdy przyjdiesz do rodziny mojej, a jeśli nie dadzą tobie, będziesz czysty od zaklęcia mego.
- 42 I przyszedłem dzisiaj do studni, i rzekłem: Jehowo Boże pana mojego Abrahama, jeśli zdarzasz teras drogę moją po ktorej chodzę.
- 43 Oto ja stoję u studni, a będzie (isz) dziewica ktora wyjdzie czerpać (wody) i rzekę do niej: Daj mi proszę trochę wody z wiadra twego że się napiję. 44 I rzecze do mnie: I ty pij, i wielbłądom twoim naczepam, ona niech będzie żoną, ktora nagotował Jehowa synowi pana mego. 45 Ja jeszcze nie dokończyłem mówić w sercu moim, a oto Rebeka wychodziła, a wiadro jej na ramieniu jej, i zeszła do studni, i poczerpała i rzekłem do niej: Daj mi proszę pić. 46 A ona spiesznie złożyła wiadro swoje z siebie, i rzekła: Pij, a jeszcze i wielbłądom twoim dam pić, i piłem i nad to wielbłądom dała pić.
- 47 A pytając jej rzekłem: Czyja córka jesteś? I odpowiedziała: Córka (jestem) Batuela syna Nachorowego, ktorego mu urodziła Milka.
- 48 I skłoniwszy się modliłem się Jehowie, i błogosławiłem Jehowę Boga pana mojego Abrahama, ktory mię przeprowadził přes

- drogę prawą, abym wziął córę brata pana mego synowi jego.
- 49 A teraz jeśli macie uczynić miłosierdzie y prawdę zpanem moim, oznajmicie (mi), a jeśli nie, oznajmicie (mi też), y obroć się na prawo albo na lewo.
- 50 A odpowiedział Laban y Batuel, y rzekli: **Od Jehowy** wysła rzecz (ta) a przeto nie możemy rzec ktobie (nic) złego ani dobrego.
- 51 Oto Rebeka przed tobą, weźmi a idź, aby była żoną synowi pana twego, iako rzekł
- 52 **Jehowa**. A było gdy usłyszał (on) niewolnik Abrahamow słowa ich, pokłonił się do ziemi **Jehowie**.
- 53 A wziął (on) niewolnik kubki srebrne, y kubki złote, y szaty, y dał Rebecę, y upominki też przyniósł bratu iey y matce iey.
- 54 A jedli y pili, on y mężowie ktorzy z nim (byli) y nocowali; a wstawszy rano rzekł: Opuśćcie mię do pana moiego.
- 55 A rzekł brat iey y matka iey: Niech zmieszka panienka z nami dziesięć dni chocia, a potom poydziesz.
- 56 A rzekł im: Nie zatrzymawajcie mię oto **Jehowa** zdarzył drogę moję opuśćcie mię przeto, a poydę do pana moiego.
- 57 A rzekli: Przyzowmy panienki, a spytamy usth iey.
- 58 A wezwali Rebeke, y rzekli do niej: Jeśli chcesz idź z mężem tym? A rzekła: Poydę.
- 59 A odprawili Rebeke siostrę swoją, y mamkę iey, y niewolnika Abrahamowego, y mężę jego.

drogę prawą, abym wziął córę brata pana mego synowi jego.

49 A teraz jeśli macie uczynić miłosierdzie i prawdę zpanem moim, oznajmicie (mi), a jeśli nie, oznajmicie (mi też), i obroć się na prawo albo na lewo.

50 I odpowiedział Laban i Batuel, i rzekli: Od Jehowy wysła rzecz (ta) a przeto nie możemy rzec ktobie (nic) złego ani dobrego.

51 Oto Rebeka przed tobą, weźmi a idź, aby była żoną synowi pana twego, jako rzekł Jehowa.

52 I było gdy usłyszał (on) niewolnik Abrahamow słowa ich, pokłonił się do ziemi Jehowie.

53 I wziął (on) niewolnik kubki srebrne, i kubki złote, i szaty, i dał Rebecę, u upominki też przyniósł bratu jej i matce jej.

54 I jedli i pili, on i mężowie ktorzy z nim (byli) i nocowali; a wstawszy rano rzekł: Opuśćcie mię do pana mojego.

55 I rzekł brat jej i matka jej: Niech zmieszka panienka z nami dziesięć dni chocia, a potom poydziesz.

56 I rzekł im: Nie zatrzymawajcie mię oto Jehowa zdarzył drogę moję opuśćcie mię przeto, a poydę do pana mojego.

57 I rzekli: Przyzowmy panienki, a spytamy usth jej.

58 I wezwali Rebeke, i rzekli do niej: Jeśli chcesz idź z mężem tym? I rzekła: Poydę.

59 I odprawili Rebeke siostrę swoją, i mamkę jej, i niewolnika Abrahamowego, i mężę jego.

60 **A** błogosławili Rebekę y rzekli iey: Siostra nasza iesteś, bądź na tysiąc tysięcy, y niech trzyma nasienie twoje broneę nieprzyjacioł swoich.

61 **A** powstała Rebeka, y dziewki iey, y wsiadły na wielbłądy y szły za onym mężem. **A** wziął niewolnik (on) Rebekę y poszedł.

62 **A** Izahak szedł idąc od studniey żywiącego widzącego mię. **Bo** mieszkał wziami na południe.

63 **A** szedł Izahak modlić się na pole przed wieczorem, y podniósł oczy swoje, y wyrzał wielbłądy idące.

64 **Podniosła** też Rebeka oczy swoje, y wyrzała Izahaka, y schopiła się zwielbłąda.

65 **A** rzekła do (onego) niewolnika: **Co** za masz idzie wpolu na spotkanie nam? **A** rzekł niewolnik: **Ten** (jest) pan moy, y wzięła rantuch, y nakryła się.

66 **A** powiedział niewolnik Izahakowi wszystkie rzeczy ktore uczynił.

67 **A** wprowadził ją Izahak do namiotu Sary matki swey, y wziął Rebekę y była mu żoną, y miłował ją; y pocieszenie wziął Izahak po matce swey.

Rozdział 25

1 **Żaś** Abraham pojął (drugą) żonę, a imię jej Kieturah.

2 **A** urodziła mu Zymrana, y Jokszana, y Medana, y Midjana, y Iszbaka, y Szuacha.

3 **Żaś** Jakszan spłodził Szewę y Dedana; a synowie Dedanowi byli Aszurymowie y Letuszymowie y Leumimowie.

60 **I** błogosławili Rebekę i rzekli jej: Siostra nasza jesteś, bądź na tysiąc tysięcy, i niech trzyma nasienie twoje broneę nieprzyjacioł swoich.

61 **I** powstała Rebeka, i dziewki jej, i wsiadły na wielbłądy i szły za onym mężem. **I** wziął niewolnik (on) Rebekę i poszedł.

62 **A** Izahak szedł idąc od studniey żywiącego widzącego mię. **Bo** mieszkał wziami na południe.

63 **I** szedł Izahak modlić się na pole przed wieczorem, i podniósł oczy swoje, i ujrzał wielbłądy idące.

64 **Podniosła** też Rebeka oczy swoje, i ujrzała Izahaka, i schopiła się zwielbłąda.

65 **I** rzekła do (onego) niewolnika: **Co** za masz idzie wpolu na spotkanie nam? **I** rzekł niewolnik: **Ten** (jest) pan moy, i wzięła rantuch, i nakryła się.

66 **I** powiedział niewolnik Izahakowi wszystkie rzeczy ktore uczynił.

67 **I** wprowadził ją Izahak do namiotu Sary matki swej, i wziął Rebekę i była mu żoną, i miłował ją; i pocieszenie wziął Izahak po matce swej.

25 **Żaś** Abraham pojął (drugą) żonę, a imię jej Kieturah. **2** **I** urodziła mu Zymrana, i Jokszana, i Medana, i Midjana, i Iszbaka, i Szuacha.

3 **Żaś** Jakszan spłodził Szewę i Dedana; a synowie Dedanowi byli Aszurymowie i Letuszymowie i Leumimowie.

- 4 Zaś synowie Midjanowi, Efa, y Efer, y Chanoch, y Awida, y Eldaah; wszyscy ci synowie Kietury.
- 5 A dał Abraham wszystko co miał Izahakowi. Zaś synom założnic które miał Abraham dał Abraham dary, y odprawił je od Izahaka syna swego, gdy jeszcze był żyw, na wschod do ziemi Kedemskiej.
- 7 A teć (są) dni lat żywota Abrahamowego, których żył, sto lat, y siedmdziesiąt lat, y pięć lat.
- 8 A skonał y zmarł Abraham wstarości dobrej, stary y pełen (dni) y przyłożon do ludzi swoich.
- 9 A pogrzebli go Izahak y Ismael synowie jego wiasłini machpeli, na polu Efrona syna Cocharowego chyteyczyka, które naprzeciwko Mamremu.
- 10 Pole to kupił Abraham u synow Chetowych, a tam pogrzebion Abraham y Sarah żona jego.
- 11 A było gdy zmarł Abaraham, y błogosławił Bog Izahaka syna jego, y mieszkał Izahak przy studni żywiącego widzącego mię.
- 12 Zaś te (są) rodzaje Izmaela syna Abrahamowego, którego wrodziła Sagar Micraimka niewolnica Sarzyna Abrahamowi.
- 13 A te (są) imiona synow Izmaelowych, wedle imion ich, wedle plemion ich: Pierworodny Izmaelow Newaioth, zaś Kiedar y Adbeel.
- 14 A Miszma y Dumah, y Masa. Chadar, y Themah, Jetur, Nafisz, y Kiedma.
- 16 Ci są synowie Izmaelowi, y te imiona ich,

4 Zaś synowie Midjanowi, Efa, i Efer, i Chanoch, i Awida, i Eldaah; wszyscy ci synowie Kietury.

5 I dał Abraham wszystko co miał Izahakowi.

6 Zaś synom założnic które miał Abraham dał Abraham dary, i odprawił je od Izahaka syna swego, gdy jeszcze był żyw, na wschod do ziemi Kedemskiej.

7 A teć (są) dni lat żywota Abrahamowego, których żył, sto lat, i siedmdziesiąt lat, i pięć lat.

8 I skonał i zmarł Abraham wstarości dobrej, stary i pełen (dni) i przyłożon do ludzi swoich.

9 I pogrzebli go Izahak i Ismael synowie jego wjaskini machpeli, na polu Efrona syna Cocharowego chyteyczyka, które naprzeciwko Mamremu.

10 Pole to kupił Abraham u synow Chetowych, a tam pogrzebion Abraham i Sarah żona jego.

11 I było gdy zmarł Abaraham, i błogosławił Bog Izahaka syna jego, i mieszkał Izahak przy studni żywiącego widzącego mię.

12 Zaś te (są) rodzaje Izmaela syna Abrahamowego, którego urodziła Sagar Micraimka niewolnica Sarzyna Abrahamowi.

13 A te (są) imiona synow Izmaelowych, wedle imion ich, wedle plemion ich: Pierworodny Izmaelow Newajoth, zaś Kiedar i Adbeel.

14 I Miszma i Dumah, i Masa.

15 Chadar, i Themah, Jetur, Nafisz, i Kiedma.

16 Ci są synowie Izmaelowi, i te imiona ich,

Pierwsze Księgi Moizewowe

- po wsiach ich, po zamkach ich, dwanaście książąt plemion ich.
- 17 Zaś te (są) lata życia Izmaelowego: sto lat, trzydzieści lat, y siedm lat, y skonał y umarł, y przyłożon do ludzi swoich.
- 18 Y mieszkali od Chawily aż do Szura, który (jest) naprzeciwko Micraimowi, gdy idziesz do Aszura; przed obliczym wszech bratow swych umarł.
- 19 A te (są) rospłodzenia Izahaka syna Abrahadowego: Abraham spłodził Izahaka.
- 20 Y było Izahakowi czterdzieści lat gdy pojął Rebekę corę Bethuela Aramskiego, zkrainy Aramskiej, siostrę Labana Aramskiego sobie za żonę. Y modlił się Izahak **Jehowie** za żonę swą iż była nieplodna, y wproszony od niego **Jehowa**, y poczęła Rebeka żona jego.
- 22 Y tłukli się synowie wzywocie iej, y rzekła: Jesli tak, przecz ja (postąpiłam)? Y posła pytać się do **Jehowy**.
- 23 Y rzekł iej **Jehowa**: Dwa narodowie wzywocie twoim, y dwoi ludzie zwnętrności twoich oddziela się, a lud nad lud mocniejszy (będzie) a większy zniewolon będzie młodszemu. A gdy się spełniły dni iej aby porodziła, oto bliźnięta wzywocie iej.
- 24 Y wyszedł pierwszy lisowaty, a był wszytek iako odzienie kosmaty, y nazwali imię jego Łzaw.
- 26 Potym wyszedł brat jego, a ręka jego trzymała piętę Łzawową, y nazwał imię jego Jaakobem, a Izahakowi było sześćdziesiąt lat, gdy się ci rodzili.

po wsiach ich, po zamkach ich, dwanaście książąt plemion ich.

17 Zaś te (są) lata życia Izmaelowego: sto lat, trzydzieści lat, i siedm lat, i skonał i umarł, i przyłożon do ludzi swoich.

18 I mieszkali od Chawily aż do Szura, który (jest) naprzeciwko Micraimowi, gdy idziesz do Aszura; przed obliczym wszech bratow swych umarł.

19 A te (są) rospłodzenia Izahaka syna Abrahamowego: Abraham spłodził Izahaka.

20 I było Izahakowi czterdzieści lat gdy pojął Rebekę corę Bethuela Aramskiego, zkrainy Aramskiej, siostrę Labana Aramskiego sobie za żonę.

21 I modlił się Izahak Jehowie za żoną swą iż była nieplodna, i uproszony od niego Jehowa, i poczęła Rebeka żona jego.

22 I tłukli się synowie wzywocie jej, i rzekła: Jesli tak, przecz ja (postąpiłam)? I posła pytać się do Jehowy.

23 I rzekł jej Jehowa: Dwa narodowie wzywocie twoim, i dwoi ludzie zwnętrności twoich oddziela się, a lud nad lud mocniejszy (będzie) a większy zniewolon będzie młodszemu.

24 A gdy się spełniły dni jej aby porodziła, oto bliźnięta wzywocie jej.

25 I wyszedł pierwszy lisowaty, a był wszytek jako odzienie kosmaty, i nazwali imię jego Ezaw.

26 Potym wyszedł brat jego, a ręka jego trzymała piętę Ezawową, i nazwał imię jego Jaakobem, a Izahakowi było sześćdziesiąt lat, gdy się ci rodzili.

- 27 I urosli młodzieńcy, i był Ezaw mąż biegły w myślistwie i oracz, zaś Jaakob był mąż prosty mieszkający w namiociech.
- 28 I miłował Izahak Ezaw, bo zwierzynę jadał zmyślistwa jego; zaś Rebeka miłowała Jaakoba.
- 29 I uwarzył Jaakob potrawę, i przyszedł Ezaw spola a był spracowany.
- 30 I rzekł Ezaw do Jaakoba: Daj mi jeść prosię, tej potrawy czerwonej bom spracowany; a tak nazwano imię jego Edom.
- 31 I rzekł Jaakob: Przedaj(że) mi dzisiaj pierworodzeństwo twoje.
- 32 I rzekł Ezaw: Oto ja wnetż umrę, a nacosz mi pierworodzeństwo?
- 33 I rzekł Jaakob: Przysięś mi dzisiaj. I przysięgł mu, i przedał pierworodzeństwo swoje Jaakobowi.
- 34 A Jaakob dał Ezawowi chleba i warzonej soczewice, i jadł i pił, i wstał i poszedł, i wzgardził Ezaw pierworodzeństwem.

Rozdział 26

- 1 **I** Był głód w(onej) ziemi po głodzie pierwszym który był za dniów Abrahamowych; i wyszedł Izahak do Awimelecha króla Pelistymskiego do Gerary.
- 2 I ukazał się mu **Jehowa** i rzekł: Niechodz do micraima, ale mieszkaj w ziemi w której rośkażę tobie.
- 3 Chodz po ziemi tej, a będę stobą, i ubłogosławię cię. Bo tobie i nasieniu twojemu dam wszystkie ziemie te, i zmocnię przysięgę, którą przysięgłem Abrahamowi oycu twemu.

- 27 I urosli młodzieńcy, i był Ezaw mąż biegły w myślistwie i oracz, zaś Jaakob był mąż prosty mieszkający w namiociech.
- 28 I miłował Izahak Ezaw, bo zwierzynę jadał zmyślistwa jego; zaś Rebeka miłowała Jaakoba.
- 29 I uwarzył Jaakob potrawę, i przyszedł Ezaw spola a był spracowany.
- 30 I rzekł Ezaw do Jaakoba: Daj mi jeść prosię, tej potrawy czerwonej bom spracowany; a tak nazwano imię jego Edom.
- 31 I rzekł Jaakob: Przedaj(że) mi dzisiaj pierworodzeństwo twoje.
- 32 I rzekł Ezaw: Oto ja wnetż umrę, a nacosz mi pierworodzeństwo?
- 33 I rzekł Jaakob: Przysięsz mi dzisiaj. I przysięgł mu, i przedał pierworodzeństwo swoje Jaakobowi.
- 34 A Jaakob dał Ezawowi chleba i warzonej soczewice, i jadł i pił, i wstał i poszedł, i wzgardził Ezaw pierworodzeństwem.
- 26** A był głód w(onej) ziemi po głodzie pierwszym który był za dniów Abrahamowych; i wyszedł Izahak do Awimelecha króla Pelistymskiego do Gerary.
- 2 I ukazał się mu Jehowa i rzekł: Niechodz do micraima, ale mieszkaj w ziemi w której rośkażę tobie.
- 3 Chodz po ziemi tej, a będę stobą, i ubłogosławię cię. Bo tobie i nasieniu twojemu dam wszystkie ziemie te, i zmocnię przysięgę, którą przysięgłem Abrahamowi oycu twemu.

Pierwsze Księgi Moizęsowe

- 4 I rozmnożę nasienie twoje iako gwiazdy niebieskie, i dam nasieniu twemu wszystkie ziemie te, i będą błogosławieni w nasieniu twoim wszyscy narodowie ziemie.
- 5 Dla tego isz posłuchał Abraham głosu mego, i strzegł ostrożności mojej przykazań moich, i ustaw moich, i zakonow moich.
- 6 I mieszkał Izahak w Gierarze.
- 7 I spytali mężowie onego miejsca o żenie jego; i rzekł: Siostra mi (jest). Bo się bał rzec: Żona mi (jest) aby go nie zabili mężowie miejsca onego dla Rebeki, bo piękna na pojrzeniu była.
- 8 I było, gdy tam (przes) długie dni mieszkał, wyrzał Awimelech krol Pelistymski przez okno, a ujrzał Izahaka żartującego z Rebeką żoną swą.
- 9 I wezwał Awimelech Izahaka, i rzekł: Przęd się oto żona twoja jest, a czemuś mowil: siostra moja jest? I rzekł do niego Izahak: Izem rzekł: Abym nie umarł dla niej.
- 10 I rzekł Awimelech: Przeczcesz to uczynił nam! Maluczko kto z ludu niespał z żoną twoją, i nawiodłbyś na nas grzech.
- 11 I rozkazał Awimelech w szemu ludowi rzekąc: Kto się dotknie człowieka tego, albo żony jego, śmiercią umrze.
- 12 I siał Izahak naziemi onej, i znalazł onego roku sto korcy, i błogosławił mu **Jehowa**.
- 13 I urosł mąs (on) i szedł idąc, i roś, aż został wielkim barzo. I było u niego majątności drobu, i majątności bydła, i czeladzi mnóstwo; i zajrzeli mu prze to Pelistymowie.

4 I rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, i dam nasieniu twemu wszystkie ziemie te, i będą błogosławieni w nasieniu twoim wszyscy narodowie ziemie. 5 Dla tego isz posłuchał Abraham głosu mego, i strzegł ostrożności mojej przykazań moich, i ustaw moich, i zakonow moich. 6 I mieszkał Izahak w Gierarze. 7 I spytali mężowie onego miejsca o żenie jego; i rzekł: Siostra mi (jest). Bo się bał rzec: Żona mi (jest) aby go nie zabili mężowie miejsca onego dla Rebeki, bo piękna na pojrzeniu była. 8 I było, gdy tam (przes) długie dni mieszkał, wyrzał Awimelech krol Pelistymski przez okno, a ujrzał Izahaka żartującego z Rebeką żoną swą. 9 I wezwał Awimelech Izahaka, i rzekł: Przęd się oto żona twoja jest, a czemuś mowil: siostra moja jest? I rzekł do niego Izahak: Izem rzekł: Abym nie umarł dla niej. 10 I rzekł Awimelech: Przeczcesz to uczynił nam! Maluczko kto z ludu niespał z żoną twoją, i nawiodłbyś na nas grzech. 11 I rozkazał Awimelech w szemu ludowi rzekąc: Kto się dotknie człowieka tego, albo żony jego, śmiercią umrze. 12 I siał Izahak naziemi onej, i znalazł onego roku sto korcy, i błogosławił mu Jehowa. 13 I urosł mąs (on) i szedł idąc, i roś, aż został wielkim barzo. 14 I było u niego majątności drobu, i majątności bydła, i czeladzi mnóstwo; i zajrzeli mu prze to Pelistymowie.

- 15 I wszystkie studnie, które wykopali niewolnicy
ojca jego za dniów Abrahama ojca jego,
zasypali Pelistymowie, napelniając je piasku.
- 16 I rzekł Awimelech do Izahaka: Idź od nas,
boś mocniejszy niż my barzo.
- 17 I poszedł z onąd Izahak, i położył się w dolinie
Gierarskiej, i mieszkał tam.
- 18 I wrocił się Izahak, i wykopał studnie wodne,
które wykopali (byli) we dni Abrahama
ojca jego, lecz zasypali je (byli) Pelistymowie
po śmierci Abrahamowej, i nazwał je imio-
ny wedle imion którym je ociec jego (był) na-
zwał.
- 19 I wykopali niewolnicy Izahakowi w dolinie
(onej) i znaleźli tam źródło wody żywej.
- 20 I swarzyli się pasterze Gierarscy z pasterzmi
Izahakowymi mówiąc: Nasza to woda; i na-
zwaliby imię studnie (onej) Efeke, iż się swarzyli
z nim.
- 21 I wykopali studnię drugą, i swarzyli się
też o nią, i nazwał imię jej Sytnah.
- 22 I przeniósł się z onąd i wykopał drugą
studnię i nieswarzyli się o nią; i nazwał imię
jej Rechowoth. I rzekł: I teras rozszerzył
nas **Jehowa**, abychmy się płodzili na ziemi.
- 23 I poszedł z onąd do Beerszewy.
- 24 I ukazał się mu **Jehowa** nocy onej, i rzekł:
Ja (jestem) Bog Abrahama ojca twego,
nieboj się, bo ja stobą, i ubłogosławię cię,
i rozmnożę nasienie twoje dla Abrahama
sługi mego.
- 25 I zbudował tam ołtarz, i wzywał imienia
Jehowy, i rozbił tam namiot swój, i wyko-
pali tam niewolnicy Izahakowi studnię.

- 15 I wszystkie studnie, które wy-
kopali niewolnicy ojca jego za
dniów Abrahama ojca jego, zasy-
pali Pelistymowie, napelniając je
piasku.
- 16 I rzekł Awimelech do
Izahaka: Idź od nas, boś mocniej-
szy niż my barzo.
- 17 I poszedł
z onąd Izahak, i położył się w do-
linie Gierarskiej, i mieszkał tam.
- 18 I wrocił się Izahak, i wykopał
studnie wodne, które wykopali
(byli) we dni Abrahama ojca jego,
lecz zasypali je (byli) Pelistymo-
wie po śmierci Abrahamowej,
i nazwał je imiony wedle imion
którym je ociec jego (był) nazwał.
- 19 I wykopali niewolnicy Izaha-
kowi w dolinie (onej) i znaleźli
tam źródło wody żywej.
- 20 I swarzyli się pasterze Gierar-
scy z pasterzmi Izahakowymi
mówiąc: Nasza to woda; i nazwali
imię studnie (onej) Efeke, iż się
swarzyli z nim.
- 21 I wykopali
studnię drugą, i swarzyli się też
o nią, i nazwał imię jej Sytnah.
- 22 I przeniósł się z onąd i wyko-
pał drugą studnię i nieswarzyli
się o nią; i nazwał imię jej Recho-
woth. I rzekł: I teras rozszerzył
nas Jehowa, abychmy się płodzili
na ziemi.
- 23 I poszedł z onąd do
Beerszewy.
- 24 I ukazał się mu
Jehowa nocy onej, i rzekł: Ja (je-
stem) Bog Abrahama ojca twego,
nieboj się, bo ja stobą, i ubłogo-
sławię cię, i rozmnożę nasienie
twoje dla Abrahama sługi mego.
- 25 I zbudował tam ołtarz, i wzy-
wał imienia Jehowy, i rozbił tam
namiot swój, i wykopali tam nie-
wolnicy Izahakowi studnię.

26 I przyszedł Awimelech do niego z Gieraru i Achuzath przyjaciel jego, i Fikol wojewoda jego.
27 I rzekł do nich Izahak: Przeczeście przysięgi, które przysięgałem wam, gdyż wy nienawidzicie? I wysłałem was abym nie był wam wrogiem.

28 I rzekli: Widząc, że wyrzuciliśmy cię, i rzekliśmy: Niech przysięga między nami, między nami i między tobą, i postanowimy przymierze z tobą.

29 Iś nie uczynisz nam (nic) złego jako i my nie ruszyliśmy cię, i jako i my nie uczyniliśmy nad tobą jedno dobrze, i puścimy cię w pokój, ty teras błogosławiony (od) Jehowy.

30 I uczynił im ucztę, i jedli i pili. 31 A wstawszy rano przysięgli jeden drugiemu, i odpuścił im Izahak, i odeszli od niego w pokój.

32 A onego dnia, przyszedli niewolnicy Izahakowi, i opowiedzieli mu o studni, którą wykopali byli, i rzekli mu: Znaleźliśmy wodę.

33 I nazwali ją Szyweah, i dla tego imię miastu onemu Beerszeva aż do dnia tego.

34 I było Ezawowi czterdzieści lat, pojął żonę Jehudytę córkę Beerego Chytejskiego, i Baszmatę córkę Elona Chytejskiego.

35 I były gorzkością duchowi Izahakowemu i Rebeczynemu.

Rozdział 27

1 Było iś się zstarzał Izahak, i zaćmiły się oczy jego, a patrzeć nie mógł tedy wezwał Ezawa syna swego starszego, i rzekł mu: Synu mój, a on rzekł kniemu: Owo ja.

2 I rzekł: Otom się ja już starzał, a niewiem dnia śmierci mojej.

26 I przyszedł Awimelech do niego z Gieraru i Achuzath przyjaciel jego, i Fikol wojewoda jego.

27 I rzekł do nich Izahak: Przeczeście przysięgi, które przysięgałem wam, gdyż wy nienawidzicie? I wysłałem was abym nie był wam wrogiem.

28 I rzekli: Widząc, że wyrzuciliśmy cię, i rzekliśmy: Niech przysięga między nami, między nami i między tobą, i postanowimy przymierze z tobą.

29 Iś nie uczynisz nam (nic) złego jako i my nie ruszyliśmy cię, i jako i my nie uczyniliśmy nad tobą jedno dobrze, i puścimy cię w pokój, ty teras błogosławiony (od) Jehowy.

30 I uczynił im ucztę, i jedli i pili. 31 A wstawszy rano przysięgli jeden drugiemu, i odpuścił im Izahak, i odeszli od niego w pokój.

32 A onego dnia, przyszedli niewolnicy Izahakowi, i opowiedzieli mu o studni, którą wykopali byli, i rzekli mu: Znaleźliśmy wodę.

33 I nazwali ją Szyweah, i dla tego imię miastu onemu Beerszeva aż do dnia tego.

34 I było Ezawowi czterdzieści lat, pojął żonę Jehudytę córkę Beerego Chytejskiego, i Baszmatę córkę Elona Chytejskiego. 35 I były gorzkością duchowi Izahakowemu i Rebeczynemu.

27 I było iś się zstarzał Izahak, i zaćmiły się oczy jego, a patrzeć nie mógł tedy wezwał Ezawa syna swego starszego, i rzekł mu: Synu mój, a on rzekł kniemu: Owo ja.

2 I rzekł: Otom się ja już starzał, a niewiem dnia śmierci mojej.

- 3 A teras wezmi proszę (cię) narzędzy twoje Sa-
haydak twoy y łuk twoy, a wynidz na pole, y
włow mi zwierzynę.
- 4 A uczyni mi potrawy iako rad iadam y przy-
nies mi abym jadł, aby błogosławiła tobie
dusza moja pierwey niż umrę.
- 5 Lecz Rebeka wysłuchała mówiącego Izahaka
z Ezawem synem swym; y szedł Ezaw na pole,
aby włowił zwierzynę, ktoraby przyniosł.
- 6 A Rebeka rzekła do Jaakoba syna swego mo-
wiąc: Otom wysłuchała oycy twego mówią-
cego do Ezawa brata twego y rzekąc:
- 7 Przynies mi zwierzyny, y uczyni mi potra-
wy y będę iść, y ubłogosławię cie przed
Jehową, przed śmiercią moją.
- 8 A teras synu moy posłuchay głosu mego, co ja
rozkazę tobie.
- 9 Idz proszę do stada, y przynies mi zongd
dwoie kozłat dobrych, y uczynię z nich potra-
wy oycu twemu iako on lubi.
- 10 A wniesiesz do oycy twego, o będzie iść, aby
błogosławił tobie przed śmiercią swoją.
- 11 A rzekł Jaakob do Rebeki matki swey: Oto
Ezaw brat moy mąsz iest kosmaty, a ja goły.
- 12 A nuż się mnie dotknie ociec moy, asz będę w
oczu iego iako szyderz, y zjednam sobie prze-
klectwo a nie błogosławieństwo.
- 13 A rzekła mu matka iego: Na mię przeklectwo
twoie synu moy, tylko posłuchay głosu mego,
a idz poymay mi.
- 14 A szedł y poymał y przyniosł matce swey y
uczyniła matka iego potrawy iako rad poży-
wał ociec iego.

- 3 A teras wezmi proszę (cię) nar-
zędzy twoje Sahaydak twój i łuk
twój, a wynidz na pole, i ułow mi
zwierzynę. 4 A uczyni mi potra-
wy jako rad jadam i przynies mi
abym jadł, aby błogosławiła to-
bie dusza moja pierwej nisz
umrę. 5 Lecz Rebeka wysłuchała
mówiącego Izahaka z Ezawem
synem swym; i szedł Ezaw na
pole, aby ułowił zwierzynę, kto-
raby przyniosł. 6 A Rebeka rze-
kła do Jaakoba syna swego mo-
wiąc: Otom wysłuchała ojca twe-
go mówiącego do Ezawa brata
twego i rzekąc: 7 Przynies mi
zwierzyny, i uczyni mi potrawy
i będę jeść, i ubłogosławię cie
przed Jehową, przed śmiercią
moją. 8 A teras synu moj posłu-
chaj głosu mego, co ja rozkażę
tobie. 9 Idz proszę do stada,
i przynies mi zongd dwoje kozłat
dobrych, i uczynię z nich potrawy
ojcu twemu jako on lubi.
10 I wniesiesz do ojca twego,
o będzie jeść, aby błogosławił
tobie przed śmiercią swoją.
11 I rzekł Jaakob do Rebeki mat-
ki swey: Oto Ezaw brat moj mąsz
jest kosmaty, a ja goły. 12 A nusz
się mnie dotknie ociec moj, asz
będę w oczu jego jako szyderz,
i zjednam sobie przeklectwo
a nie błogosławieństwo.
13 I rzekła mu matka jego:
Na mię przeklectwo twoje synu
moj, tylko posłuchaj głosu mego,
a idz pojmay mi. 14 I szedł i poj-
mał i przyniosł matce swey i uczy-
niła matka jego potrawy jako
rad pożywał ociec jego.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

- 15 **A** wzięła Rebeka szaty Ezawa syna swego starszego kosztowne, które u niej w domu były, i ubrała Jakoba syna swego młodszego.
- 16 **A** skorami kozłecymi obwinęła ręce jego, i gładkość skóry jego.
- 17 **A** dała potrawy i chleb, co była uczyniła, do ręki Jaakoba syna swego.
- 18 **A** przyszedł do ojca swego, i rzekł: Ojcze mój. **A** rzekł: Owom ja, któryś ty synu mój?
- 19 **A** rzekł Jaakob do ojca swego: Ja Ezaw pierworodny twój, uczyniłem jakoś mowił do mnie; wstań proszę, siądź i jedz z łowu mego, aby mi błogosławiła dusza twoja.
- 20 **A** rzekł Izahak do syna swego: Co to? Żeś (tak) rychło znalazł synu mój? **A** rzekł: **J**ś mi nagodził **Jehowa** Bog twój przed oblicze moje.
- 21 **A** rzekł Izahak do Jaakoba: Przystąp proszę a dotknę się ciebie synu mój, jeśliżes ty jest syn mój Ezaw, czyli nie.
- 22 **A** przystąpił Jaakob do Izahaka ojca swego, i dotknął się go, i rzekł: Głos, głos Jaakobow, lecz ręce, ręce Ezawowe.
- 23 **A** niepozał go, ponieważ były ręce jego jako ręce Ezawa brata jego kosmate; i błogosławił go.
- 24 **A** rzekł: Tyli (jesteś) syn mój Ezaw? **A** rzekł: Ja. **A** rzekł: Przynies mi i będę iść z łowu syna mego, i niechci błogosławi dusza moja, i przynosił mu, i jadł, przynosił mu (tesz) wina, i pił. **A** rzekł do niego Izahak otec jego: Przystąp proszę (cię) i całuj mię synu mój.

- 15 I wzięła Rebeka szaty Ezawa syna swego starszego kosztowne, które u niej w domu były, i ubrała Jakoba syna swego młodszego. 16 A skorami kozłecymi obwinęła ręce jego, i gładkość skóry jego. 17 I dała potrawy i chleb, co była uczyniła, do ręki Jaakoba syna swego. 18 I przyszedł do ojca swego, i rzekł: Ojcze mój. I rzekł: Owom ja, któryś ty synu mój? 19 I rzekł Jaakob do ojca swego: Ja Ezaw pierworodny twój, uczyniłem jakoś mowił do mnie; wstań proszę, siądź i jedz z łowu mego, aby mi błogosławiła dusza twoja. 20 I rzekł Izahak do syna swego: Co to? Żeś (tak) rychło znalazł synu mój? I rzekł: Isz mi nagodził Jehowa Bog twój przed oblicze moje. 21 I rzekł Izahak do Jaakoba: Przystąp proszę a dotknę się ciebie synu mój, jeśliżes ty jest syn mój Ezaw, czyli nie. 22 I przystąpił Jaakob do Izahaka ojca swego, i dotknął się go, i rzekł: Głos, głos Jaakobow, lecz ręce, ręce Ezawowe. 23 I niepozał go, ponieważ były ręce jego jako ręce Ezawa brata jego kosmate; i błogosławił go. 24 I rzekł: Tyli (jesteś) syn mój Ezaw? I rzekł: Ja. 25 I rzekł: Przynies mi i będę iść z łowu syna mego, i niechci błogosławi dusza moja, i przynosił mu, i jadł, przynosił mu (tesz) wina, i pił. 26 I rzekł do niego Izahak otec jego: Przystąp proszę (cię) i całuj mię synu mój.

- 27 I przystąpił i całował go, i poczuł zapach szat jego, i błogosławił go i rzekł: Patrz wonność syna mego iako wonność pola które błogosławił **Jehowa**.
- 28 Dajże tobie Boże zrosy niebieskiej, i z sytości ziemnych obfitość zboża i moszczu.
- 29 Niech się zniewalają tobie ludzie, i niech się kłaniają tobie narodowie. Bądź panem braciej twojej, i niech się kłaniają tobie synowie matki twojej. Przeklinacz twój, przekłety, a błogosławiciel twój, błogosławiony.
- 30 I było gdy przestał Izahak błogosławić Jaakoba, tedy skoro wyszedł Jaakob od Izahaka oycy swego, alie Ezaw brat jego przyszedł zmyślistwa swego.
- 31 I uczynił też i on potrawy, i przyniósł do ojca swego, i rzekł oycu swemu: Wstań ojcze mój, abys jadł żułowu syna swego, a niech mi błogosławi dusza twoja.
- 32 I rzekł mu Izahak ociec jego: Kto (jesteś) ty? I rzekł: Ja syn twój pierworodny twój Ezaw.
- 33 I zląkł się Izahak zląknięciem wielkim, asz barzo, i rzekł: Ktosz a gdzie (jest on który) ulowił zwierzynę, i przyniósł mi i jadłem (ono) wszystko pierwej niżes ty przyszedł, i błogosławiłem go, i będzie błogosławion?
- 34 Usłysawszy Ezaw rzecz ojca swego tedy krzyknął krzykiem wielkim i gorzkim asz barzo, i rzekł oycu swemu: Błogosław też mnie ojcze mój.
- 35 I rzekł: Przyszedł brat twój w chytrości, i wziął błogosławieństwo twoje.

- 27 I przystąpił i całował go, i poczuł zapach szat jego, i błogosławił go i rzekł: Patrz wonność syna mego jako wonność pola które błogosławił Jehowa.
- 28 Dajże tobie Boże zrosy niebieskiej, i z sytości ziemnych obfitość zboża i moszczu.
- 29 Niech się zniewalają tobie ludzie, i niech się kłaniają tobie narodowie. Bądź panem braciej twojej, i niech się kłaniają tobie synowie matki twojej. Przeklinacz twój, przekłety, a błogosławiciel twój, błogosławiony.
- 30 I było gdy przestał Izahak błogosławić Jaakoba, tedy skoro wyszedł Jaakob od Izahaka ojca swego, alie Ezaw brat jego przyszedł zmyślistwa swego.
- 31 I uczynił też i on potrawy, i przyniósł do ojca swego, i rzekł oycu swemu: Wstań ojcze mój, abys jadł żułowu syna swego, a niech mi błogosławi dusza twoja. 32 I rzekł mu Izahak ociec jego: Kto (jesteś) ty? I rzekł: Ja syn twój pierworodny twój Ezaw.
- 33 I zląkł się Izahak zląknięciem wielkim, asz barzo, i rzekł: Ktosz a gdzie (jest on który) ulowił zwierzynę, i przyniósł mi i jadłem (ono) wszystko pierwej niżes ty przyszedł, i błogosławiłem go, i będzie błogosławion? 34 Usłysawszy Ezaw rzecz ojca swego tedy krzyknął krzykiem wielkim i gorzkim asz barzo, i rzekł oycu swemu: Błogosław też mnie ojcze mój. 35 I rzekł: Przyszedł brat twój w chytrości, i wziął błogosławieństwo twoje.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

- 36 **A** rzekł: Izali (nie) słusznie nazwali imię jego Jaakobem bo mię podszedł (iusz) to dwa kroć: pierworodzięństwo moje wziął, a oto teras, wziął (i) błogosławieństwo moje. **A** rzekł: Zali nie zostawiłeś y mnie błogosławieństwa?
- 37 **A** odpowiedział Izahak y rzekł Eżawowi: Otom go postanowił tobie panem y wšytkę bracią jego dałem mu za niewolniki; y zbożem y moszczem obwarowałem go, a tobie iusz co uczynię synu moy?
- 38 **A** rzekł Eżaw do oycy swego: Izali błogosławieństwo twoje iedno iest v ciebie? Oycze moy: Błogosław mi tesz, y mnie oycze moy. **A** podniósł Eżaw głos swoy y płakał.
- 39 **A** odpowiedział Izahak ociec iego y rzekł do niego: Oto wtłustościach ziemie będzie mieszkanie twoje, y zrosy niebieskiej zwierzchu.
- 40 **A** zaś zmiecza twego żyć będziesz; lecz bratu twemu służyć będziesz. **A** będzie gdy panować będziesz, zrucisz iarzmo iego zšyie twoiey.
- 41 **A** nienawidział Eżaw Jaakoba dla błogosławieństwa, którym błogosławił go ociec iego; y rzekł Eżaw wšercu swym: Przyjdą dni żałoby oycy mego, tedy zabiję Jaakoba brata mego.
- 42 **A** oznaymiono Rebecy słowa te Eżawa syna iey starszego, y posłała y przyzwała Jaakoba syna swego młodszego y rzekła do niego: oto Eżaw brat twoy cieszy się tobą żeby cię zabił. **A** teras synu moy posłuchay głosu mego, y wstań uciecz sobie ku Labanu bratu memu do Charana.
- 43

36 I rzekł: Izali (nie) słusznie nazwali imię jego Jaakobem bo mię podszedł (jusz) to dwa kroć: pierworodzięństwo moje wziął, a oto teras, wziął (i) błogosławieństwo moje. I rzekł: Zali nie zostawiłeś i mnie błogosławieństwa? 37 I odpowiedział Izahak i rzekł Eżawowi: Otom go postanowił tobie panem i wšytkę bracią jego dałem mu za niewolniki; i zbożem i moszczem obwarowałem go, a tobie jusz co uczynię synu moj? 38 I rzekł Eżaw do oycy swego: Izali błogosławieństwo twoje jedno jest u ciebie? Ojcze moj: Błogosław mi tesz, i mnie ojcze moj. I podniósł Eżaw głos swoj i płakał. 39 I odpowiedział Izahak ociec jego i rzekł do niego: Oto wtłustościach ziemie będzie mieszkanie twoje, i zrosy niebieskiej zwierzchu. 40 Zaś zmiecza twego żyć będziesz; lecz bratu twemu służyć będziesz. I będzie gdy panować będziesz, zrucisz jarzmo jego zšyie twojej. 41 I nienawidział Eżaw Jaakoba dla błogosławieństwa, którym błogosławił go ociec jego; i rzekł Eżaw wšercu swym: Przyjdą dni żałoby oycy mego, tedy zabiję Jaakoba brata mego. 42 I oznaymiono Rebecy słowa te Eżawa syna jej starszego, i posłała i przyzwała Jaakoba syna swego młodszego i rzekła do niego: oto Eżaw brat twój cieszy się tobą żeby cię zabił. 43 A teras synu moj posłuchaj głosu mego, i wstań uciecz sobie ku Labanu bratu memu do Charana.

44 A pomieszkaś z nim dni niektore, aś się uspo-
koj zapalczywość brata twego.

45 Aś się wroci gniew brata twego od ciebie, y
zapamięta tego coś mu czynił y posłę y wezmę
cię z tamthąd; przecz bym miała osierociec po
obu wam iednego dnia.

46 A rzekła Rebeka do Izahaka: Uciśnionam
wzywocie moim dla corek Cheteyskich. Jesli
poymie Jaakob żonę zcorek Cheteyskich iako
są te, z cor tej ziemie, na co mi żywot.

Rozdział 28

1 **M**wezwał Izahak Jaakoba, y błogosławił
go y rozkazał mu y rzekł mu: Nie poy-
mieśż żony zcorek Chanaańskich.

2 Wstań idź do krainy Aramskiej, wdom Be-
tuela oycy matki twoiej, y weźmi sobie stam-
tąd żonę, zcorek Labana brata matki twej.

3 A Bog wszechmocny, ybłogosławi cię, y roz-
rodzi cię, y rozmnoży cię, y będzie zciebie mno-
stwo ludzi.

4 A da tobie błogosławieństwo Abrahamowe y
nasieniu twemu stobą, że odziedziczyś ziemie
gościn thwoich, którą dał Bog Abrahamo-
wi.

5 A odprawił Izahak Jaakoba, y poszedł do
krainy Aramskiej, do Labana syna Bethu-
ela Aramskiego, brata Rebeke matki Jaakoba
y Ezawa.

6 A wyrzał Ezaw że błogosławił Izahak Jaako-
ba, y posłał go, wkrainę Aramską, wziąć sobie
z onąd żonę, y błogosławił mu, y rozkazał mu
mowiąc: Nie weźmieśż żony z cor Chanaań-
skich.

44 I pomieszkaś z nim dni nie-
ktore, asz się uspokoi zapalczy-
wość brata twego. 45 Asz się
wroci gniew brata twego od
ciebie, i zapamięta tego coś mu
czynił i posłę i wezmę cię z tam-
thąd; przecz bym miała osiero-
ciec po obu wam jednego dnia.

46 I rzekła Rebeka do Izahaka:
Uciśnionam wzywocie moim
dla corek Chetejskich. Jesli poj-
mie Jaakob żonę zcorek Chetej-
skich jako są te, z cor tej ziemie,
na co mi żywot.

28 I wezwał Izahak Jaakoba,
i błogosławił go i rozkazał mu
i rzekł mu: Nie pojdziesz żony
zcorek Chanaańskich. 2 Wstań
idź do krainy Aramskiej, wdom
Betuela ojca matki twojej, i we-
źmi sobie stamtąd żonę, zcorek
Labana brata matki twej.

3 A Bog wszechmocny, ubło-
gosławi cię, i rozrodzi cię, i roz-
mnoży cię, i będzie zciebie
mnośtwo ludzi. 4 I da tobie
błogosławieństwo Abrahamo-
we i nasieniu twemu stobą, że
odziedziczysz ziemie gościn
thwoich, którą dał Bog Abraha-
mowi. 5 I odprawił Izahak Ja-
akoba, i poszedł do krainy
Aramskiej, do Labana syna Be-
thuela Aramskiego, brata Rebe-
ke matki Jaakoba i Ezawa.

6 I ujrzał Ezaw że błogosławił
Izahak Jaakoba, i posłał go,
wkrainę Aramską, wziąć sobie
z onąd żonę, i błogosławił mu,
i rozkazał mu mówiąc:
Nie weźmiesz żony z cor
Chanaańskich.

17 **N** ulękł się, y rzekł: Jak straszne miejsce to, nic innego to, jedno dom Boży, y to brona niebieska.

18 **N** wstał Jaakob rano, y wziął kamień, który był położyl za wezglowie głowie swej, y postawił iy na znak, y nalał oliwy na wiersch jego.

19 **N** nazwał imię miejscu onemu Bethel, aczkolwiek Luz było imię (onego) miasta drzewiej.

20 **N** obiecał Jaakob obietnicę mówiąc: Jesli będzie Bog zemną a wstrzeże mię na drodze tej, którą ia idę, y da mi chleb ku jedzeniu y odzienie ku obleczeniu.

21 **N** (iesli) wrocę się wpokoiu od domu oycy mego, tedy mi będzie **Jehowah** bogiem.

22 **A** kamień ten którym postawił na znak, będzie domem Bożym, y wszythko co mi dasz, dziesięćcinując dam dziesięćcinę tobie.

Rozdział 29

1 **N** poszedł Jaakob nogami swemi, y przyshedł do ziemie synow Kiedemskich.

2 **N** wyrzał ano studnia na polu, przy ktorey leżały trzy stada drobu, bo zoney studnie napawano stada; a był kamień wielki = na wierschu studnie.

3 **N** zebrały się tam wszytkie stada, y odwalali kamień zwierschu studnie, y napawali droby y pokładali kamień na wiersch studnie na miejsce jego.

4 **N** rzekł im Jaakob: Bracia moi skądście wy? **N** rzekli: Z Charana iesteśmy.

5 **N** rzekł im: Znacieli Labana syna Nachorowego? **N** rzekli: Znamy.

17 I ulękł się, i rzekł: Jak straszne miejsce to, nic innego to, jedno dom Boży, i to brona niebieska. 18 I wstał Jaakob rano,

i wziął kamień, który był położyl za wezglowie głowie swej, i postawił ji na znak, i nalał oliwy na wiersch jego. 19 I nazwał imię miejscu onemu Bethel, aczkolwiek Luz było imię (onego) miasta drzewiej.

20 I obiecał Jaakob obietnicę mówiąc: Jesli będzie Bog zemną a ustrzeże mię na drodze tej, którą ja idę, i da mi chleb ku jedzeniu i odzienie ku obleczeniu.

21 I (jesli) wrocę się wpokoju od domu ojca mego, tedy mi będzie Jehowah bogiem.

22 A kamień ten którym postawił na znak, będzie domem Bożym, i wszythko co mi dasz, dziesięćcinując dam dziesięćcinę tobie.

29 I poszedł Jaakob nogami swemi, i przyszedł do ziemie synow Kiedemskich.

2 I ujrzał ano studnia na polu, przy ktorej leżały trzy stada drobu, bo zoney studnie napawano stada; a był kamień wielki - na wierschu studnie.

3 I zebrały się tam wszytkie stada, i odwalali kamień zwierschu studnie, i napawali droby i pokładali kamień na wiersch studnie na miejsce jego.

4 I rzekł im Jaakob: Bracia moi skądście wy? I rzekli: Z Charana jesteśmy. 5 I rzekł im:

Znacieli Labana syna Nachorowego? I rzekli: Znamy.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

- 6 **N** rzekł im: Dobrzeli się ma? **N** rzekli: Dobrze, ono Rachel córka jego idzie zstadem.
- 7 **N** rzekł: Oto jeszcze dnia dosyć y jeszcze nie czas zaganiać dobytku, napoycie drob, y śedźy paście.
- 8 **N** rzekli jemu: Niemożemy aś się zbiorą wszytkie stada y odeymą kamień zwierschu studnie, y napoimy drob.
- 9 **J**eszcze on mówił z nim, aś Rachel śła z drobem ktory był oycy iey, ktory ona pasła.
- 10 **N** było, skoro wyrzał Jaakob Rachelę córkę Labana brata matki swey, y stado Labana brata matki swey, przystąpił Jaakob y odwalił kamień zwierschu studnie, y napoił stado Labana brata matki swey.
- 11 **N** pocałował Jaakob Rachelę y podniósł głos swoy y płakał.
- 12 **N** oznajmił Jaakob Racheli że brat oycy iey a iś syn Rebeke, y bieżała, y opowiedziała oycu swemu.
- 13 **N** było gdy usłyszał Laban imię Jaakoba syna siostry swey, przybieżał na spotkanie jego, y obłapił go y pocałował y wprowadził go do domu swego, a on wypowiedział Labanowi wszytkie te rzeczy.
- 14 **N** rzekł mu Laban: Zaiste kość moja y ciało moje (jesteś) ty. **N** mieszkał z nim przez miesiąc dni.
- 15 **N** rzekł Laban Jaakobowi: Czyli dla tego żeś mi brat będziesz mi służyć darmo? Oznajmi mi zapłatę twoję.
- 16 **A** były u Labana dwie córki, imię starszey Leah, a imię młodzey Rachel.

- 6 **I** rzekł im: Dobrzeli się ma? **I** rzekli: Dobrze, ono Rachel córka jego idzie zstadem. 7 **I** rzekł: Oto jeszcze dnia dosyć i jeszcze nie czas zaganiać dobytku, napoycie drob, i szedźy paście.
- 8 **I** rzekli jemu: Niemożemy asz się zbiorą wszytkie stada i odejmą kamień zwierschu studnie, i napoimy drob. 9 **J**eszcze on mówił z nim, asz Rachel szła z drobem ktory był ojca jej, ktory ona pasła. 10 **I** było, skoro ujrzał Jaakob Rachelę córkę Labana brata matki swej, i stado Labana brata matki swej, przystąpił Jaakob i odwalił kamień zwierschu studnie, i napoił stado Labana brata matki swej.
- 11 **I** pocałował Jaakob Rachelę i podniósł głos swoj i płakał.
- 12 **I** oznajmił Jaakob Racheli że brat ojca jej a isz syn Rebeke, i bieżała, i opowiedziała ojcu swemu. 13 **I** było gdy usłyszał Laban imię Jaakoba syna siostry swej, przybieżał na spotkanie jego, i obłapił go i pocałował i wprowadził go do domu swego, a on wypowiedział Labanowi wszytkie te rzeczy.
- 14 **I** rzekł mu Laban: Zaiste kość moja i ciało moje (jesteś) ty. **I** mieszkał z nim przez miesiąc dni. 15 **I** rzekł Laban Jaakobowi: Czyli dla tego żeś mi brat będziesz mi służyć darmo? Oznajmi mi zapłatę twoję.
- 16 **A** były u Labana dwie córki, imię starszey Leah, a imię młodzey Rachel.

17 Lecz oczy Leiny były subtylne, zaś Rachel była piękna kształtem y pięknego pojrzenia.
18 A miłował Jaakob Rachele, y rzekł: Posłużę tobie siedm lath dla Rachele corki twoiey młodszey.
19 A rzekł Laban: Lepiey (jest) abym ją dał tobie niżeli bym ją dał mężowi insemu; mieszkaż ze mną. A służył Jaakob dla Rachele siedm lat, y były w oczu iego iako dni krotkie, bo ją miłował.
20 A rzekł Jaakob do Labana: Daj żonę moję, ponieważ wypełniły się dni moje, że wnię do niej. A zebrał Laban wszystkie męże onego miejsca, y uczynił ucztę.
21 A był wieczor, y wziął Leię corkę swoję, y wwiódł do niego, y wszedł do niej (Jaakob). A dał iey Laban Żylpę niewolnicę swoję, Lei corce swey niewolnicą.
22 A było poranu, a oto była Leah, y rzekł do Labana: Czemuś mi to uczynił? Izałim nie za Rachele robił stobą? A czemuś mię oszukał?
23 A rzekł Laban: Nie tak bywa na miejscu (tym) naszym, aby wydawano młodszą przed starszą. Wypełń siedm dni tey, a będzie dana tobie y ta za służbę, którą mi służyć będziesz jeszcze siedm lat drugą.
24 A uczynił Jaakob tak, y wypełnił siedm dni tey, y dał mu Rachele corkę swoję żoną.
25 A dał Laban Racheli corce swey Bilhę niewolnicę swoję iey niewolnicą.
26 A wszedł też do Rachele, y miłował Rachele więcej niż Leię, y robił z nim jeszcze siedm lat drugą.

17 Lecz oczy Leiny były subtylne, zaś Rachel była piękna kształtem i pięknego pojrzenia.
18 I miłował Jaakob Rachele, i rzekł: Posłużę tobie siedm lath dla Rachele corki twojej młodszej.
19 I rzekł Laban: Lepiej (jest) abym ją dał tobie niżeli bym ją dał mężowi inszemu; mieszkaż ze mną.
20 I służył Jaakob dla Rachele siedm lat, i były w oczu jego jako dni krotkie, bo ją miłował.
21 I rzekł Jaakob do Labana: Daj żonę moję, ponieważ wypełniły się dni moje, że wnię do niej.
22 I zebrał Laban wszystkie męże onego miejsca, i uczynił ucztę.
23 I był wieczor, i wziął Leję corkę swoję, i wwiódł do niego, i wszedł do niej (Jaakob).
24 I dał jej Laban Żylpę niewolnicę swoję, Lei corce swej niewolnicą.
25 I było poranu, a oto była Leah, i rzekł do Labana: Czemuś mi to uczynił? Izałim nie za Rachele robił stobą? I czemuś mię oszukał?
26 I rzekł Laban: Nie tak bywa na miejscu (tym) naszym, aby wydawano młodszą przed starszą.
27 Wypełń siedm dni tej, a będzie dana tobie i ta za służbę, którą mi służyć będziesz jeszcze siedm lat drugą.
28 I uczynił Jaakob tak, i wypełnił siedm dni tej, i dał mu Rachele corkę swoję żoną.
29 I dał Laban Racheli corce swej Bilhę niewolnicę swoję jej niewolnicą.
30 I wszedł też do Rachele, i miłował Rachele więcej niż Leję, i robił z nią jeszcze siedm lat drugą.

31 **N** wyrzał **Jehowah** isz nienawidział Leie, y stworzył żywot iej, a Rachel (była) nieplodna. 32 **N** poczęła Leah, y wrodziła syna, y nazwała imię jego Ruben. Bo mówiła: **Isz** wyrzał **Jehowah** utrapienie moje, iusz teras miłować mię będzie mąs moy.

33 **N** zaś poczęła y wrodziła syna, y rzekła: Poniewas vstyszał **Jehowah** zem ia mierziona, tedy mi dał ieszcze y tego, y nazwała imię jego Szymeon.

34 **Z**as poczęła ieszcze y wrodziła syna, y rzekła: Teras iusz przyłączon mi będzie mąs moy, gdyżem iemu wrodziła trzy syny, a tak nazwał imię jego Lewiem.

35 **N** zaś poczęła y wrodziła syna, y rzekła: Teras pochwałę **Jehowę**, a tak nazwała imię jego Jehuda, y przestała rodzić.

Rozdział 30

1 **N** wyrzała Rachel że nie rodziła Jaakobowi, y zayrzała siostrze swej, y rzekła do Jaakoba: Daj mi syny, a iesli nie (dasz tedy) ia umrę.

2 **N** zapalił się gniewem Jaakob na Rachelę, y rzekł: Izali ia Bog, ktory od ciebie odjął płod (twego) żywota?

3 **N** rzekła: Oto niewolnica moja Bilha, wniedz do niey, y porodzi na kolanach moich, y będę mieć syny zniey. **N** dała mu Bilhę niewolnicę swoię za żonę y wszedł do niey Jaakob.

5 **N** poczęła Bilhah, y porodziła Jaakobowi syna. **N** rzekła Rachel: Skazał Bog za mną, y vstyszał głos moy y dał mi syna, a tak wezwała imię jego Danem.

31 I ujrzał Jehowah isz nienawidział Leję, i otworzył żywot jej, a Rachel (była) nieplodna.

32 I poczęła Leah, i urodziła syna, i nazwała imię jego Ruben. Bo mówiła: Isz ujrzał Jehowah utrapienie moje, jusz teras miłować mię będzie mąsz moj.

33 I zasię poczęła i urodziła syna, i rzekła: Poniewasz usłyszał Jehowah zem ja mierziona, tedy mi dał jeszcze i tego, i nazwała imię jego Szymeon.

34 Zaś poczęła jeszcze i urodziła syna, i rzekła: Teras jusz przyłączon mi będzie mąsz moj, gdyżem jemu urodziła trzy syny, a tak nazwał imię jego Lewiem.

35 I zasię poczęła i urodziła syna, i rzekła: Teras pochwałę Jehowę, a tak nazwała imię jego Jehuda, i przestała rodzić.

30 I ujrzała Rachel że nie rodziła Jaakobowi, i zajrzała siostrze swej, i rzekła do Jaakoba: Daj mi syny, a jesli nie (dasz tedy) ja umrę. 2 I zapalił się gniewem Jaakob na Rachelę, i rzekł: Izali ja Bog, ktory od ciebie odjął płod (twego) żywota?

3 I rzekła: Oto niewolnica moja Bilha, wniedz do niej, i porodzi na kolanach moich, i będę mieć syny zniej. 4 I dała mu Bilhę niewolnicę swoję za żonę i wszedł do niej Jaakob.

5 I poczęła Bilhah, i porodziła Jaakobowi syna. 6 I rzekła Rachel: Skazał Bog za mną, i usłyszał głos moj i dał mi syna, a tak wezwała imię jego Danem.

7 I zaszę poczęła, y porodziła Bilhah niewolnica Rachelina syna wtorego Jaakobowi.
 8 I rzekła Rachel: Biedzenim Bozym biedziłam się z siostrą moją, y pobiedziłam; y nazwała imię iemu Neftali.
 9 I wyrzała Lea iż przestała rodzić, y wzięła Zylpę niewolnicę swoją y dała ją Jaakobowi za żonę. I vrodziła Zylpa niewolnica Leina, Jaakobowi syna. I rzekła Leach: Przyśzedł huff, y dała imię iemu Gad.
 12 I porodziła Zylpa niewolnica Leina drugiego syna Jaakobowi.
 13 I rzekła Leah: Na pochwałę moję, bo mię pochwałą corki; y nazwała imię iego Aszer.
 14 I wyszedł Ruben we dni żniwa Jarego, y znalazł Dudaimy na polu y przyniósł je do Leie matki swej; y rzekła Rachel do Leie: Daj mi proszę dudaimow syna twego.
 15 I rzekła iey: Małoli że bierziesz męża mego asz wezmiesz y dudaimy syna mego? I rzekła Rachel: Więc niech spi ztobą nocy tey za dudaimy syna twego.
 16 I przyszedł Jaakob spola w wieczor, y wyszła Leach spotkać go, y rzekła: Do mnie wnidziesz, bo zakupując zakupiłam cię dudaimami syna mego, y spał znią nocy oney.
 17 I wysłuchał Bog Leę, y poczęła y vrodziła Jaakobowi syna piątego.
 18 I rzekła Leah: Dał (mi) Bog zapłatę moję, iżem dała niewolnicę moję mężowi mojemu, y nazwała imię iemu Iszacharem.
 19 I zaszę poczęła Leah, y vrodziła syna szóstego Jaakobowi.

7 I zaszę poczęła, i porodziła Bilhah niewolnica Rachelina syna wtorego Jaakobowi.
 8 I rzekła Rachel: Biedzenim Bozym biedziłam się z siostrą moją, i pobiedziłam; i nazwała imię jemu Neftali. 9 I ujrzała Lea iż przestała rodzić, i wzięła Zylpę niewolnicę swoją i dała ją Jaakobowi za żonę. 10 I urodziła Zylpa niewolnica Leina, Jaakobowi syna. 11 I rzekła Leach: Przyśzedł huff, i dała imię jemu Gad.
 12 I porodziła Zylpa niewolnica Leina drugiego syna Jaakobowi.
 13 I rzekła Leah: Na pochwałę moję, bo mię pochwałą corki; i nazwała imię jego Aszer.
 14 I wyszedł Ruben we dni żniwa Jarego, i znalazł Dudaimy na polu i przyniósł je do Leje matki swej; i rzekła Rachel do Leje: Daj mi proszę dudaimow syna twego. 15 I rzekła jej: Małoli że bierziesz męża mego asz wezmiesz i dudaimy syna mego? I rzekła Rachel: Więc niech spi ztobą nocy tej za dudaimy syna twego. 16 I przyszedł Jaakob spola w wieczor, i wyszła Leach spotkać go, i rzekła: Do mnie wnidziesz, bo zakupując zakupiłam cię dudaimami syna mego, i spał znią nocy onej. 17 I wysłuchał Bog Leę, i poczęła i urodziła Jaakobowi syna piątego.
 18 I rzekła Leah: Dał (mi) Bog zapłatę moję, iżem dała niewolnicę moję mężowi mojemu, i nazwała imię jemu Iszacharem.
 19 I zaszę poczęła Leah, i urodziła syna szóstego Jaakobowi.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

- 20 I rzekła Leah: Obdarzył mię Bog darem dobrym, i usz mieszkac będzie zemną masz moy, izem wrodzila iemu sześć synow, y nazwała
- 21 imię iego Zewulonem. A potym wrodzila corkę, y nazwała imię iey Dyną.
- 22 I wspomniał Bog Rachelę y wysluchał ją Bog, y otworzył żywot iey.
- 23 I poczęła, y wrodzila syna, y rzekła: Odiął Bog wrgganie moje. I nazwała imię iego Jozefem, mówiąc: Przyda mi **Jehowa** syna drugiego.
- 24 I było gdy porodzila Rachel Jozefa, y rzekł Jaakob do Labana: Opuść mię, a poydę do miejsca mego y do ziemi moiej.
- 25 Daj żony moie y dzieci moie, za ktore słuzyłem tobie że poydę; ty wiesz służbę moię ktorą służył tobie.
- 26 I rzekł kniemu Laban: Proszę ieslim znalazł łaskę woczcu twoich, doznałem isz mi błogosławi **Jehowa** dla ciebie.
- 27 I rzekł: Postanow mi zapłatę twoię, a wydam ją.
- 28 I rzekł kniemu: Ty wiesz iakom służył tobie, y iaki był dobytek twoy v mnie. Bo trocha (ona) ktorąś miał przedemną rozmnożyła się wielce, y błogosławił cię **Jehowah** za przyścim moim; a teras, a kiedy ia tesz pilnować będę domu mego?
- 30 I rzekł (Laban): Co dam tobie? I rzekł Jaakob: Niedasz mi nic, iesli uczynisz mi rzecz tę: Wróć się będę paść droby twoie y strzec ich będę.

20 I rzekła Leah: Obdarzył mię Bog darem dobrym, juz mieszkać będzie zemną masz moy, izem urodzila jemu sześć synow, i nazwała imię jego Zewulonem. 21 A potym urodzila corkę, i nazwała imię jej Dyną. 22 I wspomniał Bog Rachelę i wysluchał ją Bog, i otworzył żywot jej. 23 I poczęła, i urodzila syna, i rzekła: Odjął Bog uraganie moje. I nazwała imię jego Jozefem, mówiąc: Przyda mi Jehowa syna drugiego. 24 I było gdy porodzila Rachel Jozefa, i rzekł Jaakob do Labana: Opuść mię, a pojde do miejsca mego i do ziemi mojej. 25 Daj żony moje i dzieci moje, za ktore słuzyłem tobie że pojde; ty wiesz służbę moję ktorą służył tobie. 26 I rzekł kniemu Laban: Proszę jeslim znalazł łaskę woczcu twoich, doznałem isz mi błogosławi Jehowa dla ciebie. 27 I rzekł: Postanow mi zapłatę twoję, a wydam ją. 28 I rzekł kniemu: Ty wiesz jakom służył tobie, i jaki był dobytek twój u mnie. 29 Bo trocha (ona) którąś miał przedemną rozmnożyła się wielce, i błogosławił cię Jehowah za przyścim moim; a teras, a kiedy ja tesz pilnować będę domu mego? 30 I rzekł (Laban): Co dam tobie? I rzekł Jaakob: Niedasz mi nic, jesli uczynisz mi rzecz tę: Wróć się będę paść droby twoje i strzec ich będę.

31 Poydę po wszystkich stadach twoich dzisiaj, odłączając zonąd każde bydło pstre y nakrapiane, y każde bydło płowe między owcami y nakrapiane y pstre między kozami będzie zapłatha moja.

32 Y odpowie za mię sprawiedliwość moja jutro, y przyjdzie za zapłatę moją przed obliczym twoim; zaś każde co niebędzie pstre albo nakrapiane między kozami a płowe między owcami niech ono będzie za złodziejstwo (poczytano) v mnie. Y rzekł Laban: To tak, tylko niech będzie według słowa twego.

34 Y odłączył onego dnia kozły pstre y nakrapiane y wszystkie kozy pstre y nakrapiane, wszystko naszym była białość y wszystko czarne między owcami y dał do ręki synow swych.

35 Y położył drogę trzech dni między sobą y Jaakobem, a Jaakob pasł insze owce Labanowe.

36 Zaś Jaakob nabrał prętow topolowych zielonych, y Migdałowych, y Kasztanowych, y połupił na nich skory do białego, obnażając białość ktora napręciech.

37 Y nakładł prętow ktore był poobłupował do koryt, gdzie nalewano wody, gdzie owce przychodziły pić, przeciw owcam, aby przychodząc pić płod zaczynały.

38 Y poczynały owce wedle prętow y rodziły owce iagnięta pstre y nakrapiane.

39 Y odłączał iagnięta Jaakob y stawiał twarzami owce przeciwko iagniętom pstrym, y (przeciw) każdemu płowemu wstademie Labanowym stawiając swoje stada osobno, a nie stawiał ich z drobem Labanowym.

31 Pojdę po wszystkich stadach twoich dzisiaj, odłączając zonąd każde bydło pstre i nakrapiane, i każde bydło płowe między owcami i nakrapiane i pstre między kozami będzie zapłatha moja.

32 I odpowie za mię sprawiedliwość moja jutro, i przyjdzie za zapłatę moją przed obliczym twoim; zaś każde co niebędzie pstre albo nakrapiane między kozami a płowe między owcami niech ono będzie za złodziejstwo (poczytano) u mnie.

33 I rzekł Laban: To tak, tylko niech będzie według słowa twego.

34 I odłączył onego dnia kozły pstre i nakrapiane i wszystkie kozy pstre i nakrapiane, wszystko naszym była białość i wszystko czarne między owcami i dał do ręki synow swych.

35 I położył drogę trzech dni między sobą i Jaakobem, a Jaakob pasł insze owce Labanowe.

36 Zaś Jaakob nabrał prętow topolowych zielonych, i Migdałowych, i Kasztanowych, i połupił na nich skory do białego, obnażając białość ktora napręciech.

37 I nakładł prętow ktore był poobłupował do koryt, gdzie nalewano wody, gdzie owce przychodziły pić, przeciw owcam, aby przychodząc pić płod zaczynały.

38 I poczynały owce wedle prętow i rodziły owce jagnięta pstre i nakrapiane.

39 I odłączał jagnięta Jaakob i stawiał twarzami owce przeciwko jagniętom pstrym, i (przeciw) każdemu płowemu wstademie Labanowym stawiając swoje stada osobno, a nie stawiał ich z drobem Labanowym.

40 **N** było gdy wszytek drob mocniejszy poczynął, tedy pokładał Jaakob pręty (ony) przed oczyma drobu do koryt, aby tak poczynwały wedle wzoru (onych) prętow.

41 **Z**as gdy mniejszy drob poczynął, tedy niepokładał, a tak mdleysze były Labanowe, a mocniejszy Jaakobowe.

42 **N** rost Jaakob wielce barzo, y było v niego drobu wiele, niewolnic y niewolnikow wielbłądow y oslic.

Rozdział 31

1 **M** usłyszał słowa synow Labanowych mówiących: Pobral Jaakob wszythko co miał ociec nasz, y zstego co było oycy naszego uczynił wszytek ten dostatek.

2 **N** vyrzał Jaakob oblicze Labanowe, ano niebyło z nim iako pierwey.

3 **N** rzekł **Jehowah** do Jaakoba: Wroc się do ziemie oycow twoich, y do rodziny twoiey, y będę zstobą. **N** posłał Jaakob y wyzwał Rachelę y Leię na pole do stada swego.

5 **N** rzekł im: Widzę ia oblicze oycy waszego isz nie iest do mnie iako przed tym, lecz Bog oycy mego był zemną.

6 **N** wy wiecie isz ze wszey siły moiey służyłem oycu waszemu. **A** ociec wasz oszukał mię, y odmienił zapłatę moję podziesięćkroć, lecz nie dopuścił mu Bog aby mię znędził.

8 **J**esli kiedy rzekł: Co pstre to będzie zapłatą twoią, tedy wszytek drob rodził pstre, zas iesli rzekł: Strokate będą zapłatą twoią, tedy wszytek drob rodził strokate. **N** odigł Bog dobytek (u) oycy waszego, a dał mnie.

40 I było gdy wszytek drob mocniejszy poczynął, tedy pokładał Jaakob pręty (ony) przed oczyma drobu do koryt, aby tak poczynwały wedle wzoru (onych) prętow.

41 **Z**as gdy mniejszy drob poczynął, tedy niepokładał, a tak mdleysze były Labanowe, a mocniejsze Jaakobowe.

42 I rost Jaakob wielce barzo, i było u niego drobu wiele, niewolnic i niewolnikow wielbłądow i oslic. 43 —

31 I usłyszał słowa synow Labanowych mówiących: Pobral Jaakob wszythko co miał ociec nasz, i zstego co było ojca naszego uczynił wszytek ten dostatek. 2 I ujrzal Jaakob oblicze Labanowe, ano niebyło z nim jako pierwej. 3 I rzekł Jehowah do Jaakoba: Wroc się do ziemie oycow twoich, i do rodziny twojej, i będę zstobą. 4 I posłał Jaakob i wyzwał Rachelę i Leię na pole do stada swego. 5 I rzekł im: Widzę ja oblicze ojca waszego isz nie jest do mnie jako przed tym, lecz Bog ojca mego był zemną. 6 I wy wiecie isz ze wszej siły mojej służyłem oycu waszemu. 7 A ociec wasz oszukał mię, i odmienił zapłatę moję podziesięćkroć, lecz nie dopuścił mu Bog aby mię znędził. 8 Jesli kiedy rzekł: Co pstre to będzie zapłatą twoją, tedy wszytek drob rodził pstre, zas iesli rzekł: Strokate będą zapłatą twoją, tedy wszytek drob rodził strokate. 9 I odjął Bog dobytek (u) ojca waszego, a dał mnie.

- 10 **N** było czasu onego gdy się drob chowa (z samcami) tedym podniosł oczy moje, y wyrzałem wesnie, ano samcy wstępowali na drob strokaci, pstrzy, y gradobici.
- 11 **N** rzekł do mnie anioł Boży wesnie: Jaakobie, y rzekłem: Owom ia.
- 12 **N** rzekł: Wznies teras oczy twoie, a obacz wszytki samce wstępujące na drob, strokate pstre y gradobite, bom widział wszytko co Laban czynił tobie.
- 13 **Ja** Bog Bethelski, gdzieś namazał znak, y gdzieś slubił slub a teras wstań, wynidz z ziemie tej, y wroc się do ziemie narodenia twego.
- 14 **N** odpowiedziała Rachela y Leah, y rzekły mu: Izali my jeszcze mamy część y dziedzictwo wdomu oycy naszego?
- 15 **Izali** za obce policzone nie iestesmy od niego? Ponieważ przedał nas, a sam jedząc zjadł pieniądze nasze.
- 16 **Bo** wszytkie majątności, ktore odjął Bog od oycy naszego, nasze są y synow naszych, a teras wszytko co rzekł Bog do ciebie uczyni.
- 17 **N** wstał Jaakob, y powsadzał syny swoje y żony swoje na wielbłądy.
- 18 **N** pognął wszytkie statki swoje y wszytek dobytek swoy, ktorego był dostał, statek (i) majątność swą ktorey (był) dostał wkrainie Aramskiej, aby się wrocil do Izahaka oycy swego, do ziemie Kanańskiej.
- 19 **A** Laban poszedł był strzyc drobow swych. **N** ukradła Rachel obrazy, ktore (u) oycy iey (były).

- 10 I było czasu onego gdy się drob chowa (z samcami) tedym podniosł oczy moje, i ujrzałem wesnie, ano samcy wstępowali na drob strokaci, pstrzy, i gradobici. 11 I rzekł do mnie anioł Boży wesnie: Jaakobie, i rzekłem: Owom ja. 12 I rzekł: Wznies teras oczy twoje, a obacz wszytki samce wstępujące na drob, strokate pstre i gradobite, bom widział wszytko co Laban czynił tobie.
- 13 Ja Bog Bethelski, gdzieś namazał znak, i gdzieś slubił slub a teras wstań, wynidz z ziemie tej, i wroc się do ziemie narodenia twego. 14 I odpowiedziała Rachela i Leah, i rzekły mu: Izali my jeszcze mamy część i dziedzictwo wdomu ojca naszego? 15 Izali za obce policzone nie jestesmy od niego? Ponieważ przedał nas, a sam jedząc zjadł pieniądze nasze. 16 Bo wszytkie majątności, ktore odjął Bog od ojca naszego, nasze są i synow naszych, a teras wszytko co rzekł Bog do ciebie uczyni. 17 I wstał Jaakob, i powsadzał syny swoje i żony swoje na wielbłądy.
- 18 I pognął wszytkie statki swoje i wszytek dobytek swoj, ktorego był dostał, statek (i) majątność swą ktorej (był) dostał wkrainie Aramskiej, aby się wrocil do Izahaka ojca swego, do ziemie Kanańskiej.
- 19 A Laban poszedł był strzyc drobow swych. I ukradła Rachel obrazy, ktore (u) ojca jej (były).

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

- 20 Skradł się też Jaakob przed sercem Labana aramskiego aby nie powiedział że uciekał.
- 21 I uciekł sam, ze wszystkim co miał i wstał, i przeprowił się za rzekę, i obrócił oblicze swe ku gorze Gileadskiej.
- 22 I dano znać Labanowi dnia trzeciego, że uciekł Jaakob.
- 23 I wziął bracią swoją z sobą, i gonił go drogą siedmi dni, i dognał go na gorze Gileadzie.
- 24 I przyszedł Bog do Labana Aramskiego gdy spał w nocy i rzekł mu: Ostrzegaj się abyś niemówił z Jaakobem nic złego.
- 25 I dognał Laban Jaakoba, a Jaakob rozbił namiot swój na gorze, lecz i Laban rozbił namiot z bracią swoją na gorze Gileadzie.
- 26 I rzekł Laban Jaakobowi: Coś uczynił, żeś się ukradł przed sercem moim i odwiodłeś cory moje jako mieczem wzięte?
- 27 Przeczesz potajemnie uciekł, i ukradłeś się przedemną aniś mi oznajmił, żebym cię odprowadził zweselim, i z pieśniami, z bębniem
- 28 i z Arfą? I niedopuszcilesz mi pocałować synów moich i cor moich, a tak głupiesz uczynił czyniąc tak.
- 29 Zwiodłoby mi się wyrządzić wam (co) złego; lecz Bog ojca waszego z wieczora rzekł do mnie mówiąc: Ostrzegaj się sobie abyś nie mówił na Jaakoba (nic) złego.
- 30 Ale niech: to poszedłeś, że cię było tęskno do domu ojca twego, a przecz żeś pokradł Bogi moje?
- 31 I odpowiedział Jaakob i rzekł Labanowi: Zaiście bałem się, bom myślał, żebyś niepobrał corek swych odemnie.

20 Skradł się też Jaakob przed sercem Labana aramskiego aby nie powiedział że uciekał. 21 I uciekł sam, ze wszystkim co miał i wstał, i przeprowił się za rzekę, i obrócił oblicze swe ku gorze Gileadskiej. 22 I dano znać Labanowi dnia trzeciego, że uciekł Jaakob. 23 I wziął bracią swoją z sobą, i gonił go drogą siedmi dni, i dognał go na gorze Gileadzie. 24 I przyszedł Bog do Labana Aramskiego gdy spał w nocy i rzekł mu: Ostrzegaj się abyś niemówił z Jaakobem nic złego. 25 I dognał Laban Jaakoba, a Jaakob rozbił namiot swój na gorze, lecz i Laban rozbił namiot z bracią swoją na gorze Gileadzie. 26 I rzekł Laban Jaakobowi: Coś uczynił, żeś się ukradł przed sercem moim i odwiodłeś cory moje jako mieczem wzięte? 27 Przeczesz potajemnie uciekł, i ukradłeś się przedemną aniś mi oznajmił, żebym cię odprowadził zweselim, i z pieśniami, z bębniem i z Arfą? 28 I niedopuszcilesz mi pocałować synów moich i cor moich, a tak głupiesz uczynił czyniąc tak. 29 Zwiodłoby mi się wyrządzić wam (co) złego; lecz Bog ojca waszego z wieczora rzekł do mnie mówiąc: Ostrzegaj się sobie abyś nie mówił na Jaakoba (nic) złego. 30 Ale niech: to poszedłeś, że cię było tęskno do domu ojca twego, a przecz żeś pokradł Bogi moje? 31 I odpowiedział Jaakob i rzekł Labanowi: Zaiście bałem się, bom myślał, żebyś niepobrał corek swych odemnie.

- 32 (Ale) u kogo znajdziesz Boga twojego, niech nie żywie przed bracią naszą, poznaj twojego co umnie a weźmi sobie; (bo) niewiedział Jaakob że te Rachel ukradła.
- 33 I wszedł Laban do namiotu Jaakobowego, y do namiotu Leinego, y do namiotu dwu niewolnic, y nie znalazł, y wyszedł z namiotu Leinego, y wszedł do namiotu Rachelinego.
- 34 Lecz Rachel wzięła (ony) obrazy, y włożyła (je) wgnoy wielbłądowy, y siadła na nich; a gdy Laban wszystek namiot zmacał, nieznalazł.
- 35 I rzekła do ojca swego: Niech się nie gniewa pan moj że niemogę powstać przed osobą twoją, bo mi obyczaj żeński, y szukał ale nieznalazł obrazow.
- 36 I rozgniewał się Jaakob, y styskował na Labana; y odpowiedział Jaakob, y rzekł Labanowi: Co za złość moja? Co za grzech moj żeś się zapalił (gonić) za mną?
- 37 Ponieważ wymacałeś wszytek sprzęt moj, acożes znalazł ze wszego sprzętu domu twego? Połóż tu przed bracią moją, y bracią twoją, aby rozeznali między nami dwiema.
- 38 (Jusz) to dwadzieścia lat ja u ciebie, a owce twoje y kozy twoje, nie roniały, a baranow drobu twego nie jadłem.
- 39 Zajedzionego nie nosilem do ciebie, jam grzechu onego bywał winien (ty) z ręki mojej tegoś szukał, y co kradziono we dnie y co brano w nocy.
- 40 Byłem we dnie na znoju, a w nocy na mrozie, y odjęty był sen od oczu moich.

- 32 (Ale) u kogo znajdziesz Boga twojego, niech nie żywie przed bracią naszą, poznaj twojego co umnie a weźmi sobie; (bo) niewiedział Jaakob że te Rachel ukradła. 33 I wszedł Laban do namiotu Jaakobowego, i do namiotu Leinego, i do namiotu dwu niewolnic, i nie znalazł, i wyszedł z namiotu Leinego, i wszedł do namiotu Rachelinego. 34 Lecz Rachel wzięła (ony) obrazy, i włożyła (je) wgnoj wielbłądowy, i siadła na nich; a gdy Laban wszystek namiot zmacał, nieznalazł. 35 I rzekła do ojca swego: Niech się nie gniewa pan moj że niemogę powstać przed osobą twoją, bo mi obyczaj żeński, i szukał ale nieznalazł obrazow. 36 I rozgniewał się Jaakob, i styskował na Labana; i odpowiedział Jaakob, i rzekł Labanowi: Co za złość moja? Co za grzech moj żeś się zapalił (gonić) za mną? 37 Ponieważ wymacałeś wszytek sprzęt moj, acożes znalazł ze wszego sprzętu domu twego? Połóż tu przed bracią moją, i bracią twoją, aby rozeznali między nami dwiema. 38 (Jusz) to dwadzieścia lat ja u ciebie, a owce twoje i kozy twoje, nie roniały, a baranow drobu twego nie jadłem. 39 Zajedzionego nie nosilem do ciebie, jam grzechu onego bywał winien (ty) z ręki mojej tegoś szukał, i co kradziono we dnie i co brano w nocy. 40 Byłem we dnie na znoju, a w nocy na mrozie, i odjęty był sen od oczu moich.

- 41 Oto dwadzieścia lat w domu twoim służyłem ci: czternaście lat za dwie corce twoje, a sześć lat za droby twoje, aleś odmieniał zapłatę moję (o) dziesięć kroc.
- 42 Gdyby Bog oycy mego, Bog Abrahama, y strach Izahaka niebył zemną, y teras byś mię próżnego odpuścił. Lecz utrapienie moie y pracę rok moich wyrzał Bog, y tresktał (cię) zwięcora.
- 43 A odpowiedział Laban, y rzekł do Jaakoba: Corki te corki moie, a synowie ci, synowie moi, y droby otote, droby moie, y wszytko co ty widzisz moie jest, a corkam tym moim co uczynię dzisia, albo synom ich ktore zrodziły?
- 44 A przeto przyjdzi, y postanowiem przymierze, ia y ty, y będzie świadkiem między mną y
- 45 między tobą. A wziął Jaakob kamień, y postanowili iy za znak.
- 46 A rzekł Jaakob braciey swoiey: Zbieraycie kamienie, y nazbierali kamienia, y uczynili kupę y jedli tam na kupie (oney).
- 47 A nazwał ją Laban Jegar Sahaduta a Jaakob nazwał ją Galeed.
- 48 A rzekł Laban: Kupa ta świadek między mną y między tobą dzisia, a dla tego nazwano imię iey Galeed y Micpa.
- 49 Bo mowił: Niech wypatrzy **Jehowa** między mną y między tobą gdy się kryć będzie ieden od drugiego.
- 50 Jesli trapić będziesz corki moie, y iesli pojmięsz żony nad corki moie, nie masz nikogo znamí. Bacz (że) Bog świadek między mną y między tobą.

- 41 Oto dwadzieścia lat w domu twoim służyłem ci: czternaście lat za dwie corce twoje, a sześć lat za droby twoje, aleś odmieniał zapłatę moję (o) dziesięć kroc. 42 Gdyby Bog ojca mego, Bog Abrahama, i strach Izahaka niebył zemną, i teras byś mię próżnego odpuścił. Lecz utrapienie moje i pracę rok moich ujrzał Bog, i tresktał (cię) zwięcora. 43 I odpowiedział Laban, i rzekł do Jaakoba: Corki te corki moje, a synowie ci, synowie moi, i droby otote, droby moje, i wszystko co ty widzisz moje jest, a corkam tym moim co uczynię dzisia, albo synom ich ktore zrodziły?
- 44 A przeto przyjdzi, i postanowiem przymierze, ja i ty, i będzie świadkiem między mną i między tobą. 45 I wziął Jaakob kamień, i postanowili ji za znak. 46 I rzekł Jaakob braciej swojej: Zbierajcie kamienie, i nazbierali kamienia, i uczynili kupę i jedli tam na kupie (onej).
- 47 I nazwał ją Laban Jegar Sahaduta a Jaakob nazwał ją Galeed. 48 I rzekł Laban: Kupa ta świadek między mną i między tobą dzisia, a dla tego nazwano imię jej Galeed i Micpa. 49 Bo mowił: Niech wypatrzy Jehowa między mną i między tobą gdy się kryć będzie jeden od drugiego. 50 Jesli trapić będziesz corki moje, i jesli pojmięsz żony nad corki moje, nie masz nikogo znamí. Bacz (że) Bog świadek między mną i między tobą.

51 I rzekł Laban Jaakobowi: Oto kupa ta y oto znak ten którym zmiotął między mną y między tobą.

52 Świadek kupa ta y świadek znak ten, iż ja niezaydę za kupę tę do ciebie, ani ty zaydziesz za kupę tę y za znak ten do mnie na złe.

53 Bog Abrahamow y Bog Nachorow (niech) rozeznaig między nami, Bog oycow ich. I przysięgł Jaakob na strach ojca swego Iza-haka.

54 I uczynił Jaakob ofiarę na gorze, y wezwał braciey swey aby jedli chleb, y jedli chleb y nocowali na gorze (oney).

55 I wstał Laban poranu y całował syny swoje, y cory swoje, y błogosławił im, y poszedł y wrocil się Laban na miejsce swoje.

Rozdział 32

1 Zaś Jaakob szedł drogą swoją y spotkali go
2 aniołowie Boży. I rzekł Jaakob gdy je wyrzał: Woysko to Boże y nazwał imię mieyscu onemu Machanaim.

3 I posłał Jaakob posły przed sobą do Ezawa brata swego do ziemie Seirskiej, na pole Edomskie.

4 I rozkazał im mówiąc: Tak rzeczenie panu moiemu Ezawowi: Tak mowi niewolnik twoy Jaakob: U Labana pielgrzymowałem y mieszkalem aż do tąd.

5 I mam byki, y osły, droby, y niewolniki y niewolnice, y posłałem opowiedzieć panu memu, abym znalazł łaskę w oczu twoich.

6 I wrocili się posłowie do Jaakoba mówiąc: Przyslismy do brata twego Ezawa, a oto

51 I rzekł Laban Jaakobowi: Oto kupa ta i oto znak ten którym zmiotął między mną i między tobą.

52 Świadek kupa ta i świadek znak ten, iż ja niezajdę za kupę tę do ciebie, ani ty zaydziesz za kupę tę i za znak ten do mnie na złe.

53 Bog Abrahamow i Bog Nachorow (niech) rozeznają między nami, Bog ojcow ich. I przysięgł Jaakob na strach ojca swego Iza-haka.

54 I uczynił Jaakob ofiarę na gorze, i wezwał braciej swej aby jedli chleb, i jedli chleb i nocowali na gorze (onej).

55 I wstał Laban poranu i całował syny swoje, i cory swoje, i błogosławił im, i poszedł i wrocil się Laban na miejsce swoje.

32 Zaś Jaakob szedł drogą swoją i spotkali go aniołowie Boży. 2 I rzekł Jaakob gdy je ujrzal: Wojsko to Boże i nazwał imię miejscu onemu Machanaim. 3 I posłał Jaakob posły przed sobą do Ezawa brata swego do ziemie Seirskiej, na pole Edomskie. 4 I rozkazał im mówiąc: Tak rzeczenie panu mojemu Ezawowi: Tak mowi niewolnik twój Jaakob: U Labana pielgrzymowałem i mieszkalem aż do tąd. 5 I mam byki, i osły, droby, i niewolniki i niewolnice, i posłałem opowiedzieć panu memu, abym znalazł łaskę w oczu twoich.

6 I wrocili się posłowie do Jaakoba mówiąc: Przyslismy do brata twego Ezawa, a oto

- y (sam) idzie spotykać cię, a (ma) czterzy sta mężow zsobą.
- 7 **N** zléł się Jaakob barzo, y zafrasował się y rozdzielił lud ktory z nim, y drob y bydło y wielbłądy na dwa hufy.
- 8 **N** rzekł: Jesli przydzie Łzaw do hufu iednego, y pobije ii, tedy huf drugi będzie (mogł) wyć. **N** rzekł Jaakob: Boże ojca mego Abrahama y Boże ojca mego Izahaka, **Jehowo** ktoryś rzekł do mnie: Wroć się do ziemie twoiey y do rodziny twoiey, a dobrze uczynię tobie. Mniejszy iestem niż wszytkie zmiłowania y wszelka prawda, ktorgs wkazał słudze twemu; ponieważ o lasce tey przešedłem Jordan ten, a teras mam dwa hufy.
- 11 **W**yrwi mię, proszę, zręki brata mego, zręki Łzawa, bo się go boję, aby nieprzyšedł a nie zabił mię, (i) matki zsynmi.
- 12 **L**ecz ty rzekłes: Dobrze czyniąc dobrze uczynię tobie, y położę nasienie twoie iako piasek morski, ktorego nie lza zliczyć prze mnostwo.
- 13 **N** nocował tam oney nocy, y wziął zonych (rzeczy) ktore się mu nagodziły doręki iego dar, prze Łzawa brata swego.
- 14 **K**oz dwieście a kozłow dwadzieścia, zaś owiec dwieście, a baranow dwadzieścia.
- 15 **W**ielbłądzic doigcych ze zrebięty ich, trzydzieści, krow czterdzieści, a byklow dziesięć, oslic dwadzieścia a osłat (ich) dziesięć.
- 16 **N** dał do ręki niewolnikow swych każde stado osobno, y rzekł do niewolnikow swych: Idzcie przedemną a zostawycie plac między stadem y stadem.

- i (sam) idzie spotykać cię, a (ma) czterzy sta mężow zsobą.
- 7 I zléł się Jaakob barzo, i zafrasował się i rozdzielił lud ktory z nim, i drob i bydło i wielbłądy na dwa hufy. 8 I rzekł: Jesli przydzie Ezaw do hufu jednego, i pobije ji, tedy huf drugi będzie (mogł) uć. 9 I rzekł Jaakob: Boże ojca mego Abrahama i Boże ojca mego Izahaka, Jehowo ktoryś rzekł do mnie: Wroć się do ziemie twojej i do rodziny twojej, a dobrze uczynię tobie. 10 Mniejszy jestem nisz wszytkie zmiłowania i wszelka prawda, którą ukazał słudze twemu; poniewasz o lasce tej przeszedłem Jordan ten, a teras mam dwa hufy. 11 Wyrwi mię, proszę, zręki brata mego, zręki Ezawa, bo się go boję, aby nieprzyšedł a nie zabił mię, (i) matki zsynmi. 12 Lecz ty rzekłes: Dobrze czyniąc dobrze uczynię tobie, i położę nasienie twoje jako piasek morski, ktorego nie lza zliczyć prze mnostwo. 13 I nocował tam oney nocy, i wziął zonych (rzeczy) ktore się mu nagodziły doręki jego dar, prze Ezawa brata swego. 14 Koz dwieście a kozłow dwadzieścia, zaś owiec dwieście, a baranow dwadzieścia. 15 Wielbłądzic doigcych ze zrebięty ich, trzydzieści, krow czterdzieści, a byklow dziesięć, oslic dwadzieścia a osłat (ich) dziesięć. 16 I dał do ręki niewolnikow swych każde stado osobno, i rzekł do niewolnikow swych: Idzcie przedemną a zostawujcie plac między stadem i stadem.

- 17 I rozkazał pierwszemu mówiąc: Jeśli cię spotka Eżaw brat mój, a spyta cię rzekąc: Czy ty? A dokąd idziesz? I czyje to co idzie przed tobą?
- 18 Tedy rzecześ: Niewolnika twego Jaakoba, dar jest posłany panu memu Eżawowi. A oto y sam za nami.
- 19 I rozkazał y wtoremu, takież y trzeciemu, y każdemu idącemu za stady rzekąc: Tak mówcie tę rzecz do Eżawa gdy go znajdziecie.
- 20 I rzeczenie: Tę oto (sam) niewolnik twój Jaakob za nami, bo mówił: Ubłagam oblicze jego przes dar idący przedemną; a potym tak wyrzę oblicze jego. Awa przyimie twarz moją. I poszedł dar przed obliczem jego, a sam nocował oney nocy wobożie.
- 22 I wstał nocy oney tam y wziął dwie żenie swoje y dwie niewolnicy swoje, y jedennaście dzieci swoich, y przeprowił się przes brod Jabbok. Tedy ie wziął y przeprowadził za rzekę przeprowił też cokolwiek miał.
- 24 I został się Jaakob sam, y biedził się mąsz z nim aż wzeszła zorza.
- 25 I wyrzał że mu niezdołał, y ścisnął żyłę biodry jego, y poruszona żyła biodry Jaakobowej gdy się biedził z nim.
- 26 I rzekł: Puść mię, bo wschodzi zorza. I rzekł: Niepuszczę cię aż iesli mi błogostawisz.
- 27 I rzekł do niego: Co (za) imię tobie? I rzekł: Jaakob.
- 28 I (on) rzekł: Nie Jaakobem będzie zwano na potym imię twoje, ale Izraelem. Bo (jako)

- 17 I rozkazał pierwszemu mówiąc: Jeśli cię spotka Eżaw brat mój, a spyta cię rzekąc: Czy ty? A dokąd idziesz? I czyje to co idzie przed tobą? 18 Tedy rzeczesz: Niewolnika twego Jaakoba, dar jest posłany panu memu Eżawowi. A oto i sam za nami. 19 I rozkazał i wtoremu, takiesz i trzeciemu, i każdemu idącemu za stady rzekąc: Tak mówcie tę rzecz do Eżawa gdy go znajdziecie. 20 I rzeczenie: Tę oto (sam) niewolnik twój Jaakob za nami, bo mówił: Ubłagam oblicze jego przes dar idący przedemną; a potym tak ujrzę oblicze jego. Awa przyimie twarz moją. 21 I poszedł dar przed obliczem jego, a sam nocował onej nocy wobożie. 22 I wstał nocy onej tam i wziął dwie żenie swoje i dwie niewolnicy swoje, i jedennaście dzieci swoich, i przeprowił się przes brod Jabbok. 23 Tedy je wziął i przeprowadził za rzekę przeprowił też cokolwiek miał. 24 I został się Jaakob sam, i biedził się mąsz z nim aż wzeszła zorza. 25 I ujrzał że mu niezdołał, i ścisnął żyłę biodry jego, i poruszona żyła biodry Jaakobowej gdy się biedził z nim. 26 I rzekł: Puść mię, bo wschodzi zorza. I rzekł: Niepuszczę cię aż iesli mi błogostawisz. 27 I rzekł do niego: Co (za) imię tobie? I rzekł: Jaakob. 28 I (on) rzekł: Nie Jaakobem będzie zwano na potym imię twoje, ale Izraelem. Bo (jako)

29 Książę z Bogiem y z ludźmi (byłeś) y przemogłeś. Y spytał Jaakob y rzekł: Oznajmi proszę imię twoje. Y rzekł: Przecz się pytasz o imię moje? Y błogostawił go tam.

30 Y nazwał Jaakob imię miejsca onego Peniel: Isz widziałem (prawi) Boga obliczym w oblicze, a zbawiona dusza moja.

31 Y weszło słońce gdy minął Penuela y chramał na biodrę swoją. Y przeto nie iadaią synowie Izraelscy żyły skurczoney, ktora jest na miejscu biodry aż do dzisiejszego dnia, isz się dotknął miejsca biodry Jaakobowey wżyłę skurczoney.

Rozdział 33

1 **M** Podniósł Jaakob oczy swe, y wyrzał ano Eżaw idzie a z nim czterzysta mężow; y odłączył syny do Leie y do Rachele y do dwu niewolnic. Y postawił niewolnice y dzieci ich na czele, zaś Leie y dzieci iej zanimi, a Rachele y Jozefa ostatecznymi.

3 A sam poszedł przed nimi, y pokłonił się do ziemi siedm kroć, aż przyśzedł do brata swego.

4 Y bieżał Eżaw na spotkanie jego y obłapił go, y padł na szyję jego, y pocałował go, y płakali.

5 Y podniósł oczy swe y wyrzał niewiasty, y dzieci, y rzekł: Co (zacz) ci v ciebie? Y rzekł: Dzieci są, ktore darował Bog niewolnikowi twojemu.

6 Y przystąpiły niewolnice y dzieci ich, y pokłonili się. Zaś przystąpiła też Leah y dzieci iej y pokłoniła się. A na ostatek przystąpił Jozef y Rachel pokłonili się.

książę z Bogiem i z ludźmi (byłeś) i przemogłeś. 29 I spytał Jaakob i rzekł: Oznajmi proszę imię twoje. I rzekł: Przecz się pytasz o imię moje? I błogostawił go tam.

30 I nazwał Jaakob imię miejsca onego Peniel: Isz widziałem (prawi) Boga obliczym w oblicze, a zbawiona dusza moja.

31 I weszło słońce gdy minął Penuela i chramał na biodrę swoją. 32 A przeto nie jadają synowie Izraelscy żyły skurczoney, ktora jest na miejscu biodry aż do dzisiejszego dnia, isz się dotknął miejsca biodry Jaakobowey wżyłę skurczoney.

33 I podniósł Jakob oczy swe, i ujrzał ano Eżaw idzie a z nim czterzysta mężow; i odłączył syny do Leje i do Rachele i do dwu niewolnic. 2 I postawił niewolnice i dzieci ich na czele, zaś Leję i dzieci jej zanimi, a Rachele i Jozefa ostatecznymi.

3 A sam poszedł przed nimi, i pokłonił się do ziemi siedm kroć, aż przyszedł do brata swego.

4 I bieżał Eżaw na spotkanie jego i obłapił go, i padł na szyję jego, i pocałował go, i płakali.

5 I podniósł oczy swe i ujrzał niewiasty, i dzieci, i rzekł: Co (zacz) ci u ciebie? I rzekł: Dzieci są, ktore darował Bog niewolnikowi twojemu.

6 I przystąpiły niewolnice i dzieci ich, i pokłonili się. 7 Zaś przystąpiła też Leah i dzieci jej i pokłoniła się. A na ostatek przystąpił Jozef i Rachel pokłonili się.

- 8 **N** rzekł: Co tho za (hufy) v ciebie, wŝytkie ktorem spotkał? **N** rzekł: Abym znalazł łaskę w oczu twoich panie moy.
- 9 **N** rzekł **Ezaw**: Mam wiele bracie moy, niech będzie twoie co twoie.
- 10 **N** rzekł **Jaakob**: Nie, proszę (cię), iesli proszę (cię) znalazłem łaskę w oczu twoich, tedy wezmi dar moy z ręki moiey; bom tak widział oblicze twoie, iakobym widział oblicze **Boze**, a uczyniŝ mi rzecz miłą.
- 11 **W**ezmi proszę, błogosławieństwo moie ktore przybawiono do ciebie, poniewaŝ zmiłował się nademną **Bog**, y poniewaŝ mam wŝego dosyć; y przymusił go, że wziął.
- 12 **N** rzekł: Jedzmy y idzmy ia poydę przed tobą.
- 13 **N** rzekł do niego: Pan moy wie, iŝ dzieci młode, zaś drob kothny, y krowy v mnie cielne, co iesliby im przynaglono dnia iednego, tedy pomrze wŝytek drob.
- 14 **N**iech idzie proszę pan moy przed niewolnikiem swym, a ia poydę cicho wedle chodu tej czeladzi, kthora przedemną y wedle chodu dzieci aŝ przyjdę ku panu memu do **Seira**.
- 15 **N** rzekł **Ezaw**: Przystawię tedy do ciebie zludu tego ktory przy mnie. **N** rzekł: A przecz to? (Dosyćże) znalazłem łaskę woczcu pana mego. **N** wrocil się dnia onego **Ezaw** na drogę swoię do **Seira**.
- 17 **A** **Jaakob** przyjechał do **Sukota**, y zbudował sobie dom, a na bydło swoje poczynił obory, a dla tego nazwano imię miejsca onego **Sukoth**.

- 8 **I** rzekł: Co tho za (hufy) u ciebie, wszystkie ktorem spotkał? **I** rzekł: Abym znalazł łaskę w oczu twoich panie moj.
- 9 **I** rzekł **Ezaw**: Mam wiele bracie moj, niech będzie twoje co twoje. **10** **I** rzekł **Jaakob**: Nie, proszę (cię), jesli proszę (cię) znalazłem łaskę w oczu twoich, tedy wezmi dar moj z ręki mojej; bom tak widział oblicze twoje, jakobym widział oblicze **Boze**, a uczynisz mi rzecz miłą. **11** **W**ezmi proszę, błogosławieństwo moje ktore przybawiono do ciebie, poniewasz zmiłował się nademną **Bog**, i poniewasz mam wszego dosyć; i przymusił go, że wziął.
- 12** **I** rzekł: Jedzmy i idzmy ja pojedę przed tobą. **13** **I** rzekł do niego: Pan moj wie, isz dzieci młode, zaś drob kothny, i krowy u mnie cielne, co jesliby im przynaglono dnia jednego, tedy pomrze wszytek drob. **14** **N**iech idzie proszę pan moj przed niewolnikiem swym, a ja pojedę cicho wedle chodu tej czeladzi, kthora przedemną i wedle chodu dzieci asz przyjdę ku panu memu do **Seira**. **15** **I** rzekł **Ezaw**: Przystawię tedy do ciebie zludu tego ktory przy mnie. **I** rzekł: A przecz to? (Dosyćże) znalazłem łaskę woczcu pana mego. **16** **I** wrocil się dnia onego **Ezaw** na drogę swoję do **Seira**.
- 17** **A** **Jaakob** przyjechał do **Sukota**, i zbudował sobie dom, a na bydło swoje poczynił obory, a dla tego nazwano imię miejsca onego **Sukoth**.

18 I przyszedł Jaakob, do Szalema miasta Szechemowego które wziemi Kanaańskiej gdy przyszedł zkrainy Aramskiej, y mieszkał przeciw onemu miastu.

19 I kupił część pola, gdzie rozbił namiot swój, v synow Chamora oycy Szechemowego za sto złotych.*

20 I postawił tam ołtarz, y nazwał ii mocnym Bogiem Izraelowym.

Rozdział 34

1 **W**yszła Dyna córka Leina, którą wrodziła Jaakobowi, oglądać corek oney ziemi. I wyrzał ją Szechem syn Chamora Chytejskiego księżęcia oney ziemi, y wziął ją, y spał z nią, y zgwałcił ją.

3 I przylnęła dusza jego do Dyny córki Jaakobowej y rozmyślał się panienki, y mówił do serca panienki.

4 I rzekł Szechem do Chamora oycy swego mówiąc: Weźmi mi dziewczkę tę za żonę.

5 I usłyszał Jaakob że zmazał Dynę córkę jego, gdy byli synowie jego zstatki swemi na polu, y zamilczał Jaakob aż przysli.

6 I wyszedł Chamor ociec Szechemow do Jaakoba mówić z nim. I synowie Jaakobowi przysli byli spola, a usłyszawszy zasmucili się (oni) mężowie, y rozgniewali się w sobie barzo, iż hańbę uczynił na Izraela, spiąc z córką Jaakobową, a tak być niemiało.

8 I mówił Chamor do nich rzekąc: Szechem syn mój rozmyślał się duszą swą córki waszej, dajcie mu ją prosię za żonę.

18 I przyszedł Jaakob, do Szalema miasta Szechemowego które wziemi Kanaańskiej gdy przyszedł zkrainy Aramskiej, i mieszkał przeciw onemu miastu. 19 I kupił część pola, gdzie rozbił namiot swój, u synow Chamora ojca Szechemowego za sto złotych*.

(* Słowo hebrejskie, niektorzy nie złotymi przekładają, ale owcami)

20 I postawił tam ołtarz, i nazwał ji mocnym Bogiem Izraelowym.

34 I wysła Dyna córka Leina, którą urodziła Jaakobowi, oglądać corek onej ziemi. 2 I ujrzał ją Szechem syn Chamora Chytejskiego księżęcia onej ziemi, i wziął ją, i spał z nią, i zgwałcił ją.

3 I przylnęła dusza jego do Dyny córki Jaakobowej i rozmyślał się panienki, i mówił do serca panienki.

4 I rzekł Szechem do Chamora ojca swego mówiąc: Weźmi mi dziewczkę tę za żonę.

5 I usłyszał Jaakob że zmazał Dynę córkę jego, gdy byli synowie jego zstatki swemi na polu, i zamilczał Jaakob aż przysli.

6 I wyszedł Chamor ociec Szechemow do Jaakoba mówić z nim.

7 A synowie Jaakobowi przysli byli spola, a usłyszawszy zasmucili się (oni) mężowie, i rozgniewali się w sobie barzo, iż hańbę uczynił na Izraela, spiąc z córką Jaakobową, a tak być niemiało.

8 I mówił Chamor do nich rzekąc: Szechem syn mój rozmyślał się duszą swą córki waszej, dajcie mu ją prosię za żonę.

- 9 A spowinowacie się z nami, dawajcie nam córki wasze, a córki nasze bierzcie sobie.
- 10 A mieszkać z nami będziecie, a ziemia będzie przed wami, mieszkaćcie a targujcie w niej, y osiadajcie w niej.
- 11 A rzekł Szechem do ojca iey, y do braciey iey: Znajdę łaskę woczu waszych, a co mi rzeciecie dam. Przymnoszcie na mię bardzo nagrody y podarku, a dam iako mi rzeciecie; tylko dajcie mi (tę) panienkę za żonę.
- 12 A odpowiedzieli synowie Jaakobowi Szechemowi y Chamorowi oycowi iego na zdradzie y mówili, że zmazał Dynę siostrę ich.
- 13 A rzekli do nich: Nie możemy uczynić rzeczy tej, abychmy dali siostrę naszą mężowi, który ma napletek, boby to sromota była nam.
- 14 A wszakoż na to przyzwolim wam, gdy będziecie iako my że się obrzeże u was każdy mężczyzna.
- 15 Tedy damy córki nasze wam, a córki wasze będziemy brać sobie, y będziemy ludem jednym.
- 16 A jeśli nieposłuchacie nas, żebyście się obrzezali, tedy weźmiemy córkę naszą y pojdziemy.
- 17 A podobały się słowa ich woczu Chamora, y woczu Szechema syna Chamorowego.
- 18 A nieomieszkał młodzieniec uczynić oney rzeczy bo rospalił się był do córki Jaakobowej, a ten nauciwszy (był) ze wszęgo domu ojca swego.
- 19 A przyszedł Chamor y Szechem syn iego do brony miasta swego, y mówili do mężow miasta swego, rzekąc:
- 20 Mężowie ci spokojni są ku nam, y mieszkaig

- 9 A spowinowacie się z nami, dawajcie nam córki wasze, a córki nasze bierzcie sobie. 10 I mieszkać z nami będziecie, a ziemia będzie przed wami, mieszkaćcie a targujcie w niej, i osiadajcie w niej. 11 I rzekł Szechem do ojca jej, i do braciej jej: Znajdę łaskę woczu waszych, a co mi rzeciecie dam. 12 Przymnoszcie na mię bardzo nagrody i podarku, a dam jako mi rzeciecie; tylko dajcie mi (tę) panienkę za żonę. 13 I odpowiedzieli synowie Jaakobowi Szechemowi i Chamorowi ojcowi iego na zdradzie i mówili, że zmazał Dynę siostrę ich. 14 I rzekli do nich: Nie możemy uczynić rzeczy tej, abychmy dali siostrę naszą mężowi, który ma napletek, boby to sromota była nam. 15 A wszakoż na to przyzwolim wam, gdy będziecie jako my że się obrzeże u was każdy mężczyzna. 16 Tedy damy córki nasze wam, a córki wasze będziemy brać sobie, i będziemy ludem jednym. 17 A jeśli nieposłuchacie nas, żebyście się obrzezali, tedy weźmiemy córkę naszą i pojdziemy. 18 I podobały się słowa ich woczu Chamora, i woczu Szechema syna Chamorowego. 19 I nieomieszkał młodzieniec uczynić onej rzeczy bo rospalił się był do córki Jaakobowej, a ten nauciwszy (był) ze wszęgo domu ojca swego. 20 I przyszedł Chamor i Szechem syn iego do brony miasta swego, i mówili do mężow miasta swego, rzekąc: 21 Mężowie ci spokojni są ku nam, i mieszkaig

- wziemi, y targują wniej, a ziemia oto przestrona jest ku robocie przed nimi, corki ich brać będziemy sobie za żony, a im będziemy dawać corki nasze.
- 22 Wszakże na to zezwalaia nam mężowie ci, żeby mieszkali z nami y stalibychemy się ludem jednym, iesliby się obrzezał u nas każdy mężczyzna iako oni obrzezani.
- 23 Bydło ich y majątności ich, y wszytek statek ich nienaszli będzie ieslibychemy im tylko pozwolili? Gdyś znami mieszkac będą.
- 24 A posłuchali Chamora y Szechema syna iego wszyscy, ktorzy byli wysli do brony miasta swego, y obrzezali każdego mężczyznę, ktory jedna wychodził broną miasta iego.
- 25 A było dnia trzeciego gdy boleli tedy pochwycili dwa synowie Jaakobowi Szymeon y Lewi bracia Dyny, każdy miecz swoy, a wszedşy wmiasto śmieie, pozabiali każdego mężczyznę.
- 26 Tesz Chamora y Szechema syna iego, zabili ostrzem miecza, y wzięli Dynę zdomu Szechema, y wysli.
- 27 Synowie (zaś) Jaakobowi przyszli do zabitych, y złupili miasto, isz zmazali siostrę ich.
- 28 Drob tesz ich, y bydło ich, y osły ich, y wszytko co wmieście, y co na polu pobrali.
- 29 Lecz y wszytkę majątność ich, y wszytkie dzieci ich, y żony ich poymali y zabrali, y wszytko co (było) wdomu.
- 30 A rzekł Jaakob do Szymeona y do Lewiego: strwożyliście mię że śmierdzieć muszę przed obywatelem tey ziemi, przed Kananeiem,

wziemi, i targują wniej, a ziemia oto przestrona jest ku robocie przed nimi, corki ich brać będziemy sobie za żony, a im będziemy dawać corki nasze. 22 Wszakże na to zezwalają nam mężowie ci, żeby mieszkali z nami i stalibychemy się ludem jednym, iesliby się obrzezał u nas każdy mężczyzna jako oni obrzezani. 23 Bydło ich i majątności ich, i wszytek statek ich nienaszli będzie ieslibychemy im tylko pozwolili? Gdysz znami mieszkać będą. 24 I posłuchali Chamora i Szechema syna jego wszyscy, ktorzy byli wysli do brony miasta swego, i obrzezali każdego mężczyznę, ktory jedna wychodził broną miasta jego. 25 I było dnia trzeciego gdy boleli tedy pochwycili dwa synowie Jaakobowi Szymeon i Lewi bracia Dyny, każdy miecz swoj, a wszedşy wmiasto śmieie, pozabijali każdego mężczyznę. 26 Tesz Chamora i Szechema syna jego, zabili ostrzem miecza, i wzięli Dynę zdomu Szechema, i wysli. 27 Synowie (zaś) Jaakobowi przyszli do zabitych, i złupili miasto, isz zmazali siostrę ich. 28 Drob tesz ich, i bydło ich, i osły ich, i wszystko co wmieście, i co na polu pobrali. 29 Lecz i wszytkę majątność ich, i wszytkie dzieci ich, i żony ich pojmali i zabrali, i wszystko co (było) wdomu. 30 I rzekł Jaakob do Szymeona i do Lewiego: strwożyliście mię że śmierdzieć muszę przed obywatelem tej ziemi, przed Kananejem,

y przed Peryzeiem, a iam w małym poczie ludzi, y zbiorą się na mię, y pobiją mię, y będą wykorzenion ia y dom moy.

31 Rzekli: Izali iako wszetecznicę miał uczynić siostrę naszą?

Rozdział 35

1 Rzekł Bog do Jaakoba: Idz do Bethela, y mieszkay tam, a uczynisz tam ołtarz Bogu, któryć się wkazał, gdyś uciekał od oblicza Ezawa brata twego.

2 Rzekł Jaakob do domu swego, y do wszech którzy z nim: Odłóżcie Bogi cudze, którzy między wami a oczyśćcie się, y odmieńcie szaty wasze.

3 A wstawszy wstąpimy do Bethela, bo uczynię tam ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dzień vtrapienia mego, y był zemną wdrodze moiey, ktorąm chodził.

4 A dali do Jaakoba wszytki Bogi cudze, ktore wręku (mieli) y nausznicę ktore v vřu ich (były) y zakrył ie Jaakob pod dąb, który wedle Szechema.

5 A ciągnęli, y był strach Boży na ony miasta, kthore około nich, y niegonili synow Jaakobowych.

6 A przyszedł Jaakob do Luzy, ktora wziemi Kanaanśkiey, a ta (jest) Bethel, sam y wszytstek lud który z nim.

7 A zbudował tam ołtarz, y nazwał miejsce ono Elbethel, bo mu się tam Bog wkazał, gdy uciekał od oblicza brata swego.

8 A umarła Debora mamka Rebeczyna, y pogrzebiona pod Bethelem, pod dębem (onym) y nazwał imię iego Allon Bachuth.

i przed Peryzejem, a jam w małym poczie ludzi, i zbiorą się na mię, i pobiją mię, i będą wykorzenion ja i dom moj.

31 I rzekli: Izali jako wszetecznicę miał uczynić siostrę naszą?

35 I rzekł Bog do Jaakoba: Idz do Bethela, i mieszkaj tam,

a uczynisz tam ołtarz Bogu, któryć się ukazał, gdyś uciekał od oblicza Ezawa brata twego.

2 I rzekł Jaakob do domu swego, i do wszech którzy z nim: Odłóżcie Bogi cudze, którzy między wami a oczyśćcie się, i odmieńcie szaty wasze.

3 A wstawszy wstąpimy do Bethela, bo uczynię tam ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dzień utrapienia mego, i był zemną wdrodze mojej, którąm chodził.

4 I dali do Jaakoba wszytki Bogi cudze, ktore wręku (mieli) i nausznicę ktore u uszu ich (były) i zakrył je Jaakob pod dąb, który wedle Szechema.

5 I ciągnęli, i był strach Boży na ony miasta, kthore około nich, i niegonili synow Jaakobowych.

6 I przyszedł Jaakob do Luzy, ktora wziemi Kanaanśkiej, a ta (jest) Bethel, sam i wszytstek lud który z nim.

7 I zbudował tam ołtarz, i nazwał miejsce ono Elbethel, bo mu się tam Bog ukazał, gdy uciekał od oblicza brata swego.

8 I umarła Debora mamka Rebeczyna, i pogrzebiona pod Bethelem, pod dębem (onym) i nazwał imię jego Allon Bachuth.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

- 9 I ukazał się Bog Jaakobowi, jeszcze gdy siedł zkrainy Aramskiej y błogosławił go.
- 10 I rzekł mu Bog: Imię twoje Jaakob, nie będzie zwano dalej imię twoje Jaakob ale Izrael będzie imię twoje; y nazwał imię jego Izraelem.
- 11 I rzekł mu Bog: Jam Bog wszechmocny. Płodź się, y rozradzaj się, naród y zbor narodow będzie z ciebie a krolowie zbiodr twoich wyidą.
- 12 A ziemię ktorą dał Abrahamowi y Izahakowi, tobie ją dam, y nasieniu twemu po tobie dam tę ziemię.
- 13 I wstąpił od niego Bog, zmiejsca gdzie mówił z nim. I postawił Jaakob znak na mieyscu gdzie mówił z nim, znak kamienny, y nalał nań mokrej ofiary, nalał nań oliwy.
- 15 I nazwał Jaakob imię mieysca (onego) gdzie mu Bog mówił, Bethel.
- 16 I wyciągnęli z Bethela, y było jeszcze iako mila ziemie do Efraty, y porodziła Rachel, y zle się miała przy rodzeniu swym.
- 17 I było, gdy ciężkie było rodzenie iey, rzekła iey baba: Nieboj się, bo y ten v ciebie syn.
- 18 I było, gdy wychodziła dusza iey, bo umierała, tedy nazwała imię jego Benoni; lecz ociec jego nazwał go Biniaminem.
- 19 I umarła Rachel, y pogrzebiona na drodze Efraty; ta jest Bethlehem.
- 20 I postawił Jaakob znak na grobie iey, ten znak grobu Rachelinego (jest) aż do dnia tego.
- 21 I ciągnął Izrael, y rozbił namioty swoy za wieżą Ederską.

- 9 I ukazał się Bog Jaakobowi, jeszcze gdy siedł zkrainy Aramskiej i błogosławił go. 10 I rzekł mu Bog: Imię twoje Jaakob, nie będzie zwano dalej imię twoje Jaakob ale Izrael będzie imię twoje; i nazwał imię jego Izraelem. 11 I rzekł mu Bog: Jam Bog wszechmocny. Płodź się, i rozradzaj się, naród i zbor narodow będzie z ciebie a krolowie zbiodr twoich wyjdą.
- 12 A ziemię którą dał Abrahamowi i Izahakowi, tobie ją dam, i nasieniu twemu po tobie dam tę ziemię. 13 I wstąpił od niego Bog, zmiejsca gdzie mówił z nim. 14 I postawił Jaakob znak na miejscu gdzie mówił z nim, znak kamienny, i nalał nań mokrej ofiary, nalał nań oliwy. 15 I nazwał Jaakob imię miejsca (onego) gdzie mu Bog mówił, Bethel. 16 I wyciągnęli z Bethela, i było jeszcze jako mila ziemie do Efraty, i porodziła Rachel, i zle się miała przy rodzeniu swym. 17 I było, gdy ciężkie było rodzenie jej, rzekła jej baba: Nieboj się, bo i ten u ciebie syn. 18 I było, gdy wychodziła dusza jej, bo umierała, tedy nazwała imię jego Benoni; lecz ociec jego nazwał go Biniaminem. 19 I umarła Rachel, i pogrzebiona na drodze Efraty; ta jest Bethlehem. 20 I postawił Jaakob znak na grobie jej, ten znak grobu Rachelinego (jest) aż do dnia tego.
- 21 I ciągnął Izrael, i rozbił namioty swoj za wieżą Ederską.

22 I było gdy mieszkał Izrael w ziemi onej tedy poszedł Ruben i spał z Bilgą żoną ojca swego, i usłyszał (to) Izrael; a było synów Jakobowych dwanaście.

23 Synowie Leini: pierworodny Jaakobow Ruben, i Szymeon, i Lewi, i Jehuda, i Isaszchar, i Zewulon.

24 Synowie Rachele: Jozef i Biniamin.

25 Zaś synowie Bilhy niewolnice Racheliney: Dan i Naftali.

26 Zaś synowie Zylpy niewolnice Leiney: Gad i Aszer; ci (są) synowie Jakobowi którzy się mu urodzili w krainie Aramskiej.

27 I przyszedł Jaakob do Izaak ojcę swego, do Mamregu w mieście Arbie, które (jest) Chebron, gdzie gościł Abraham i Izaak.

28 I było dni Izaakowych sto lat i osmdziesiąt lat.

29 I skonał Izaak, i umarł, i przyłożon do ludu swego star, i pełen dni; i pogrzebli go Ezaw i Jaakob synowie jego.

Rozdział 36

1 **Q**te (są) rozrodzenia Ewawowe, który (jest) Edom. Ezaw pojął żony swoje z Kanaanowych Adę córkę Elona Chytejskiego, i Saholibamę córkę Any cory Cyweona Chytejskiego.

3 I Baszmatę córkę Izmaelowę siostrę Newagotową. I urodziła Ada Ewawowi Elifaza, a Baszmata urodziła Rehuela.

5 Zaś Aholiwama urodziła Jeusza, i Jalama, i Koracha; a ci (są) synowie Ezawowi, którzy się mu urodzili w ziemi Kanaankiej.

22 I było gdy mieszkał Izrael w ziemi onej tedy poszedł Ruben i spał z Bilgą żoną ojca swego, i usłyszał (to) Izrael; a było synów Jakobowych dwanaście.

23 Synowie Leini: pierworodny Jaakobow Ruben, i Szymeon, i Lewi, i Jehuda, i Isaszchar, i Zewulon.

24 Synowie Rachele: Jozef i Biniamin.

25 Zaś synowie Bilhy niewolnice Racheliney: Dan i Naftali.

26 Zaś synowie Zylpy niewolnice Leiney: Gad i Aszer; ci (są) synowie Jakobowi którzy się mu urodzili w krainie Aramskiej. 27 I przyszedł Jaakob do Izaak ojcę swego, do Mamregu w mieście Arbie, które (jest) Chebron, gdzie gościł Abraham i Izaak.

28 I było dni Izaakowych sto lat i osmdziesiąt lat.

29 I skonał Izaak, i umarł, i przyłożon do ludu swego star, i pełen dni; i pogrzebli go Ezaw i Jaakob synowie jego.

36 A te (są) rozrodzenia Ewawowe, który (jest) Edom.

2 Ezaw pojął żony swoje z Kanaanowych Adę córkę Elona Chytejskiego, i Aholibamę córkę Any cory Cyweona Chytejskiego.

3 I Baszmatę córkę Izmaelowę siostrę Newagotową. 4 I urodziła Ada Ewawowi Elifaza, a Baszmata urodziła Rehuela.

5 Zaś Aholiwama urodziła Jeusza, i Jalama, i Koracha; a ci (są) synowie Ezawowi, którzy się mu urodzili w ziemi Kanaankiej.

Pierwsze Księgi Moizaszowe

6 **N** wziął Eżaw żony swoje, y syny swoje, y corki swoje, y wszystkie dusze domu swego, y dobytki swoje, y bydło swoje, y wszystko statek swoy ktorego był dostał w ziemi Kanaańskiej, y poszedł do ziemi (inšej) od Jaakoba brata swego.

7 **Bo** była majątność ich wielka, a niemogli pospołu mieszkać. Lecz y ziemia pielgrzymstwa ich niemogła ich znieść, dla dobytku ich.

8 **N** mieszkał Eżaw na gorze Seirze. Eżaw ten (jest) Edom.

9 **A** te (są) rozrodzenia Eżawa oycy Edomskiego na gorze Seirze.

10 **Te** (są) miana synow Eżawowych: Elifaz syn Ady żony Eżawowej, Rehuel syn Baszmaty

11 **żony** Eżawowej. **N** byli synowie Elifazowi Theman, Omar, Cefo y Gatham, y Kienaz.

12 **Zaś** Tymna była założnica Elifaza syna Eżawowego, y wrodziła Elifazowi Amaleka, ci (są) synowie Ady żony Eżawowej.

13 **Zaś** ci (są) synowie Rehuelowi: Nachad y Zerach, Szamma, y Mizah; ci byli synowie Baszmaty żony Eżawowej.

14 **Zaś** ci byli synowie Aholibamy cory Any, cory Ciweonowej żony Eżawowej: y wrodziła Eżawowi Jehuša y Jalama y Koracha.

15 **Ci** (są) Księdzowie synow Eżawowych: synowie Elifaza pierworodnego Eżawowego ksiądz Teman, ksiądz Omar, ksiądz Cefo, ksiądz Kienasz.

16 **Ksiądz** Korach, Ksiądz Gatam, ksiądz Amalek; ci (są) Księdzowie Elifaza w ziemi Edomskiej; ci (są) synowie Ady.

6 **I** wziął Eżaw żony swoje, i syny swoje, i corki swoje, i wszystkie dusze domu swego, i dobytki swoje, i bydło swoje, i wszystko statek swój ktorego był dostał w ziemi Kanaańskiej, i poszedł do ziemi (inšej) od Jaakoba brata swego.

7 **Bo** była majątność ich wielka, a niemogli pospołu mieszkać. Lecz i ziemia pielgrzymstwa ich niemogła ich znieść, dla dobytku ich.

8 **I** mieszkał Eżaw na gorze Seirze. Eżaw ten (jest) Edom.

9 **A** te (są) rozrodzenia Eżawa ojca Edomskiego na gorze Seirze.

10 **Te** (są) miana synow Eżawowych: Elifaz syn Ady żony Eżawowej, Rehuel syn Baszmaty żony Eżawowej.

11 **I** byli synowie Elifazowi Theman, Omar, Cefo i Gatham, i Kienaz.

12 **Zaś** Tymna była założnica Elifaza syna Eżawowego, i urodziła Elifazowi Amaleka, ci (są) synowie Ady żony Eżawowej.

13 **Zaś** ci (są) synowie Rehuelowi: Nachad i Zerach, Szamma, i Mizah; ci byli synowie Baszmaty żony Eżawowej.

14 **Zaś** ci byli synowie Aholibamy cory Any, cory Ciweonowej żony Eżawowej; i urodziła Eżawowi Jehusza i Jalama i Koracha.

15 **Ci** (są) Księdzowie synow Eżawowych: synowie Elifaza pierworodnego Eżawowego ksiądz Teman, ksiądz Omar, ksiądz Cefo, ksiądz Kienasz.

16 **Ksiądz** Korach, Ksiądz Gatam, ksiądz Amalek; ci (są) księdzowie Elifaza w ziemi Edomskiej; ci (są) synowie Ady.

- 17 Zaś ci są synowie Rehuela syna Eżawowego: Książdz Nachath, Książdz Zerach Książdz Sammah Książdz Mizah; ci (są) Księżdżowie od Rehuela w ziemi Edomskiej; ci synowie Basmaty Eżawowej żony.
- 18 Zaś ci (są) synowie Aholiwamy żony Eżawowej: Książdz Jehusz, Książdz Jalam, Książdz Korach; ci (są) Księżdżowie Aholiwamy córki Aniney a żony Eżawowej.
- 19 Ci (są) synowie Eżawowi y ci Księżdżowie ich, tento (jest) Edom.
- 20 Ci (są) synowie Seira Chorejskiego, mieszkający w ziemi, Lotan, y Szowal, y Ciweon, y Anah.
- 21 Zaś Dyszon, y Ecer, y Dyszan, ci (są) Księżdżowie Chorejscy, synowie Seirowi w ziemi Edomskiej.
- 22 A byli synowie Lotanowi: Chory y Hemam, a siostra Lotanowa Tymna.
- 23 Zaś ci (są) synowie Szowalowi, Alwan, y Manachat, y Ewal, Szefo, y Onam.
- 24 Zaś ci (są) synowie Ciweonowi y Anahowi y Anahowi: ten to Anah który wynalazł muły wpustyni, gdy pasł osły Ciweona ojca swego.
- 25 Zaś ci (są) synowie Anahowi, Dyszon, y Aholiwama córka Anahy.
- 26 A ci (są) synowie Dyszanowi: Chemdan y Eżban, y Itran, y Cheran.
- 27 Ci (są) synowie Ecerowi: Bilhan, y Zaawan, y Akan.
- 28 Ci (są) synowie Dyszanowi: Uc y Aran.
- 29 Ci (są) Księżdżowie Chorejscy: Książdz Lotan, Książdz Szowal, Książdz Ciweon, Książdz Anah.

- 17 Zaś ci są synowie Rehuela syna Eżawowego: Książdz Nachath, Książdz Zerach Książdz Sammah Książdz Mizah; ci (są) Księżdżowie od Rehuela w ziemi Edomskiej; ci synowie Basmaty Eżawowej żony. 18 Zaś ci (są) synowie Aholiwamy żony Eżawowej: książdz Jehusz, książdz Jalam, książdz Korach; ci (są) księżdżowie Aholiwamy córki Aniney a żony Eżawowej. 19 Ci (są) synowie Eżawowi i ci księżdżowie ich, tento (jest) Edom. 20 Ci (są) synowie Seira Chorejskiego, mieszkający w ziemi, Lotan, i Szowal, i Ciweon, i Anah. 21 Zaś Dyszon, i Ecer, i Dyszan, ci (są) księżdżowie Chorejscy, synowie Seirowi w ziemi Edomskiej. 22 I byli synowie Lotanowi: Chory i Hemam, a siostra Lotanowa Tymna. 23 Zaś ci (są) synowie Szowalowi, Alwan, i Manachat, i Ewal, Szefo, i Onam. 24 Zaś ci (są) synowie Ciweonowi i Ajahowi i Anahowi: ten to Anah który wynalazł muły wpustyni, gdy pasł osły Ciweona ojca swego. 25 Zaś ci (są) synowie Anahowi, Dyszon, i Aholiwama córka Anahy. 26 A ci (są) synowie Dyszanowi: Chemdan i Eszban, i Itran, i Cheran. 27 Ci (są) synowie Ecerowi: Bilhan, i Zaawan, i Akan. 28 Ci (są) synowie Dyszanowi: Uc i Aran. 29 Ci (są) księżdżowie Chorejscy: książdz Lotan, książdz Szowal, książdz Ciweon, książdz Anah.

Pierwsze Księgi Moizęsowe

- 30 Książdz Dyson, książdz Ecer, książdz Dyhan; ci kędzowie Choreyscy y księstwa ich wzie-
mi Seirskiej.
- 31 Zaś ci (są) krolowie ktorzy krolowali wzie-
mi Edomskiej niż krolował krol nad synmi
Izraelowemi.
- 32 A (tak) krolował w Edomie, Bela syn Be-
orow, a imię miasta iego Dynhawah.
- 33 I umarł Bela, y krolował miasto niego Jo-
waw, syn Zerachow z Bocry.
- 34 I umarł Jowaw, y krolował miasto niego
Chuszam z ziemie Temańskiej.
- 35 I umarł Chuszam, y krolował miasto niego
Sadad syn Bedadow, który poraził Midia-
na na polu Moawskim, a imię miasta iego
Awith.
- 36 Potym umarł Sadad, y krolował miasto nie-
go Samlah z Masreki.
- 37 I umarł Samlach, y krolował miasto niego
Szaul od Rechobotha Rzeki.
- 38 I umarł Szaul, y krolował miasto niego Ba-
alchanan syn Achborow.
- 39 I umarł Baalchanan syn Achborow, y kro-
lował miasto niego Sadara imię miasta iego
Pahu, zaś imię żony iego Mehethaweel cora
Matredy, cory Mezahawowej.
- 40 A te (są) miana księdzow Ezawowych wedle
plemion ich, y wedle mieysc ich zmiany ich:
ksiądz Tymna, książdz Alwah, książdz Jetheth.
- 41 Książdz Aholiwama, książdz Elah, książdz
Pinon.
- 42 Książdz Kienasz, książdz Theman, książdz
Miwcar.

- 30 Książdz Dyszon, książdz Ecer,
ksiądz Dyszan; ci kędzowie
Chorejscy i księstwa ich wzie-
mi Seirskiej. 31 Zaś ci (są) kro-
lowie ktorzy krolowali wzie-
mi Edomskiej nisz krolował krol
nad synmi Izraelowemi.
- 32 A (tak) krolował w Edomie,
Bela syn Beorow, a imię miasta
jego Dynhawah. 33 I umarł
Bela, i krolował miasto niego
Jowaw, syn Zerachow z Bocry.
- 34 I umarł Jowaw, i krolował
miasto niego Chuszam z zie-
mie Temańskiej. 35 I umarł
Chuszam, i krolował miasto
niego Hadad syn Bedadow,
który poraził Midiana na polu
Moawskim, a imię miasta jego
Awith. 36 Potym umarł Ha-
dad, i krolował miasto niego
Samlah z Masreki. 37 I umarł
Samlach, i krolował miasto nie-
go Szaul od Rechobotha Rzeki.
- 38 I umarł Szaul, i krolował
miasto niego Baalchanan syn
Achborow. 39 I umarł Baal-
chanan syn Achborow, i krolo-
wał miasto niego Hadara imię
miasta jego Pahu, zaś imię
żony jego Mehethaweel cora
Matredy, cory Mezahawowej.
- 40 A te (są) miana księdzow
Ezawowych wedle plemion
ich, i wedle mieysc ich zmiany
ich: książdz Tymna, książdz Al-
wah, książdz Jetheth.
- 41 Książdz Aholiwama, książdz
Elah, książdz Pinon.
- 42 Książdz Kienasz, książdz
Theman, książdz Miwcar.

43 Książdz Magdiel, książdz Iram. Ci (są) księdzowie Edomscy, wedle mieszkań swoich, w ziemi osiadłości ich, ten (jest) Ezaw ociec Edomskich.

Rozdział 37

1 **M**ieszkał Jaakob w ziemi pielgrzymstwa ojca swego, w ziemi Kanańskiej.

2 **T**e (są) rozrodzenia Jaakobowe: Jozefowi siedmnaście lat było (gdy) past z bracią swoją droba, a ten młodzieńcem (będąc mieszkał) w z synmi Bilhy y z synmi Zylpy żon ojca swego, y donosił Jozef niestawę ich złą do ojca ich.

3 **A** Izrael miłował Jozefa nad wszystkie syny swoje, bo mu się rodził w starości (iego), y uczynił mu suknią szachowaną.

4 **A** wyrzeli bracia jego że go miłował ociec ich nad wszystkie bracią jego, y nienayrzeli go, ani mogli mówić z nim spokojnie.

5 **A** snił się Jozefowi sen, y powiedział braciey swojej, a oni go tym więcej nienayrzeli.

6 **A** rzekł do nich: Słuchaycie prosię snu tego który mi się snił.

7 **A**no wiązałismy snopy na polu, a oto powstał snop moy y podniósł się, y stał, a obstąpiwszy ii snopy wasze kłaniały się snopowi memu.

8 **A** rzekli mu bracia jego: Izali krolując krolować będziesz nad nami, albo panując panować będziesz nad nami?

9 **A** (tak) ieżeze go więcej nienayrzeli dla snow jego y mow jego. **A** snił się mu sen drugi y powiedział ii braciey swey y rzekł: Oto mi się snił y ten sen: **A**no słońce samo y miesiąc, y jedennaście gwiazd kłaniali mi się.

43 Książdz Magdjel, książdz Iram. Ci (są) księdzowie Edomscy, wedle mieszkań swoich, w ziemi osiadłości ich, ten (jest) Ezaw ociec Edomskich.

37 I mieszkał Jaakob w ziemi pielgrzymstwa ojca swego, w ziemi Kanańskiej. 2 Te (są) rozrodzenia Jaakobowe: Jozefowi siedmnaście lat było (gdy) past z bracią swoją droba, a ten młodzieńcem (będąc mieszkał) w z synmi Bilhy i z synmi Zylpy żon ojca swego, i donosił Jozef niestawę ich złą do ojca ich.

3 A Izrael miłował Jozefa nad wszystkie syny swoje, bo mu się rodził w starości (jego), i uczynił mu suknią szachowaną. 4 I ujrzeni bracia jego że go miłował ociec ich nad wszystkie bracią jego, i nienajrzeli go, ani mogli mówić z nim spokojnie. 5 I snił się Jozefowi sen, i powiedział braciey swojej, a oni go tym więcej nienajrzeli. 6 I rzekł do nich: Słuchajcie prosię snu tego który mi się snił. 7 Ano wiązałismy snopy na polu, a oto powstał snop moj i podniósł się, i stał, a obstąpiwszy ji snopy wasze kłaniały się snopowi memu. 8 I rzekli mu bracia jego: Izali krolując krolować będziesz nad nami, albo panując panować będziesz nad nami? 9 A (tak) jeszcze go więcej nienajrzeli dla snow jego i mow jego. 10 I snił się mu sen drugi i powiedział ji braciey swej i rzekł: Oto mi się snił i ten sen: Ano słońce samo i miesiąc, i jedennaście gwiazd kłaniali mi się.

- 11 I powiedział przed oycem swym, y przed bracia swoią, y złaiał go ociec jego, y rzekł mu: Coś to (za) sen twoy, ktoryc się snił? Izali idąc przyjdziemy ia y matka twoia, y bracia twoi, a pokłoniem się tobie do ziemi?
- 12 I zajrzeli mu bracia jego, a ociec przypatrował się tey rzeczy.
- 13 I posłli bracia jego paść drobow ojca swego do Szechema.
- 14 I rzekł Izrael do Jozefa: Izali bracia twoi nie pasą w Szechemie? Przyjdź a posłę cię do nich. I rzekł mu: Owom ia.
- 15 I rzekł mu: Idź proszę, a spatrz iesli w pokoju bracia twoi, y iesli pokoy drobow, y opowieś mi (tę) rzecz; tedy posłał go z doliny Chewronńskiej, y przyšedł do Szechema.
- 16 I znalazł go mąś (nieiak) ano błądził po polu, y spytał go (on) mąś rzekąc: Czego szukasz?
- 17 I rzekł: Braciey swey ia szukam, powiedz mi proszę gdzie pasą.
- 18 I rzekł (on) mąś: Odesłli z tąd, bom słykał ich mowiących: Idźmy do Dotaina; y šedł Jozef za bracią swą, y znalazł ie w Dotainie. I wyrzeli go z daleka niś knim przyšedł, y myslili na zdradzie zabić go.
- 19 I rzekli jeden do drugiego: Ono ten pan śniarz idzie.
- 20 I rzekli jeden do drugiego: Ono ten pan śniarz idzie.
- 21 A teraz podźmy a zabijem go, y wrzucim go do onego studniśka; y rzeczem: Zwierz zły zjadł go, a wyrzemy co będzie zesnow jego.
- 22 I usłykał Reuben, y wybawił go z ręki ich, y rzekł: Niezabijemy go.

- 11 I powiedział przed oycem swym, i przed bracią swoją, i złaiał go ociec jego, i rzekł mu: Cosz to (za) sen twój, któryc się snił? Izali idąc przyjdziemy ja i matka twoja, i bracia twoi, a pokłoniem się tobie do ziemi? 12 I zajrzeli mu bracia jego, a ociec przypatrował się tej rzeczy. 13 I poszli bracia jego paść drobow ojca swego do Szechema. 14 I rzekł Izrael do Jozefa: Izali bracia twoi nie pasą w Szechemie? Przyjdź a posłę cię do nich. I rzekł mu: Owom ja. 15 I rzekł mu: Idź proszę, a spatrz jesli w pokoju bracia twoi, i jesli pokoj drobow, i opowiesz mi (tę) rzecz; tedy posłał go z doliny Chewronńskiej, i przyszedł do Szechema. 16 I znalazł go mąsz (niejaki) ano błądził po polu, i spytał go (on) mąsz rzekąc: Czego szukasz? 17 I rzekł: Braciej swej ja szukam, powiedz mi proszę gdzie pasą. 18 I rzekł (on) mąsz: Odeszli z tąd, bom słykał ich mowiących: Idźmy do Dotaina; i šedł Jozef za bracią swą, i znalazł je w Dotainie. 19 I ujrzeli go z daleka nisz knim przyszedł, i myslili na zdradzie zabić go. 20 I rzekli jeden do drugiego: Ono ten pan śniarz idzie. 21 A teraz podźmy a zabijem go, i wrzucim go do onego studniska; i rzeczem: Zwierz zły zjadł go, a ujrzemy co będzie zesnow jego. 22 I usłyszał Reuben, i wybawił go z ręki ich, i rzekł: Niezabijmy go.

- 23 **A** rzekł do nich Reuben: Nie wylewajcie krwi, wrzucicie go do studniśka tego ktore wpustyni a ręki nieściągajcie nań, aby go wybawił z ich ręki, y wrociliby go oycu jego.
- 24 **A** było gdy przyšedł Jozef do braciey swey, zewlekli go z suknie jego, z suknie oney szachowanej, ktora (była) nanim.
- 25 **A** wzięli go y wrzucili go do studniśka próżnego, w którym niebyło wody.
- 26 **A** siedli jeść chleba, a podniesli oczy swe, y wyrzeli ano oboz Izmaelitow šedł y Gileada, a Wielbłądowie ich niesli korzenie y Balsam, y Mastykę, a šli aby (to) prowadzili do Micraima.
- 27 **A** rzekł Jehuda do braciey swey: Co za pożytek iesli zabieiem brata našego, y zataiem krew jego? Podzmy a przedaymy go Ismaelitom, a ręka naša nie będzie na nim, ponieważ brat naš y ciało naše (jest) ten. **A** posłuchali (go) bracia jego.
- 28 **A** mieli mężowie Midjańscy kupcy, y wyciągnęli y podniešli Jozefa z studniśka, y przedali Jozefa Izmaelitom za dwadzieścia srebrników, y powiedli Jozefa do Micraima.
- 29 **A** wrocil się Reuben do studniśka, ano niemaš Jozefa wstudniśku, y rozdarł šaty swoje.
- 30 **A** wrocil się do braciey swojej y rzekł: Dziecięcia niemaš, a ia gdzie pojde?
- 31 **A** wzięli suknię Jozefowę, y zabili kozła od koz y umazali suknię we krwi. **A** postali onę suknię szachowaną y doniesli (ja) do ojca swego, y rzekli: Tesmy znalešli, ogląday teraz iesli suknia syna twego, albo nie.

- 23 I rzekł do nich Reuben: Nie wylewajcie krwi, wrzucicie go do studniska tego ktore wpustyni a ręki nieściągajcie nań, aby go wybawił z ich ręki, i wrociliby go oycu jego. 24 I było gdy przyšedł Jozef do braciey swej, zewlekli go z suknie jego, z suknie onej szachowanej, ktora (była) nanim. 25 I wzięli go i wrzucili go do studniska próżnego, w którym niebyło wody. 26 I siedli jeść chleba, a podniesli oczy swe, i ujrzeli ano oboz Izmaelitow šedł i Gileada, a Wielbłądowie ich niesli korzenie i Balsam, i Mastykę, a šli aby (to) prowadzili do Micraima. 27 I rzekł Jehuda do braciey swej: Co za pożytek jesli zabijem brata naszego, i zatajem krew jego? 28 Podzmy a przedajmy go Ismaelitom, a ręka naša nie będzie na nim, ponieważ brat naš i ciało naše (jest) ten. I posłuchali (go) bracia jego. 29 I mijali mężowie Midjańscy kupcy, i wyciągnęli i podnieśli Jozefa z studniska, i przedali Jozefa Izmaelitom za dwadzieścia srebrników, i powiedli Jozefa do Micraima. 30 I wrocil się Reuben do studniska, ano niemaš Jozefa wstudniśku, i rozdarł szaty swoje. 31 I wrocil się do braciey swojej i rzekł: Dziecięcia niemaš, a ja gdzie pojde? 32 I wzięli suknię Jozefowę, i zabili kozła od koz i umazali suknię we krwi. 33 I postali onę suknię szachowaną i doniesli (ja) do ojca swego, i rzekli: Tesmy znalešli, ogląday teraz jesli suknia syna twego, albo nie.

34 **N** poznał ją, i rzekł: Suknia syna moiego (jest) zwierzę zły zjadł go, rostarganim rostargan Jozef.

35 **N** rozdarł Jaakob szaty swoje, i włożył wor na biodra swe, i smęcił się po synu swym (przes) dni mnogie.

36 **N** wstali wszyscy synowie jego i wszystkie córki jego, aby go uciechyli, lecz nieprzypuścił żadnego pocieszenia, i rzekł: **J**ż płacząc do syna mego znidę do dołu, i płakał Jozefa ociec jego.

37 **A** Madjanitowie przedali go do Micraima, Potyfarowi, ochmistrzowi Faraonowemu, Hetmanowi dwornemu.

Rozdział 38

1 **W** Było w onym czasie że odszedł Jehuda od braciej swej, i szedł do męża Adulamitkiego, a imię jego Chyrah.

2 **N** wyrzał tam córkę męża Kanańskiego, a imię jego Szua, i poigł ją i wszedł do niej.

3 **N** poczęła i urodziła syna, i nazwał imię jego

4 **E**rem. **N** zaszę poczęła i urodziła syna, i nazwała imię jego Onanem.

5 **N** przydała jeszcze i urodziła syna, i nazwała imię jego Szelachem, a był w chezywie, gdy

6 go urodziła. **N** wziął Jehuda żonę za pirworodnego swego Era, a imię jej Thamar.

7 **A** był Er pirworodny Judzin zły w oczu (u) **Jehowy**, i zabił go **Jehowa**.

8 **N** rzekł Jehuda Onanowi: Wnidz do żony brata twego, a okaż powinowactwo, i wzbudź nasienie bratu twemu.

9 **L**ecz wiedząc Onan że nie (miało być) jemu

34 I poznał ją, i rzekł: Suknia syna mojego (jest) zwierzę zły zjadł go, rostarganim rostargan Jozef. 35 I rozdarł Jaakob szaty

swoje, i włożył wor na biodra swe, i smęcił się po synu swym (przes) dni mnogie. 36 I wstali

wszyscy synowie jego i wszystkie córki jego, aby go uciechyli, lecz nieprzypuścił żadnego pocieszenia, i rzekł: Isz płacząc do syna mego znidę do dołu, i płakał Jozefa ociec jego.

37 A Madjanitowie przedali go do Micraima, Potyfarowi, ochmistrzowi Faraonowemu, Hetmanowi dwornemu.

38 I było w onym czasie że odszedł Jehuda od braciej swej, i szedł do męża Adulamitkiego, a imię jego Chyrah. 2 I

ujrzał tam córkę męża Kanańskiego, a imię jego Szua, i pojął ją i wszedł do niej. 3 I poczęła

i urodziła syna, i nazwał imię jego Erem. 4 I zaszę poczęła i urodziła syna, i nazwała imię

jego Onanem. 5 I przydała jeszcze i urodziła syna, i nazwała imię jego Szelachem, a był

w chezywie, gdy go urodziła. 6 I wziął Jehuda żonę za pirworodnego swego Era, a imię jej

Thamar. 7 A był Er pirworodny Judzin zły w oczu (u) Jehowy, i zabił go Jehowa. 8 I rzekł

Jehuda Onanowi: Wnidz do żony brata twego, a okaż powinowactwo, i wzbudź nasienie

bratu twemu. 9 Lecz wiedząc Onan że nie (miało być) jemu

nasienie, przeto bywało gdy wchodził do żony brata swego, tracił (nasienie) na ziemię, aby nie dał nasienia bratu swemu.

10 **N** mierzało oczy **Jehowy** (ono) co (on) czynił, a (przeto) zabił y ięgo.

11 **N** rzekł Jehuda Thamarze, niewiastce swey: Mieszkał w domu ojca twego aż wroście Szelah syn mój, bo mówił: Aby nieumarł y ten iako bracia ięgo, y posła Thamar, y mieszkała w domu ojca swego.

12 **N** minęło wiele czasu, y umarła cora Szuego żona Jehudy; a gdy minęła żaloba ięgo, tedy szedł do strzygących droby ięgo, sam y Churah przyjaciel ięgo Adulamski do Tymnaty.

13 **N** powiedziano Thamarze rzekąc: Oto świekier twoy idzie do Tymnaty strzyc drobow

14 swych. Tedy złożyła szaty wdostwa swego z siebie, y włożyła (na się) rąbek, y zatknęła się, y siadła na miejscu iawnym, które przy drodze do Tymnaty; bo widziała, że podrośł Szelah, a nie brał mu iey za żonę.

15 **N** wyrzał ię Jehuda y domniemał że wszetecznicę, bo była nakryła twarz swoię.

16 **N** zstąpił do niey na drogę y rzekł: Niech wnidę prosię (cię) do ciebie, bo niewiedział że ięgo niewiastka była, y rzekła: Co mi dasz że wnidziesz do mnie?

17 **N** rzekł: Ja posłę tobie kozłę od drobu. **N** rzekła: Jesli mi dasz zakład, aż przyslesz.

18 **N** rzekł: Jaki zakład dam tobie? **N** rzekła: Pierścien twoy y chustę twoię, y laskę twoię, która w ręce twoiey, y dał iey, y wszedł do niey, y poczęła od niego.

nasienie, przeto bywało gdy wchodził do żony brata swego, tracił (nasienie) na ziemię, aby nie dał nasienia bratu swemu.

10 I mierzało oczy Jehowy (ono) co (on) czynił, a (przeto) zabił i jego.

11 I rzekł Jehuda Thamarze, niewiastce swjej: Mieszkał wdową w domu ojca twego aż uroście Szelah syn mój, bo mówił: Aby nieumarł i ten jako bracia jego, i posła Thamar, i mieszkała w domu ojca swego.

12 I minęło wiele czasu, i umarła cora Szuego żona Jehudy; a gdy minęła żaloba jego, tedy szedł do strzygących droby jego, sam i Churah przyjaciel jego Adulamski do Tymnaty.

13 I powiedziano Thamarze rzekąc: Oto świekier twój idzie do Tymnaty strzyc drobow swych.

14 Tedy złożyła szaty wdostwa swego z siebie, i włożyła (na się) rąbek, i zatknęła się, i siadła na miejscu jawnym, które przy drodze do Tymnaty; bo widziała, że podrośł Szelah, a nie brał mu jej za żonę.

15 I ujrzał ją Jehuda i domniemał że wszetecznicą, bo była nakryła twarz swoję.

16 I zstąpił do niej na drogę i rzekł: Niech wnidę prosię (cię) do ciebie, bo niewiedział że jego niewiastka była, i rzekła: Co mi dasz że wnidziesz do mnie?

17 I rzekł: Ja posłę tobie kozłę od drobu.

I rzekła: Jesli mi dasz zakład, aż przyslesz.

18 I rzekł: Jaki zakład dam tobie? I rzekła: Pierścien twój i chustę twoję, i laskę twoję, która w ręce twojej, i dał jej, i wszedł do niej, i poczęła od niego.

Pierwsze Księgi Doiżefowe

- 19 **A** wstała y poszła, y złożyła rąbek swoy, y oblokła się w szaty wdostwa swego.
- 20 **A** posłał Jehuda kozłą przez przyjaciela swego Edulamskiego, aby wziął zakład od (oney) niewiasty, lecz iey nienalast.
- 21 **A** pytał mężow onego miejsca rzekąc: Gdzie ona wszetecznicza ktora przy drodze siedziała? Rzekli: Niebyła thu (żadna) wszetecznicza.
- 22 **A** wrocil się do Jehudy, y rzekł: Nienalazłem iey. Lecz mężowie onego miejsca rzekli: Niebyła tu wszetecznicza.
- 23 **A** rzekł Jehuda: Niechże sobie wezmie, abychmy nie byli na wzgardę; otom posyłał to kozłą, a tyś iey nieznałast.
- 24 **A** było około trzech miesięcy ze powiedziano Jehudzie rzekąc: Zwszeteczniła Thamar niewiastka twoia, a nadto oto brzemienna, y rzekł Jehuda: Wywiedzcie ją spalić.
- 25 **A** gdy ją wywiedziono, poszła po swiękra swego mówiąc: Od męża ktorego (jest) to, iam brzemienna. **A** rzekła: Przypatrz się proszę czyi to pierścień, y chustka, y laska ta.
- 26 **A** poznał Jehuda y rzekł: Sprawiedliwsza (jest) nad mię zem iey nie dał Szelaha syna mego, lecz napotym nie poznawał iey.
- 27 **A** było czasu onego gdy rodziła, a oto bliźnięta wżywocie iey.
- 28 **A** było gdy zrodziła tedy podał rękę (jeden) y wzięła (ją) baba, y nawiązała na nią (nić) czerwoną rzekąc: Ten wyszedł pierwey.
- 29 **A** było że (ten) schował rękę swoję, a oto wyszedł brat iego y rzekła: Co żeś oddzielił na sobie oddzielenie, y nazwał imię iego Parec.

19 I wstała i poszła, i złożyła rąbek swoy, i oblokła się w szaty wdostwa swego. 20 I posłał Jehuda kozłą przez przyjaciela swego Edulamskiego, aby wziął zakład od (onej) niewiasty, lecz jej nienalast. 21 I pytał mężow onego miejsca rzekąc: Gdzie ona wszetecznicza ktora przy drodze siedziała? Rzekli: Niebyła thu (żadna) wszetecznicza. 22 I wrocil się do Jehudy, i rzekł: Nienalazłem jej. Lecz mężowie onego miejsca rzekli: Niebyła tu wszetecznicza. 23 I rzekł Jehuda: Niechże sobie wezmie, abychmy nie byli na wzgardę; otom posyłał to kozłą, a tyś jej nieznałast. 24 I było około trzech miesięcy ze powiedziano Jehudzie rzekąc: Zwszeteczniła Thamar niewiastka twoja, a nadto oto brzemienna, i rzekł Jehuda: Wywiedzcie ją spalić. 25 A gdy ją wywiedziono, poszła po swiękra swego mówiąc: Od męża ktorego (jest) to, jam brzemienna. I rzekła: Przypatrz się proszę czyi to pierścień, i chustka, i laska ta. 26 I poznał Jehuda i rzekł: Sprawiedliwsza (jest) nad mię zem jej nie dał Szelaha syna mego, lecz napotym nie poznawał jej. 27 I było czasu onego gdy rodziła, a oto bliźnięta wżywocie jej. 28 I było gdy zrodziła tedy podał rękę (jeden) i wzięła (ją) baba, i nawiązała na nią (nić) czerwoną rzekąc: Ten wyszedł pierwey. 29 I było że (ten) schował rękę swoję, a oto wyszedł brat jego i rzekła: Co żeś oddzielił na sobie oddzielenie, i nazwał imię jego Parec.

30 A potym wyszedł brat jego, v ktorego ręki (była) nie czerwona, y nazwał imię jego Zarahem.

Rozdział 39

1 **A** Jozef zawiedzion do Micraima, y kupił go Potyfar, Ochmistrz Faraonow Sethman dworny, Micraimianin v Izmaelitow, ktorzy go tam zawiedli.

2 **A** był **Jehowah** z Jozefem, a był mąż sprawny, będąc w domu pana swego onego Micraimianina. **A** wyrzał pan jego że **Jehowah** z nim, y wszystko co on czynił **Jehowah** zdarzał wręku jego.

4 **A** znalazł Jozef łaskę w oczu jego y służył mu, a on go wstawił nad domem swym, y wszystko swe dał mu do ręki.

5 **A** było od onego czasu, ktorego wstawił go nad domem swym, y nad wsem co miał że błogosławił **Jehowah** domowi Micraimianina dla Jozefa; y było błogosławieństwo **Jehowy** we szem, co (on) mąż miał w domu, y napolu.

6 **A** puścił wszystko, co miał, do ręki Jozefowej, y niewiedział nic z nim, iedno o chlebie ktory sam jadł; a był Jozef piękny stanem, y chędogiego weyrzenia.

7 **A** było po tych rzeczach, że podniosła żona pana jego oczy swe na Jozefa, y rzekła: Łasz zemną.

8 **A** odmowił, y rzekł do żony pana swego: Oto pan moy niewie zemną nic w domu, y wszystko co ma, dał do ręki moiej.

9 **N**iemasz więtszego w domu tym nad mię,

30 A potym wyszedł brat jego, u ktorego ręki (była) nie czerwona, i nazwał imię jego Zarahem.

39 A Jozef zawiedzion do Micraima, i kupił go Potyfar, Ochmistrz Faraonow Hethman dworny, Micraimianin u Izmaelitow, ktorzy go tam zawiedli.

2 I był Jehowah z Jozefem, a był mąż sprawny, będąc w domu pana swego onego Micraimianina. 3 I ujrzał pan jego że Jehowah z nim, i wszystko co on czynił Jehowah zdarzał wręku jego. 4 I znalazł Jozef łaskę w oczu jego i służył mu, a on go ustawił nad domem swym, i wszystko swe dał mu do ręki. 5 I było od onego czasu, ktorego ustawił go nad domem swym, i nad wsem co miał że błogosławił Jehowah domowi Micraimianina dla Jozefa; i było błogosławieństwo Jehowy we szem, co (on) mąż miał w domu, i napolu.

6 I puścił wszystko, co miał, do ręki Jozefowej, i niewiedział nic z nim, jedno o chlebie ktory sam jadł; a był Jozef piękny stanem, i chędogiego wejrzenia. 7 I było po tych rzeczach, że podniosła żona pana jego oczy swe na Jozefa, i rzekła: Łasz zemną. 8 I odmowił, i rzekł do żony pana swego: Oto pan moy niewie zemną nic w domu, i wszystko co ma, dał do ręki mojej.

9 **N**iemasz więtszego w domu tym nad mię,

- y niezabronił mi chyba ciebie, ponieważż żona jego, a iakoż uczynię złość tę tak wielką, y grzesząc zgrzeszę przeciw Bogu.
- 10 **A** było gdy tak mawiała do Jozefa dzień (w) dzień, a (on) iey nieśluchał ani leżał z nią, ani bywał z nią.
- 11 **A** było (niektorego) dnia z onych, że przyśedł wdom działać dzieła swego, a nie było tam nikogo, zczeladzi domowey wdomu.
- 12 **A** wzięła go za suknię jego mówiąc: Łasz ze mną. **A** on ostawił suknię swą wręce iey, y uciekł, y bieżał wen.
- 13 **A** było gdy wyrzała iż zostawił suknię swoją wręce iey, y wyszedł, y uciekł wen,
- 14 tedy zawołała mężow domu swego y rzekła im mówiąc: Patrzcie przyprowadził nam męża Ebrejanina, aby znas sżydził; przyśedł do mnie leżeć zemną, y wołałam głosem wielkim.
- 15 **A** było gdy usłyżał zem podniosła głos moy y wołałam, zostawił suknię swoją y uciekł y wybieżał precz.
- 16 **A** zatrzymała szatę jego v siebie, asz przyśedł pan jego do domu swego.
- 17 **A** mówiła do niego wedle tych słow rzekąc: Przyśedł do mnie (ten) chłop Ebreyski ktoregoś przywiódł do nas, sżydzić zemnie.
- 18 **A** było, gdym podniosła głos moy y wołałam, tedy zostawił suknię swoją v mnie, y uciekł precz.
- 19 **A** było, gdy usłyżał pan jego słowa żony swey, ktore mówiła do niego rzekąc: Wedle tych słow uczynił mi niewolnik twoy, thedy zapalił się gniew jego.

- i niezabronił mi chyba ciebie, ponieważż żona jego, a jakosz uczynię złość tę tak wielką, i grzesząc zgrzeszę przeciw Bogu.
- 10 I było gdy tak mawiała do Jozefa dzień (w) dzień, a (on) jej nieśluchał ani leżał z nią, ani bywał z nią.
- 11 I było (niektorego) dnia z onych, że przyszedł wdom działać dzieła swego, a nie było tam nikogo, zczeladzi domowej wdomu.
- 12 I wzięła go za suknię jego mówiąc: Łasz ze mną. A on ostawił suknię swą wręce jej, i uciekł, i bieżał wen.
- 13 I było gdy ujrzała iż zostawił suknię swoją wręce jej, i wyszedł, i uciekł wen,
- 14 tedy zawołała mężow domu swego i rzekła im mówiąc: Patrzcie przyprowadził nam męża Ebrejanina, aby znas szydził; przyszedł do mnie leżeć zemną, i wołałam głosem wielkim.
- 15 I było gdy usłyżał zem podniosła głos moy i wołałam, zostawił suknię swoją i mnie, i uciekł i wybieżał precz.
- 16 I zatrzymała szatę jego u siebie, asz przyszedł pan jego do domu swego.
- 17 I mówiła do niego wedle tych słow rzekąc: Przyszedł do mnie (ten) chłop Ebrejski ktoregoś przywiódł do nas, szydzić zemnie.
- 18 I było, gdym podniosła głos moy i wołałam, tedy zostawił suknię swoją u mnie, i uciekł precz.
- 19 I było, gdy usłyżał pan jego słowa żony swej, ktore mówiła do niego rzekąc: Wedle tych słow uczynił mi niewolnik twój, thedy zapalił się gniew jego.

20 **A** wziął pan Jozefa, y dał go do ciemnice, gdzie sadzono krolewskie więźnie, y był tam wciemnicy.

21 **Lecz** był **Jehowah** z Jozefem, y nachylił się do niego łaskawie, y dał mu łaskę woczy przełożonego nad ciemnicą.

22 **A** dał przełożony ciemniczny do ręki Jozefowej wszystkie więźnie, ktorzy wciemnicy (byli) a wszystko cokolwiek tam czynili, (to) on czynił.

23 **A** niewiedział ciemniczny ni oczym co wręku jego ponieważ **Jehowa** (był) z nim a co on czynił (to) **Jehowa** zdarzał.

Rozdział 40

1 **Było** po tych rzeczach zgrzeszyli, podczasy krola Micraimskiego y piekarz przeciw panu swemu krolu Micraimskiemu.

2 **A** rozgniewał się Faraon na dwu dworzan swych na przełożonego nad podczaszymi, a na przełożonego nad piekarzmi.

3 **A** dał ie pod straż do domu Setmana nadwornego do ciemnice, na miejsce gdzie (tesz) Jozef (był) posadzon.

4 **A** przystawił Setman nadworny Jozefa do nich, y służył im, y byli przes (kilkę) dni pod strażą.

5 **A** snił się obiema sen, każdemu sen jego nocy iedney, każdemu wedle wykładu snu swego, podczaszemu y piekarzowi, ktorzy krolowi Micraimskiemu (służyli) y ktorzy osadzeni (byli) do ciemnice.

6 **A** przyšedł do nich Jozef rano, y wyrzał ie, ano zafrasowani.

20 I wziął pan Jozefa, i dał go do ciemnice, gdzie sadzono krolewskie więźnie, i był tam wciemnicy. 21 Lecz był Jehowah z Jozefem, i nachylił się do niego łaskawie, i dał mu łaskę woczy przełożonego nad ciemnicą. 22 I dał przełożony ciemniczny do ręki Jozefowej wszystkie więźnie, ktorzy wciemnicy (byli) a wszystko cokolwiek tam czynili, (to) on czynił. 23 A niewiedział ciemniczny ni oczym co wręku jego ponieważ Jehowa (był) z nim a co on czynił (to) Jehowa zdarzał.

40 I było po tych rzeczach zgrzeszyli, podczasy krola Micraimskiego i piekarz przeciw panu swemu krolu Micraimskiemu. 2 I rozgniewał się Faraon na dwu dworzan swych na przełożonego nad podczaszymi, a na przełożonego nad piekarzmi. 3 I dał je pod straż do domu Hetmana nadwornego do ciemnice, na miejsce gdzie (tesz) Jozef (był) posadzon. 4 I przystawił Hetman nadworny Jozefa do nich, i służył im, i byli przes (kilkę) dni pod strażą. 5 I snił się obiema sen, każdemu sen jego nocy jednej, każdemu wedle wykładu snu swego, podczaszemu i piekarzowi, ktorzy krolowi Micraimskiemu (służyli) i ktorzy osadzeni (byli) do ciemnice. 6 I przyšedł do nich Jozef rano, i wyrzał je, ano zafrasowani.

7 I spytał (onych) dworzan Faraonowych,
którzy z nim (byli) pod strażą wdomu pana
iego rzekąc: Przecz twarzy wasze smutne dzi-
8 sia? I rzekli mu: Snił się nam sen, a niemasz
ktoby ii wyłożył, i rzekł do nich Jozef: Aza
nie Boże wykłady? Powiedzcie mi proszę.
9 I powiedział przełożony nad podczaszymi sen
swoy Jozefowi, i rzekł mu: Wesnie (widzia-
łem) ano winne drzewo przedemną.
10 A na winnym drzewie trzy latorosli, a samo
podobne kwitnącemu, i występował kwiat
iego, i gałąski iego wypuściły dojrzałe
iagody.
11 A kubek Faraonow wręce moiey, i wziąłem
iagody i wydlabiłem ie do kubka Faraono-
wego, i dałem kubek wrękę Faraonowi.
12 I rzekł mu Jozef: Ten (jest) wykład tego:
13 Trzy latorosli są trzy dni. Jeszcze za trzy dni
podnieście Faraon głowę twoję, i przywróci
cię na urząd twoy i podawać będzieś kubek
Faraonowi do ręki iego, wedle pierwszego
zwyczaju, iakoś mu nalewał.
14 Ale pamiętaj na mię v siebie gdy tobie (bę-
dzie) dobrze, a uczynisz proszę (cię) nademną
miłosierdzie, i wspomnisz mię przed Fara-
onem, i wywiedziesz mię zdomu tego.
15 Bo ukradkiem ukradziono mię zziemie Ebrej-
skiej; a ktemu i tum nic nieuczynił, że mię
16 wrzucono do tego dołu. I wyrzał przełożo-
ny nad piekarzmi, że dobry wykład, i rzekł
do Jozefa: A ja wesnie (widziałem) ano trzy
kosze białe na głowie moiey.

7 I spytał (onych) dworzan Fara-
onowych, którzy z nim (byli) pod
strażą wdomu pana jego rzekąc:
Przecz twarzy wasze smutne dzi-
sia? 8 I rzekli mu: Snił się nam
sen, a niemasz ktoby ji wyłożył,
i rzekł do nich Jozef: Aza nie Boże
wykłady? Powiedzcie mi proszę.
9 I powiedział przełożony nad
podczaszymi sen swoj Jozefowi,
i rzekł mu: Wesnie (widziałem)
ano winne drzewo przedemną.
10 A na winnym drzewie trzy
latorosli, a samo podobne kwit-
nącemu, i występował kwiat
jego, i gałąski jego wypuściły doj-
rzałe jagody. 11 A kubek Fara-
onow wręce mojej, i wziąłem ja-
gody i wydlabiłem je do kubka
Faraonowego, i dałem kubek
wrękę Faraonowi. 12 I rzekł mu
Jozef: Ten (jest) wykład tego: Trzy
latorosli są trzy dni. 13 Jeszcze
za trzy dni podnieście Faraon gło-
wę twoję, i przywróci cię na
urząd twój i podawać będziesz
kubek Faraonowi do ręki jego,
wedle pierwszego zwyczaju, ja-
koś mu nalewał. 14 Ale pamiętaj
na mię u siebie gdy tobie (bę-
dzie) dobrze, a uczynisz proszę
(cię) nademną miłosierdzie, i
wspomnisz mię przed Faraonem,
i wywiedziesz mię zdomu tego.
15 Bo ukradkiem ukradziono mię
zziemie Ebrejskiej; a ktemu i tum
nic nieuczynił, że mię wrzucono
do tego dołu. 16 I ujrzał przeło-
żony nad piekarzmi, że dobry
wykład, i rzekł do Jozefa: A ja we-
snie (widziałem) ano trzy kosze
białe na głowie mojej.

17 A wkoszu wyższym wszelakie potrawy Faraonowe, obyczajem piekarskim (uczynione) a ptastwo iadło je zkosza ktory na głowie mo-

18 iej. A odpowiedział Jozef y rzekł: Ten (jest) wykład tego: Trzy kosze są trzy dni.

19 Za trzy dni podniesie Faraon głowę twoją od ciebie, y zawiesi cię na drzewie, a wszystko ptastwo będzie jeść ciało twoje zciebie.

20 A było dnia trzeciego, ktory był dzień narodzenia Faraonowego, że uczynił (Faraon) ucztę wsem sługam swoim a licząc wspomnietał głowę starszego nad podczaszymi, y głowę starszego nad piekarzmi między sługami swemi. A przywrócił starszego nad podczaszymi ku podczasstwu jego, y podawał kubek do ręki Faraonowej.

22 Zaś przełożonego nad piekarzmi powiesił iako był im wyłożył Jozef.

23 Lecz nie wspomnietał przełożony nad podczaszymi na Jozefa, y zapamietał go.

Rozdział 41

1 **M** Było po dwu lat, że się sniło Faraonowi: Ano stał nad przekopem.

2 A oto zprzekopu wychodziło siedm krow pięknych na pojrzanie, y ciała tłustego, a pasły się na łące. Zaś oto siedm krow wychodziło za nimi z przekopu szpetnych na pojrzanie, a na ciele szcuple, a stały wedle krow (onych) na brzegu przekopu.

4 A pożarły ony krowy szpetne na pojrzanie y szcuple ciałem, siedm krow pięknego pojrzania a tłustych, y ocknął się Faraon.

17 A wkoszu wyższym wszelakie potrawy Faraonowe, obyczajem piekarskim (uczynione)

a ptastwo jadło je zkosza ktory na głowie mojej. 18 I odpowiedział Jozef i rzekł: Ten (jest) wykład tego: Trzy kosze są trzy dni.

19 Za trzy dni podniesie Faraon głowę twoją od ciebie, i zawiesi cię na drzewie, a wszystko ptastwo będzie jeść ciało twoje zciebie.

20 I było dnia trzeciego, ktory był dzień narodzenia Faraonowego, że uczynił (Faraon) ucztę wsem sługam swoim a licząc wspomnietał głowę starszego nad podczaszymi, i głowę starszego nad piekarzmi między sługami swemi.

21 I przywrócił starszego nad podczaszymi ku podczasstwu jego, i podawał kubek do ręki Faraonowej. 22 Zaś przełożonego nad piekarzmi powiesił jako był im wyłożył Jozef.

23 Lecz nie wspomnietał przełożony nad podczaszymi na Jozefa, i zapamietał go.

41 I było po dwu lat, że się sniło Faraonowi: Ano stał nad przekopem.

2 A oto zprzekopu wychodziło siedm krow pięknych na pojrzanie, i ciała tłustego, a pasły się na łące.

3 Zaś oto siedm krow wychodziło za nimi z przekopu szpetnych na pojrzanie, a na ciele szcuple, a stały wedle krow (onych) na brzegu przekopu.

4 I pożarły ony krowy szpetne na pojrzanie i szcuple ciałem, siedm krow pięknego pojrzania a tłustych, i ocknął się Faraon.

Pierwsze Księgi Moïzejowe

- 5 **A** (zaś) zasnął, y sniło się mu powtore: Ano siedm kłosow wychodziło z iednego zdzbła pełnych y dobrych.
- 6 **A** zaś siedm kłosow szczupłych y wiatrem ze wschodnym wysuszonych wyrosło za nimi.
- 7 **A** pożerały kłosy szczupłe (one) siedm kłosow tłustych y pełnych, y ocknął się Faraon, a oto sen (był).
- 8 **A** było poranu że się zafrasował duch iego, y posłał a wezwał wszech wieścżkow Micraimskich, y wszech mędrcom ich y rozpowieział im Faraon sen swoy, lecz niebyło ktoby ii wyłożył Faraonowi.
- 9 **A** mówił przelozony nad podczaszymi Faraonowi rzekąc: Grzechy moje ia wspominam dzisia. Faraon rozgniewał się (był) na sługi swoje, y dał mię był pod straż do domu Setmana nadwornego, mnie y przelozonego nad piekarzmi. **A** snił się nam sen nocy iedney mnie y iemu, obiema wedle wykładu snił się sen.
- 10 **A** (był) tam snami młodzieniec (niektory) Ebreyczyk niewolnik Setmana nadwornego, tedysmy mu powiedzieli, y wyłożył nam sny nasze, każdemu wedle snu iego wyłożył.
- 11 **A** było (isz) iako wyłożył nam, tak się stało. Bo mnie przywrocil na wrząd moy (Faraon) a onego obiesił.
- 12 **A** posłał Faraon y przyzwał Jozefa, y pretko wywiedli go zdołu, y ostrzyżono (go), y odmienił haty swoje, y przyszedł do Faraona.
- 13 **A** rzekł Faraon do Jozefa: Snił mi się sen, a niemasz ktoby mi ii wyłożył, a slyszalem o tobie, mowią isz słuchasz snu, zebyś ii wyłożył.

5 I (zaś) zasnął, i sniło się mu powtore: Ano siedm kłosow wychodziło z jednego zdzbła pełnych i dobrych. 6 A zaś siedm kłosow szczupłych i wiatrem ze wschodnym wysuszonych wyrosło za nimi. 7 I pożerały kłosy szczupłe (one) siedm kłosow tłustych i pełnych, i ocknął się Faraon, a oto sen (był). 8 I było poranu że się zafrasował duch jego, i posłał a wezwał wszech wieszczkow Micraimskich, i wszech mędrcom ich i odpowiedział im Faraon sen swój, lecz niebyło ktoby ji wyłożył Faraonowi. 9 I mówił przelozony nad podczaszymi Faraonowi rzekąc: Grzechy moje ja wspominam dzisia. 10 Faraon rozgniewał się (był) na sługi swoje, i dał mię był pod straż do domu Hetmana nadwornego, mnie i przelozonego nad piekarzmi. 11 I snił się nam sen nocy jednej mnie i jemu, obiema wedle wykładu snił się sen. 12 A (był) tam snami młodzieniec (niektory) Ebrejczyk niewolnik Hetmana nadwornego, tedysmy mu powiedzieli, i wyłożył nam sny nasze, każdemu wedle snu jego wyłożył. 13 I było (isz) jako wyłożył nam, tak się stało. Bo mnie przywrocil na urząd moj (Faraon) a onego obiesił. 14 I posłał Faraon i przyzwał Jozefa, i pretko wywiedli go zdołu, i ostrzyżono (go), i odmienił szaty swoje, i przyszedł do Faraona. 15 I rzekł Faraon do Jozefa: Snił mi się sen, a niemasz ktoby mi ji wyłożył, a slyszalem o tobie, mowią isz słuchasz snu, zebyś ji wyłożył.

- 16 **N** odpowiedział Jozef Faraonowi rzekąc: Bezemnie, Bog wyłoży pokój Faraonowi.
- 17 **N** mówił Faraon do Jozefa: (Widziałem) wesnie, iakobych stał na brzegu przekopu.
- 18 **N** oto zprzekopu wychodziło siedm krow tłustych na ciełe, y na pozor cudnych, a pasły się na łące. Zaś alic siedm krow innych występowało za nimi szczupłych y szpetnych na pozor barzo y chudych na ciełe, niewidziałem takich we wszej ziemi Micraimskiej złych.
- 20 **N** pożarły ony krowy chude y szpetne siedm pierwszych krow tłustych.
- 21 **N** weszły do wnętrza ich, y nieznac było żeby w ich wnętrza weszły, y był pozor ich zły, iako pierwey, y ocknąłem się.
- 22 **N** widziałem wesnie moim ano siedm kłosow wychodziło ze zdzbla iednego pełnych y pięknych.
- 23 **N** oto siedm kłosow szczupłych y cienkich, a wschodnym wiatrem wysuszonych wyrastało
- 24 za nimi. **N** pożarły ona siedm kłosow szczupłych siedm kłosow dobrych. **N** powiedziałem (to) wieścjom, lecz niemam wykładacza.
- 25 **N** rzekł Jozef do Faraona: Sen Faraonow ieden (jest) a co Bog ma uczynić oznaymił Faraonowi.
- 26 Siedm krow dobrych, iest siedm lat, zaś siedm kłosow dobrych (iest) siedm lat; sen to ieden iest.
- 27 Zaś siedm krow chudych a szpetnych, ktore wylazły za onemi, iest siedm lat, takiesz siedm kłosow próżnych y do wiatru wysuszonych, iest siedm lat głodnych.

- 16 I odpowiedział Jozef Faraonowi rzekąc: Bezemnie, Bog wyłoży pokój Faraonowi. 17 I mówił Faraon do Jozefa: (Widziałem) wesnie, jakobych stał na brzegu przekopu. 18 I oto zprzekopu wychodziło siedm krow tłustych na ciełe, i na pozor cudnych, a pasły się na łące. 19 Zaś alic siedm krow innych występowało za nimi szczupłych i szpetnych na pozor barzo i chudych na ciełe, niewidziałem takich we wszej ziemi Micraimskiej złych.
- 20 I pożarły ony krowy chude i szpetne siedm pierwszych krow tłustych. 21 I weszły do wnętrza ich, i nieznac było żeby w ich wnętrza weszły, i był pozor ich zły, jako pierwej, i ocknąłem się. 22 I widziałem wesnie moim ano siedm kłosow wychodziło ze zdzbla jednego pełnych i pięknych. 23 I oto siedm kłosow szczupłych i cienkich, a wschodnym wiatrem wysuszonych wyrastało za nimi. 24 I pożarły ona siedm kłosow szczupłych siedm kłosow dobrych. I powiedziałem (to) wieszczom, lecz niemam wykładacza. 25 I rzekł Jozef do Faraona: Sen Faraonow jeden (jest) a co Bog ma uczynić oznajmił Faraonowi. 26 Siedm krow dobrych, jest siedm lat, zaś siedm kłosow dobrych (jest) siedm lat; sen to jeden jest. 27 Zaś siedm krow chudych a szpetnych, ktore wylazły za onemi, jest siedm lat, takiesz siedm kłosow próżnych i do wiatru wysuszonych, jest siedm lat głodnych.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

- 28 Ta (jest) rzecz którą powiedział do Faraona, którą Bog uczynił, a ukazał Faraonowi.
- 29 Oto siedm lat przyjdzie wrodzajnych po wszystkiej ziemi Micraimskiej.
- 30 I przyjdzie siedm lat za nimi głodnych, i zapamięta się wszystką obfitość w ziemi Micraimskiej, i znędzi głód ziemię.
- 31 I niepoznać będzie obfitości na ziemi, przez głód przysły, bo ciężki będzie barzo.
- 32 A iż powtorzon sen do Faraona drugi raz, (to znaczy) że to pewna rzecz od Boga, i pospiesza Bog uczynić ją.
- 33 A teraz niech obaczy Faraon męża rozumnego i mądrego, a niech go wstawi nad ziemią Micraimską.
- 34 Niech (też to) uczyni Faraon aby wstawił przełożone nad ziemią, i niech wezmie piątą część z ziemi Micraimskiej przez siedm lat wrodzaju.
- 35 I niech zbierają wszelką żywność lat tych dobrych, które przyjdą, i niech zgromadzą zboże pod rękę Faraonową, żywność też wmieściech niech chowają.
- 36 I będzie ona żywność za na spizowanie ziemi na siedm lat głodu ich, które przyjdą na ziemię Micraimską, aby niespustoszała ziemia od głodu.
- 37 I spodobała się ta rzecz Faraonowi i wsem słuzebnikom jego.
- 38 I rzekł Faraon do słuzebników swych: Izali może być mąż temu podobny, któryby miał ducha Bożego?
- 39 I rzekł Faraon do Jozefa: Ponieważ ukazał ci Bog to wszystko, a nie masz (żadnego) proroka ani mędrca, tobie podobnego.

- 28 Ta (jest) rzecz którą powiedział do Faraona, którą Bog uczynił, a ukazał Faraonowi.
- 29 Oto siedm lat przyjdzie urodzajnych po wszystkiej ziemi Micraimskiej.
- 30 I przyjdzie siedm lat za nimi głodnych, i zapamięta się wszystką obfitość w ziemi Micraimskiej, i znędzi głód ziemię.
- 31 I niepoznać będzie obfitości na ziemi, przez głód przysły, bo ciężki będzie barzo.
- 32 A iż powtorzon sen do Faraona drugi raz, (to znaczy) że to pewna rzecz od Boga, i pospiesza Bog uczynić ją.
- 33 A teraz niech obaczy Faraon męża rozumnego i mądrego, a niech go ustawi nad ziemią Micraimską.
- 34 Niech (też to) uczyni Faraon aby wstawił przełożone nad ziemią, i niech wezmie piątą część z ziemi Micraimskiej przez siedm lat urodzaju.
- 35 I niech zbierają wszelką żywność lat tych dobrych, które przyjdą, i niech zgromadzą zboże pod rękę Faraonową, żywność też wmieściech niech chowają.
- 36 I będzie ona żywność za na spizowanie ziemi na siedm lat głodu ich, które przyjdą na ziemię Micraimską, aby niespustoszała ziemia od głodu.
- 37 I spodobała się ta rzecz Faraonowi i wsem słuzebnikom jego.
- 38 I rzekł Faraon do słuzebników swych: Izali może być mąż temu podobny, któryby miał ducha Bożego?
- 39 I rzekł Faraon do Jozefa: Ponieważ ukazał ci Bog to wszystko, a nie masz (żadnego) proroka ani mędrca, tobie podobnego.

- 40 Ty (przeto) będziesz nad domem moim, a na rozkazanie twoje wszystkie lud mój, wezbroi będzie, tylko stolicą większy będę nad cię.
- 41 I rzekł Faraon do Jozefa: Patrz żem cię ustawił nad wszystkie ziemie Egiptu.
- 42 I zjął Faraon pierścień swój z ręki swojej, i dał mu na rękę Jozefową; i ubrał go wszyty bisinowe; i włożyli łańcuch złoty na szyję jego. I kazał mu wozic na wozie wtórym który miał; i wołano przed nim Awrech; i ustawił go nad wszystkie ziemie Egiptu.
- 44 I rzekł Faraon do Jozefa: Jam Faraon, nie podnieście bez ciebie ręki swej albo nogi swej żaden, po wszystkiej ziemi Egiptu.
- 45 I nazwał Faraon imię Jozefowi Carnath Paaneach, i dał mu Asenatę córkę Potyfara ofiarownika Ońskiego za żonę, i wyszedł Jozef na ziemię Egiptu.
- 46 I było Jozefowi trzydzieści lat, gdy stanął przed Faraonem królem Egiptu; i wyszedł Jozef od oblicza Faraonowego, i objechał wszystkie ziemie Egiptu.
- 47 I zrodziła ziemia przez siedm lat urodzajnie, że było (pełno) brogow.
- 48 I zebrał wszelką żywność siedmi lat, która była w ziemi Egiptu i dał żywność do miast (każdą), żywność spola do (onego) miasta około którego było. I nazbierał Jozef zboża jako piasku morskiego wiele bardzo, aż przestali liczyć, bo nie było liczby.
- 50 I urodzili się Jozefowi dwa synowie, nisz przyszło lato głodne, które mu zrodziła Asenath córka Potyfara ofiarownika Ońskiego.

- 40 Ty (przeto) będziesz nad domem moim, a na rozkazanie twoje wszystkie lud mój, wezbroi będzie, tylko stolicą większy będę nad cię.
- 41 I rzekł Faraon do Jozefa: Patrz żem cię ustawił nad wszystkie ziemie Egiptu.
- 42 I zjął Faraon pierścień swój z ręki swojej, i dał mu na rękę Jozefową; i ubrał go wszyty bisinowe; i włożyli łańcuch złoty na szyję jego.
- 43 I kazał mu wozic na wozie wtórym który miał; i wołano przed nim Awrech; i ustawił go nad wszystkie ziemie Egiptu.
- 44 I rzekł Faraon do Jozefa: Jam Faraon, nie podnieście bez ciebie ręki swej albo nogi swej żaden, po wszystkiej ziemi Egiptu.
- 45 I nazwał Faraon imię Jozefowi Carnath Paaneach, i dał mu Asenatę córkę Potyfara ofiarownika Ońskiego za żonę, i wyszedł Jozef na ziemię Egiptu.
- 46 A było Jozefowi trzydzieści lat, gdy stanął przed Faraonem królem Egiptu; i wyszedł Jozef od oblicza Faraonowego, i objechał wszystkie ziemie Egiptu.
- 47 I zrodziła ziemia przez siedm lat urodzajnie, że było (pełno) brogow.
- 48 I zebrał wszelką żywność siedmi lat, która była w ziemi Egiptu i dał żywność do miast (każdą), żywność spola do (onego) miasta około którego było.
- 49 I nazbierał Jozef zboża jako piasku morskiego wiele bardzo, aż przestali liczyć, bo nie było liczby.
- 50 I urodzili się Jozefowi dwa synowie, nisz przyszło lato głodne, które mu zrodziła Asenath córka Potyfara ofiarownika Ońskiego.

51 I nazwał Jozef imię pierworodnego (syna) Menasze, (mówiąc) iż uczynił Bog, zem zapomniał wsze prace mojej, y wsze domu oycy mego. 52 I zaś imię drugiego nazwał Efraimem (mówiąc) iż uczynił Bog że się płodzę w ziemi utrapienia mego.

53 I minęło siedm lat urodzaju, który był w ziemi Micraimskiej.

54 I jęły siedm lat głodu przychodzić, jako rzekł (był) Jozef; y był głód we wszech ziemiach. Lecz we wszej ziemi Micraimskiej był chleb.

55 A gdy zgłodniała (tesz) wszytka ziemia Micraimska, krzyczał lud do Faraona o chleb. I rzekł Faraoh wsem Micraimianom: Idźcie do Jozefa, a co rzecze wam, uczynicie.

56 Bo głód (był) po wszej ziemi. I otworzył Jozef wszytkie (komory) gdzie (było zboże) y przedawał Micraimianom. I zmocnił się głód po wszej ziemi Micraimskiej.

57 Lecz y każda ziemia przyszła do Micraima kupować u Jozefa; bo się (był) zmocnił głód w każdej ziemi.

Rozdział 42

1 I wyrzał Jaakob że jest zboże w Micraimie, y rzekł Jaakob do synów swych: 2 Czemu nasie patrzycie? I rzekł: Otom słytał że jest zboże w Micraimie, jedźcie tam a nakupcie nam stamtąd, abychmy żyli a nie pomarli. 3 I jachali dziesięć braciey Jozefowych kupować zboża u Micraimian.

4 A Biniamina brata Jozefowego nieposłał Jaakob zbracią jego; bo mówił: Aby nań nie przyszło (co) złego.

51 I nazwał Jozef imię pierworodnego (syna) Menasze, (mówiąc) iż uczynił Bog, zem zapomniał wsze prace mojej, i wsze domu oycy mego. 52 I zaś imię drugiego nazwał Efraimem (mówiąc) iż uczynił Bog że się płodzę w ziemi utrapienia mego.

53 I minęło siedm lat urodzaju, który był w ziemi Micraimskiej.

54 I jęły siedm lat głodu przychodzić, jako rzekł (był) Jozef; i był głód we wszech ziemiach.

Lecz we wszej ziemi Micraimskiej był chleb. 55 A gdy zgłodniała (tesz) wszytka ziemia Micraimska, krzyczał lud do Faraona o chleb.

I rzekł Faraoh wsem Micraimianom: Idźcie do Jozefa, a co rzecze wam, uczynicie.

56 Bo głód (był) po wszej ziemi. I otworzył Jozef wszytkie (komory) gdzie (było zboże) i przedawał Micraimianom. I zmocnił się głód po wszej ziemi Micraimskiej.

57 Lecz i każda ziemia przyszła do Micraima kupować u Jozefa; bo się (był) zmocnił głód w każdej ziemi.

42 I ujrzał Jaakob że jest zboże w Micraimie, i rzekł Jaakob do synów swych: Czemu nasie patrzycie? 2 I rzekł: Otom słytał że jest zboże w Micraimie, jedźcie tam a nakupcie nam stamtąd, abychmy żyli a nie pomarli.

3 I jachali dziesięć braciey Jozefowych kupować zboża u Micraimian. 4 A Biniamina brata Jozefowego nieposłał Jaakob zbracią jego; bo mówił: Aby nań nie przyszło (co) złego.

5 I przyszli synowie Izraelowi kupować między przychodzącymi bo był głód w ziemi Kanaańskiej.

6 A Jozef sam władał w ziemi (onej) i sam sprzedawał każdemu człowiekowi, (z każdej) ziemi, i przyszli bracia Jozefowi, i pokłonili się mu twarzą do ziemi.

7 I wyrzał Jozef bracią swoją, i poznał je, lecz się cudzym uczynił przed nimi, i mówił z nimi przykro. I rzekł do nich: Z skądżeście przyszli? I rzekli: Z ziemi Kanaańskiej kupić żywności. I poznał Jozef bracią swoją, lecz go oni nie poznali.

9 I wspomniął Jozef (na) sny które się mu sniły o nich, i rzekł do nich: Szpiegowieście (wy) przegłądać niedostatku ziemi przyślicie.

10 I rzekli do niego: Nie panie mój, lecz niewolnicy twoi przyszli kupić żywności.

11 My wszyscy synowie męża jednego, prawdziwimy, a nie są niewolnicy twoi szpiegami.

12 I rzekł do nich: Nie, aleście niedostatku ziemi przyszli wypatrować.

13 I rzekli: Dwanaście nas niewolników twoich (jest) braciej, synowie męża jednego w ziemi Kanaańskiej; a to młodszy z ojcem naszym (jest) dzisiaj. A jednego (iż) niemaż.

14 I rzekł do nich Jozef: Toć (jest) com ja mówił, do was rękąc: Szpiegowieście wy.

15 Lecz przez to doświadczeni będziecie, żywie Faraoh jeśli wynidziecie stąd, aż przyjdzie brat wasz młodszy tu.

16 Posłiście zwas jednego, a wy w więzieniu będziecie, a doświadczone będą słowa wasze, jeśli prawda w was,

5 I przyszli synowie Izraelowi kupować między przychodzącymi bo był głód w ziemi Kanaańskiej.

6 A Jozef sam władał w ziemi (onej) i sam sprzedawał każdemu człowiekowi, (z każdej) ziemi, i przyszli bracia Jozefowi, i pokłonili się mu twarzą do ziemi. 7 I ujrzał Jozef bracią swoją, i poznał je, lecz się cudzym uczynił przed nimi, i mówił z nimi przykro. I rzekł do nich: Z skądżeście przyszli? I rzekli: Z ziemi Kanaańskiej kupić żywności. 8 I poznał Jozef bracią swoją, lecz go oni nie poznali. 9 I wspomniął Jozef (na) sny które się mu sniły o nich, i rzekł do nich: Szpiegowieście (wy) przegłądać niedostatku ziemi przyślicie. 10 I rzekli do niego: Nie panie mój, lecz niewolnicy twoi przyszli kupić żywności. 11 My wszyscy synowie męża jednego, prawdziwimy, a nie są niewolnicy twoi szpiegami. 12 I rzekł do nich: Nie, aleście niedostatku ziemi przyszli wypatrować. 13 I rzekli: Dwanaście nas niewolników twoich (jest) braciej, synowie męża jednego w ziemi Kanaańskiej; a to młodszy z ojcem naszym (jest) dzisiaj. A jednego (jusz) niemasz. 14 I rzekł do nich Jozef: Toć (jest) com ja mówił, do was rękąc: Szpiegowieście wy. 15 Lecz przez to doświadczeni będziecie, żywie Faraoh jeśli wynidziecie stąd, aż przyjdzie brat wasz młodszy tu. 16 Posłiście zwas jednego, a wy w więzieniu będziecie, a doświadczone będą słowa wasze, jeśli prawda w was,

Pierwsze Księgi Mojszowe

- 17 abo jeśli nie, żywie Faraoh, żeście wy szpiegowie. **A** dał je pod straż na trzy dni.
- 18 **A** rzekł do nich Jozef dnia trzeciego: **To** uczynicie a żyć będziecie, Boga się ja boję.
- 19 **J**esliście wy prawdziwi, brat wasz ieden niech będzie więzniem w domu straży waszej, a wy idźcie donieście zboża przeciw głodu do domow waszych.
- 20 **A** brata waszego młodszego przyprowadźcie do mnie, a doświadczone będą słowa wasze, y niepomrzecie, y uczynili tak.
- 21 **A** rzekł ieden do drugiego: **Z**aiście winniśmy za brata naszego, ktorego widzielismy smętną duszę, gdy się nam modlił, a nie wysłuchalismy go; dla czego przyśedł na nas kłopot ten.
- 22 **A** odpowiedział im Reuben rzekąc: **A**zam niemówił do was rzekąc: **N**ie grzeszcie przeciw dziecięciu, aleście nieśluchali a też krwie jego oto szukaia.
- 23 **A** niewiedzieli żeby to rozumiał Jozef, bo tłumacz między nimi (sprawował).
- 24 **A** odwrócił się od nich, y płakał, y zaś wrocł się do nich, y mówił knim, y wziął od nich Symeona, y związał go przed oczyma ich.
- 25 **A** rozkazał Jozef aby napełniono wory ich zboża, y wrocono pieniądze ich, każdego do woru jego, y dano im strawy na drogę, y
- 26 **u**czyniono im tak. **A** włożyli zboże na osły swoje, y poszli zonąd.
- 27 **A** otworzyli ieden (znich) wor swój, aby dał jeść osłowi swemu w gospodzie, y wyrzał pieniądze swoje, bo były pod wierzchem w worze jego.

abo jeśli nie, żywie Faraoh, żeście wy szpiegowie. 17 I dał je pod straż na trzy dni. 18 I rzekł do nich Jozef dnia trzeciego: To uczynicie a żyć będziecie, Boga się ja boję. 19 Jesliście wy prawdziwi, brat wasz jeden niech będzie więzniem w domu straży waszej, a wy idźcie donieście zboża przeciw głodu do domow waszych. 20 A brata waszego młodszego przyprowadźcie do mnie, a doświadczone będą słowa wasze, i niepomrzecie, i uczynili tak. 21 I rzekł jeden do drugiego: Zaiście winniśmy za brata naszego, ktorego widzielismy smętną duszę, gdy się nam modlił, a nie wysłuchalismy go; dla czego przyśedł na nas kłopot ten. 22 I odpowiedział im Reuben rzekąc: Azam niemówił do was rzekąc: Nie grzeszcie przeciw dziecięciu, aleście nieśluchali a też krwie jego oto szukają. 23 A niewiedzieli żeby to rozumiał Jozef, bo tłumacz między nimi (sprawował). 24 I odwrócił się od nich, i płakał, i zaś wrocł się do nich, i mówił knim, i wziął od nich Symeona, i związał go przed oczyma ich. 25 I rozkazał Jozef aby napełniono wory ich zboża, i wrocono pieniądze ich, każdego do woru jego, i dano im strawy na drogę, i uczyniono im tak. 26 I włożyli zboże na osły swoje, i poszli zonąd. 27 I otworzyli jeden (znich) wor swój, aby dał jeść osłowi swemu w gospodzie, i ujrzał pieniądze swoje, bo były pod wierzchem w worze jego.

- 28 **A** rzekł do braciey swey: Wrocono pieniądze moje, a owo (są) w worze moim, tedy wpadło serce ich. **A** zdumieli się jeden do drugiego rzekąc: Przecz to uczynił Bog nam?
- 29 **A** przyšli do Jaakoba oycy swego do ziemie Kanaańskiej, y powiedzieli mu wszystko co na nich (było) przyšlo, rzekąc:
- 30 Mowił pan oney ziemie do nas przykro, y poczytał nas za szpiegi oney ziemie.
- 31 **A** rzekliśmy do niego: Prawdziwiliśmy, nie jesteśmy szpiegowie.
- 32 Dwanaście nas braciey, synow oycy naszego, a jednego (iusz) niemaś, lecz młodszy dzisia przy oycu naszym wziemi Kanaańskiej.
- 33 **A** rzekł do nas on masz pan (oney) ziemie: Po temu poznam żeście wy prawdziwi, jednego zwas brata zostawicie v mnie, a (zboża przeciw) głodowi domow waszych, wezmiecie, a idzcie. **A** przyprowadzcie brata waszego młodszego do mnie, y poznam żeście wy nie szpiegowie, ale prawdziwi. **A** brata waszego dam wam a wziemi tej kupować będziecie.
- 35 **A** było gdy wyprozniali wory swoje, a oto v każdego węzeł pieniędzy (był) w worze jego, y wyrzeli węzły pieniędzy swych y sami y ociec ich, y zlekli się.
- 36 **A** rzekł do nich Jaakob ociec ich: Osierociliście mię. Jozefa niemaś, y Symeona niemaś, a Biniamina bierzecie, na mię to wszystko.
- 37 **A** rzekł Reuben do oycy swego rzekąc: Dwu synow moich zabij, iesli go nie odprowadzę do ciebie. Day go do ręki moiey, a ja go wrocę do ciebie.

- 28 I rzekł do braciej swej: Wrocono pieniądze moje, a owo (są) w worze moim, tedy upadło serce ich. I zdumieli się jeden do drugiego rzekąc: Przecz to uczynił Bog nam? 29 I przyszli do Jaakoba ojca swego do ziemie Kanaańskiej, i powiedzieli mu wszystko co na nich (było) przyszło, rzekąc:
- 30 Mowił pan onej ziemie do nas przykro, i poczytał nas za szpiegi onej ziemie. 31 I rzekliśmy do niego: Prawdziwiliśmy, nie jesteśmy szpiegowie. 32 Dwanaście nas braciej, synow ojca naszego, a jednego (jusz) niemasz, lecz młodszy dzisia przy oycu naszym wziemi Kanaańskiej. 33 I rzekł do nas on masz pan (onej) ziemie: Po temu poznam żeście wy prawdziwi, jednego zwas brata zostawicie u mnie, a (zboża przeciw) głodowi domow waszych, wezmiecie, a idzcie. 34 I przyprowadzcie brata waszego młodszego do mnie, i poznam żeście wy nie szpiegowie, ale prawdziwi. A brata waszego dam wam a wziemi tej kupować będziecie. 35 I było gdy wyprozniali wory swoje, a oto u każdego węzeł pieniędzy (był) w worze jego, i ujrzeli węzły pieniędzy swych i sami i ociec ich, i zlekli się.
- 36 I rzekł do nich Jaakob ociec ich: Osierociliście mię. Jozefa niemasz, i Symeona niemasz, a Biniamina bierzecie, na mię to wszystko. 37 I rzekł Reuben do ojca swego rzekąc: Dwu synow moich zabij, iesli go nie odprowadzę do ciebie. Daj go do ręki mojej, a ja go wrocę do ciebie.

38 **N** rzekł: Nie poydzie syn moy zwami, bo brat iego umarł, a ten sam został, a nuż nań przyjdzie śmierć na drodze ktorą poydziecie, tedy doprowadzicie śedziwość moię wsmutku do dołu.

Rozdział 43

1 **L**ecz głod wielki (był) wziemí.
2 **N** było gdy strawili y poiedli żywność, ktorą byli przyprowadzili z Micraima tedy rzekł do nich ociec ich: Wroćcie się a nakupcie nam trochę żywności.

3 **N** rzekł do niego Jahuda rzekąc: Oświadcząc oświadczył się (on) mąś przeciw nam rzekąc: Nie wyrzycie oblicza mego chybaby brat waś (był) zwami.

4 **J**esli posyłaś znami brata naszego poydziem, y nakupiem tobie żywności.

5 **L**ecz iesli nie posleś, nie poydziem; bo on mąś rzekł do nas: Nie wyrzycie oblicza mego chybaby brat waś zwami (był).

6 **N** rzekł Izrael: Przeczeście mi tak złe uczynili, żeście powiedzieli temu mężowi że ieszcze macie brata?

7 **N** rzekli: Pytaiąc spytał (on) mąś nas, y o rodzinie naszej rzekąc: Jeszczeli ociec waś żywie? Macieli brata? **N** powiedzieliśmy mu wedle pytania tych słow. Azasmy wiedząc mogli wiedzieć że miał rzec: Uczyńcie że tu przywiedzion będzie brat waś?

8 **N** rzekł Jehudah do Izraela oycy swego: Poslij młodzieńca zemną, y wstaniem a poydziem, y żywi będziem a nie pomrzem, y my y ty y dzieci nasze.

38 **I** rzekł: Nie poydzie syn moy zwami, bo brat jego umarł, a ten sam został, a nusz nań przyjdzie śmierć na drodze ktorą poydziecie, tedy doprowadzicie szedziwość moję wsmutku do dołu.

43 **L**ecz głod wielki (był) wziemí. 2 **I** było gdy strawili i pojedli żywność, ktorą byli przyprowadzili z Micraima tedy rzekł do nich ociec ich: Wroćcie się a nakupcie nam trochę żywności. 3 **I** rzekł do niego Jahuda rzekąc: Oświadcząc oświadczył się (on) mąś przeciw nam rzekąc: Nie ujrzycie oblicza mego chybaby brat wasz (był) zwami. 4 **J**esli posyłaś znami brata naszego poydziem, i nakupiem tobie żywności.

5 **L**ecz iesli nie poslesz, nie poydziem; bo on mąś rzekł do nas: Nie ujrzycie oblicza mego chybaby brat wasz zwami (był).

6 **I** rzekł Izrael: Przeczeście mi tak złe uczynili, żeście powiedzieli temu mężowi że jeszcze macie brata? 7 **I** rzekli: Pytając spytał (on) mąś nas, i o rodzinie naszej rzekąc: Jeszczeli ociec wasz żywie? Macieli brata? **I** powiedzieliśmy mu wedle pytania tych słow. Azasmy wiedząc mogli wiedzieć że miał rzec: Uczyńcie że tu przywiedzion będzie brat wasz?

8 **I** rzekł Jehudah do Izraela ojca swego: Poslij młodzieńca zemną, i wstaniem a poydziem, i żywi będziem a nie pomrzem, i my i ty i dzieci nasze.

- 9 Ja ręczę zań, zreki mojej będzieś go szukać; jeśli go tobie nie przyprowadzę y nie postawię przed tobą, tedy zgrzeszę na cię na wszystkie dni. 10 Zaiste gdybysmy byli nieomieszkali, ius bychmy się byli wrocili drugi ras.
- 11 A rzekł do nich Izrael ociec ich: Jeśli tak, uczynicieś to, nabierzcie co lepszych (rzeczy) tej ziemi do naczynia waszego, y doniescie mężowi temu dar, trochę balsamu, y trochę miodu, korzenia y Mastyki, Orzechow y Migdałow.
- 12 Tesh pieniądze dwoie wezmiecie do rąk waszych, y te pieniądze co pod wierzchem w worzech waszych położono doniescie wręku waszych, aby znać to nie omyłka (była).
- 13 A brata waszego wezmiecie, wstańcie a wroćcie się do męża tego.
- 14 A Bog wszechmocny niech da wam miłosierdzie przed obliczym tego męża, aby wam wypuścił brata waszego drugiego, y tego Biniamina; a ja iakom osierociał, osierociał.
- 15 A wzięli mężowie dar on y dwojakie pieniądze wzięli wręku swych, y Biniamina; y wstali y iachali do Micraima, y stanęli przed Jozefem.
- 16 A wyrzał Jozef znimi Beniamina, y rzekł sprawcy domu swego: Wprowadz mężę ty wdom, a zarzesz co y nagotuy, bo zemną będą jeść mężowie ci o południu.
- 17 A uczynił mąsz iako rzekł Jozef. A wprowadził (on) mąsz mężę wdom Jozefow.
- 18 A zlekli się mężowie że wdom Jozefow w wiedzieni y rzekli: Dla pieniędzy co spierwu wrocily się do worow naszych wwiedzienismy,

- 9 Ja ręczę zań, zreki mojej będzieś go szukać; jeśli go tobie nie przyprowadzę i nie postawię przed tobą, tedy zgrzeszę na cię na wszystkie dni. 10 Zaiste gdybysmy byli nieomieszkali, jusz bychmy się byli wrocili drugi ras. 11 I rzekł do nich Izrael ociec ich: Jeśli tak, uczyniesz to, nabierzcie co lepszych (rzeczy) tej ziemi do naczynia waszego, i doniescie mężowi temu dar, trochę balsamu, i trochę miodu, korzenia i Mastyki, Orzechow i Migdałow. 12 Tesh pieniądze dwoje wezmiecie do rąk waszych, i te pieniądze co pod wierzchem w worzech waszych położono doniescie wręku waszych, aby znać to nie omyłka (była).
- 13 I brata waszego wezmiecie, wstańcie a wroćcie się do męża tego. 14 A Bog wszechmocny niech da wam miłosierdzie przed obliczym tego męża, aby wam wypuścił brata waszego drugiego, i tego Biniamina; a ja jakom osierociał, osierociał. 15 I wzięli mężowie dar on i dwojakie pieniądze wzięli wręku swych, i Biniamina; i wstali i jachali do Micraima, i stanęli przed Jozefem. 16 I ujrzał Jozef znimi Beniamina, i rzekł sprawcy domu swego: Wprowadz mężę ty wdom, a zarzesz co i nagotuj, bo zemną będą jeść mężowie ci o południu. 17 I uczynił mąsz jako rzekł Jozef. I wprowadził (on) mąsz mężę wdom Jozefow. 18 I zlekli się mężowie że wdom Jozefow w wiedzieni i rzekli: Dla pieniędzy co spierwu wrocily się do worow naszych wwiedzienismy,

- aby nas potwarzył, a targnąwszy się na nas aby nas pobrał za niewolniki, y osły nasze.
- 19 **A** przystąpili do onego męża który był sprawcą domu Jozefowego, y mówili do niego we drzwiach domowych.
- 20 **A** rzekli: Panie, myśmy tu y pierwey przyjeżdżali kupować żywności.
- 21 **A** było gdysmy przyśli do gospody, y otworzyliśmy wory nasze, alic każdego pieniądze (były) pod wierzchem woru każdego znas, pieniądze nasze wedle wagi iego, a (tak) odniesliśmy (teras) ono wręku naszych.
- 22 **Lecz** y drugie pieniądze przyniesliśmy (owo) wręku naszych, abychmy kupili żywności; niewiemy kto położył pieniądze nasze do worow naszych.
- 23 **A** rzekł: Pokoy wam, nieboycie się, Bog wasz y Bog oycy waszego dał wam skarb do worow waszych; pieniądze wasze doszły mię, y wywiódł do nich Symeona.
- 24 **A** wwiodł (on) masz ty męże wdom Jozefow, y dał wody y umyli nogi swe, dał tesz sieczki osłom ich.
- 25 **Tedy** nagotowali upominek nisz przyshedł Jozef wpołudnie. Bo slyszeli że tam mieli ieść chleb.
- 26 **A** wszedł Jozef do domu, y przyniesli mu upominek który mieli wręku swych, wdomu onym, y padli przed nim na ziemię.
- 27 **A** spytał ich, iakoby się mieli, y rzekł: Zdrowli ociec wasz stary, o korymeście powiedali? Jeszczeli żywie?
- 28 **A** rzekli: Zdrow sługa twoy ociec nasz. Jeszcze żywie. **Tedy** się nachylili y poklonili się.

aby nas potwarzył, a targnąwszy się na nas aby nas pobrał za niewolniki, i osły nasze. 19 I przystąpili do onego męża który był sprawcą domu Jozefowego, i mówili do niego we drzwiach domowych. 20 I rzekli: Panie, myśmy tu i pierwej przyjeżdżali kupować żywności. 21 I było gdysmy przyszli do gospody, i otworzyliśmy wory nasze, alic każdego pieniądze (były) pod wierzchem woru każdego znas, pieniądze nasze wedle wagi jego, a (tak) odniesliśmy (teras) ono wręku naszych. 22 Lecz i drugie pieniądze przyniesliśmy (owo) wręku naszych, abychmy kupili żywności; niewiemy kto położył pieniądze nasze do worow naszych. 23 I rzekł: Pokoj wam, niebojcie się, Bog wasz i Bog ojca waszego dał wam skarb do worow waszych; pieniądze wasze doszły mię, i wywiódł do nich Symeona. 24 I wwiodł (on) masz ty męże wdom Jozefow, i dał wody i umyli nogi swe, dał tesz sieczki osłom ich. 25 Tedy nagotowali upominek nisz przyshedł Jozef wpołudnie. Bo slyszeli że tam mieli jeść chleb. 26 I wszedł Jozef do domu, i przyniesli mu upominek który mieli wręku swych, wdomu onym, i padli przed nim na ziemię. 27 I spytał ich, jakoby się mieli, i rzekł: Zdrowli ociec wasz stary, o korymeście powiedali? Jeszczeli żywie? 28 I rzekli: Zdrow sługa twoj ociec nasz. Jeszcze żywie. Tedy się nachylili i poklonili się.

29 Tedy podniósł oczy swoje, y wyrzał Biniamina brata swego syna matki swej, y rzekł: Tenli (jest) brat wasz młodszy, o ktorymście mi powiedali? Y rzekł: Bog ci pomoż synu miły.

30 Y pochwycił się Jozef, bo się rospalały wnętrza iego ku bratu iego, y szukał gdzieby płakał, y wszedł do komory, y płakał tam.

31 Potym umył oblicze swoje, y wyszedł, y zatrzymał się y rzekł: Kładzcie chleb.

32 Y położyli mu osobno, a im osobno, y Micraimianom, ktorzy z nim jedli osobno, bo niemogą Micraimianie iadać z Ebrayczyki chleba, bo to brzydko u Micraimian.

33 Y posadzeni przed obliczem iego, pierworodny wedle pierworodzeństwa swego, a młody wedle młodości swej, y dziwowali się oni mężowie każdy zbliznim swym.

34 Y posyłał potraw od stołu swego do nich, y rozmnożyły się potrawy Biniaminowe nad wszech inych potrawy pięć kroć (więcej), potym pili, y upili się z nim.

Rozdział 44

1 Y rozkazał sprawcy domu swego rzekąc: Napełni wory (tych) mężow żywnością ile mogą unieść, a włoś każdego pieniądze pod wierzch woru iego.

2 Zaś kubek moj, kubek srebrny, włoś do wierzchu woru (brata ich) młodszego, y pieniądze iego za zboże, y uczynił wedle słowa Jozefowego ktore mówił.

3 Zaś rano gdy (było) widzieć, wypuszczono ony męże same y osły ich.

29 Tedy podniósł oczy swoje, i ujrzał Biniamina brata swego syna matki swej, i rzekł: Tenli (jest) brat wasz młodszy, o ktorymście mi powiedali? I rzekł: Bog ci pomoż synu miły.

30 I pochwycił się Jozef, bo się rospalały wnętrza jego ku bratu jego, i szukał gdzieby płakał, i wszedł do komory, i płakał tam.

31 Potym umył oblicze swoje, i wyszedł, i zatrzymał się i rzekł: Kładzcie chleb.

32 I położyli mu osobno, a im osobno, i Micraimianom, ktorzy z nim jedli osobno, bo niemogą Micraimianie jadać z Ebrayczyki chleba, bo to brzydko u Micraimian.

33 I posadzeni przed obliczem jego, pierworodny wedle pierworodzeństwa swego, a młody wedle młodości swej, i dziwowali się oni mężowie każdy zbliznim swym. 34 I posyłał potraw od stołu swego do nich, i rozmnożyły się potrawy Biniaminowe nad wszech inych potrawy pięć kroć (więcej), potym pili, i upili się z nim.

44 I rozkazał sprawcy domu swego rzekąc: Napełni wory (tych) mężow żywnością ile mogą unieść, a włoś każdego pieniądze pod wierzch woru jego. 2 Zaś kubek moj, kubek srebrny, włoś do wierzchu woru (brata ich) młodszego, i pieniądze jego za zboże, i uczynił wedle słowa Jozefowego ktore mówił. 3 Zaś rano gdy (było) widzieć, wypuszczono ony męże same y osły ich.

Pierwsze Księgi Mojszowe

- 4 **A** wyszli z miasta a gdy nie daleko byli tedy rzekł Jozef do sprawce domu swego: Wstań a goń za mężmi temi, a dognawszy ich tedy rzecześ do nich: Przeczżeście oddali złość za dobroć?
- 5 **N**ietenli jest kubek którym pije pan moy? **A** którym wieścziując wieścziuje? Zleście sobie poczęli, żeście (tak) uczynili.
- 6 **A** poymali ie, y mówił do nich rzeczy te.
- 7 **A** rzekli do niego: Przecz mowi pan moy słowa te? Niech to nie będzie v niewolnikow twoich aby co takiego uczynili.
- 8 **O**to pieniądze ktoreśmy znaleźli pod wierzchy worow naszych, przyniesliśmy do ciebie z ziemie Kanaańskiej, a iakobysmy kradli z domu pana twego srebro albo złoto.
- 9 **U** ktorego by nalezion był zniewolnikow twoich, ten niech umrze, a my nad to zostaniem niewolniki pana mego.
- 10 **A** rzekł: **A** teras wedle słow waszych tak niech będzie: Niech ten będzie niewolnikiem moim v kogo by znalezion, a wy będziecie niewinni. **A** pośpieśali się y złożyli każdy wor swoy na ziemie, y otworzył każdy wor swoy.
- 12 **A** począł szukać od starszego, a przestał v młodszego, y nalezion kubek w worze Biniaminowym.
- 13 **A** porozdzierali szaty swe y nakładli każdy na osła swego, y wrocili się do miasta.
- 14 **A** przyszedł Jehuda y bracia iego wdom Jozefow, który tam jeszcze był y padli na oblicza swe na ziemie.

4 I wyszli z miasta a gdy nie daleko byli tedy rzekł Jozef do sprawce domu swego: Wstań a goń za mężmi temi, a dognawszy ich tedy rzeczesz do nich: Przeczżeście oddali złość za dobroć? 5 Nietenli jest kubek którym pije pan moy? I którym wieszczując wieszczuje? Zleście sobie poczęli, żeście (tak) uczynili. 6 I pojmali je, i mówił do nich rzeczy te. 7 I rzekli do niego: Przecz mowi pan moy słowa te? Niech to nie będzie u niewolnikow twoich aby co takiego uczynili. 8 Oto pieniądze ktoreśmy znaleźli pod wierzchy worow naszych, przyniesliśmy do ciebie z ziemie Kanaańskiej, a jakobysmy kradli z domu pana twego srebro albo złoto. 9 U ktorego by nalezion był zniewolnikow twoich, ten niech umrze, a my nad to zostaniem niewolniki pana mego. 10 I rzekł: I teras wedle słow waszych tak niech będzie: Niech ten będzie niewolnikiem moim u kogo by znalezion, a wy będziecie niewinni. 11 I pośpieśali się i złożyli każdy wor swoj na ziemie, i otworzył każdy wor swoj. 12 I począł szukać od starszego, a przestał u młodszego, i nalezion kubek w worze Biniaminowym. 13 I porozdzierali szaty swe i nakładli każdy na osła swego, i wrocili się do miasta. 14 I przyszedł Jehuda i bracia jego wdom Jozefow, który tam jeszcze był i padli na oblicza swe na ziemie.

- 15 **A** rzekł im Jozef: Przeczeście to uczynili? Izali niewiecie iż gadając zgadnąć może masz ktory iako ia (jest)?
- 16 **A** rzekł Jehuda: Co rzeczem panu memu? Co powiemy albo iako się usprawiedliwimy? Bog znalazł nieprawość niewolników twoich, oto my niewolnicy pana mego, y my sami y v ktorego wręce nalezion kubek.
- 17 **A** rzekł: Niech to niebędzie v mnie, abym to uczynił, ale masz v ktorego znalezion kubek wręce, ten będzie v mnie niewolnikiem, zaś wy idźcie wpokoju do oycy waszego.
- 18 **A** przystąpił kniemu Jehuda y rzekł: Proszę panie niech przemowi niewolnik twoy słowo wuśy pana swego, a niech się nie zapala gniew twoy na niewolnika twego, boś ty iako sam Faraoh.
- 19 **Pan** moy spytał niewolników swych rzekąc: Jesli v was ieszcze ociec albo brat?
- 20 **A** rzekliśmy do pana mego: Jest v nas ociec stary y dziecię starości (iego) małe, a brat iego umarł y został się sam ten po matce swey a ociec iego miłuje ii.
- 21 **A** rzekłeś do niewolników twoich: Przyprawadzcie go do mnie a położę oko moje nań.
- 22 **A** rzekliśmy do pana mego: Niemoże młodzieniec opuścić oycy swego, a opuścili oycy swego tedy (on) umrze.
- 23 **A** rzekłeś do niewolników twoich: Jesli nieprzyjdzie brat wasz młodszy zwami, nie nadziejcie się ujrzyć twarzy moiej.
- 24 **A** było żeśmy wstąpili do niewolnika twego oycy mego,

- 15 **I** rzekł im Jozef: Przeczeście to uczynili? Izali niewiecie isz gadając zgadnąć może masz ktory jako ja (jest)?
- 16 **I** rzekł Jehuda: Co rzeczem panu memu? Co powiemy albo jako się usprawiedliwimy? Bog znalazł nieprawość niewolników twoich, oto my niewolnicy pana mego, i my sami i u ktorego wręce nalezion kubek.
- 17 **I** rzekł: Niech to niebędzie u mnie, abym to uczynił, ale masz u ktorego znalezion kubek wręce, ten będzie u mnie niewolnikiem, zaś wy idźcie wpokoju do ojca waszego.
- 18 **I** przystąpił kniemu Jehuda i rzekł: Proszę panie niech przemowi niewolnik twój słowo wuśy pana swego, a niech się nie zapala gniew twój na niewolnika twego, boś ty jako sam Faraoh.
- 19 **Pan** moj spytał niewolników swych rzekąc: Jesli u was jeszcze ociec albo brat?
- 20 **I** rzekliśmy do pana mego: Jest u nas ociec stary i dziecię starości (jego) małe, a brat jego umarł i został się sam ten po matce swej a ociec jego miłuje ji.
- 21 **I** rzekłeś do niewolników twoich: Przyprawadzcie go do mnie a położę oko moje nań.
- 22 **R**zekliśmy do pana mego: Niemoże młodzieniec opuścić ojca swego, a opuścili ojca swego tedy (on) umrze.
- 23 **I** rzekłeś do niewolników twoich: Jesli nieprzyjdzie brat wasz młodszy zwami, nie nadziejcie się ujrzyć twarzy mojej.
- 24 **I** było żeśmy wstąpili do niewolnika twego ojca mego,

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

- y oznajmilismy mu słowa pana mego.
- 25 **A** rzekł otec nasz: Wroćcie się kupcie nam trochę żywności.
- 26 **A** rzekliśmy: Niemożemy zstąpić; jeśli będzie brat nasz młodszy z nami zstapiemy, bo niemożemy wyrzec twarzy męża onego, jeśli brat nasz młodszy niebędzie z nami.
- 27 **A** rzekł niewolnik twój otec mój do nas: Wy wiecie że dwu urodziła mi żona moja.
- 28 **A** wyszedł jeden odemnie. **A** rzekłem: Zaiste rozedranim rozedran, y niewidziałem go aż do tąd.
- 29 **A** bierzecie też y tego odemnie od oblicza, y doprowadzicie śdziwość moją w smutku do dołu.
- 30 **A** teraz gdy przyjdę do niewolnika twego ojca mego a młodzieńca nie będzie z nami, a dusza jego związana z duszą jego.
- 31 **A** będzie gdy wyrzy że nie masz młodzieńca umrze y dowiodą niewolnicy twoi śdziwość niewolnika twego ojca naszego, w smutku do dołu.
- 32 **Bo** (ja) niewolnik twój rzeczyłem za młodzieńca przed oycem moim rękąc: Jeśli go nie przyprowadzę do ciebie, tedy karania winien będę (tobie) oycu memu po wszystkie dni.
- 33 **A** przeto niech się zostanie prosię niewolnik twój za (tego) młodzieńca niewolnikiem panu memu, a młodzieniec niech idzie z bracią swą.
- 34 **Bo**, a iako pojde do ojca mego, a młodzieńca nie masz zemną? Chybabym chciał widzieć złe które potka ojca mego.

i oznajmilismy mu słowa pana mego. 25 I rzekł otec nasz: Wroćcie się kupcie nam trochę żywności. 26 I rzekliśmy: Niemożemy zstąpić; jeśli będzie brat nasz młodszy z nami zstapiemy, bo niemożemy ujrzyć twarzy męża onego, jeśli brat nasz młodszy niebędzie z nami. 27 I rzekł niewolnik twój otec mój do nas: Wy wiecie że dwu urodziła mi żona moja. 28 I wyszedł jeden odemnie. I rzekłem: Zaiste rozedranim rozedran, i niewidziałem go aż do tąd. 29 I bierzecie też i tego odemnie od oblicza, i doprowadzicie śdziwość moją w smutku do dołu. 30 A teraz gdy przyjdę do niewolnika twego ojca mego a młodzieńca nie będzie z nami, a dusza jego związana z duszą jego. 31 I będzie gdy ujrzy że nie masz młodzieńca umrze i dowiodą niewolnicy twoi śdziwość niewolnika twego ojca naszego, w smutku do dołu. 32 Bo (ja) niewolnik twój rzeczyłem za młodzieńca przed ojcem moim rękąc: Jeśli go nie przyprowadzę do ciebie, tedy karania winien będę (tobie) oycu memu po wszystkie dni. 33 A przeto niech się zostanie prosię niewolnik twój za (tego) młodzieńca niewolnikiem panu memu, a młodzieniec niech idzie z bracią swą. 34 Bo, a jako pojde do ojca mego, a młodzieńca nie masz zemną? Chybabym chciał widzieć złe które potka ojca mego.

Rozdział 45

1 **N**iemógł się Jozef strzymać przed wszystkimi stojącymi przy nim, i zawołał: Wyprowadzcie wszyscy ludzie odemnie. I nie został się żaden z nim, gdy się dał poznać Jozef braciej swej.

2 **I**jął głosem płakać ze usłyszeli Micraimianie, i dom Faraonow.

3 **I** rzekł Jozef do braciej swej: Jam Jozef. Jeszczeżyw ociec moy? I niemogli mu bracia jego odpowiedzieć, bo się zlekli oblicza jego.

4 **I** rzekł Jozef do bratow swych: Przystąpcie proszę do mnie. I przystąpili. I rzekł: Jam Jozef brat wasz ktoregoście wy przedali do Micraima. A teras nie trwoście się, i niech niebędzie zapalania w oczu waszych, żeście mię tu przedali, ponieważ dla przechowania żywota posłał mię Bog przed wami.

6 **B**o to (dopiero) dwie lecie głodu na ziemi, a jeszcze pięć lat, ktorych niebędzie ani orania ani żniwa.

7 **I** posłał mię Bog przed wami, abym zachował rod wasz na ziemi, i abym was przyżywił ratunkiem wielkim.

8 **A** teras nie wyście mię tu posłali, ale Bog, i uczynił mię oycem Faraonowi, i panem wszemu domowi jego, i sprawcą we wszystkiej ziemi Micraimskiej.

9 **K**wapcie się a idźcie do oycy mego, i rzeczenie do niego: Tak rzekł syn twoy Jozef: Ustanowił mię Bog panem wszemu Micraimowi, zstąp przeto do mnie, niebaw się.

45 I niemógł się Jozef strzymać przed wszystkimi stojącymi przy nim, i zawołał: Wyprowadzcie wszyscy ludzie odemnie. I nie został się żaden z nim, gdy się dał poznać Jozef braciej swej. 2 I jął głosem płakać ze usłyszeli Micraimianie, i dom Faraonow. 3 I rzekł Jozef do braciej swej: Jam Jozef. Jeszczeżyw ociec moy? I niemogli mu bracia jego odpowiedzieć, bo się zlekli oblicza jego.

4 I rzekł Jozef do bratow swych: Przystąpcie proszę do mnie. I przystąpili. I rzekł: Jam Jozef brat wasz ktoregoście wy przedali do Micraima. 5 A teras nie trwoście się, i niech niebędzie zapalania w oczu waszych, żeście mię tu przedali, ponieważ dla przechowania żywota posłał mię Bog przed wami.

6 Bo to (dopiero) dwie lecie głodu na ziemi, a jeszcze pięć lat, ktorych niebędzie ani orania ani żniwa. 7 I posłał mię Bog przed wami, abym zachował rod wasz na ziemi, i abym was przyżywił ratunkiem wielkim. 8 A teras nie wyście mię tu posłali, ale Bog, i uczynił mię oycem Faraonowi, i panem wszemu domowi jego, i sprawcą we wszystkiej ziemi Micraimskiej. 9 Kwapcie się a idźcie do oycy mego, i rzeczenie do niego: Tak rzekł syn twoy Jozef: Ustanowił mię Bog panem wszemu Micraimowi, zstąp przeto do mnie, niebaw się.

Pierwsze Księgi Mojżeszowe

- 10 A mieszkać będziesz w ziemi Gosenńskiej y będziesz mi bliski y synowie twoi, y synowie synów twoich, y droby twoje, y bydło twoje y cokolwiek masz.
- 11 A wychowam cię tam. Bo jeszcze pięć lat głodu, abyś nie zubożał, ty y dom twój, y wszystko co masz.
- 12 Wszak oto oczy wasze widzą, y oczy brata mego Biniamina, że wstał moje mówią do was. A (tak) oznamie ojcemu memu wszystkie znośność moją w Micraimie, y wszystko coście widzieli, przeto pośpieszajcie się a przyprowadźcie ojca mego sam.
- 14 A padł na szyję Biniamina brata swego y płakał, także Biniamin płakał na szyję jego.
- 15 Tedy całował wszystkie bracia swoje y płakał nad nimi; a potem mówili z nim bracia jego.
- 16 A usłyszano tę wieść w domu Faraonowym mówiąc: Przyszli bracia Jozefowi. A miło było Faraonowi y słuzebnikom jego.
- 17 A rzekł Faraoh do Jozefa: Rzecz do braciey swey: To uczynicie nakładzcie (potrzeb) na osły wasze, a idźcie do ziemi Kanaańskiej.
- 18 Wezmiecieś ojca waszego, y domy wasze a przydźcie do mnie, a dam wam dobra ziemię Micraimskiej, a jedźcie sytość (teyto) ziemi.
- 19 A (tak) ty rośkaś im: To uczynicie, nabierzcie sobie z ziemi Micraimskiej wozow dla małych waszych, y dla żon waszych y wezmiecie ojca waszego, y przydźcie.
- 20 Lecz oko wasze niech nieżałuje naczyńia waszego, ponieważ dobro wszystkiey ziemi Micraimskiej wasze jest.

- 10 A mieszkać będziesz w ziemi Gosenńskiej i będziesz mi bliski i synowie twoi, i synowie synów twoich, i droby twoje, i bydło twoje i cokolwiek masz. 11 I wychowam cię tam. Bo jeszcze pięć lat głodu, abyś nie zubożał, ty i dom twój, i wszystko co masz.
- 12 Wszak oto oczy wasze widzą, i oczy brata mego Biniamina, że wstał moje mówią do was. 13 A (tak) oznamie ojcemu memu wszystkie znośność moją w Micraimie, i wszystko coście widzieli, przeto pośpieszajcie się a przyprowadźcie ojca mego sam. 14 I padł na szyję Biniamina brata swego i płakał, także Biniamin płakał na szyję jego. 15 Tedy całował wszystkie bracia swoją i płakał nad nimi; a potem mówili z nim bracia jego.
- 16 I usłyszano tę wieść w domu Faraonowym mówiąc: Przyszli bracia Jozefowi. I miło było Faraonowi i słuzebnikom jego.
- 17 I rzekł Faraoh do Jozefa: Rzecz do braciey swej: To uczynicie nakładzcie (potrzeb) na osły wasze, a idźcie do ziemi Kanaańskiej.
- 18 Wezmiesz ojca waszego, i domy wasze a przydźcie do mnie, a dam wam dobra ziemię Micraimskiej, a jedźcie sytość (teyto) ziemi. 19 A (tak) ty rośkaś im: To uczynicie, nabierzcie sobie z ziemi Micraimskiej wozow dla małych waszych, i dla żon waszych i wezmiecie ojca waszego, i przydźcie. 20 Lecz oko wasze niech nieżałuje naczyńia waszego, ponieważ dobro wszystkiey ziemi Micraimskiej wasze jest.

- 21 I uczynili tak synowie Izraelowi, i dał im Jozef wozy wedle rozkazania Faraonowego, zaś dał (im) strawy na drogę.
- 22 Każdemu też dał szatę nową, lecz Biniaminowi dał trzy sta srebrników i pięćdziesiąt szat nowych odmiennych.
- 23 Zaś ojcu swemu posłał tak wiele: dziesięć osłów niosących dobra Egipskie, i dziesięć oslic niosących zboże, i chleb, i jedło dla ojca jego na drogę.
- 24 I wyprawił bracią swą, i rzekł im: Nie swarzcicie się w drodze.
- 25 I wyjachali z Egiptu, i przyszli do ziemi Kanańskiej do Jaakoba ojca swego.
- 26 I oznajmili mu rzekąc: Jeszcze Jozef żyje, a iż on panuje we wszej ziemi Egipskiej. I wątpiło serce jego, bo nie wierzył im.
- 27 I powiedali mu wszystkie rzeczy Jozefowe, które mówił im, i wyrzucił wozy, które posłał Jozef wieść go, i ożył duch Jaakoba ojca ich.
- 28 I rzekł Izrael: Wiele na tym że jeszcze Jozef syn mój żyje; pojdę a oglądam go, a jeżeli nie będę, to umrę.

Rozdział 46

- 1 I wyciągnął Izrael, i wszyscy którzy jego, i przyszedł do Beerszewy; i ofiarował ofiary Bogu ojca swego Jaakobowi.
- 2 I rzekł Bog Izraelowi w widzeniu nocnym i rzekł: Jaakobie, Jaakobie. I rzekł: Owo jemu. I rzekł: Ja jestem Bog, Bog ojca twego, niebo się stępić do Egiptu, bo w narod wielki rozmnożę cię tam.

- 21 I uczynili tak synowie Izraelowi, i dał im Jozef wozy wedle rozkazania Faraonowego, zaś dał (im) strawy na drogę.
- 22 Każdemu też dał szatę nową, lecz Biniaminowi dał trzy sta srebrników i pięćdziesiąt szat nowych odmiennych.
- 23 Zaś ojcu swemu posłał tak wiele: dziesięć osłów niosących dobra Egipskie, i dziesięć oslic niosących zboże, i chleb, i jedło dla ojca jego na drogę.
- 24 I wyprawił bracią swą, i rzekł im: Nie swarzcicie się w drodze.
- 25 I wyjachali z Egiptu, i przyszli do ziemi Kanańskiej do Jaakoba ojca swego.
- 26 I oznajmili mu rzekąc: Jeszcze Jozef żyje, a iż on panuje we wszej ziemi Egipskiej. I wątpiło serce jego, bo nie wierzył im.
- 27 I powiedali mu wszystkie rzeczy Jozefowe, które mówił im, i wyrzucił wozy, które posłał Jozef wieść go, i ożył duch Jaakoba ojca ich.
- 28 I rzekł Izrael: Wiele na tym że jeszcze Jozef syn mój żyje; pojdę a oglądam go, a jeżeli nie będę, to umrę.
- 46 I wyciągnął Izrael, i wszyscy którzy jego, i przyszedł do Beerszewy; i ofiarował ofiary Bogu ojca swego Jaakobowi.
- 2 I rzekł Bog Izraelowi w widzeniu nocnym i rzekł: Jaakobie, Jaakobie. I rzekł: Owo jemu.
- 3 I rzekł: Ja jestem Bog, Bog ojca twego, niebo się stępić do Egiptu, bo w narod wielki rozmnożę cię tam.

4 Ja zstąpię stobą do Micraima, y ja odprowadzę cię.
 5 A powstał Jaakob z Beersewy, y wzięli synowie Izraelowi Jaakoba oycy swego, y maluczkie swoje, y żony swoje na wozy, ktore posłał (był) Faraoh wieść go.
 6 A wzięli dobytek swoy, y statek swoy ktorego dostali w ziemi Kanańskiej, y przyśli do Micraima, Jaakob y wszystko nasienie jego
 7 z nim, synowie jego, y synowie synow jego z nim, corki jego, y corki synow jego, y wszystko nasienie swoje zaprowadził z sobą do Micraima.
 8 A te (są) imiona synow Izraelowych ktorzy zaszli do Micraima: Jaakob y synowie jego, pierworodny Jaakobow Reuben.
 9 Zaś synowie Reubenowi Chamoch, y Fallu, y Checron, y Charmi.
 10 Zaś synowie Symeonowi Jemuel, y Jamin, y Ohad, y Jachin, y Coar, y Szaul, syn Kanaanki. Zaś synowie Lewiego: Gerszon, Kahath, y Merary.
 12 Zaś synowie Jehudy: Er y Onan y Szelah, y Parec y Zarach. Lecz umarł Er, y Onan, w ziemi Kanańskiej. A byli synowie Parecowi Checron y Chamul.
 13 Zaś synowie Izaszcharowi: Thola, y Fuwa, y Jow, y Szymeon. Zaś synowie Zawulonowi: Sered, y Elon, y Jachleel.
 15 Ci synowie Leini, ktore zrodziła Jaakobowi w krainie Aramskiej, y Dyna corka jego. Wszech dusz synow jego, y corek jego, trzydzieści y trzy.

4 Ja zstąpię stobą do Micraima, i ja odprowadzę cię.
 5 I powstał Jaakob z Beerszevy, i wzięli synowie Izraelowi Jaakoba ojca swego, i maluczkie swoje, i żony swoje na wozy, ktore posłał (był) Faraoh wieść go. 6 I wzięli dobytek swoj, i statek swoj ktorego dostali w ziemi kanańskiej, i przyszli do Micraima, Jaakob i wszystko nasienie jego z nim.
 7 Synowie jego, i synowie synow jego z nim, corki jego, i corki synow jego, i wszystko nasienie swoje zaprowadził z sobą do Micraima. 8 A te (są) imiona synow Izraelowych ktorzy zaszli do Micraima: Jaakob i synowie jego, pierworodny Jaakobow Reuben. 9 Zaś synowie Reubenowi Chamoch, i Fallu, i Checron, i Charmi.
 10 Zaś synowie Symeonowi Jemuel, i Jamin, i Ohad, i Jachin, i Coar, i Szaul, syn Kanaanki. 11 Zaś synowie Lewiego: Gerszon, Kahath, i Merary.
 12 Zaś synowie Jehudy: Er i Onan i Szelah, i Parec i Zarach. Lecz umarł Er, i Onan, w ziemi Kanańskiej. I byli synowie Parecowi Checron i Chamul.
 13 Zaś synowie Izaszcharowi: Thola, i Fuwa, i Jow, i Szymeon.
 14 Zaś synowie Zawulonowi: Sered, i Elon, i Jachleel.
 15 Ci synowie Leini, ktore zrodziła Jaakobowi w krainie Aramskiej, i Dyna corka jego. Wszech dusz synow jego, i corek jego, trzydzieści i trzy.

16 Zaś synowie Gadowi: Cyfion y Chaggi, Szuni y Ecbon, Ery y Arody y Areli.

17 Zaś synowie Aserowi: Imna y Iszwa, y Iszwi, y Briah, y Serach siostra ich. Zaś synowie Briie: Chewer y Malkielk

18 Ci (są) synowie Zylpy którą dał Laban Lei corce swej, y zrodziła tych Jaakobowi szesnaście dusz.

19 Synowie (zaś) Rachele żony Jaakobowej: Jozef y Biniamin.

20 A narodzili się Jozefowi w ziemi Micraimskiej którą urodziła Asenath cora Potyfara ofiarownika Ońskiego Manasesa y Efraima.

21 Zaś synowie Biniaminowi: Bella y Wecher, y Aszbel, Giera y Naaman, Echy y Rosz, Muppim, y Chuppim, y Ared.

22 Ci (są) synowie Rachelini, które urodziła Jaakobowi w szesnaście dusz czternaście.

23 Zaś synowie Gadowi: Chuszim.

24 Zaś synowie Naftalego: Jachceel y Guni, y Jecer, y Szylem.

25 Ci (są) synowie Bilhy, którą dał Laban Racheli corce swej, y urodziła Jaakobowi w szesnaście dusz siedm.

26 Wszystkie dusz (przeto) które przyszły z Jaakobem do Micraima, które wyszły z biodry jego, oprócz żon synów Jaakobowych, w szesnaście dusz sześćdziesiąt y sześć.

27 Zaś synowie Jozefowi którzy się mu urodzili w Micraimie dusze dwie. A (tak) w szesnaście dusz domu Jaakobowego przyszło do Micraima siedemdziesiąt.

28 A posłał Jehudę przed sobą do Jozefa, aby mu miejsce zgotował w Goszenie.

16 Zaś synowie Gadowi: Cyfion i Chaggi, Szuni i Ecbon, Ery i Arody i Areli. 17 Zaś synowie Aserowi: Imna i Iszwa, i Iszwi, i Briah, i Serach siostra ich. Zaś synowie Briie: Chewer i Malkielk

18 Ci (są) synowie Zylpy którą dał Laban Lei corce swej, i zrodziła tych Jaakobowi szesnaście dusz. 19 Synowie (zaś) Rachele żony Jaakobowej: Jozef i Biniamin. 20 I narodzili się Jozefowi w ziemi Micraimskiej które mu urodziła Asenath cora Potyfara ofiarownika Ońskiego Manasesa i Efraima. 21 Zaś synowie Biniaminowi: Bella i Wecher, i Aszbel, Giera i Naaman, Echy i Rosz, Muppim, i Chuppim, i Ared. 22 Ci (są) synowie Rachelini, które urodziła Jaakobowi w szesnaście dusz czternaście. 23 Zaś synowie Gadowi: Chuszim. 24 Zaś synowie Naftalego: Jachceel i Guni, i Jecer, i Szylem. 25 Ci (są) synowie Bilhy, którą dał Laban Racheli corce swej, i urodziła Jaakobowi w szesnaście dusz siedm. 26 Wszystkie dusz (przeto) które przyszły z Jaakobem do Micraima, które wyszły z biodry jego, oprócz żon synów Jaakobowych, w szesnaście dusz sześćdziesiąt i sześć. 27 Zaś synowie Jozefowi którzy się mu urodzili w Micraimie dusze dwie. A (tak) w szesnaście dusz domu Jaakobowego przyszło do Micraima siedemdziesiąt. 28 I posłał Jehudę przed sobą do Jozefa, aby mu miejsce zgotował w Goszenie.

29 **A** zaprzągnął Jozef wóz swój, i wyjechał na spotkanie Izraela ojca swego w Goszenie. A gdy go ujrzał, rzucił się na szyję jego, i płakał na szyi jego długo.

30 **A** rzekł Izrael do Jozefa: Umrę już gdym ujrzał oblicze twoje, ponieważś jeszcze żywo.

31 **A** rzekł Jozef do braciej swej i do domu ojca swego: Wstąpię a oznaymię Faraonowi i rzekę mu: Bracia moi i dom ojca mego, ktorzy (byli) w ziemi Kanaańskiej przyszli do mnie.

32 **A** ci mężowie (są) pasterze drobow, bo zdawna kochał się w dobytłoch, przeto droby swoje, i bydło swoje, i wszystko co mają przywiedli.

33 **A** tak gdy was pozwie Faraon i rzecze: Co za obchod wasz?

34 **Tedy** rzeczenie: Pasterzmi dobytłow byli niewolnicy twoi, od młodości swej i aż do tąd, i my i oycowie nasi, abyście mogli mieszkać w ziemi Goszeńskiej. Bo brzydłość (jest) Micraimianom każdy pasący drob.

Rozdział 47

1 **A** przyszedł Jozef i oznaymił Faraonowi i rzekł: Ociec mój i bracia moi i droby ich, i bydło ich, i wszystko co mają przyszli z ziemi Kanaańskiej, a oto (są) w ziemi Goszeńskiej. Zaś z krajniej braciej swej wziął pięć mężow, i postawił je przed Faraonem.

2 **A** rzekł Faraon do braciej jego: Co za obchod wasz? **A** rzekli do Faraona: Pasterzesmy drobow niewolnicy twoi, i my, i oycowie nasi. **A** rzekli do Faraona: Pielgrzymować

29 I zaprzągnął Jozef wóz swój, i wyjechał na spotkanie Izraela ojca swego w Goszenie. A gdy go ujrzał, rzucił się na szyję jego, i płakał na szyi jego długo.

30 I rzekł Izrael do Jozefa: Umrę już gdym ujrzał oblicze twoje, ponieważś jeszcze żywo.

31 I rzekł Jozef do braciej swej i do domu ojca swego: Wstąpię a oznajmię Faraonowi i rzekę mu: Bracia moi i dom ojca mego, ktorzy (byli) w ziemi Kanaańskiej przyszli do mnie.

32 A ci mężowie (są) pasterze drobow, bo zdawna kochają się w dobytłoch, przeto droby swoje,

i bydło swoje, i wszystko co mają przywiedli.

33 A tak gdy was pozwie Faraon i rzecze: Co za obchod wasz?

34 Tedy rzeczenie: Pasterzmi dobytłow byli niewolnicy twoi, od młodości swej i aż do tąd, i my i oycowie nasi, abyście mogli mieszkać w ziemi Goszeńskiej. Bo brzydłość (jest) Micraimianom każdy pasący drob.

47 I przyszedł Jozef i oznajmił Faraonowi i rzekł: Ociec mój i bracia moi i droby ich, i bydło ich, i wszystko co mają przyszli z ziemi Kanaańskiej, a oto (są) w ziemi Goszeńskiej.

2 Zaś z krajniej braciej swej wziął pięć mężow, i postawił je przed Faraonem.

3 I rzekł Faraon do braciej jego: Co za obchod wasz?

I rzekli do Faraona: Pasterzesmy drobow niewolnicy twoi, i my, i oycowie nasi.

4 I rzekli do Faraona: Pielgrzymować

do ziemi (tej) przyszlismy, bo niemasz pa-
stwiŝt drobom ktore v niewolnikow twoich;
isz cięŝki głod w ziemi Kanaańskiej, a tak
niech mieszkają proszę niewolnicy twoi w zie-
mi Goszeńskiej.

5 I rzekł Faraon do Jozefa rzekąc: Ociec twoy,
y bracia twoi przysli do ciebie.

6 Ziemia Micraimŝka przed obliczym twoim,
w dobrej ziemi posadz ojca twego, y bracią
twoię, niech mieszkają w ziemi Goszeńskiej; a
iesli wieŝ między nimi męże dowcipne, tedy
ie wstawisz przelożonemi nad dobytki, ktore v
7 mnie. Potym przywioldł Jozef Jaakoba ojca
swego, y postawił go przed Faraona.

8 I rzekł Faraon do Jaakoba: Jako wiele dni
lat żywota twego?

9 I rzekł Jaakob do Faraona: Dni lat piel-
grzymŝtwa mego trzydzieści y sto lat; trocha
y złych było dni lat żywota mego, niedoŝły
dni żywota oycow moich, we dniach piel-
grzymŝtwa ich.

10 I błogostawił Jaakob Faraona, y wyszedł
od oblicza iego.

11 I postanowił Jozef ojca swego y bracią
swoię, y dał im osiadłość w ziemi Micraim-
ŝkiej w dobrej ziemi, w ziemi Rameseŝkiej,
iało rozkazał Faraon.

12 I karmił Jozef ojca swego y bracią swą, y
wszytek dom ojca swego chlebem, iało dzieci.

13 A chleba nie było we wszytkiej ziemi, bo cię-
ŝki głod (był) barzo, y smuciła się ziemia Mi-
craimŝka y ziemia Kanaańska od głodu.

14 I zebrał Jozef wszytkie pieniądze ktore się

do ziemi (tej) przyszlismy, bo
niemasz pastwiŝt drobom ktore
u niewolnikow twoich; isz cięŝki
głod w ziemi Kanaańskiej, a tak
niech mieszkają proszę niewol-
nicy twoi w ziemi Goszeńskiej.

5 I rzekł Faraon do Jozefa rze-
kąc: Ociec twój, i bracia twoi
przyszli do ciebie. 6 Ziemia
Micraimŝka przed obliczym
twoim, w dobrej ziemi posadz
ojca twego, i bracią twoję, niech
mieszkają w ziemi Goszeńskiej;
a jesli wieŝ między nimi męże
dowcipne, tedy je ustawisz prze-
łożonemi nad dobytki, ktore u
mnie. 7 Potym przywioldł Jozef
Jaakoba ojca swego, i postawił
go przed Faraona.

8 I rzekł
Faraon do Jaakoba: Jako wiele
dni lat żywota twego? 9 I rzekł
Jaakob do Faraona: Dni lat piel-
grzymŝtwa mego trzydzieści i
sto lat; trocha i złych było dni
lat żywota mego, niedoŝły dni
żywota oycow moich, we dniach
pielgrzymŝtwa ich. 10 I błogo-
sławił Jaakob Faraona, i wyszedł
od oblicza jego. 11 I postanowił
Jozef ojca swego i bracią swoję,
i dał im osiadłość w ziemi Micra-
imŝkiej w dobrej ziemi, w ziemi
Rameseŝkiej, jako rozkazał Fara-
on. 12 I karmił Jozef ojca swego
i bracią swą, i wszystkie dom ojca
swego chlebem, jako dzieci.

13 A chleba nie było we wszyt-
kiej ziemi, bo cięŝki głod (był)
barzo, i smuciła się ziemia
Micraimŝka i ziemia Kanaańska
od głodu. 14 I zebrał Jozef
wszytkie pieniądze ktore się

do ziemi (tej) przyszlismy, bo
niemasz pastwiŝt drobom ktore
u niewolnikow twoich; isz cięŝki
głod w ziemi Kanaańskiej, a tak
niech mieszkają proszę niewol-
nicy twoi w ziemi Goszeńskiej.

najdowały w ziemi Micraimskiej, y w ziemi Kanaańskiej za zboże, które kupowali, y wniosł Jozef pieniądze w dom Faraonow.

15 A gdy wydali pieniądze z ziemi Micraimskiej y z ziemi Kanaańskiej, tedy przyszli wszyscy Micraimianie do Jozefa rzekąc: Daj nam chleba, a przecz umieramy przed tobą, ponieważ niedostało pieniędzy?

16 I rzekł Jozef: Dawajcie dobytki wasze, a dam wam za dobytki wasze, jeśli nie zostało pieniędzy.

17 I przygnali dobytki swoje do Jozefa, y dał im Jozef chleba za konie y za statki, za droby, y za dobytki bydła y za osły, y wychował je chlebem za wszystko bydło ich roku onego.

18 I minął rok on, y przyszli do niego drugiego roku y rzekli mu: Nie zatajem przed panem swym że się wydały pieniądze y dobytek bydła do pana mego, nie zostaje nic przed panem moim chyba ciała nasze a ziemia nasze.

19 Przecz umieramy przed oczyma twoimi, y my y ziemia naszą? Kup nas y ziemię naszą za chleba a będziemy y my y ziemia naszą niewolnicy Faraonowi. Lecz daj nasienia abychmy żyli a nie pomarli bychmy, a ziemiaby nie spustoszała. 20 I kupił Jozef wszystkie ziemię Micraimską Faraonowi. Bo przedali Micraimianie każdy pole swe, iż ciężki na nie (był) głód, y została ziemia Faaronową.

21 A ludowi kazał iść do miast z końca granice Micraimskiej, aż do końca jego.

22 Chyba ziemię ofiarowników nie kupił, bo obrok (mieli) ofiarownicy od Faraona, y jedli

najdowały w ziemi Micraimskiej, i w ziemi Kanaańskiej za zboże, które kupowali, i wniosł Jozef pieniądze w dom Faraonow. 15 A gdy wydali pieniądze z ziemi Micraimskiej i z ziemi Kanaańskiej, tedy przyszli wszyscy Micraimianie do Jozefa rzekąc: Daj nam chleba, a przecz umieramy przed tobą, ponieważ niedostało pieniędzy?

16 I rzekł Jozef: Dawajcie dobytki wasze, a dam wam za dobytki wasze, jeśli nie zostało pieniędzy. 17 I przygnali dobytki swoje do Jozefa, i dał im Jozef chleba za konie i za statki, za droby, i za dobytki bydła i za osły, i wychował je chlebem za wszystko bydło ich roku onego.

18 I minął rok on, i przyszli do niego drugiego roku i rzekli mu: Nie zatajem przed panem swym że się wydały pieniądze i dobytek bydła do pana mego, nie zostaje nic przed panem moim chyba ciała nasze a ziemia nasze. 19 Przecz umieramy przed oczyma twoimi, i my i ziemia nasze? Kup nas i ziemię naszą za chleba a będziemy i my i ziemia nasza niewolnicy Faraonowi. Lecz daj nasienia abychmy żyli a nie pomarli bychmy, a ziemiaby nie spustoszała. 20 I kupił Jozef wszystkie ziemię Micraimską Faraonowi. Bo przedali Micraimianie każdy pole swe, iż ciężki na nie (był) głód, i została ziemia Faaronową. 21 A ludowi kazał iść do miast z końca granice Micraimskiej, aż do końca jego. 22 Chyba ziemię ofiarowników nie kupił, bo obrok (mieli) ofiarownicy od Faraona, i jedli

- obrok swoy, ktory im dawał Faraon, a tak nieprzedali ziemi swej.
- 23 **A** rzekł Jozef do ludu: O to kupił was dzisiaj y ziemię waszą Faraonowi, oto wam nasienie, a (tak) siejcie ziemię.
- 24 **A** będzie (że) zpożytkow dacie piątą część Faraonowi, a cztery części będą wam za nasienie polne, y dla wychowania waszego, y dla tych ktorzy w domiech waszych, y dla wychowania maluczkich waszych.
- 25 **A** rzekli: Ożywiłeś nas, niech znajdziem łaskę w oczu pana mego a będziemy niewolniki Faraonowi.
- 26 **A** położył to Jozef za ustawę aż do dnia tego na ziemię Micraimską aby Faraonowi piąta część (była) oprócz ziemi ofiarownikow, tylko (ta) niedostała się Faraonowi.
- 27 **A** mieszkał Izrael w ziemi Micraimskiej w ziemi Gosenńskiej, y osiedli w niej, y rozplodzili się, a rozmnożyli się barzo.
- 28 **A** żył Jaakob w ziemi Micraimskiej siedmnaście lat, y było dni Jaakobowych lat żywota jego siedm lat y czterdzieści lat y sto lat.
- 29 **A** przybliżyły się dni Izraelowe żeby umarł, y przyzwał syna swego Jozefa, y rzekł mu: Proszę ieslim znalazł łaskę w oczu twych połoś teras rękę twoję pod biodrę moję, a uczyn nademną miłość y prawdę, nie pogrzeb mię proszę (cię) w Micraimie.
- 30 **L**ecz gdy zasną zoycy moimi, tedy mię przeniesiesz z Micraima, y pogrzebiesz mię wgrobie ich. **A** rzekł: Ja uczynię wedle słowa twego.
- 31 **A** rzekł: Przysięś mi, y przysiągł mu, y pokłonił się Izrael ku głowam łoża.

obrok swoj, ktory im dawał Faraon, a tak nieprzedali ziemi swej.

23 **I** rzekł Jozef do ludu: O to kupił was dzisiaj i ziemię waszą Faraonowi, oto wam nasienie, a (tak) siejcie ziemię.

24 **A** będzie (że) zpożytkow dacie piątą część Faraonowi, a cztery części będą wam za nasienie polne, i dla wychowania waszego, i dla tych ktorzy w domiech waszych, i dla wychowania maluczkich waszych.

25 **I** rzekli: Ożywiłeś nas, niech znajdziem łaskę w oczu pana mego a będziemy niewolniki Faraonowi.

26 **I** położył to Jozef za ustawę aż do dnia tego na ziemię Micraimską aby Faraonowi piąta część (była) oprócz ziemi ofiarownikow, tylko (ta) niedostała się Faraonowi.

27 **I** mieszkał Izrael w ziemi Micraimskiej w ziemi Gosenńskiej, i osiedli w niej, i rozplodzili się, a rozmnożyli się barzo.

28 **I** żył Jaakob w ziemi Micraimskiej siedmnaście lat, i było dni Jaakobowych lat żywota jego siedm lat i czterdzieści lat i sto lat.

29 **I** przybliżyły się dni Izraelowe żeby umarł, i przyzwał syna swego Jozefa, i rzekł mu: Proszę ieslim znalazł łaskę w oczu twych połoś teras rękę twoję pod biodrę moję, a uczyn nademną miłość i prawdę, nie pogrzeb mię proszę (cię) w Micraimie.

30 **L**ecz gdy zasną zoycy moimi, tedy mię przeniesiesz z Micraima, i pogrzebiesz mię wgrobie ich. **I** rzekł: Ja uczynię wedle słowa twego.

31 **I** rzekł: Przysięś mi, i przysiągł mu, i pokłonił się Izrael ku głowam łoża.

Rozdział 48

1 **M** Było po tych rzeczach że rzeczono Jozefowi: Oto ojciec twój chorzeje. Thedy wziął dwa syny swoje z sobą, Manasesa y Efraima. 2 I oznajmiono Jaakobowi rzekąc: Oto syn twój Jozef idzie do ciebie, y pokrzepił się Izrael, y siadł na łożu. 3 I rzekł Jaakob do Jozefa: Bog wszechmocny ukazał mi się w Luzie, wziemi Kanaańskiej, y błogosławił mi. 4 I rzekł do mnie: Oto cię rozplodzę y rozmnożę cię, y uczynię cię zgromadzeniem ludzi, y dam ziemię tę nasieniu twemu po tobie w osiadłość wieczną. 5 A teras dwa synowie twoi wrodzeni tobie w ziemi Micraimskiej, pierwey niżem przyszedł do ciebie do Micraima, moi są, Efraim y Manasse, iako Reuben y Symeon są moi. 6 Zaś dzieci twoje, ktoreś spłodził po nich, twoje będą, wedle miana braciey swey będą zwani wdziejctwie ich. 7 Bo gdym szedł z krainy (Aramskiej) umarła u mnie Rachel w ziemi Kanaańskiej wdrodze, gdy ieścze mila ziemie chodu do Efraty (była) y pogrzebłem ją tam na drodze u Efraty ta (jest) Bethlechem. 8 I wyrzał Izrael syny Jozefowe y rzekł: Kto to? I rzekł Jozef do oycy swego: Synowie moi są, ktore mi dał Bog tu. I rzekł: Wezmi (je) proszę (cię) do mnie, że im błogosławię. 9 I rzekł Jozef do oycy swego: Synowie moi są, ktore mi dał Bog tu. I rzekł: Wezmi (je) proszę (cię) do mnie, że im błogosławię. 10 A oczy Izraelowe (były) ciężkie od starości, że niemógł patrzyć. Tedy je przywiódł kniemu, y pocałował je, y obłapił je.

48 I było po tych rzeczach że rzeczono Jozefowi: Oto ojciec twój chorzeje. Thedy wziął dwa syny swoje z sobą, Manasesa i Efraima. 2 I oznajmiono Jaakobowi rzekąc: Oto syn twój Jozef idzie do ciebie, i pokrzepił się Izrael, i siadł na łożu. 3 I rzekł Jaakob do Jozefa: Bog wszechmocny ukazał mi się w Luzie, wziemi Kanaańskiej, i błogosławił mi. 4 I rzekł do mnie: Oto cię rozplodzę i rozmnożę cię, i uczynię cię zgromadzeniem ludzi, i dam ziemię tę nasieniu twemu po tobie w osiadłość wieczną. 5 A teras dwa synowie twoi urodzeni tobie w ziemi Micraimskiej, pierwej niżem przyszedł do ciebie do Micraima, moi są, Efraim i Manasse, jako Reuben i Symeon są moi. 6 Zaś dzieci twoje, ktoreś spłodził po nich, twoje będą, wedle miana braciey swey będą zwani wdziejctwie ich. 7 Bo gdym szedł z krainy (Aramskiej) umarła u mnie Rachel w ziemi Kanaańskiej wdrodze, gdy jeszcze mila ziemie chodu do Efraty (była) i pogrzebłem ją tam na drodze u Efraty ta (jest) Bethlechem. 8 I ujrział Izrael syny Jozefowe i rzekł: Kto to? 9 I rzekł Jozef do oycy swego: Synowie moi są, ktore mi dał Bog tu. I rzekł: Wezmi (je) proszę (cię) do mnie, że im błogosławię. 10 A oczy Izraelowe (były) ciężkie od starości, że niemógł patrzyć. Tedy je przywiódł kniemu, i pocałował je, i obłapił je.

- 11 I rzekł Izrael do Jozefa: Nie spodziewałem się wyrzec oblicza twego, alic mi ukazał Bog y nasienie twoie.
- 12 I odwiódł ie Jozef od kolan iego, y pokłonił się przed obliczem iego do ziemi.
- 13 I wziął Jozef obu, Efraima prawicą swoją do lewicy Izraelowej, a Manasesa lewicą swoją do prawicy Izraelowej, y przywiódł do niego.
- 14 I ściągął Izrael prawicę swoją, y włożył na głowę Efraimową, a ten (był) młodszy, a lewicę swoją na głowę Manasesa, umyślnie przemieniając ręce swe choć Manasze pierworodny.
- 15 I błogosławił Jozefa y rzekł: Bog przed ktorego obliczym chodzili oycowie moi, Abraham y Izahak, Bog ktory mię karmił zdawna, aż do dnia tego.
- 16 Anioł, ktory mię wyrwał od wszego złego, niech błogosławi ty młodzieńce, y niech się zowie w nich imię moje, y imię oycow moich Abrahama y Izahaka, y niech się płodzą wmnostwo wpośród ziemi.
- 17 I wyrzał Jozef ze włożył ociec iego rękę prawą na głowę Efraimową, y niemilo mu było, y przyjął rękę oycy swego żeby ją przeniósł z głowy Efraimowej na głowę Manasessową.
- 18 I rzekł Jozef do oycy swego: Nie tak oycze moy. Bo ten pierworodny, połóż prawicę twoją na głowie iego.
- 19 I rzekł ociec iego y rzekł: Wiem synu moy wiem, y ten będzie (rozmnożon) w ludzie, bo y ten wielki (będzie); a wszakże brat iego

11 I rzekł Izrael do Jozefa: Nie spodziewałem się ujrzeć oblicza twego, alic mi ukazał Bog i nasienie twoje. 12 I odwiódł je Jozef od kolan jego, i pokłonił się przed obliczem jego do ziemi. 13 I wziął Jozef obu, Efraima prawicą swoją do lewicy Izraelowej, a Manasesa lewicą swoją do prawicy Izraelowej, i przywiódł do niego. 14 I ściągął Izrael prawicę swoją, i włożył na głowę Efraimową, a ten (był) młodszy, a lewicę swoją na głowę Manasesa, umyślnie przemieniając ręce swe choć Manasze pierworodny. 15 I błogosławił Jozefa i rzekł: Bog przed ktorego obliczym chodzili oycowie moi, Abraham i Izahak, Bog ktory mię karmił zdawna, aż do dnia tego. 16 Anioł, ktory mię wyrwał od wszego złego, niech błogosławi ty młodzieńce, i niech się zowie w nich imię moje, i imię ojcow moich Abrahama i Izahaka, i niech się płodzą wmnostwo wpośród ziemi. 17 I ujrzął Jozef że włożył ociec jego rękę prawą na głowę Efraimową, i niemilo mu było, i przyjął rękę ojca swego żeby ją przeniósł z głowy Efraimowej na głowę Manasessesową. 18 I rzekł Jozef do ojca swego: Nie tak ojcze moj. Bo ten pierworodny, połóż prawicę twoją na głowie jego. 19 I rzekł ociec jego i rzekł: Wiem synu moy wiem, i ten będzie (rozmnożon) w ludzie, bo i ten wielki (będzie); a wszakże brat jego

młodszy, większy nadeń będzie, a nasienie jego będzie napelniając narody.

20 **A** błogosławił im dnia onego rzekąc: Wtobie niech błogosławi Izrael rzekąc: Niech cię położy Bog jako Efraima, y jako Manaszesa, tedy przelożył Efraima nad Manaszesa.

21 **A** rzekł Izrael do Jozefa: Oto ja umieram a będzie Bog zwami, y wroci was do ziemie oycow waszych.

22 **A** (tak) otom dał tobie Szechemę jedną nad bracią twoją ktorą wziął z ręki Amoreja mieczem moim y łukiem moim.

Rozdział 49

1 **A** zezwał Jaakob syny swoje y rzekł: Zbierzcie się a oznajmie wam co przydzie na was wpotomne dni.

2 **Z**gromadźcie się a słuchajcie synowie Jaakobowi, słuchajcie Izraela oycy waszego.

3 **R**euben pierworodny moy: Ty siła moja y początek nasienia mego zwierzchność dostojenstwa, y zwierzchność władze.

4 **L**ekkość (wtobie) iako woda, nieprzewyśysz. Boś wstąpił na łozę oycy twego, tedyś zgwałcił pościel moją, posła (wniwecz).

5 **S**zymeon y Lewi bracia, naczynia nieprawości miecze ich.

6 **W**tajemnicę ich niech nie przychodzi dusza moja, ze zborem ich niech się nie jedności wnętrze moje, bo wzapalczywości swej zabili męża, a wswowoleniście swym roskopali mur.

7 **P**zeklęta zapalczywość ich, isz (tak) mocna, y zagniewanie ich, isz twarde. Rozłączę je w Jaakobie, y rozsieję je w Izraelu.

młodszy, większy nadeń będzie, a nasienie jego będzie napelniając narody. 20 I błogosławił im dnia onego rzekąc: Wtobie

niech błogosławi Izrael rzekąc: Niech cię położy Bog jako Efraima, i jako Manaszesa, tedy przelożył Efraima nad Manaszesa.

21 I rzekł Izrael do Jozefa: Oto ja umieram a będzie Bog zwami, i wroci was do ziemie ojców waszych. 22 A (tak) otom dał tobie Szechemę jedną nad bracią twoją którą wziął z ręki Amoreja mieczem moim i łukiem moim.

49 I zezwał Jaakob syny swoje i rzekł: Zbierzcie się a oznajmie wam co przydzie na was wpotomne dni. 2 Zgromadźcie się a słuchajcie synowie Jaakobowi, słuchajcie Izraela ojca waszego.

3 Reuben pierworodny moy: Ty siła moja i początek nasienia mego zwierzchność dostojenstwa, i zwierzchność władze.

4 Lekkość (wtobie) jako woda, nieprzewyśysz. Boś wstąpił na łozę ojca twego, tedyś zgwałcił pościel moją, posła (wniwecz).

5 Szymeon i Lewi bracia, naczynia nieprawości miecze ich.

6 Wtajemnicę ich niech nie przychodzi dusza moja, ze zborem ich niech się nie jedności wnętrze moje, bo wzapalczywości swej zabili męża, a wswowoleniście swym roskopali mur.

7 Przeklęta zapalczywość ich, isz (tak) mocna, i zagniewanie ich, isz twarde. Rozłączę je w Jaakobie, i rozsieję je w Izraelu.

- 8 Jehudo ty (jesteś) ktorego chwalić będą bracia twoi, ręka twoja na syi nieprzyjacioł twych; kłaniać się będą tobie synowie ojca twego.
- 9 Szczenie Lwie Jehuda, od łupu synu moy wstąpiłeś, nachylił się, położył się iako Lew, iako Lwica, kto go wzbudzi?
- 10 Nie odejdzie laska (krolewska) od Jehudy, ani pisarz od nogi jego, aś przyjdzie Sziloh v niego (będzie) zgromadzenie* ludzi.
- 11 Przywiąże do winnego drzewa zrzebca swego, a do latorosli winney syna oslice swey, wymył(by) w winie szatę swoją, a we krwi jagod winnych odzienie swe. Czerwone oczy (jego) od wina, a białe zęby od mleka.
- 12 Zewulon na brzegu morskim mieścić będzie, a przystaniem okrętow (będzie) granica jego aś do Sydona.
- 14 Isaszchar osieł kościany leżąc między dwiema tłumokami. I wyrzał pokoy że dobry v ziemię że roskořna, tedy nachylił ramię swe ku noszeniu, i został podatkiem zniewolony.
- 16 Dan sądzić będzie lud swoy, iesli iedno pokolenie Izraelowe. Będzie Dan węzem na drodze, zmiją na ścieřce, kęsając pięty końskie że spadł jezdziec jego na zad.
- 18 Na zbawienie twoie wfałem (o) **Jehowo**.
- 19 Gad, huf zwycięży go, i on zwycięży potym.
- 20 Od Aszera syty chleb jego, a ten da roskořy krolewskie.
- 21 Naftali łani wypuszczona dając słowa cudne.
- 22 Drzewo płodne Jozef, drzewo płodne nad zrodłem latorosli rozeřły się po muru.

- 8 Jehudo ty (jesteś) ktorego chwalić będą bracia twoi, ręka twoja na szyi nieprzyjacioł twych; kłaniać się będą tobie synowie ojca twego.
- 9 Szczenie Lwie Jehuda, od łupu synu moy wstąpiłeś, nachylił się, położył się jako Lew, jako Lwica, kto go wzbudzi? 10 Nie odejdzie laska (krolewska) od Jehudy, ani pisarz od nogi jego, aś przyjdzie Sziloh u niego (będzie) zgromadzenie* ludzi. *(Albo posłuszeństwo)
- 11 Przywiąże do winnego drzewa zrzebca swego, a do latorosli winney syna oslice swej, wymył(by) w winie szatę swoją, a we krwi jagod winnych odzienie swe.
- 12 Czerwone oczy (jego) od wina, a białe zęby od mleka. 13 Zewulon na brzegu morskim mieszkać będzie, a przystaniem okrętow (będzie) granica jego aś do Sydona.
- 14 Isaszchar osieł kościany leżąc między dwiema tłumokami.
- 15 I ujrzał pokoy że dobry i ziemię że rokoszna, tedy nachylił ramię swe ku noszeniu, i został podatkiem zniewolony. 16 Dan sądzić będzie lud swoj, jesli jedno pokolenie Izraelowe. 17 Będzie Dan węzem na drodze, zmiją na ścieszce, kęsając pięty końskie że spadł jezdziec jego na zad. 18 Na zbawienie twoje ufałem (o) Jehowo. 19 Gad, huf zwycięży go, i on zwycięży potym. 20 Od Aszera syty chleb jego, a ten da rokoszy krolewskie. 21 Naftali łani wypuszczona dając słowa cudne. 22 Drzewo płodne Jozef, drzewo płodne nad zrodłem latorosli rozeszły się po muru.

Pierwsze Księgi Moizewowe

- 23 I drazzino go y strzelali (nań) a nie narzeli go strzelcy.
- 24 Lecz trwał wsile łuk jego, isz zmocnione ramiona rąk jego od rąk wielmożnego (Boga) Jakobowego, stąd pasterz kamienia Izraelowego.
- 25 Od Boga oycy twoiego który cię wspomógł, y od wszechmocnego który cię błogosławił błogosławieństwem niebieskim zwierzchu, błogosławieństwem przepaści leżącej nisko, błogosławieństwem pierśi y żywota.
- 26 Błogosławieństwa oycy twego przemogły nad błogosławieństwa rodziców moich aż do miedze pagorków wiecznych będą na głowę Jozefową y na ciemię odłączonego (od) braciey jego.
- 27 Biniamin (jako) wilk chwytac będzie, poranu jeść będzie korzyść, a w wieczor dzielić łup.
- 28 Wszystkie te (są) pokolenia Izraelowe dwanaście, to mowił otec ich do nich. I błogosławił im. Lecz błogosławił im każdemu z nich wedle błogosławieństwa ich błogosławił im.
- 29 I rozkazał im, y rzekł do nich: Ja przyłożon będę do ludu mego, pogrzebcie mię do ojców moich wiasłini ktora na polu Efrona Chytejskiego.
- 30 Wiasłini ktora na roli na polu Machpeli, ktora naprzeciwko Mamremu w ziemi Kanańskiej, ktora kupił Abraham od Efrona Chytejskiego wdzierzawę grobu.
- 31 Tam pogrzebli Abrahama y Sarę żonę jego, tam pogrzebli Izahaka y Rebeke, żonę jego, tamże pogrzeblem Leię.
- 32 A kupiono (to) pole y iasłinię ktora na nim u synów Chethowych.

- 23 I drazzino go i strzelali (nań) a nie narzeli go strzelcy. 24 Lecz trwał wsile łuk jego, isz zmocnione ramiona rąk jego od rąk wielmożnego (Boga) Jakobowego, stąd pasterz kamienia Izraelowego.
- 25 Od Boga oycy twoiego który cię wspomógł, i od wszechmocnego który cię błogosławił błogosławieństwem niebieskim zwierzchu, błogosławieństwem przepaści leżącej nisko, błogosławieństwem pierśi i żywota. 26 Błogosławieństwa oycy twego przemogły nad błogosławieństwa rodziców moich aż do miedze pagorków wiecznych będą na głowę Jozefową i na ciemię odłączonego (od) braciej jego.
- 27 Biniamin (jako) wilk chwytac będzie, poranu jeść będzie korzyść, a w wieczor dzielić łup.
- 28 Wszystkie te (są) pokolenia Izraelowe dwanaście, to mowił otec ich do nich. I błogosławił im. Lecz błogosławił im każdemu z nich wedle błogosławieństwa ich błogosławił im. 29 I rozkazał im, i rzekł do nich: Ja przyłożon będę do ludu mego, pogrzebcie mię do ojców moich wiasłini ktora na polu Efrona Chytejskiego. 30 Wiasłini ktora na roli na polu Machpeli, ktora naprzeciwko Mamremu w ziemi Kanańskiej, ktora kupił Abraham od Efrona Chytejskiego wdzierzawę grobu. 31 Tam pogrzebli Abrahama i Sarę żonę jego, tam pogrzebli Izahaka i Rebeke, żonę jego, tamże pogrzeblem Leię. 32 A kupiono (to) pole i jaskinię ktora na nim u synów Chethowych.

33 **A** przestał Jaakob mówić do synów swych, y przygarnął nogi swe na łożę, y skonał, y przyłożon do ludu swego.

Rozdział 50

1 **R**zucił się Jozef na oblicze oycy swego, y płakał nad nim y całował go.

2 **A** rozkazał Jozef sługom swym lekarzom, aby wonnemi maściami namazali oycy jego; y namazali lekarze Izraela.

3 **A** wypełniło się mu czterdzieści dni, bo się tak wypełniaią dni namazanym, y płakali go Micraimianie siedmdziesiąt dni.

4 **A** minęły dni żałoby jego, y mówił Jozef do domu Faraonowego, rzekąc: Proszę ieslim znalazł łaskę w oczu waszych, mowcie do vszu Faraona rzekąc:

5 **Ociec** moy poprzysiągł mię rzekąc: Oto ja umieram, (a ty) wgrobie moim, ktorym sobie wykopał wziemí Kanaańskiej pogrzebieś mię. **A** przeto pojde a pogrzebę oycy mego, y wroce się. **A** rzekł Faraon: Jedz a pogrzeb oycy twego iako cię poprzysiągł.

7 **A** szedł Jozef pogrześć oycy swego, sli też z nim wszyscy słudzy Faraonowi, starşy domu jego, y wszyscy starşy ziemie Micraimskiej.

8 **Zaś** wszytek dom Jozefow, y bracia jego, y dom oycy jego, tylko dzieci swoje, droby swoje a bydło swoje, zostawili wziemí Goszeńskiej.

9 **Szły** też z nim y wozy y jezni, y był oboz wielki barzo. **A** przyšli na plac Atady, ktora za Jordanem y płakali tam płaczem wielkim, y ciężkim barzo. **A** uczynił oycu swemu płacz (przes) siedm dni.

33 **I** przestał Jaakob mówić do synów swych, i przygarnął nogi swe na łożę, i skonał, i przyłożon do ludu swego.

50 **I** rzucił się Jozef na oblicze ojca swego, i płakał nad nim i całował go. **2** **I** rozkazał Jozef sługom swym lekarzom, aby wonnemi maściami namazali ojca jego; i namazali lekarze Izraela. **3** **I** wypełniło się mu czterdzieści dni, bo się tak wypełniają dni namazanym, i płakali go Micraimianie siedmdziesiąt dni.

4 **I** minęły dni żałoby jego, i mówił Jozef do domu Faraonowego, rzekąc: Proszę ieslim znalazł łaskę w oczu waszych, mowcie do uszu Faraona rzekąc:

5 **Ociec** moj poprzysiągł mię rzekąc: Oto ja umieram, (a ty) wgrobie moim, ktorym sobie wykopał wziemí Kanaańskiej pogrzebiesz mię. **A** przeto pojde a pogrzebę ojca mego, i wroce się.

6 **I** rzekł Faraon: Jedz a pogrzeb ojca twego jako cię poprzysiągł.

7 **I** szedł Jozef pogrześć ojca swego, szli też z nim wszyscy słudzy Faraonowi, starszy domu jego, i wszyscy starszy ziemie Micraimskiej. **8** **Zaś** wszytek dom Jozefow, i bracia jego, i dom ojca jego, tylko dzieci swoje, droby swoje a bydło swoje, zostawili wziemí Goszeńskiej. **9** **Szły** też z nim i wozy i jezni, i był oboz wielki barzo.

10 **I** przyszli na plac Atady, ktora za Jordanem i płakali tam płaczem wielkim, i ciężkim barzo. **I** uczynił oycu swemu płacz (przes) siedm dni.

- 11 I wyrzeli obywatele ziemie Kanaańskiej (on) płacz na placu Atady, i rzekli: Płacz ciężki ten Micraimian; i tak nazwano imię jego Awel Micraim, który (jest) za Jordanem.
- 12 I uczynili mu synowie jego tak, iako im rozkaż. I doniesli go synowie jego do ziemie Kanaańskiej, i pogrzebli go wiasłini pola Machpele, którą kupił Abraham z polem wdzierżawę grobu od Efrona Chytejskiego, naprzeciw Mamremu.
- 13 I wrocil się Jozef do Micraima sam i bracia jego, i wszyscy ktorzy byli wstąpili z nim pogrześć oycy jego, (skoro) pogrzebszy oycy jego.
- 14 I wyrzeli bracia Jozefowi że umarł ociec ich, i rzekli: Podobno będzie przeciw nam Jozef, a oddawając odda nam wszystko złe cosmy zaszadzali jemu.
- 15 I nakazali do Jozefa rzekąc: Ociec twoy rozkaż przed śmiercią rzekąc:
- 16 Tak rzeczenie Jozefowi: Proszę odpuść teras występek braciey swey, i grzech ich; bo złe zaszadzali tobie. A teras odpuść proszę występek slug Boga oycy twego. I płakał Jozef gdy mówili do niego.
- 17 Tedy przyszli i bracia jego, i padli twarzą do ziemie przed nim rzekąc: Oto my niewolnicy twoi. I rzekł do nich Jozef: Nieboycie się, bo azam ja miasto Boga?
- 18 Bo wy mysliliście na mię złe (lecz) Bog obrócil wdobre, aby uczynil to co się dziś okazuje, aby (tak) wyżywil (to) ludu mnostwo.

- 11 I ujrzeni obywatele ziemie Kanaańskiej (on) płacz na placu Atady, i rzekli: Płacz ciężki ten Micraimian; i tak nazwano imię jego Awel Micraim, który (jest) za Jordanem. 12 I uczynili mu synowie jego tak, jako im rozkaż. 13 I doniesli go synowie jego do ziemie Kanaańskiej, i pogrzebli go wiasłini pola Machpele, którą kupił Abraham z polem wdzierżawę grobu od Efrona Chytejskiego, naprzeciw Mamremu. 14 I wrocil się Jozef do Micraima sam i bracia jego, i wszyscy ktorzy byli wstąpili z nim pogrześć ojca jego, (skoro) pogrzebszy ojca jego. 15 I ujrzeni bracia Jozefowi że umarł ociec ich, i rzekli: Podobno będzie przeciw nam Jozef, a oddawając odda nam wszystko złe cosmy zaszadzali jemu. 16 I nakazali do Jozefa rzekąc: Ociec twój rozkaż przed śmiercią rzekąc: 17 Tak rzeczenie Jozefowi: Proszę odpuść teras występek braciej swej, i grzech ich; bo złe zaszadzali tobie. A teras odpuść proszę występek slug Boga ojca twego. I płakał Jozef gdy mówili do niego. 18 Tedy przyszli i bracia jego, i padli twarzą do ziemie przed nim rzekąc: Oto my niewolnicy twoi. 19 I rzekł do nich Jozef: Niebojcie się, bo azam ja miasto Boga? 20 Bo wy mysliliście na mię złe (lecz) Bog obrócil wdobre, aby uczynil to co się dziś okazuje, aby (tak) wyżywil (to) ludu mnostwo.

- 21 A przeto niebojcie się, ja wyżywię was y dzieci wasze. Tedy wciehszył ie y mówił knim łagodnie.
- 22 A mieszkał Jozef w Micraimie, sam y dom oycy iego, y żył Jozef sto y dziesięć lat.
- 23 A wyrzał Jozef Efraimowe syny trzecie, ktemu synowie Machyra syna Manaszowego porodzili się na koleniach Jozefowych.
- 24 A rzekł Jozef do braciey swey: Ja umieram, a Bog nawiedzając nawiedzi was, y uczyni, że wyjdziecie z ziemie tey, do ziemie ktorą obiecał Abrahamowi Izahakowi y Jaakobowi.
- 25 A poprzyśiągł Jozef syny Izraelowe rzekąc: Nawiedzając nawiedzi was Bog, a (tak) odnieście kości moje stąd.
- 26 A umarł Jozef gdy mu było sto y dziesięć lat y namazali go wonnemi maściami; y położyli go do truny w Micraimie.

Pierwszym Księgam Mojżeszowym koniec.

- 21 A przeto niebojcie się, ja wyżywię was i dzieci wasze. Tedy ucieszył je i mówił knim łagodnie. 22 I mieszkał Jozef w Micraimie, sam i dom ojca jego, i żył Jozef sto i dziesięć lat. 23 I ujrzał Jozef Efraimowe syny trzecie, ktemu synowie Machyra syna Manaszowego porodzili się na koleniach Jozefowych. 24 I rzekł Jozef do braciey swej: Ja umieram, a Bog nawiedzając nawiedzi was, i uczyni, że wyjdziecie z ziemie tej, do ziemie ktorą obiecał Abrahamowi Izahakowi i Jaakobowi. 25 I poprzyśiągł Jozef syny Izraelowe rzekąc: Nawiedzając nawiedzi was Bog, a (tak) odnieście kości moje stąd. 26 I umarł Jozef gdy mu było sto i dziesięć lat i namazali go wonnemi maściami; i położyli go do truny w Micraimie.

Pierwszym księgam Mojżeszowym koniec.

Fotokopie oryginału są dostępne m. in.
na stronie *Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej*:
<http://www.dbc.wroc.pl/publication/4425>

Skład i łamanie: Biblia.org.pl

© Biblia.org.pl 2010. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Publikacja bezpłatna. Nie może być sprzedawana.